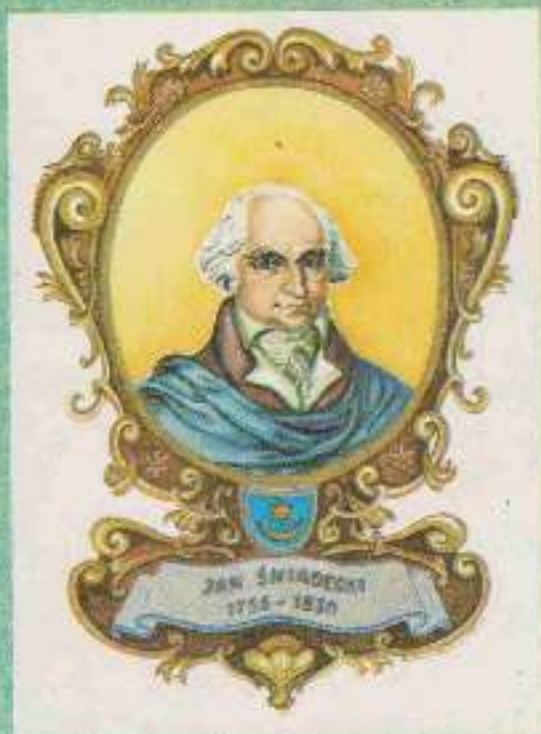


J. Juliusz Jadacki

# Ślawni Wilnianie



# Filozofowie

*J. Juliusz Jadacki*

---

# *Sławni Wilnianie Filozofowie*

*Z przedmową  
Stefana Swierawskiego*

WYDAWNICTWO POLSKIE W WILNIE  
WILNO 1994



UDK 101.9 (474.5)

Ja-101

Portrety filozofów malowała

**BOŻENA JÓZKÓW**

Zdjęcia wykonali:

**ELŻBIETA DZIUK-RENIK**

**J. JULIUSZ JADACKI**

**JERZY KARPOWICZ**

**JERZY STEFANOWICZ**

**PAWEŁ WASZAK**

Okładkę projektował

**ROBERT BLUJ**

*Biblioteka "Magazynu Wileńskiego"*

KSIĄŻKA UKAZAŁA SIĘ DZIĘKI POMOCY FINANSOWEJ

POLSKIEJ FUNDACJI UPOWSZECZNIANIA NAUKI

ORAZ

STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA"

**ISBN 9986-542-01-4**

© WYDAWNICTWO POLSKIE W WILNIE

All right reserved. No part of this book may be reproduced, stored in a retrieval system or transmitted in any form or by any means without the prior permission of the publisher, Polskie Wydawnictwo w Wilnie

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub odtwarzanie fragmentów tej książki w mediach każdego rodzaju wymaga pisemnego zezwolenia

Wydawnictwa Polskiego w Wilnie

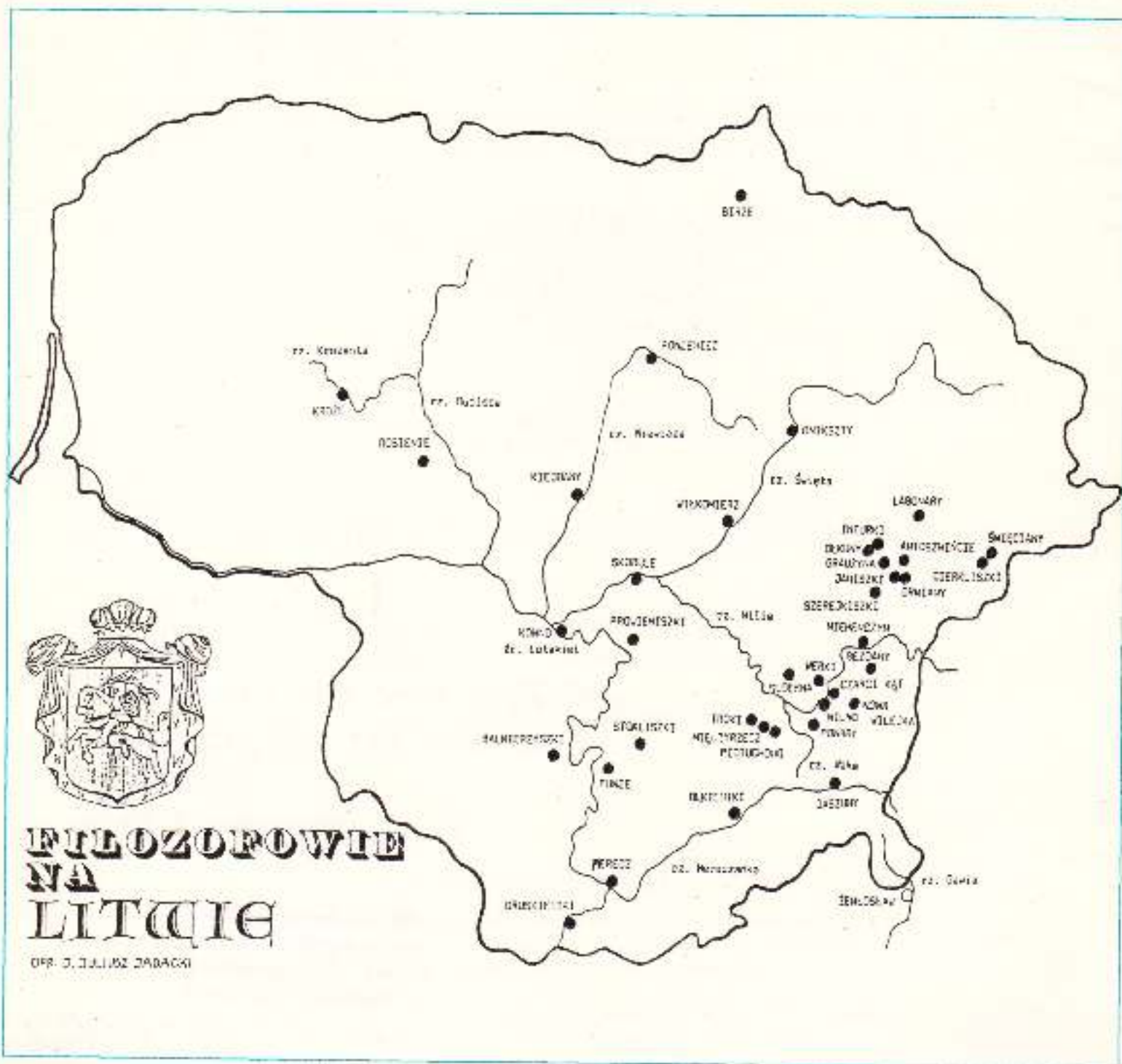
*Tyle serc dla Litwy bije,  
Tyle serc już bić przestało.*

Juliusz Słowacki  
*Pieśń Legionu Litewskiego*





REF. 3. JUL 52 290404



## Przedmowa

Zadaniem właściwym historiografii filozofii jest ujawnianie i opracowywanie zagadnień filozoficznych, pojawiających się w różnych kulturach, środowiskach i epokach. Nie wolno przy tym zapominać, że problemy, które dziś określamy jako filozoficzne, znajdowały się nieraz w pismach o charakterze pozornie zupełnie niefilozoficznym. Przebadanie poszczególnych środowisk życia od strony rozwijającej się w nich problematyki filozoficznej jest jednym z zadań historiografii filozoficznej.

Tematyka filozoficzna jawi się zawsze w przemyśleniach i dziełach konkretnych ludzi, a ci ludzie żyją i działają w konkretnych środowiskach. Dlatego wyśledzenie i opracowanie życiorysów tych ludzi, a także zobrazowanie tych środowisk, w których pojawiły się i rozwijały wątki twórczości filozoficznej, jest pracą dla historiografii filozoficznej ważną i pożyteczną.

Jest to ważne w skali regionu, kraju, kontynentu i globu. Jest to też ważne i niezbędne w wypadku Polski. Nasz kraj od kilku stuleci niszczone duchowo i ograbiany, zarówno przez zaborców i wrogów, jak i przez naszą własną ograniczoność i duchową ślepotę, z największych skarbów i osiągnięć kultury — potrzebuje gwałtownie uświadomienia Polakom całej pełni tych osiągnięć także na polu filozofii.

Niezależnie od bogatej, narosłej już literatury historyczno-filozoficznej dotyczącej różnych postaci i ognisk polskiej twórczości filozoficznej, wciąż czekają na opracowanie różne środowiska polskie i takie, w których element polski zespalał się twórczo z wielkim bogactwem innych, często bardzo odmiennych kultur. Chodzi tu zarówno o erudycyjne badania źródłowe, jak i o monografie przeznaczone dla szerokich kręgów czytelników.

Od strony dorobku filozoficznego powinny być opracowane nie tylko ogniska myśli odgrywające szczególną rolę na przestrzeni całych naszych dziejów — jak przede wszystkim Kraków i jego wszechnica — lecz także inne, tak liczne, nieraz zapomniane i nie dostrzegane środowiska, a zwłaszcza szkoły. Myślę nie tylko o wszystkich uniwersytetach lub takich uczelniach jak Akademia Zamoyska, które rozwijały się na terenie polsko-litewsko-ruskiej Rzeczypospolitej, lecz również o licznych studiach zakonnych i wyznaniowych. Chodzi nie tylko o szkoły kształcące katolickich zakonników, ale także o liczne studia i akademie żydowskie rozsiane po całej Rzeczypospolitej i o ogniska innych wyznań, gdzie rozwijała się problematyka filozoficzna i religijna (np. studia ariańskie).



Praca podjęta i dokonana przez Profesora Jadackiego stanowi szczęśliwie wybrany i urzeczywistniony etap na tej drodze. Ogromna praca włożona w przygotowanie tej książki spełnia podwójną rolę. Czytelnikowi tej książki ujawnia poważny zespół postaci związanych zarówno z Wilnem, jak i ze «służbą u Pani Filozofii», a Polakom żyjącym na Litwie i w Polsce przypomina nazwiska uczonych, które należy utrzymywać w świadomości historycznej obejmującej wielowiekowy dorobek kultury umysłowej rozwijającej się na północno-wschodnich terenach Rzeczypospolitej.

Profesorowi Jadackiemu gratuluję pomysłowości, wizji i zrozumienia potrzeb historiografii filozoficznej, a także wielkiego zapału i równie wielkiej pracowitości. Oby ta książka poświęcona filozofom wileńskim przyniosła pożądane owoce i oby stała się zaczątkiem podobnych opracowań dotyczących innych ognisk kultury filozoficznej rozsianych na obszarach dawnej Rzeczypospolitej wielu narodów.



**Stefan Swieżawski**

Warszawa, w maju 1993 roku



## Słowo wstępne

### 1.

Wszyscy bohaterowie tej książki byli filozofami, ale nie każdy był *tylko* filozofem.

Skarga-Pawęski przeszedł do historii przede wszystkim jako kaznodzieja. Śmiglecki był sławnym ekonomistą. Sarbiewski zdobył laury jako poeta. Wijuk-Kojałowicz uprawiał m.in. historię. Narbutt miał zainteresowania geograficzne. Strojnowski zajmował się teorią prawa. Śniadecki miał spore osiągnięcia w dziedzinie astronomii. Bychowiec był głównie tłumaczem. Bochwica ciekawiła pedagogika. Goluchowskiego pochłaniały zagadnienia społeczne. Towiański zasłynął jako reformator religijny. Zdziechowski był przede wszystkim literaturoznawcą. Massonius i Lutostawski byli czynnymi politykami. Elzenberg parał się historią literatury.

Nawet pozostali: Krasnodębski, Skorulski, Dobszewicz, Dowgird i Czeżowski — najbardziej «rasowi» filozofowie spośród całej dwudziestki — nie stronili (może z wyjątkiem Dowgirda) od zajęć pozanaukowych, a w szczególności publicznych.

### 2.

Z dwudziestu filozofów dokładnie połowa — to byli duchowni, wszyscy zresztą zakonnici.

Najpierw jezuici: Skarga-Pawęski, Śmiglecki, Sarbiewski, Wijuk-Kojałowicz, Krasnodębski, Skorulski i Dobszewicz. Później miejsce jezuitów zajęli pijarzy: Narbutt, Strojnowski (który ostatecznie opuścił zakon, by pod koniec życia otrzymać sakrę biskupią) i Dowgird.

Zmiana warty dokonała się w XVIII wieku. Pierw-

szy z filozofów-piżarów urodził się w połowie tego wieku, ostatni z filozofów-jezuitów dożył jego końca. Zmianie przynależności zakonnej towarzyszyła zmiana języka. Wśród jezuitów było wielu mistrzów polszczyzny: Skarga-Pawęski, Śmiglecki, Sarbiewski i Wijuk-Kojałowicz zachwycają nią do dziś — jak zachwyca polszczyzną pijar Dowgird. Ale traktaty filozoficzne *sensu stricto* jezuici — kierując je do «swoich», do rodaków — pisali jednak po łacinie. Pijarzy zmienili ten stan rzeczy: Narbutt prawie zupełnie, a Strojnowski i Dowgird całkowicie przeszli na język polski — i tak już zostało. Świeccy filozofowie, których listę otwiera Śniadecki, a zamyka Czeżowski, jeśli ogłaszali coś w innym języku niż polski, to dla «obcych».

Więzały się z tym pewne zyski i pewne straty. Zyski — bo powiększało się audytorium krajowe; straty — bo ograniczeniu ulegało audytorium międzynarodowe.

Przejęcie filozofii w ręce świeckie nastąpiło na początku XIX wieku: Śniadecki urodził się w połowie XVIII wieku, Dowgird zmarł w połowie następnego. Jak z cezurą jezuicko-piżarską łączyła się zmiana języka filozoficznego, tak wraz z tą drugą cezurą, zakonne-świecką, przyszedł przełom w sposobie uprawiania filozofii. Miejsce komentowania tego, co przekazała tradycja i opierania się w tych komentarzach na autorytetach, zajęło formułowanie nowych zagadnień i poszukiwanie rozwiązań na własną rękę.

Miało to i dobre, i złe strony. Wyzwalało od



skostniałych schematów myślenia, ale i niekiedy grzebało w niepamięci niewątpliwe osiągnięcia teoretyczne przeszłości.

### 3.

Filozofowie, którym poświęcona jest ta książka, byli Wilnianami, ale — w różnym stopniu.

Rzecz znamienita: żaden z dwudziestu filozofów wileńskich nie urodził się w samym Wilnie; trzech ma jednak tytuł do filozofa wileńskiego, bo urodziło się na Wileńszczyźnie — Wijuk-Kojałowicz w Kownie, Skorulski w Skorulach koło Janowa, a Towiański w Antoszwiniu. Niewielu też, bo zaledwie sześciu — Skorulski, Stojnowski, Dowgird, Bychowiec, Zdziechowski i Massonius — w Wilnie zmarło. Stojnowski został pochowany poza Wilnem. Wileńskie groby Dowgirda i Bychowca po ostatniej wojnie zostały całkowicie zniszczone. Na którym z wileńskich cmentarzy spoczywają Skorulski i Massonius — nie wiadomo. Jedynym nagrobkiem, który na pewno ocalał, jest nagrobek Zdziechowskiego.

Najwięcej, bo ponad 30 lat, przebywał w samym Wilnie Stojnowski; najmniej, niecały rok — Gołuchowski. Pobyty pozostałych mieścił się w tym przedziale czasowym: Bochwic spędził w Wilnie ponad 5 lat; Sarbiewski, Krasnodębski, Narbutt, Lutosławski i Elzenberg — około 10; Śmiglecki i Skarga-Pawęski — ponad 10; Wijuk-Kojałowicz, Skorulski, Dobszewicz, Towiański, Zdziechowski i Czeżowski — około 20; Śniadecki i Massonius — około 25; a Dowgird i Bychowiec — około 30.

Nie ma prostej zależności między długością osobistego oddziaływania a głębokością wpływu światopoglądowego, jaki wywarli poszczególni filozofowie. Gołuchowski oddziaływał krótko, ale bardzo poważnie wpłynął na umysłowość środowiska wileńskiego; Dowgird oddziaływał długo, ale nie pozostawił trwałych śladów w tym środowisku. Wpływ Lutosławskiego był i krótki, i powierzchowny, a Śniadeckiego — i długi, i głęboki.

Nie ma też zależności między sławą, jaką się cieszyli poszczególni filozofowie za życia w Wilnie,

a ocena, jaką rad by sformułować dzisiaj historyk filozofii i filozof. Uderzające, że nie znaleźli w swoim czasie uznania filozofowie, których dziś zaliczyłoby się do najwybitniejszych: Śmiglecki, Dowgird, Elzenberg i Czeżowski.

### 4.

Każdy z filozofów wileńskich, o których mowa w tej książce, ma swój portret, ale nie zawsze jest to autentyczna podobizna. Nie udało się dotrzeć do konterfektów Wijuka-Kojałowicza, Krasnodębskiego, Skorulskiego, Dowgirda i Bychowca, a wiele wskazuje na to, że ich wizerunków w ogóle nie ma. Trzeba się było więc zadowolić fantazjami portretowymi — opierającymi się tam, gdzie to było możliwe, na zbiorowych wizerunkach z odpowiedniej epoki i środowiska oraz na zachowanych opisach ich postaci w ogóle, a twarzy w szczególności.

Zwornikiem każdego portretu jest tarcza herbowa: prawie wszyscy z omawianych filozofów pochodzili ze szlachty i ustalenie ich kłopotów nie nastręczało trudności. Jeśli było inaczej — jak np. w wypadku Massoniusa i Elzenberga — wstawiony został herb matczyny (a nawet — jak np. w wypadku Massoniusa i Bychowca — w ogóle tylko domniemany).

Pod *Myśłami* każdego z filozofów widnieją faksymila ich podpisów. Część autografów można było znaleźć w miejscach ogólnie dostępnych. Część — a mianowicie Sarbiewskiego, Wijuka-Kojałowicza, Krasnodębskiego i Skorulskiego — odtworzona została na podstawie odbitek tekstów ślubowań zakonnych z *Archivum Romanum Societatis Iesu*. Za ich łaskawe udostępnienie serdeczne podziękowania należą się Księdzu Doktorowi Wiktorowi Gramotowskiemu SJ.

### 5.

Autorzy tej książki — książki o ludziach złączonych przez jedno miejsce, pracowali w trzech różnych miastach. Tekst został napisany w Warszawie, portrety powstały w Białymstoku, fotografie zrobiono oczywiście w Wilnie.

Ale książka ta zawdzięcza swe istnienie nie tylko autorom. Pomysł jej napisania nie pojawiłby się bez inspiracji Pani Docent Janiny Wójtowiczowej, a i żmudna realizacja samego pomysłu pewnie by się załamała bez dobrych słów i zachęt z Jej strony. Całe przedsięwzięcie wydawnicze nie doszłoby do skutku, gdyby nie upór i dobra wola redakcji *Magazynu Wileńskiego* z Panem Redaktorem Michałem

Mackiewiczem na czele.

Ale i te zbiorowe wysiłki na nic by się pewnie nie zdały, gdyby nie wsparcie *Polskiej Fundacji Upowszechniania Nauki* oraz *Wspólnoty Polskiej*.

Im właśnie — Dobrym Duchem tej książki — Autorzy pragną wyrazić szczerą wdzięczność.

Warszawa — Białystok    Wilno, 1994 rok.



# Florian Bochwic

## ŻYCIE

Urodził się 4 maja 1799 roku w Mirze koło Nowogródka, zmarł 9 sierpnia 1856 roku w Waszkowcach koło Baranowicz (pochowany na cmentarzu kościelnym w pobliskim Darewie\*). Ojciec, Romuald, plenipotent dóbr mirskich, należących wówczas do Radziwiłłów, był protestantem. Matka, Aniela z Borzobogatyń, była żarliwą katoliczką. Kształcił się najpierw w kolegium dominikańskim w Nieświeżu. Następnie studiował prawo, początkowo w Uniwersytecie Kijowskim, a potem w Uniwersytecie Wileńskim. Po studiach był wziętym adwokatem w Nowogródku (1818-1828). Poślubiwszy Paulinę Majewską, siostrzenicę matki Adama Mickiewicza, Barbary z Majewskich\*\*, osiadł w majątku Waszkowce. Z powodu ciężkiej, przewlekłej choroby rzadko opuszczał Waszkowce, z których uczynił jednak ważny ośrodek umysłowy. Lubiany i szanowany przez okolicznych właścicieli, był gorącym zwolennikiem ich uwłaszczenia i rzecznikiem powszechnej oświaty. Majątek rodzinny w rękach syna Jana Ottona i wnuka Tadeusza pozostał wzorowym gospodarstwem i promieniował przez wieki dziesięcioleci na całą okolicę kulturą nie tylko agrarną\*\*\*: w «litewskim dworze», wybudowanym w Waszkowcach Nowych, zwanych ku czci filozofa Florianowem, przed pierwszą wojną światową bywali na letnisku m.in. aktor Józef Kotarbiński oraz literaci — Eliza Orzeszkowa i Władysław Reymont.

Chociaż w samym Wilnie spędził zaledwie kilka lat, przez całe dorosłe życie utrzymywał kontakty z wileńską elitą intelektualną.

Oddziałal na wielu filozofów polskich, m.in. na Karola Libelta i Bronisława Trentowskiego.

Wydał trzyczęściową pracę *Obraz myśli* (Wilno 1938-1940), *Zasady myśli i uczuć moich* (Wilno 1842) oraz *Pomysły o wychowaniu człowieka* (Wilno 1847).

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Florian Bochwic jest to człowiek o ... duszy szlachetnej.

Henryk Rzewuski, pisarz (1841)

W czerwcu ... w Druskienikach nie brakowało ludzi o ... imionach mających pewien rozgłos ... Przebywał tam między innymi ... Florian Bochwic z żoną i dziećmi, którym był dedykował swoje *Myśli*.

Gabriela Puzynina, księżna (1841)

Florian Bochwic jest ... głębokim myślicielem, którego pisma samą tchną cnotliwością.

Józef Plater, hrabia (1843)

Chciał on ... całą filozofię swoją mieć jakby jedną modlitwę ... Stanowisko Bochwica w filozofii polskiej jest ... pierwszym ruszeniem się myśli w powiciu wiary objawionej.

Karol Libelt, filozof (1845)

Rzuty [tu: szkice] jego filozoficzne ... są ... nieraz żywe, niepospolite i śmiałe ... Jest on ... człowiekiem pełnym rozsądku, myślącym, z piękną duszą, wiarą żywą ... wprost z serca wyjętą.

Jan Majorkiewicz, historyk (przed 1857)

\* Czy istnieje tam jeszcze jego pomnik nagrobny z napisem *Twój przykład niech nam pokazuje drogi prawdy?*

\*\* Według Bolesława Bochwica, prawnuka filozofa, Paulina Majewska była (a) matką Floriana Bochwica i (b) siostrą Barbary z Majewskich, matki Adama Mickiewicza. Dedykacja *Pomysłów o wychowaniu człowieka* brzmi jednak: żonie Paulinie.

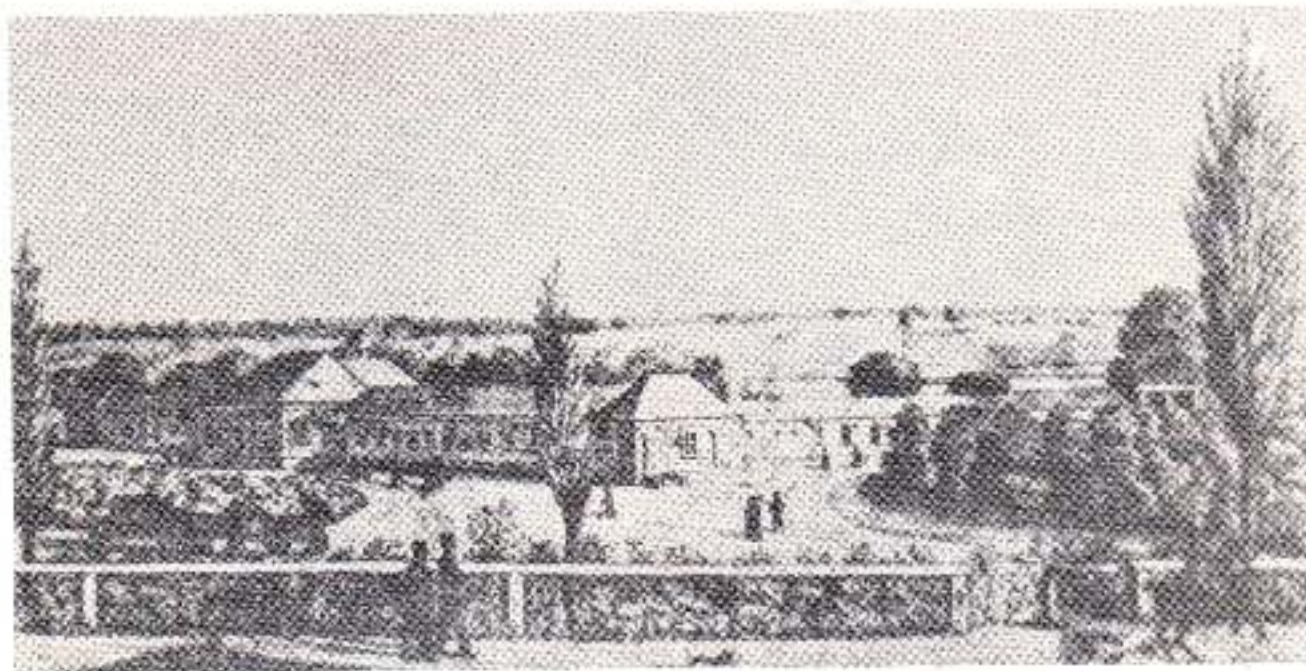
\*\*\* Co dziś zostało z tego wzorowego gospodarstwa?





*Florian Bochwitz*





Zakład zdrojowy w Druskienikach (1848). Czerwiec 1841 w Druskienikach. Nie brakowało ludzi o „luninach, mających pewien rozgłos”. „Przebywał tam między innymi Florian Bochowicz z żoną i dziećmi” (Gabriela Puzymina).

## POGLĄDY

Są trzy źródła wiedzy. Źródłem wiedzy są przede wszystkim spostrzeżenia, „czucia zmysłowe”. Ale nie jest to źródło wystarczające. Z jednej strony, nie wszystko, co istnieje, jest poznawalne za pomocą zmysłów. Z drugiej strony, nawet to, co da się spoznać, może się wydać czymś innym niż jest w istocie. Zmysły bowiem podlegają złudzeniom. Dlatego poznanie zmysłowe trzeba uzupełnić wyobraźnią i rozumowaniem. Jednakże i te źródła wiedzy pozostawiają wiele do życzenia. W wyobraźni legną się czasem fantasmagorie zamiast hipotez wyjaśniających, rozumowanie — prowadzi nieraz na manowce sofizmów zamiast do zadawalających teorii. Dlatego niezbędne jest uzupełnienie zmysłów, wyobraźni i rozumu — in-

tuicją. To właśnie dzięki intuicyjnym „przeczuć” ujawniają się wrodzone przeświadczenia, dotyczące najważniejszych spraw ludzkich. Szczególnym rodzajem tych „przeczuć” jest głos sumienia; wyczucie tego, co dobre — na przekór pokusom czynienia zła. Te zasadnicze przeświadczenia, choć są jednakowe u wszystkich ludzi, bywają wyrażane w różny sposób. Jedni, w stanie objawienia, zdają z nich sprawę za pośrednictwem alegorii religijnych. U innych, w stanie natchnienia, poddane zostają analizie filozoficznej. Z istoty rzeczy więc filozofia musi być zgodna z religią: o ile religia jest rodzajem alegorycznej, metaforycznie wyśłowionej filozofii, o tyle filozofia jest rodzajem wyanalizowanej, racjonalnie uporządkowanej religii. Zresztą tylko taka zgodność daje szansę uniknięcia bezdroży sceptycyzmu. Wśród tych zasadniczych, wspólnych filozofii i religii „przeczuć” są m.in. przeświadczenia: o podwójnym, cielesno-du-



chowym istnieniu człowieka; o związanej z tym potrzebie pracy i dbałości o rozwój umysłowy; o konieczności poszanowania własności i prawa — oraz o nieuchronności i oczyszczającej sile cierpienia.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. NATCHNIENIE

Filozofia musi być jedną — powszechną; ale potrzeba różnostronnego prawdy poszukiwania, potrzeba różnostronnego jej wyjaśniania, wymaga koniecznie, aby każdy naród, wedle sposobu widzenia, w pewnym odcieniu sobie tylko właściwego, przyłożył się ku rozwiązaniu zadania, ogółowi ludu, w najdobroczynniejszych widokach, samodzielnego doskonalenia się narodów i indywidualów, uczynionego; bo bez filozofii narodowej naród traci istnienie w historii myśli, i w historii postępów ludzkości... Dlatego właściwą metodą filozofii ... jest *rozumowanie* indywidualne godzić z sumieniem własnym i sumieniem powszechnym ludu. Za natchnienie zaś nie uznawać domysłów i fantazji rozpasanej imaginacji ... Żeby w rzeczy choćby najwyższego natężenia umysłu wymagającej, mógł powiedzieć: nie tylko rozumiem, ale czuję, przeczuwam w tym prawdę ... W uczuciach bowiem i pojęciach *naturalnych, wrodzonych*, człowieka i ludu, należy szukać prawdy... Prawda zawsze jest jedną i tą samą, przeczucie człowieka o niej zawsze też jest jedno i to samo, wyobrażenia z przeczuciem, czyli sumieniem raz zgodzone, zostawszy przekonaniem, nigdy w gruncie swoim [tu: w swojej istocie] zmienione być nie mogą i stanowią w człowieku niezachwianą wiarę.

*Z Zasad myśli i uczuć moich*

### 2. CZAS

Ruch świata i materii w istotach organicznych krążącej odbywa się jednocześnie z ruchem myśli i pojęć. Człowiek więc, który pamięta przeszłość,

doznaje obecności, kombinuje [tu: przewiduje] przyszłość, zrobił w umyśle wyobrażenie o czasie przeszłym i przyszłym, żyjąc tylko materialnie w czasie obecnym. 'Czas' jest to słowo tłumaczące takowe wyobrażenie; ... czas nie jest ... żadną zaś istotą rzeczywistą, samoistną. Człowiek zmysłami nie [z]obaczy czasu *przeszłego*, podobnie jak i każde zwierzę nie [z]obaczy wczorajszych wydarzeń, ani znajdujących się wczora[j] osób, ani usłyszy wczorajszych rozmów; ale może z przeszłości w wieczność już zapadłej wywołać umarłe na świecie obrazy; może przez władzę ducha przenieść się w lata młodości; może wyobrazić [sobie] i skombinować [tu: przewidzieć], jaka ze stanu zdrowia i okoliczności w perspektywie wydaje się mu przyszłość; słowem może się przenieść duchownie [tu: duchowo] poza świat obecny, w przeszłość i przyszłość ... Przypuśćmy bowiem ... że wola światem rządząca wszelki ruch wstrzymała, że cały świat skamieniał, że słońce, ziemia, wszystkie przedmioty na jednym punkcie zostały przykute — nie poruszy się listek, ani pyłek, nie powstanie w powietrzu żaden powiew, żaden ruch, wszystkie żyjątka i człowiek stoją jak wryte, z oczyma w jeden punkt utkwionymi. Przypuśćmy, że w takiej odrętwiałości i nieruchomości świat przebywa wieki — gdyby więc ruch ustał, czy owe wieki mogłyby być policzone, czy byłyby jakieś wypadki, czy byłby czas?

*Z Zasad myśli i uczuć moich*

### 3. SPOŁECZEŃSTWO

Umierając zostawuje [tu: zostawia] człowiek ciało ziemi, jako ziemię, a myśl przyobleczoną w znaki, słowa lub zgłoski, duchowi społeczności żyjącej. Myśl wskrzesza się w umyśle bliźnich, nabiera życia, kształci się i udoskonala; przekazywana z pokolenia na pokolenie, łącząc się z pomysłami indywidualnymi w jedno ognisko tworzy oświecenie w społeczności w każdym wieku promienistsze i jaśniejsze ... Instytucja [tu: natura] indywidualna człowieka jest wzorem,





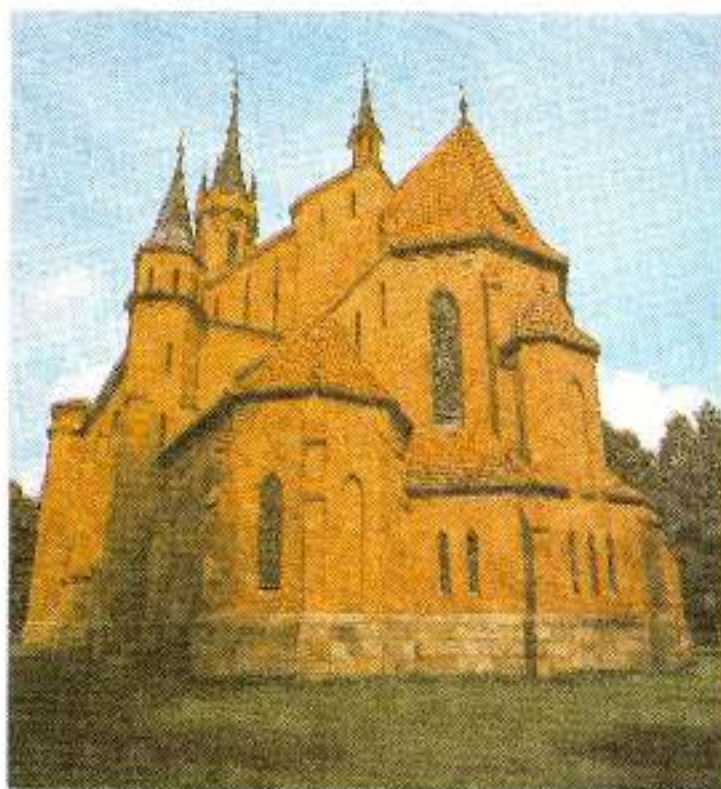
Druskieniki. Rys. Józef Ignacy Kraszewski (1849). Lit. Eugène Cicéri.

a cywilizacja społeczna jej naśladowaniem ... Żeby mieć ideał, jakie powinny być instytucje społeczne, trzeba naprzód pojąć instytucję indywidualną istoty człowieka ... Głównym u człowieka pierwiastkiem jest duch żyjący z władzą nad wolą i myślą ... W masie społecznej takim pierwiastkiem przedstawiającym życia [tu: stanowiącym objaw życia] jest działalność umysłowa ... Każdy sąd [tu: pogląd], nawet błędny,

jest dowodem działalności umysłowej obudzającej życie w społeczeństwie. Społeczność zaś, która nie wydaje z siebie nowych teorii, nowych pomysłów, w której obumarła energia, podobną jest do człowieka omdlałego, który ... staje się istotą równie niezdolną do objawienia żyjącego w nim ducha, jak zwierzę lub drzewo, które go w sobie nie ma.

*Z Zasad myśli i uczuć moich*





Kościół Matki Boskiej Szkaplernej  
w Druskienikach. Fot. Jerzy Karpowicz  
(1991).

W parku zdrojowym w Druskienikach.  
Fot. Jerzy Karpowicz (1991).



## MYŚLI

Religia jest kolebką filozofii.

Każdy człowiek tęskni do wiary i potrzebuje wiary.

To, co jest, musi mieć konieczny związek z tym, co będzie.

Granice zmysłów nie są bynajmniej granicami rozumu naszego.

Błędy naszych wyobrażeń często pochodzą z wyrazów źle rzeczy oznaczających.

Natchnienie jest momentem, gdy rozum ... zbiega się z prawdą przeczuwaną.

Kto myśli, jest w świecie wieczności.

Namiętności ... są podpalaczami do wzniecania w duszy człowieka pożaru, niszczącego cnoty a rozplamniającego żądzę zwierzęce.

Kto nie szanuje rodziców, nauczycieli, przełożonych — ten nie będzie umiał uszanować żadnych obowiązków i żadnych świętości.

Jest grzech powszechny: pychyl. Zwyciężyć w sobie ten grzech, jest największym w człowieku samodzielnym triumfem.

Szukając ... osobistego szczęścia, winniśmy go upatrywać w szczęściu bliźnich, przynajmniej tych, co nas otaczają.

Wartość szczęścia zależy [tu: polega] na tym, aby było przez się zjednane ...; narzucone szczęście, bez przyłożenia się ku niemu własną zasługą, straciłoby swą cenę.

Objawienie się na tym świecie pięknością duszy, pięknością uczuć, pięknością uczynków i pięknością samej postaci i układu — jest wrodzonym powołaniem kobiet.

Dwór we Florianowie. Fot. ze zbiorów autora (ok. 1910). Syn Floriana Bochwica, Jan Otto, nazwał na cześć ojca leżącą obok Waszkowice wieś Waszkowice Nowe — Florianowem i uczynił ją znunym letniskiem. «Litewski dwór» we Florianowie przechowywał przez wiele pokoleń pamiąg filozofa.





# Józef Władysław Bychowiec

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

### ŻYCIE

Urodził się w 1778 roku w Chmielnicy koło Słoni-  
mia, zmarł 5 lipca 1845 roku w Wilnie. W 1794 roku  
ukończył Szkołę Główną w Wilnie. Brał udział w Po-  
wstaniu Kościuszkowskim. W 1796 roku wyjechał  
w podróż naukową do uniwersytetów we Frankfurcie  
nad Odrą, Getyndze i Królewcu, gdzie słuchał m.in.  
wykładów Immanuela Kanta. W latach 1806-1809  
walczył w armii francuskiej; brał m.in. udział w wy-  
prawie przeciw Austrii. Następnie był urzędnikiem  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Księstwa War-  
szawskiego. W 1812 roku uczestniczył w wojnie  
francusko-rosyjskiej, jako adiutant Joachima Mura-  
ta, dowódcy kawalerii Wielkiej Armii. Dosłużył się  
stopnia kapitana. Po krótkim pobycie w Warszawie  
przeniósł się na stałe do Wilna.

W Wilnie spędził łącznie ponad 30 lat.

Wydał *List o wojnie i przeznaczeniu żołnierza*  
(Ems 1809), *Słowno o filozofii* (Warszawa 1816),  
*Dumania w czasie przechadzek samotnych* (Wilno  
1821) i *Rady dobrej matce* (Wilno 1827).

Władał biegle — poza polskim — łaciną, francus-  
kim i niemieckim. Był tłumaczem prac Kanta, Charlesa  
de Brossesa, Joachima Heinricha Campego, Jeana de  
La Fontaine'a, Francesca Petrarci, Washingtona Irvin-  
ga i Johanna Gottfrieda von Herdera oraz komentarzy  
do *Kodeksu Napoleona*.

W rękopisie została *Nauka o człowieku*, zapowie-  
dziana w *Prospekcie* (Grodno 1819) oraz praca  
o Bronisławie Trentowskim\*.

Przenikniony usiłowaniami służenia ojczyźnie,  
spostzegając większą liczbę Polaków zdolnych do  
mężnej obrony, aniżeli wyższej oświaty rodaków,  
opuścił bitne pierwszych szeregi, i drugich powiększył  
zaszczytne grono.

Franciszek Wigura, pedagog (1819)

Był autorem... wielce szacownego tłumaczenia ...  
*Pomysłów ... Herdera*.

Henryk Rzewuski, pisarz (1841)

### POGLĄDY

W poszukiwaniu wiedzy pewnej, której nie znaj-  
duje w „zjawiskach świata zmysłowego”, człowiek  
skupia się na sobie samym. Na tym „przeoglądaniu się  
umysłu w krainie jego własnej”, na tej „wewnętrznej  
pracy w wyszukiwaniu granic naszych wiadomości  
[tu: naszej wiedzy], w rozpoznawaniu błędów i ogra-  
niczaniu wątpliwości” polega właśnie uprawianie fi-  
lozofii. W każdym człowieku tkwią zadatki na filozofa;  
każdego czasem ogarnia ciekawość poznawcza,  
każdy przynajmniej od czasu do czasu słyszy we-  
wnętrzny głos (sumienia) nawołujący do doskonalę-  
nia się moralnego, udziałem każdego jest „rozum jako  
pierwiastkowe usposobienie” umożliwiające uwol-  
nienie się od niewiedzy, przesądów i występku. Pod  
„rozkazy rozumu” powinno być poddane wszystko,  
także etyka i religia. Podstawą etyki racjonalnej jest  
antropologia, tj. nauka o życiu jednostki w społe-  
czeństwie. Racjonalna religia, wyjaśniająca istotę  
uczuć religijnych i mistycyzmu, daje świadectwo  
zgodności „prawd dojrzałego i udoskonalonego ra-  
zumu” z oczyszczoną z zahobonów wiarą objawioną.

\* Niestety los tych prac jest nieznany.





*Józef Byehowiec*





Pałac w Cierkliszkach. Fot. Juliusz Kłos (ok. 1930). Sierpień 1834 w Cierkliszkach. „Przybyła do Bółkowa ... pani Domicela Bychowcowa”, kuzynka filozofa, z rodziną (Gabriela Puzynina).

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. ZBRODNIA

W palącym i powiększającym szkłe skutku zamierzonego przedsięwzięć naszych bojaźliwość okazuje nam często na drodze małe kamyczki, niby skały ogromne, grożące przywaleniem. Pędzony natarczywością namiętności dlatego się tak śmiało dopuszcza zbrodni, że się ich następstwa zabójcze przed nim ukrywają; spuszcza z łańcucha zaparte [tu: zamknięte] w swych piersiach zwierzęta drapieżne, i dopuszcza im wśród ciemności wdzierać się pomiędzy ludzi, nie postrzegając tego, jak wielu niewinnych oswobodzony potwór chwyta i dusi. Człowiek wyuzdany rzuca

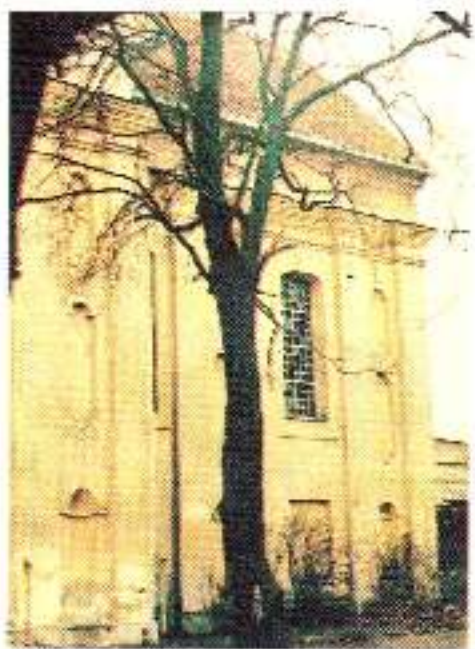
około siebie lekkomyślnie żarzące się węgle swych przestępstw i wtenczas, gdy już w grobie leży, zapalają się domy od podłożonych jego iskier; słupy dymu wznoszą się nad jego grobem, jakby pomniki obelgi, i wiecznie nad nim trwać będą.

*Z Dumań w czasie przechadzek samotnych*

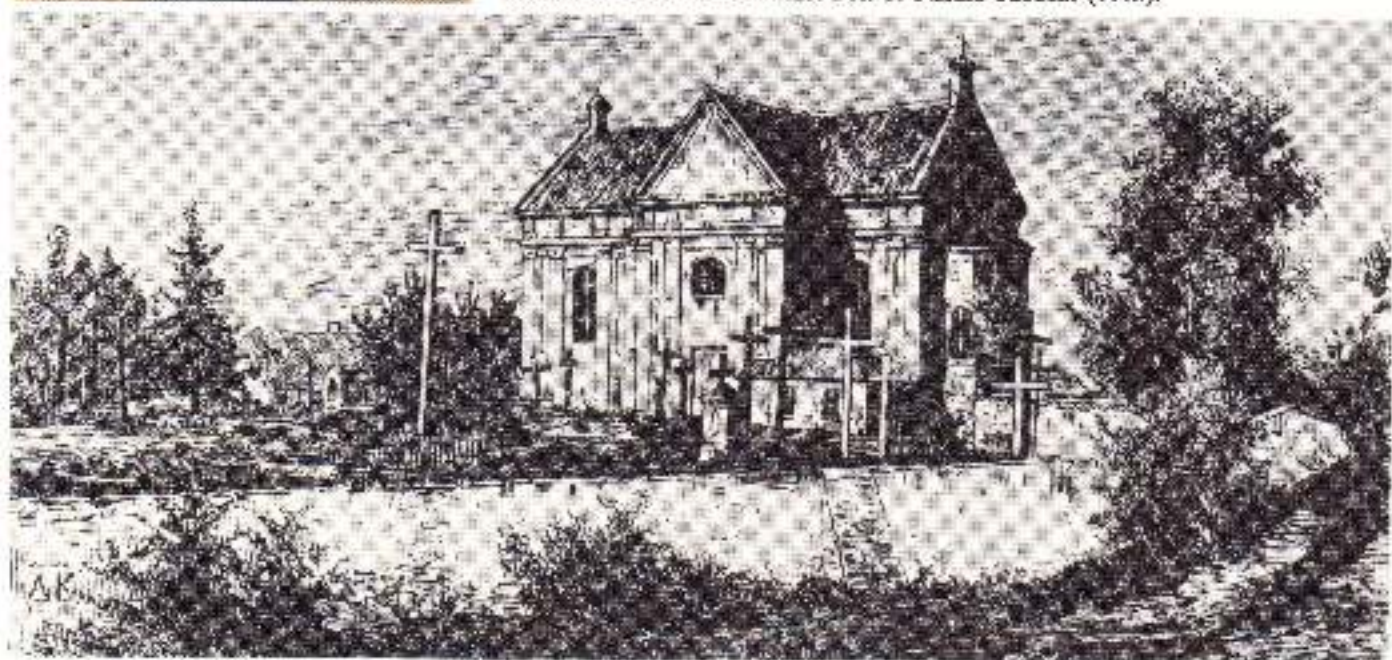
### 2. PÓŁMĘDREK

Półmędek wyćwiczywszy nieco swoją pojętność, pamięć i wyobraźnię kończy na tym, nie chcąc się po ciernistej drodze do źródła prawdy i umiejętności przedzierać. Przeglądając z upodobaniem zbiór swych pojęć, wyobrażeń i wiadomości dziejowych, uporczywym staje się obrońcą swych myśli i widoków [tu: przekonań]; lecz że się nie zapytuje, jak być powinno, *obstaje za tym, co jest i było*. Nie znane mu



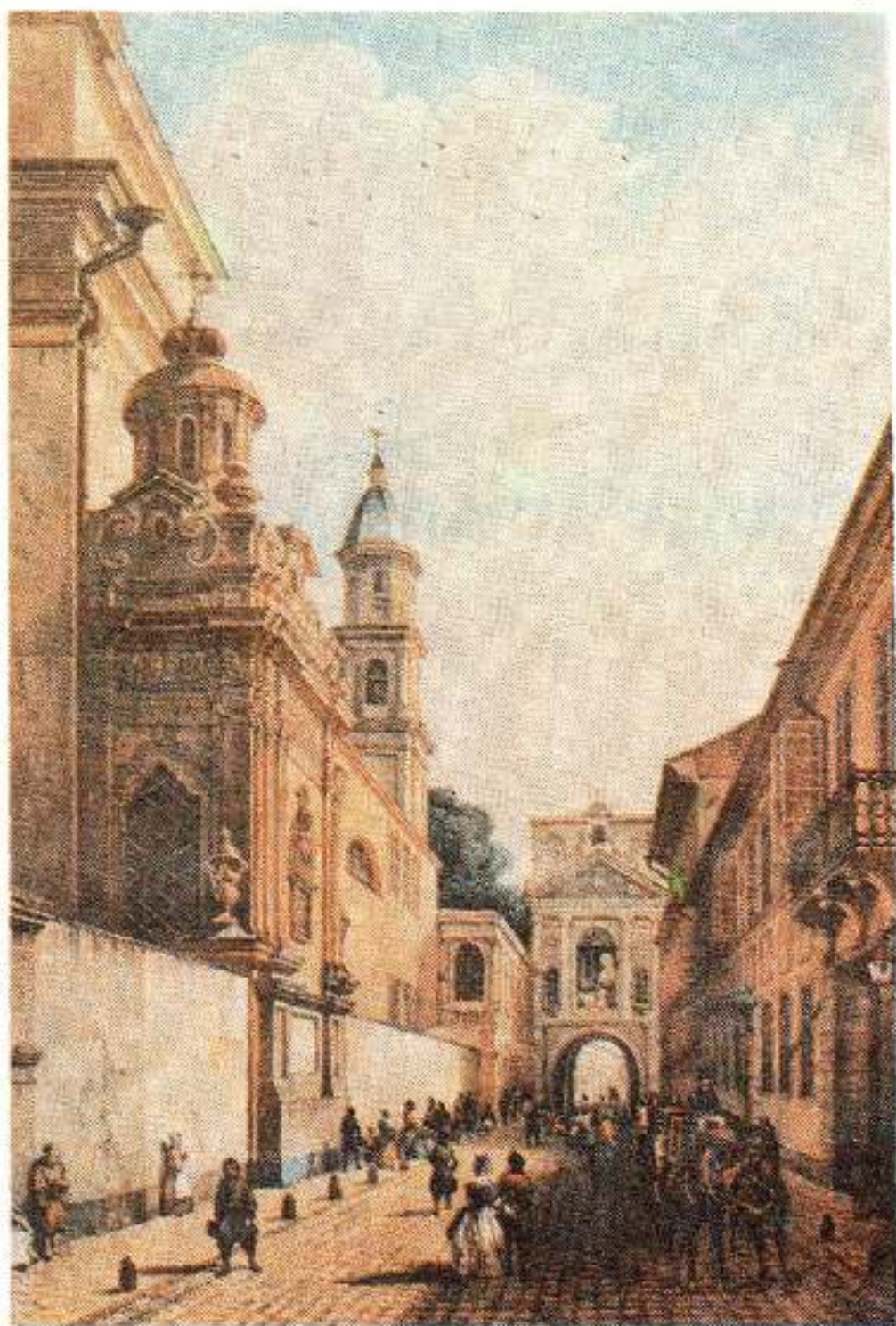


Kościół św. Stefana w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993).



Kościół św. Stefana w Wilnie. Rys. A. Kozarski (1863). Ryt. Feliks Zabłocki. Na założonym w 1660 roku koło kościoła św. Stefana cmentarzu spoczęły szczątki Anioła Dowgirda i Józefa Bychowca oraz m. in. biskupa Dawida Pilchowskiego (1735-1803), lekarza Mikołaja Regniera (1746-1800), aktora Józefa Rogowskiego (zm. 1847) a także prawdopodobnie architekta Wawrzynca Gucwleza (1753-1798).





Ulica Ostrobramska w Wilnie. Lit.  
Marcin Zaleski (1845).





Alegoria chytróści. Rzeźba stiuko-  
wa Pietra Perettiego i Giovanniego  
Galliego w kościele św. Piotra i Pa-  
wła na Antokolin (ok. 1680).



są środki, jakimi stopniowo stan jaki rzeczy bez utrudzających przeskoków do wyższych przechodzi doskonałości. Czyta wiele; brzęmi kilkunastu wielbłądów mieści w swej głowie, lecz skarbów tych ocenić nie potrafi ... *Naśladowanie*, które się nader zgadza ze skłonnością jego do wygody, *umie niekiedy kraść pozorem pierwotności* [tu: twórczości]. Pełny najdrażliwszej siebielubności [tu: samolubności], napada czasem przednie czaty, zatrważa; lecz że mu braknie siły do rzadnego układu [tu: porządku] i wytrwałości, starannie walnej bitwy unika, po której pomyślnym zakończeniu zwykł się przyłączać i mówić w liczbie mnogiej: wygraliśmy, odkryliśmy. Aby swych dopiąć zamiarów *nie waha się bardzo nad obłosem sposobów*: wszystko mu dobre, byle swego dokazać. W ciasne swej pojętności kluby [tu: granice] chciałby bieg świata zawrzeć; a gdy postęp światła zmienia dawne stosunki, narzeka na zepsute obyczaje i koniec świata przepowiada.

*Ze Słówka o filozofii*

### 3. NIEPEWNOŚĆ

Błędy nasze w myśleniu wynikają albo z niebacz-

ności umysłu, albo z niedoskonałości środków do nabycia wiadomości użytych. Mylimy się prawie zawsze dlatego, iż źle używamy zasady prawdziwej w sobie, nadając jej [tu: wiedzy pierwotnej] wartość, jakiej w sobie nie miała. Przeto, jako jedynie niszczymy przesąd *przymuszając* umysł do rozumowania, do wyszukiwania zasad, starając się *dokładniej rozumować*, śledząc dobitniej i ściślej mające się używać zasady. Kiedy duch człowieka wstecz pozierając znacznie raz roztrząsać mniemania, które mu się zdawały być utwierdzonymi, wtady z jednego powątpiewania wynikają drugie, wszystkie się natychmiast przedmioty jego przekonania jedna po drugim wstrząsają, nie postrzega już kresu tak przykrej w sobie przemiany, a na widok *wątpienia powszechnego* strach go przejmując. Wyszukuje więc w sobie z pilnością *środków śledzenia*, to jest znaków właściwych do rozróżnienia na zawsze prawdy od błędu, usiłuje utworzyć *zasady niewzruszone*, które by, oswobodzone od wszelkiej niepewności, mogły mu być do rzadnego [tu: uzasadnionego] wierzenia pobudkami.

*Ze Słówka o filozofii*

## MYŚLI

**Mądrość zależy [tu: polega] na tym, aby w każdej chwili każdą sprawę, każde działanie woli poddawać pod przykazania prawego [tu: prawdziwego] rozumu, wszędzie jednego i powszechnego.**

Walki wewnętrzne w umyśle kończą się pospolicie na naszej przegranej.

Z kwiatu poezji rozwijają się owoce rozumu.

Cnota jest moralną mocą w pełnieniu swoich powinności.

**Cnota ... zależy [tu: polega] na tym, aby w każdej chwili czynić dobrze z czystych pobudek samej tylko powinności, bez żadnych widoków korzyści.**

Wszyscy ludzie są lepsi od swych uniesień, ma się rozumieć złych, bo też wszyscy są gorsi od swych uniesień szlachetnych.

**Sztuka być szczęśliwym pod warunkami cnoty [tu: zachowując cnotę], to jest ... miłość wyłączną samego siebie starać się zgodzić z korzyściami społeczności.**

Jezeli iza kobiety prędko znika, to też i uśmiech rychło przelatuje; ale nierównie częściej śmiecie jest pozorem, a płacz rzeczywistością.

Dobre wychowanie ... to takie ... które na barkach zapaśnika ukształcił głowę Platona.

Mało przyniesie dzieciom nauka, choćby najzbawiennejsza, jeśli co chwilę postrzegać



będą sprzeczność rażącą między życiem osób utracujących i prawkami, jakie im zalecają.

Często wady i nieszczęścia podwładnych są dziełem tych, którzy nimi rządzą.

Ten tylko chęć do polepszenia potrafi wzbudzić w drugich... kto przez rozumową nad sobą samym pracę zwalczy w sobie złą wolę.

Z czytania romansów dwie głównejsze ... wysikają niedorzeczności [tu: negatywne konsekwencje]. Pierwsza, że roztargnienie staje się nałogiem ... Druga ... to: młode osoby ... ubiegając się za wyobraźnymi tylko marzeniami, zaniedbują pamięć stanu swego powinności.

Przywykiły walczyć z sobą, potrafi się dzieinnie mierzyć z niesprawiedliwym napastnikiem domu lub narodu ... swego.

Ludzkość ... nie dosięgnie społecznego swego zamiaru [tu: przeznaczenia], aż gdy politycy praktyczni nie poczną godzić moralności ze sztuką rządzenia.

Czemużby pod rządem prawa wielkie narody z małymi tak się nie mogły ostać [tu: współistnieć], jak znaczne posiadłości prywatne z mniejszymi?

Narody nie umierają jak ludzie.



Defilada przed Napoleonem. Mal. Piotr Michałowski (ok. 1840). Muzeum Narodowe w Warszawie. Józef Bychowiec był adiutantem Józefa Murata, dowódcy kawalerii Wielkiej Armii.



# Tadeusz Hipolit Czeżowski

## ŻYCIE

Urodził się 26 lipca 1889 roku w Wiedniu, zmarł 28 lutego 1981 roku w Toruniu. Ojciec, Jan Adam, wywodzący się ze starej szlachty podolskiej, absolwent prawa Uniwersytetu Lwowskiego, był starostą kolejno w Gorlicach i w Żółkwi, a następnie radcą namiestnictwa we Lwowie. Matka, Helena z domu Kuschée, była uczennicą pianisty Ludwika Marka (nieprzypadkowo w domu rodzinnym rozbrzmiewały Mazurki Fryderyka Chopina, u którego kształcił się Karol Mikuli, nauczyciel Marka). Kształcił się we Lwowie i tam uzyskał maturę. W latach 1907-1912 studiował matematykę (m.in. u Wacława Sierpińskiego), fizykę (m. in. u Mariana Smoluchowskiego) i filozofię (u Kazimierza Twardowskiego) w Uniwersytecie Jana Kazimierza. Doktoryzował się (na podstawie pracy *Teoria klas*) w 1914 roku w Wiedniu. W latach 1911-1914 był nauczycielem w VI Gimnazjum we Lwowie, a w latach 1915-1918 kierował kancelarią Uniwersytetu Lwowskiego. Po I wojnie światowej przez pewien czas (1918-1923) pracował w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie — najpierw jako starszy referent, później radca, w końcu kierownik departamentu. Brał udział — jako szeregowiec — w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 roku. W tym samym roku habilitował się (na podstawie pracy *Zmienne i funkcje*) we Lwowie. Od 1923 roku był profesorem filozofii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (w 1936 roku uzyskał tytuł profesora zwyczajnego). Szybko stał się tu „ambasadorem” filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej i znaną postacią w sferach intelektualnych miasta. Był

m.in. członkiem Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, prezesem komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół średnich, a w latach 1933-1938 kolejno rektorem, dziekanem i prodziekanem Uniwersytetu Wileńskiego. Założył w 1928 roku Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne i zorganizował w Wilnie w 1937 roku zjazd filozoficzny. Kiedy 15 grudnia 1939 roku po przekazaniu miasta przez Rosjan Republica Litewska władze litewskie zamknęły Uniwersytet Stefana Batorego, współorganizował podziemne nauczanie akademickie i tajne posiedzenia Wileńskiego Towarzystwa Filozoficznego (w latach wojny odbyło się ich 143!). Z narażeniem życia udzielał schronienia osobom prześladowanym; pomagał kolegom ze środków czerpanych z lekcji języka niemieckiego. Był jednym ze 100 zakładników, przedstawicieli elity polskiej miasta, ujętych nocą z 16 na 17 września 1943 roku pod pretekstem odwetu za wykonanie wyroku śmierci przez polskie władze podziemne na wysługującym się hitlerowcom policjancie litewskim. Dziesięciu z nich (w tym dwóch profesorów Uniwersytetu) Litwini rozstrzelali na miejscu, a pozostałych osadzili na kilka tygodni w obozie pracy w Prowieniskach koło Kowna. Ponownie był aresztowany i tydzień więziony przez Rosjan w czerwcu 1945 roku, tuż przed przesiedleniem się z Wilna do Torunia. W toruńskim Uniwersytecie Mikołaja Kopernika objął natychmiast katedrę filozofii, przekształconą w 1951 roku na skutek ideologicznej i administracyjnej presji reżimu komunistycznego w katedrę logiki. W 1946 roku powołał do życia Toruńskie Towarzystwo Filozoficzne i pozostał do śmierci jego prezesem (w 1948 roku Towarzystwo przekształciło się w Oddział Toruński Polskiego Towarzystwa Filozoficznego). W latach 1948-1981 był redaktorem *Ruchu Filozoficznego*, organu PTF (wychodzącego w latach 1911-1939 we Lwowie). Zainicjował Konferencje





Bohater Żołnierzy 31

*Tadeusz Czerowski*





Oratorium wileńskie. Mal. Ludomir Slendziński (1944)

Historii Logiki w Krakowie. W 1960 roku przeszedł na emeryturę, ale nie przerwał pracy dydaktycznej.

W Wilnie spędził ponad 20 lat (nawiasem mówiąc, rodzina jego żony, Antoniny z Packiewiczów, pochodziła z Połoccyzny). Wspominał ze szczególnym wzruszeniem moment reaktywowania Uniwersytetu Wileńskiego w 1919 roku: „Obraz nabożeństwa w kaplicy Ostrej Bramy w przeddzień inauguracji ...; ciepły, październikowy wieczór, pełnia księżyca nad kaplicą jaśniejącą światłem, w niej po obu stronach ołtarza siwowłósy Władysław Mickiewicz i Józef Piłsudski, poniżej grupa oficerów wojska polskiego, a w dole wypełniona zwartą masą ludzi ulica Ostrobramska”.

Wydał m.in. prace: *O filozofii. Wykład wstępny*

wyłożony w Uniwersytecie Wileńskim (Wilno 1923), *Klasyczna nauka o sędzie i wniosku* (Wilno 1927), *Jak powstało zagadnienie przyczynowości* (Wilno 1933), *Propedeutika filozofii* (Lwów 1938), *O naukach humanistycznych* (Toruń 1946), *O uniwersytecie i studiach uniwersyteckich* (Toruń 1946), *O metafizyce, jej kierunkach i zagadnieniach* (Toruń 1948), *Logika* (Łódź 1952), *Odczyty filozoficzne* (Toruń 1958) i *Filozofia na rozdrożu* (Warszawa 1965). Po śmierci opublikowano *Pisma z etyki i teorii wartości* (Wrocław 1989).

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Tadeusz Czeżowski jest ... człowiekiem i myślicielem rzetelnym, stoikiem w rzymskim stylu, ... człowiekiem ładu.

**Tadeusz Kotarbiński, filozof (1969)**

Wszyscy, którzyśmy znali Profesora Czeżowskiego i mieli szczęście z nim współpracować, wiemy, że ... z niesłabnącym nigdy dążeniem do prawdy, rzetelnie, krytycznie i odważnie, z wielką dla innych tolerancją formułował i przekazywał wyniki swych badań. A ci, którym nieraz z narażeniem własnego bezpieczeństwa spieszył z pomocą, świadomi są, że realizował w swym życiu już nie samą tylko etykę równej miary, lecz tę wzbogaconą o postulat stawiania wyżej cudzego dobra ponad własne. A czyniąc tak zawsze unikał rozgłosu i chwały.

**Izydora Dąmbska, filozofka (1981)**

Nie poddawał się gwałtownym uczuciom, a zwłaszcza potrafił odsuwać od siebie myśli przykre, spokojnie znosić cierpienia fizyczne i zachować równowagę psychiczną w każdej niemal sytuacji ... Emanowała z Niego zawsze w sposób urzekający ... kultura domu, w którym się wychował, i środowiska, w którym się obracał.

**Leon Gumański, logik (1981)**

Tadeusz Czeżowski był ... najwierniejszym wykonawcą testamentu pedagogicznego Kazimierza



Twardowskiego ... Kojarzy mi się Profesor z bohaterami powieści Conrada, których postępowanie należy oceniać głównie w kategoriach moralnych. Wiedzą oni, że niewiele osiągną w danej chwili poza to, że do końca pozostaną wierni pewnemu nakazowi moralnemu.

**Zbigniew Zwinogrodzki, informatyk (1981)**

Był człowiekiem naprawdę, szczerze i do głębi skromnym ... Nie starał się być szanowany, lecz po prostu b y ł szanowany.

**Jerzy Pelc, samiotyk (1982)**

## POGLĄDY

Jedną z metod badawczych w nauce — szczególnie owocnych w filozofii — jest metoda analityczna. Jej zasadniczym krokiem jest zbudowanie poprawnej definicji określonego pojęcia na podstawie analizy przedmiotu będącego typowym reprezentantem definiowanego pojęcia. Wartość tej metody potwierdzają badania w obrębie logiki, m.in. nad klasyfikacją rozumowań i regułami racjonalnej dyskusji. Do ważnych wyników prowadzi też zastosowanie metody analitycznej w obrębie metafizyki. Okazuje się np., że tradycyjne przeciwstawienie materializm-antymaterializm jest obecnie pozbawione sensu naukowego. Że tzw. najwyższe prawa myślenia są anachronizmem. Że poznaniu zmysłowemu można przywrócić wiarygodność, jeśli się odrzuci reprezentacjonizm na rzecz prezentacjonizmu, tj. jeśli się uzna, że poznajemy przedmioty same, a nie ich obrazy, „reprezentanty”, i że podmiotem poznania jest cały organizm ludzki, a nie poszczególne zmysły. Szczególnie twórcza jest metoda analityczna przy studiowaniu problemów etycznych: sensu życia, szczęścia, lęku, męstwa, klamstwa i cierpienia. „Sens życia” bywa różnie rozumiany i analiza pozwala uchwycić te różnice. Mówi się więc, że życie ma sens, bo jest „całością zmierzającą rozumnie ku zrealizowaniu celów najlepszych z tych, do których zrealizowania w danych warunkach jes-

teśmy zdolni” (sens wewnętrzny). Bo wytwory podjętych w życiu działań pomnażają dobra kultury (sens zewnętrzny). Bo jest ono częścią harmonijnie zbudowanego wszechświata (sens filozoficzny). Bo jest życiem szczęśliwym — bez cierpień (sens hedonistyczny). Sens filozoficzny ma życie każdego, sensu hedonistycznego nie może mieć życie niczyje. Inna sprawa, że życie szczęśliwe — to jest życie wypełnione albo szczęściem, albo szczęśliwością. Szczęście (obiektywne) — to pomyślny dla kogoś zbieg okoliczności. Szczęśliwość (subiektywna) — to doznawanie dodatnich, przyjemnych odczuć, brak odczuć ujemnych, przykrych. Do takich przykrych odczuć należą strach i lęk. Odczuwamy strach z powodu czegoś (np. uderzenia piorunu) i lęk przed czymś (np. grożącą śmiercią). Mężny jest ten, kto mimo uzasadnionego lęku przed niebezpieczeństwem, dąży do pozytywnego moralnie celu. Składnikami odwagi są: roztropność i wola. Męstwo przeobraża się w lekkomyślność, gdy brak roztropności; w tchórzostwo, gdy brak woli; w ostrożność, gdy przeważa roztropność; wreszcie w zuchwałość, gdy przeważa wola.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. ŚCISŁOŚĆ

Czasem przeciwstawia się ... język logiczny, tj. język zwłaszcza nauki, językowi literackiemu ... charakteryzując pierwszy jako ścisły, ale za to prosty, surowy, drugi jako język ozdobny, bogaty — lecz kosztem ścisłości i dokładności. Zdaje się, że przeciwstawienie to jest zbyt schematyczne; ani język logiczny nie musi być pozbawiony piękności stylistycznej, ani język literacki nie musi być nieścisły. Przykłady są na to dostatecznym dowodem. Pięknym a ścisłym językiem pisali Staszic, Śniadeccy i wielu innych pisarzy naukowych dawniejszych i nam współczesnych. Ścisłość zaś i precyzja opisów przyrody w *Panu Tadeuszu*, żeby tylko ten jeden przytoczyć przykład, może być wzorem dla wielu opisów



naukowych. Różnica między językiem literackim a językiem naukowym leży może przede wszystkim w różnicy stosunku do rzeczywistości, jaka zachodzi między ujęciem jej literackim a naukowym. Literat — poeta czy powieściopisarz — przedstawia świat takim, jakim jest on w jego artystycznym przeżyciu, przedstawia go więc konkretnie z przyjętego przez siebie subiektywnego stanowiska; uczony — w klasycznym rozumieniu metod badawczych — ujmuje świat abstrakcyjnie ... Rezygnowanie z precyzji języka na rzecz pustej ozdobności jest ganione zarówno w stylu literackim, jak naukowym.

*Z Odczytów filozoficznych*

## 2. KŁAMSTWO

Kłamstwo jest narzędziem walki ... Jako nakaz „wierz w to” bywa stosowane perswazją i gwałtem — perswazją, gdy się je podaje jako prawdę, którą nieświadomy fałsz odbiorca przyjmuje w dobrej wierze; celem jest tu omotanie przeciwnika, by został pozbawiony swobody postępowania i poddany woli kłamcy. Przykładem nasłanie fałszywych przewodników dla wciągnięcia wroga w zasadzkę ... Gwałt bywa stosowany, gdy przeciwnik jest już w mocy gwałciciela, który wymusza na ofierze wypowiedzi po swej myśli, zdając sobie sprawę z tego, że nie są one zgodne z przekonaniem pokonanego. ... Tak postępuje zaborca, gdy żąda od podbitego społeczeństwa deklaracji przyjaźni i wdzięczności, a także zły pedagog, gdy wymusza na dziecku objawy fałszywej skruchy. Bliskie kłamstwu wymuszonemu jest kłamstwo dla korzyści, jakie tkwi w różnych odmianach apotazji w dziedzinach wartości moralnych, np. w spra-

wach przynależności narodowej i religijnej lub ideologii politycznej i społecznej; zdarza się ... odstępstwo od narodowości dla kariery, przy zachowaniu uczuć religijnych i narodowych; tak samo przyjęcie obcej sobie ideologii politycznej ze względu na korzystną koniunkturę ... Zawężenie stwierdza się to, co nie odpowiada przekonaniu wewnętrznemu ... Kłamstwo jest bronią słabych i tchórzów; mówi się w tym sensie, że kłamstwo boi się prawdy, tzn. kłamca boi się jej ujawnienia.

*Z Odczytów filozoficznych*

## 3. CIERPIENIE

Czym jest cierpienie? Zgódźmy się ..., iż jest to przeżycie, dokładniej uczucie; cierpią jedynie istoty świadome; kamień nie cierpi, a także nie cierpi człowiek, gdy jest nieprzytomny ... Zadawanie cierpienia nie zawsze jest złe; to wiemy z codziennego życia. Jest dobre, gdy służy dobremu celowi, leczy choroby, zapobiega występkom, wyrabia dzielność (przypominamy sobie piękną nowelę Prusa *Sen*, jak to z udręczonych dusz ludzkich wytryskają najpiękniejsze kwiaty — myśl ta sama w formie poetyckiej metafory). Złem jest, gdy wynika ze złych pobudek, zmierza do złego celu, gdy jest popełnionym na kimkolwiek gwałtem. Cierpienie narzucone przez los bywa też próbą dzielności, którą okazuje dotknięty cierpieniem, gdy je potrafi przezwyciężyć ... Pytając o to, czy cierpienie jest złem, mamy ... czasem ... na myśli ... wartość cierpienia jako takiego ... Może być bowiem tak, że choć cierpienie jest samo przez się złem, to jednak wybieramy je, aby się uchronić od zła jeszcze większego.

*Z Pism z etyki i teorii wartości*





Tadeusz Czeżowski (z lewej) i Tadeusz Kotarbiński na przejażdżce po Jeziorze Trockim. Fot. ze zbiorów autora (1937).



Uczestnicy zjazdu filozoficznego w lesku koło Zielonych Jezior (płoty od prawej — Tadeusz Kotarbiński). Fot. ze zbiorów autora (1937).



## MYŚLI

Wielkość człowieka mierzy się nie tylko tym, co w życiu osiągnął, lecz także tym, czego w życiu umiał się wyrzec.

Autorytet rzecz śliska — trudno go zdobyć, łatwo stracić.

Przyznanie się do błędu nie poniża, jest aktem odwagi; przeciwnie — postawa wykrotna jest przejawem tchórzostwa.

Kto zbyt dużo bierze od innych, ten odwyka od samodzielnego stawiania pytań i szukania ich rozwiązań.

Mówić należy tylko wtedy, gdy są widoki porozumienia.

Im życie bogatsze, tym więcej w nim pragnień i tym więcej wyrzeczeń.

Aby pogodzić chęci z obowiązkiem, pomyśl najpierw o tym, co powinieś, a później dopiero o tym, czego chcesz.

Cierpienie nie zawsze jest złem, ... czasem jest ... tylko próbą wielkości ducha; złem jest dopiero załamanie się w cierpieniu.

Jeżeli chcesz być ludziami miły, dziel się z nimi radością, zmartwienia zostaw dla siebie.

Nie wymagaj od innych wszystkiego, czego wymagasz od siebie; tym bardziej nie wymagaj też więcej, niż wymagasz od siebie.

Silę przyjaźni mierz tym, co potrafisz dla niej poświęcić.

Kto ... wolności nadużywa, przeciwko temu ona sama się zwraca.

W życiu praktycznym nie ma nic bardziej wrogiego, niż wątplenie, chwiejność, niezdecydowanie.

W zbiorowości najczęściej przewodzą jednostki nie najlepsze, tylko najbardziej pozbawione skrupułów.

Większe zwycięstwo osiągnie ten, kto sobie wroga zjedna, niż ten, kto go zniszczy.

Przetrwa klęskę, kto umie zrezygnować z tego, co utracone, aby ocalić to, co pozostaje.

Rzecz nauki prowadzi do niezależności ekonomicznej i kulturalnej narodu, ta zaś będąc bodajże najważniejszymi załącznikami niezależności politycznej, otwierają dla narodu w niewoli drogę do odzyskania niepodległości.

Rzecz uniwersytetów był zawsze wskaźnikiem rozwoju kulturalnego społeczeństwa, ich upadek wiązał się z kryzysem kulturalnym, a wśród pierwszych oznak podnoszenia się kultury apotykaną właśnie organizację uniwersytetów. Wiadomo, jaką rolę miał dawny Uniwersytet Wileński przez długi czas nawet po jego zamknięciu.

Zachowanie ciągłości rozwoju polskiej myśli filozoficznej ... jest ... podstawowym postulatem jej samodzielnego bytu.



# Benedykt Dobszewicz

## ŻYCIE

Urodził się 12 (lub 21?) marca 1722 roku prawdopodobnie w Krożach na Żmudzi (lub może w okolicach Nowogródka?), zmarł zapewne w 1794 roku prawdopodobnie także w Krożach\*. Kształcił się początkowo w szkole jezuickiej w Krożach, następnie uzupełniał naukę w Słucku (1741-1742). 9 sierpnia 1739 roku wstąpił do zgromadzenia jezuitów w Wilnie (ostateczne śluby zakonne złożył 15 sierpnia 1756 roku). W latach 1742-1744 uczył w kolegiach jezuickich w Mińsku Białoruskim i Nieświeżu. Następnie studiował filozofię w kolegium nowogródzkim (1744-1747). Po rocznej praktyce nauczycielskiej w kolegium w Krożach (1747-1748) studiował teologię w Akademii Wileńskiej (1748-1752). Studia filozoficzne i teologiczne ukończył z wyróżnieniem (czego świadectwem była publiczna promocja). Przez kolejne lata uprawiał działalność pedagogiczną w szkołach jezuickich: w Krożach (1753-1754), w Wilnie (1754-1757), znowu częściowo w Krożach, częściowo w Nowogródku, a być może także w Braniewie na Warmii (1757-1764), wreszcie powtórnie w Wilnie (1764-1768), gdzie otrzymawszy doktorat został profesorem teologii. W latach 1768-1775 pełnił kilka funkcji administracyjnych, m.in. dziekana wydziału teologicznego Akademii Wileńskiej; tuż przed kasatą zakonu jezuitów został jej wicekanclerzem (1773-1774). Od 1775 roku był wizytatorem szkół parafialnych na Żmudzi. Do przejścia na emeryturę kierował szkołą wydziałową w Krożach (1782-1791). W latach 1792-1794 był dyrektorem Żmudzkiego Wydziału Szkolnego Komisji Edukacji Narodowej.

\* Może w Krożach zachował się jego nagrobek?

W Wilnie spędził ponad 20 lat.

Władał biegle — poza polskim — łaciną; w młodości znał również nieco język litewski.

Wydal *Placita recentiorum philosophorum* (Poglądy nowszych filozofów, Wilno 1760) i *Prelectiones logicae* (Wykłady z logiki, Wilno 1761).

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Benedykt Dobszewicz jest ... człowiekiem wybitnym, o bystrym umyśle.

Ze sprawozdania jezuickiego dla generała zakonu w Rzymie (1767)

Jest to ... człowiek uczony, popędliwy nieco, twardy w postępowaniu, nie mający daru ujęcia sobie nauczycieli i uczniów.

Grzegorz Piramowicz, pedagog (1782)

Ex-jezuita Dobszewicz, dotychczasowy prefekt ... szkoły w Krożach ... był to ... człowiek ... srog, nieprzystępny.

Wincenty Wizbor-Bohdanowicz, adwokat (1791)

## POGLĄDY

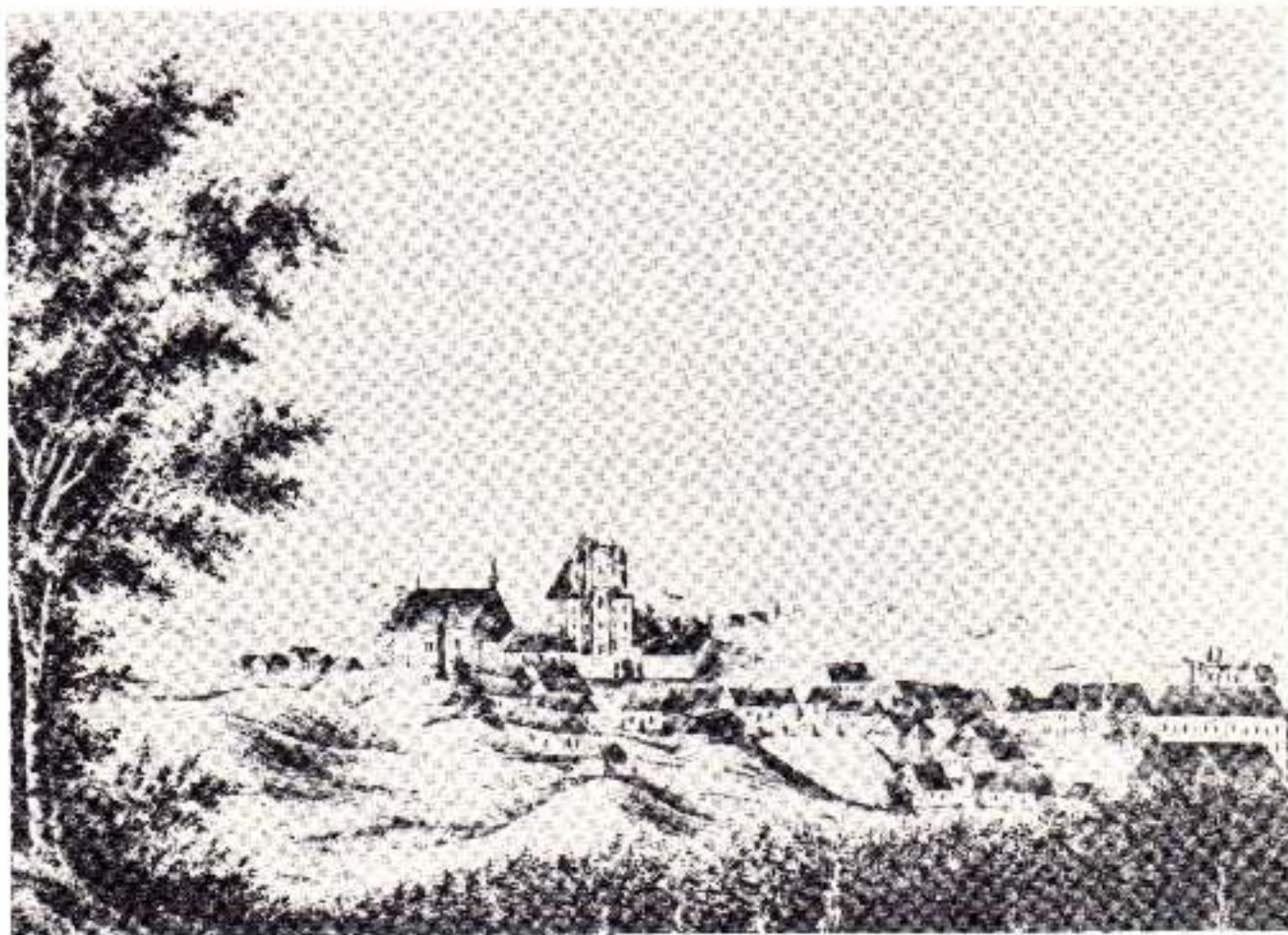
Są dwa kryteria wartości też filozoficznych: życiowa przydatność oraz oczywistość (i zrozumiałość) treści. Albowiem „cokolwiek bywa poznawane w sposób oczywisty jest niewątpliwe i najpewniejsze”. Taką oczywistość ma teza głosząca, że jesteśmy świadomi samych siebie, a pociągająca za sobą tezę o realności własnego umysłu i jego aktów, myśli: tworzenia pojęć, sądzenia i rozumowania. (Inna sprawa, że w istocie uświadamiamy sobie własne istnienie przed uświadomieniem sobie tego, że myślimy). Poza aktami czysto umysłowymi człowiek dokonuje także m.in. aktów umysłowo-zmysłowych.





*Benedykt Dobrzeńca*



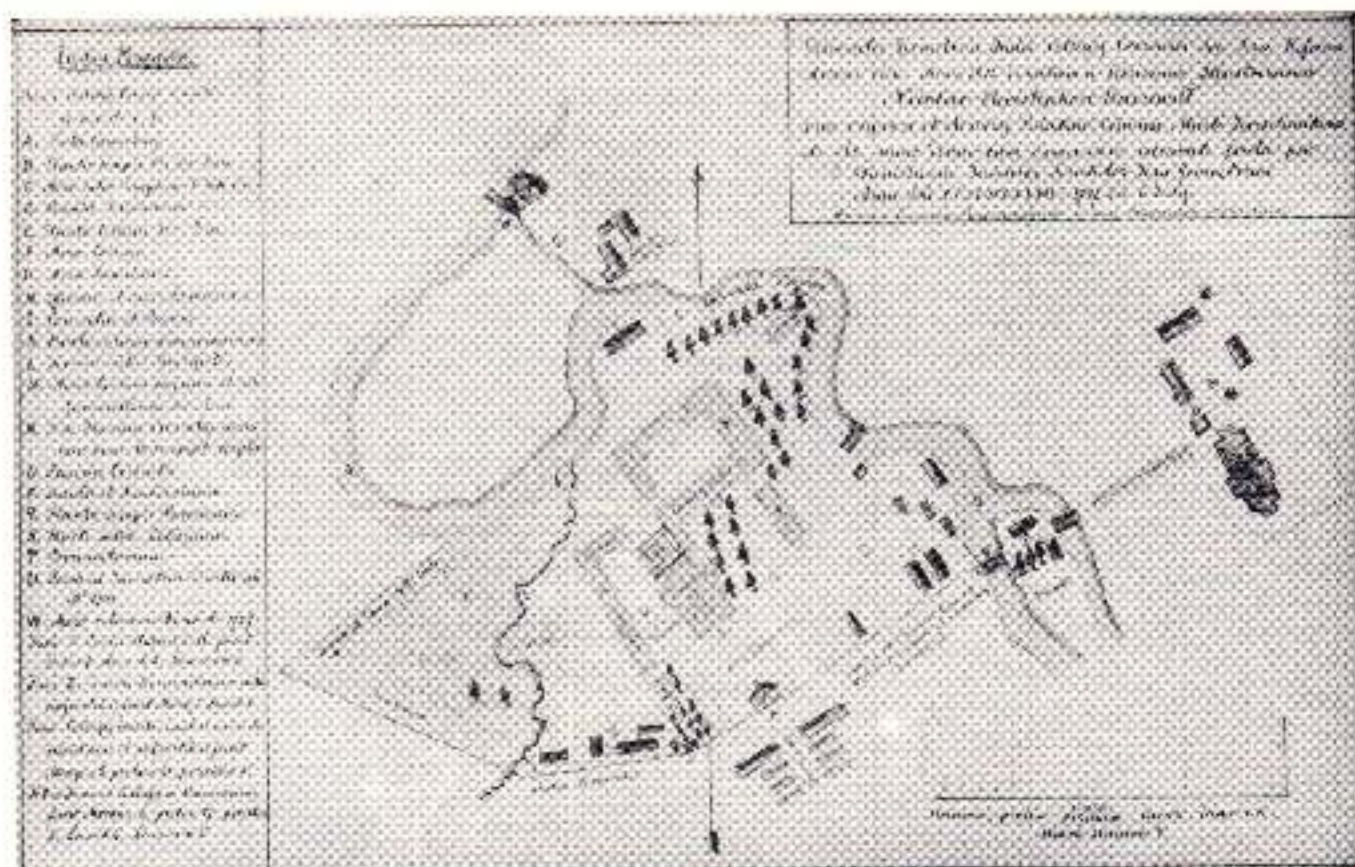


Widok Kruży. Według Ignacego Buczyńskiego (przed 1872).

Należy do nich spostrzeganie. Nawiasem mówiąc przedmiotem spostrzegania nie są „zewnętrzne rzeczy”, lecz ich „reprezentacje” w zmysłach i mózgu. Aktywność myślowa człowieka jest monosubiektywna: myśli można ujawnić innym tylko pośrednio, za pomocą znaków mowy. Znaki mowy spełniają różne funkcje: wyrażania myśli, co jest ich główną funkcją z punktu widzenia mówiącego, oraz wskazywania treści i przedmiotów myśli, co jest ich główną funkcją z punktu widzenia słuchającego. Dlatego komu zależy

na wyjściu naprzeciw temu ostatniemu (tzn. na osiągnięciu porozumienia), ten musi się wystrzegać wyrażań pustych, przenośnych, ciemnych i wieloznacznych. Dotyczy to także autorów tekstów pisanych, gdyż lektura cudzych wypowiedzi stanowi — poza rozmyślaniem, medytacją — ważne źródło zdobywania wiedzy. Stąd bierze się waga wyjaśniania pojęć, a zwłaszcza pojęć najogólniejszych — z pojęciem *bytu* (tj. „czegoś zdolnego do istnienia”) na czele. Wyjaśnianie pojęć jest podstawowym zadaniem metafizyki.





Plan kolegium jezuitów w Krośnach. Rys. Stanisław Jurewicz (1747). W kolegium kroskim kształcił się, wykładał, a w końcu rządził Benedykt Dobszewicz. Uczniem kolegium był także Antoni Skoralski.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. POZNANIE

O logice zwykło się mówić, że otwiera drogę bezpieczną do studiowania i zdobywania wszystkich nauk; ... tak bowiem ... kieruje samą myślą, że bez tego wspaniałego światła sama prawda wydaje się pogrążona w wielkich ciemnościach. Zasadnicze czynności myśli, które logika przysposabia do poznania prawdy, to: ujęcie, postrzeżenie czyli uważne *spojrzenie* na rzecz obecną; osąd czyli akt myśli, którym wyrokuje się o stosunku orzecznika do podmiotu; gdy wyrokuje się

zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, wtedy osąd jest prawdziwy, gdy zaś wydaje się wyrok niezgodny ze stanem rzeczy, osąd uznać trzeba za fałszywy. Między tym dwojgiem nie może być żadnego stanu pośredniego, bo każdy osąd, nawet ten, jaki się wypowiada o dowolnym wydarzeniu przyszłym, musi być w określony sposób prawdziwy lub fałszywy. Aby zaś umysł uwiedziony pozorami prawdy nie gonił za fałszem, trzeba ustalić problem, tj. pewne i powszechne prawo osiągnięcia prawdy; takim prawidłem dla kręgu czysto filozoficznego jest nie co innego, jak oczywistość. Stąd zasadą kierowniczą wszystkich filozoficznych poznać jest ta: 'Cokolwiek poznaje się w sposób oczywisty, to jest z gruntu pewne'. Stąd wyprowadza się ... zarówno ... zasadę: 'Myślę, więc jestem', jak zasadę:





Sala Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie. Rys. Albert Žemajtis (ok. 1858). Chromolit. Charles Claude Bachelier.



'Bóg nie może ani sam się mylić, ani nas wprowadzić w błąd' ... i zasadę: 'Nie ma niczego bez dostatecznej racji, dla której to raczej jest niż nie jest' ... Zasady zaś, które uchodzą za ... ostatecznie ... uzasadniające, muszą być wielorakie w każdej nauce: do ważnych zadań logiki należy pouczenie, jak z nich ma się dochodzić do innych prawd pewnych, obojętnie czy należą do kręgu pewności fizycznej, czy moralnej. Wiele też znaczy znajomość prawideł krytyki, kierujących myślą w wydawaniu sądów, zarówno w kwestii prawa, jak i faktu: a także w dawaniu wiary temu, co opiera się na powadze Bożej lub ludzkiej.

*Z Placita recentiorum philosophorum*  
w tłumaczeniu Franciszka Bargiela

## 2. ROZUMOWANIE

Rozumowanie i wnioskowanie odgrywa w logice ważniejszą rolę, skoro bowiem jednym rzutem myśli nie jesteśmy w stanie przejrzeć natury wszystkich rzeczy, to zwykliśmy jedno wnioskować z drugiego; to zaś dzieje się prawidłowo wtedy, gdy mocą zasady: 'Treści tożsame z czymś jednym, są też tożsame między sobą' zestawiając dwa pojęcia z trzecim, wnioskujemy o ... tym..., czy splatają się z sobą, czy rozłączają. Co więcej, ... zasada ... , że 'jedna przesłanka ma stwierdzać obecność wniosku w drugiej przesłance' jest wprawdzie niewątpliwa, nie wyjaśnia jednak natury rozumowania. Jeśli przeto umysł zarzucił rozważnie przesłanki, to tym samym jakąś koniecznością przynaglany bywa do przyjęcia również wniosku, który z nich wywodzi się prawidłowo.

*Z Placita recentiorum philosophorum*

## 3. WĄTPIENIE

Badanie metodyczne jest to ... ta czynność umysłu, która liczne pojęcia, sądy i rozumowania układa według prawideł w taki sposób, że albo prawdy już odkryte stają się jawne innym, albo zostają odkryte te, które były nieznanne. Metoda ... badania ... jest dwojaka: *syntetyczna* czyli zbiorcza, która różne części układa według jakiegoś porządku, i *analityczna*, rozbiórcza, która całość rozkłada na części: ta służy do przebadania rzeczy, tamta — do jej uzasadnienia; w obydwu należy

tak postępować, by iść — jakby po stopniach — albo od większych i bardziej złożonych zespołów do mniejszych i prostszych, albo od mniejszych i prostszych do większych i bardziej złożonych. Wątpienie metodyczne, jeśli pod tą nazwą rozumie się wnikliwsze badanie i roztrząsanie naszych myśli, gdy mianowicie ani lekko-myślnie nie potępiamy zdań cudzych, lecz racje samych twierdzeń, które wydają się odbiegać od naszych przekonań, rozważamy spokojnie, nie bacząc na względy osób, miejsc i czasów, ani też pochopnie nie przyznajemy słuszności własnym mniemaniom, lecz pilnie badamy ich wartość (czy to, co twierdzimy, jest pewne, czy prawdopodobne i jakie moglibyśmy podać powody, gdyby zaprzeczono temu, co wydaje się pewne; czy nas w tym nie zwodzą zmysły; czy do przepierania swego stanowiska nie popycha nas upór lub żądza próżnej chwały) — uznajemy za pożyteczne, a nawet konieczne w tym znaczeniu, że bez niego byłoby prawdo niemożliwe należyte poznanie rzeczy. Ci bowiem, którzy szukają, jeśli wpięrow nie wątpią, podobni są do tych, którzy nie wiedzą, dokąd mają iść, i nie mogą poznać, czy znaleźli to czego szukali, czy też nie.

*Z Placita recentiorum philosophorum*

## MYŚLI

Oczywistość jest najpewniejszym kryterium prawdy.

Twierdzenie, które nam się wydaje nieprawdopodobne, dla innych może się okazać twierdzeniem prawdziwym.

Wiara we wpływ ciał niebieskich na losy człowieka jest zabobonem niegodnym światłego człowieka.

Zerwanie więzi z potocznym sposobem myślenia i rozumienia wyrazów zawsze prowadzi filozofa na manowce.

Pozbawić filozofię jej matematycznych podstaw to to samo, co próbować chodzić bez nóg. To jakby artysta, odrzucawszy narzędzia niezbędne do urzeczywistnienia pomysłu twórczego, próbował mimo wszystko ten pomysł urzeczywistnić.

Nikt nie może być filozofem we wszystkim.



# Aniol Dowgird

## ŻYCIE

Urodził się 11 (lub 12?) grudnia 1776 roku w majątku ojca, Stanisława, leżącym nad rzeczką Skwiercianką, kilka kilometrów od wsi Jurkowszczyzna koło Mścislawia (dobra Dowgirdów na początku XX wieku przeszły na własność spokrewnionych z nimi Gorbaczych), zmarł (na dychawicę) w południe 26 kwietnia 1835 roku w Wilnie; uroczystości pogrzebowe odbyły się w Kościele Augustianów, po czym prochy złożono na Cmentarzu św. Stefana\*. Naukę rozpoczął w 1786 roku w kolegium jezuickim w Mścislawiu, a kontynuował ją w kolegium w Mohylewie i (przez dwa lata) w kolegium pijarskim w Dąbrównie koło Orszy, 17 sierpnia 1791 roku wstąpił do zgromadzenia pijarów w Lubieszowie koło Pińska (śluby zakonne złożył 17 września 1793 roku, a 3 października 1801 roku otrzymał święcenia kapłańskie w Mohylewie). Przez następne dwa lata odbywał praktykę pedagogiczną w kolegium pijarskim w pobliskiej Dąbrowicy. W latach 1793-1796 studiował w Szkole Głównej w Wilnie, gdzie słuchał wykładów m.in. Jana i Jędrzeja Śniadeckich. Kolejne dziesięć lat uczył w szkołach pijarskich: w Lidzie (1796-1797), Witkomierzu nad Świętą (1797-1798), Łużkach koło Połocka (1798-1801), Witebsku (1801-1802), Szczuczynie koło Grodna (1804-1807), Lubieszowie (1807-1809) i Dąbrowicy (1814-1816). Następnie wykładał logikę (1818-1821) i filozofię (1821-1823, 1824-1832) w Uniwersytecie Wileńskim. Jego wykładów słuchali m.in. Adam Mickiewicz (który zdawał u niego 29 maja 1819 roku egzamin z logiki) i Juliusz Słowacki. Były to bodajże pierwsze wykłady akademickie z tych przedmiotów dawane nie po łacinie, lecz po polsku — nie tylko w Uniwersytecie Wileńskim,

lecz w uczelniach polskich w ogóle, z Akademią Krakowską, „główną szkołą narodu naszego” (jak o niej mówił) włącznie. Nawiasem mówiąc jego ulubionym słowem było „wyłuszczenie”, tropione podczas wykładów bezlitośnie przez co mniej poważnych studentów. Po upadku Powstania Listopadowego i zamknięciu Uniwersytetu przez władze carskie był profesorem logiki i filozofii wileńskiej Akademii Duchownej (od 1833 roku). W 1822 roku został członkiem-korespondentem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (na podstawie pracy *O logice*), a w 1826 roku — otrzymał doktorat teologii (na podstawie pracy *De miraculis (O cudach)*).

W Wilnie spędził łącznie około 30 lat życia. W okresie wileńskim był m.in. prefektem konwiktów szlacheckiego (1807-1809), kapłanem Głównego Seminarium Duchownego przy Uniwersytecie (1809-1812, 1816-1832), kapłanem gimnazjum (1812-1813) oraz kanonikiem katedrałnym (od 1833 roku). W czasie wojny francusko-rosyjskiej wiele czasu poświęcał na opiekę nad chorymi i rannymi żołnierzami. W testamencie bibliotekę zawierającą kilkadziesiąt tomów i wiele manuskryptów (z których tylko część odnaleziono) zapisał Akademii Duchownej\*\*, a skromny majątek przeznaczył częściowo dla bratanicy, Placydy z Dowgirdów Pukalskiej, a częściowo dla augustianów i bernardynów (na msze) oraz jako wsparcie dla ubogich.

Poza szlachetną polszczyzną władał jeszcze

\* Kościół św. Stefana jest dziś zupełną ruiną, a na miejscu cmentarza jest warstwa śmieci, gruzu i asfaltu.

\*\* Akademia Duchowna, powołana w 1832 roku w miejsce Głównego Seminarium Duchownego przy Uniwersytecie Wileńskim, w 1842 roku przeniesiona do Petersburga, istniała tam do 1918 roku (jej kontynuatorem jest po części Katolicki Uniwersytet Lubelski). Może uda się jeszcze odzyskać jakieś okrucieństwa darowizny naszego filozofa?





Anioz Dowgird?





Kościół św. Stefana w Wilnie. Fot. Jan Bułhak (ok.1913). Tu, na cmentarzu przykościelnym, spoczęły zwłoki Anioła Dowgirda i Józefa Bychowca.

świetnie łaciną i francuskim.

Wydał rozprawy: *Rozbiór dzieła "O filozofii" Feliksa Jarońskiego* (Wilno 1817), *O logice, metafizyce i filozofii moralnej* (Wilno 1821), *Wykład przyrodzonych myślenia prawideł* (Polock 1828) i *Antykrytyka* (Wilno 1830). Po śmierci ukazała się praca *Rzeczywistość poznania ludzkich* (Wilno 1839) oraz pisma religijne, m.in. *Konferencje duchowne* (Wilno 1837).

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Anioł Dowgird jest ... człowiekiem ze wszech miar godnym.

**Szymon Malewski**, prawnik (1818)

Równie nudnym ... jak profesor fizyki Feliks Drzewiński ... i więcej może niedołądnym wykładaczem [tu: wykładowcą] był profesor filozofii, ksiądz Dowgird, bo ten nawet profesorowej nie miał ... (profeso-

rowa... Drzewińska ... była fizycznie arcywdzięcznie zbudowaną) ... Miał jednak jedną dodatnią stronę, że lekcje jego były bardzo nieregularne, z wielkimi przerwami; w końcu zupełnie ustały, aż do przybycia dzielnego ... Józefa ... Gołuchowskiego.

**Otto Ślizień**, ziemianin, dziad Mariana Massoniusa (1821)

Nietęgi z ciebie logik, choć słuchałeś księdza Dowgirda.

**Adam Mickiewicz** w liście do Antoniego Odyńca (1827)

Szczęśliwa młodzież w Seminarium Głównym Wileńskim, która ma w osobie Jego tak światłego i zacnego nauczyciela, łączącego w sobie te wszystkie przymioty, które tak są potrzebne

do ukształcenia i do oświecenia rozumu.

**Kasper Cieciszowski**, arcybiskup mohylewski (1829)

Nie był skłonny do zemsty i łatwo przebaczał urazy ... W mowie żywy, a sposobie myślenia szlachetny i pobożny bez przesady.

**Antoni Fijałkowski**, teolog (1835)

Pisał po polsku wybornie.

**Placyd Jankowski**, prozaik (1854)

Był to ... kapłan ... prawy, pobożny i cnotliwy, i aż do skrupulatności w pełnieniu swych obowiązków ścisły.

**Tomasz Dobszewicz**, teolog (przed 1881)

## POGLĄDY

Takie kwestie, jak pytania, co jest rzeczywistość i czy jakieś przedmioty istnieją — czyli problema-





Kościół św. Stefana w Wilnie. Akwaf. Jerzy Hoppen (1927).

tyka ontologii — są częścią problematyki logicznej. Logika jest przy tym częścią (i to najważniejszą) psychologii, a ta dopiero — częścią metafizyki. Zadanie psychologii polega na wskazaniu istoty duszy (psychiki) i jej własności, zarówno trwałych („władz”), jak i nietrwałych („stanów”). Są dwa rodzaje władz, czyli dyspozycji psychicznych: proste i złożone. Władze proste to: *czułość*, czyli zdolność do odbierania doświadczeń zewnętrznych i wewnętrznych; *pojętność*, czyli zdolność do tworzenia pojęć (tj. wyobrażeń bezwzględnych) i *rozum*, czyli zdolność do tworzenia wyobrażeń względnych. Złożone

władze duszy to: *rozsądek*, czyli zdolność do sądzenia o przedmiotach zewnętrznych; *wyobraźnia i pamięć*, czyli zdolność łączenia wyobrażeń kolejno w nowy lub dokonany już kiedyś sposób. Czynności poznawcze duszy podlegają prawidłowościom. Prawidłowości są wrodzone i jako takie — nienaruszalne. Trudno przypuścić, aby mogły być one ze sobą niezgodne. Wrodzona antynominalność umysłu jest wykluczona. Umysł nie jest wolny od błędów i złudzeń, ale nie jest na nie skazany, gdyż dysponuje kryteriami identyfikacji tych błędów i złudzeń. Miejscem tych ostatnich jest doświadczenie pośrednie: hipotezy dotyczące przedmiotów zewnętrznych. Hipotezy te podlegają sprawdzeniu i „sprostowaniu” za pomocą doświadczenia bezpośredniego — które dotyczy jedynie własnych wyobrażeń i stosunków między nimi. Jeśli jednak coś raz okaże się prawdą, to staje się prawdą wieczną. Inna sprawa, że *pewna* wiedza o przedmiotach sprowadza się tylko do tego, że one istnieją. Stąd *metafizyczne* zagadnienie źródeł wiedzy jest nierozwiązywalne: niemożliwe jest „złębianie istoty” duszy i istestw zewnętrznych. Pierwszą zasadą filozofii jest rzeczywistość przedmiotów doświadczenia bezpośredniego. „Rzeczywistość” rozumieć można przy tym dwójako. W sensie właściwym rzeczywiste są tylko indywidua i ich cechy. Natomiast relacje między indywiduami lub ich cechami są rzeczywiste co najwyżej w sensie pochodnym, mianowicie jeśli są niezależne od woli poznającego. Są one pochodnie rzeczywiste, gdyż wiedza o nich nie dodaje niczego nowego o samych przedmiotach, między którymi zachodzą. Przedmioty (rozciągłe) wchodzą ze sobą m.in. w relacje przyczynowo-skutkowe, przy czym każdy skutek ma różną od siebie przyczynę. Ale nie wszystko jest skutkiem, a więc nie wszystko ma przyczynę. Przyczyny nie ma mianowicie Pierwsza Przyczyna, czyli Bóg. Istnienie Boga nie jest jedynie sprawą wiary. Istnienie to da się uzasadnić rozumowo. Przypuśćmy, że ciąg przyczynowo-skutkowy jest odwieczny. Jeśli jednak każdy skutek zjawiał się w ja-





Ohraz św. Piotra z kościoła augustianów w Wilnie. Stat. Etienne Baudran (1. poł XIX w.). Uroczystości pogrzebowe Anioła Dowgirda odbyły się w kościele augustianów, którym filozof zapisał w testamencie część majątku.

kimś czasie (czyli przedtem go nie było), to był czas, kiedy żadnego skutku nie było. Zatem istnieje Pierwsza Przyczyna. Przyjęcie poglądu o powszechności związków przyczynowo-skutkowych rodzi natychmiast pytanie o to, czy istnieje wolna wola. Aby uporać się z tą sprawą, trzeba odróżnić trzy rzeczy: *wolę*, tj. władzę chcenia, dokonywania wyboru; *wol-*

*ność*, tj. możliwość robienia tego, co się postanowiło; wreszcie *wolność woli*. Jeśli wolność woli ma być możliwością chcenia czegoś lub nie, to takiej wolności nie ma. Człowiek zawsze chce tego, co dobre; jeśli czyni zło, to z niewiedzy. Wolność woli istnieje natomiast, jeśli się ją utożsamia z możliwością zawieszenia wyboru — właśnie z powodu uświadomienia sobie takiej niewiedzy.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. RZECZYWISTOŚĆ

Wszelkie zarzuty i mniemania idealistów lub sceptyków, jakożkolwiek przez długi czas mocnymi zdawały się być uzbrojone pozorami, wytrzymać jednak nie mogą ostatecznego rozbioru, którym się dowodzi rzetelność ... praw wrodzonych umysłowi naszemu, które nakazują mu, ażeby w pewnych okolicznościach wyobrażeniom swoim przyznawał rzeczywistość odpowiednią; rzeczywistość ... prawdziwą, nie w myśli tylko będącą, ale zewnątrz niej. Moc poniekąd tych praw tak jest wielka, iż każdy człowiek jakby mimowolnie ulegać im musi, a ci sami nawet, którzy w subtelnych teoriach swoich podają w wątpliwość lub odrzucają prawdziwą rzeczywistość poznań ludzkich, zniewoleni są przypuszczać ją w praktycznym swym postępowaniu, ani temu zaprzeczyć nie mogą, że każdy człowiek wyobrażać sobie musi jedne rzeczy jako będące w nim samym i należące ściśle do jego jestestwa, drugie zaś, których jest liczba daleko większa, jako obce swemu jestestwu, jako będące zewnątrz niego i składające wielki ogrom zjawień [tu: zjawisk] nazwany światem, którego on drobną jest tylko i nieskończenie małą częścią ... Ludzie nie znający innego przewodnika, tylko światło przyrodzonego rozsądku, tak wielką mają ufność w świadectwie zmysłów swoich, iż kto by chciał twierdzić, że cały świat materialny, objawiający się im za pośrednictwem zmysłów, jest tylko złudzeniem myśli, podobnym do marzenia sennego, albo dziełem własnym wyobraźni ludzkiej, bez wątpienia musiałby





Obraz św. Tekli z kościoła augustianów w Wilnie. Chromolit. Bracia Thurwanger (XIX w.).

w ich mniemaniu uchodzić za człowieka rozumu pomieszanego. Lecz ... światli i dostojni mężowie ... wiedzą to dobrze, jak świetne i znakomite w filozofii imiona w badaniach swoich metafizycznych trafiły na systemat idealizmu mniej lub więcej rozciągniętego, albo się zapisały w rzędzie sceptyków. ... Ludzie skądinąd oświeceni i we wszystkich innych przedmiotach szukający jasnego pojęcia rzeczy, w samej tylko metafizy-

ce skłonni są przyjmować słowa za dobrą monetę i nie umieją albo raczej nie chcą zważyć tych wszystkich niedorzeczności, do których prowadzi idealizm ... Tymczasem ... prawdziwa metafizyka nie na słowach się tylko zasadza, lecz na czystych i rozróżnionych pojęciach; ... ta umiejętność może być razem głęboka i trafna, subtelna i jasna, więcej wprowadzić widząca aniżeli rozsądek powszechny ..., ale jednak nie przeciwna mu, owszem, na nim samym opierająca się, jako na jednej i niewzruszonej zasadzie swojej.

*Z Rzeczywistości poznaj ludzkich*

## 2. DUSZA

Każdy człowiek mający zdrowe zmysły zwykł



Kościół augustianów w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jaducki (1993).





W tym miejscu był cmentarz św. Stefana w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993).



o sobie trzymać [tu: sądzić], że on, który dziś myśli, jest ten sam, który myślał od najpierwszych chwil życia swego aż dotąd. Myśli jego, czucia i wyobrażenia są bardzo liczne, ale jestestwo w nim myślące zawsze jedno i to samo. Skąd to przekonanie tak powszechne wszystkim ludziom? Jeśli jest pewną rzeczą, że w człowieku najpierw obudzają się czucia i że z ich sztyku jakiegokolwiek nie mogły się urodzić w ludziach wyobrażenia duszy, więc kto by nie chciał uważać tego wyobrażenia za skutek pewnego prawa przyrodzonego umysłowi naszemu, tym samym nie mógłby uniknąć niedorzecznego twierdzenia, że to wyobrażenia tak powszechne i wspólne wszystkim ludziom ślepym trafem zjawilo się w ich umyśle. Lecz któż tego nie wie, że przez traf rozumiemy rzecz taką, która się bardzo rzadko zdarza, która się nie może podciągnąć pod pewne prawidło, a przez to samo nie może być powszechną. Przypisywać zatem rzeczono

wyobrażenie ślopemu trafowi — jest to nie znać znaczenia wyrazów albo szydzić z rozumu.

*Z Wykładu przyrodzonych myślenia prawideł*

### 3. POKORA

Mylnie... wyobrażalibyśmy sobie cnotę pokory, gdybyśmy sądzili, że być pokornym nie jest co innego, tylko mówić o sobie zawsze z poniżeniem, kiedy w tym samym czasie pragniemy tego, żeby nas drudzy chwalili i poważali ... Pokora taka nie byłaby pokorą, ale obludą... Błędne znowu mielibyśmy zdanie o pokorze, gdybyśmy ją zasadzali na niskich ukłonach, na przesadzonym płaszczeniu się, na nikczemnych pochlebstwach hojnie szafowanych osobom możniejszym ... Bo taki sposób postępowania, wymierzony widokiem własnych korzyści, nazywa się podłością.

*Z Konferencji duchownych*

## MYŚLI

Prawdziwa filozofia nie może być przeciwna zdrowemu rozsądkowi.

Filozofia, póki nie stanie się powną w swoich przynajmniej zasadach, nie może się domagać prawa przewodniczenia innym naukom.

Błąd nie inaczej się poznaje, tylko przez porównania z prawdą.

Przeznaczenia społeczności leży nie w tym, żeby ... poszczególne osoby osiągnęły najwyższy stopień szczęścia, lecz w tym, żeby szczęście objęło największą liczbę członków tej społeczności.

Licht i nikczemna, ... szkodliwa społeczności ludzkiej ... jest ... wszelka nauka moralna, która nie uznaje Najwyższego Prawodawcy obyczajów ludzkich i która za jedyną sprężynę cnoty kładzie osobisty interes człowieka. ... doczesny i znikomy.

Postępuj zawsze tak, żeby nie było ci wstyd powiedzieć całemu światu o swoim postępku i o pobudkach, które cię do niego skłoniły.

Nie masz prawdziwej przyjaźni na świecie, tylko ta, która jest zasadzona na cnotie.

Nie na tym łagodność zależy [tu: polega], żeby mówić zawsze rzeczy pochlebne ludziom.

Zemsta ma w sobie coś podłego: jest to: namietność wspólna człowiekowi i najgorszym zwierzętom.

Zie czyni bliźniemu, kto tal przed zwierzchnością istotna jego wykroczenia, bo przez to utwierdza go w złem i zagradza dla niego środki poprawy.

Nic bardziej nie wpływa na postęпки człowieka, jak moc przykładu.

Sprośni [tu: występn] mistrzowie łatwo znajdują dla siebie uczniów, których obyczaje są zepsute, i którzy nie cierpią innej nauki, prócz tej, która by głaskała nierządne ich skłonności.



# Henryk Elzenberg

## ZYCIE

Urodził się 18 września 1887 roku w Warszawie, zmarł 6 kwietnia 1967 tamże (pochowany na Cmentarzu Powązkowskim). Ojciec jego, także Henryk (ze spolonizowanej rodziny żydowskiej, która przeszła w poprzednim pokoleniu na katolicyzm), był adwokatem i publicystą, przyjacielem Elizy Orzeszkowej. Matka, Maria z Olędzkich, zmarła w rok po urodzeniu syna, toteż jego wychowaniem zajmowała się ciotka Anna. W 1896 roku wyjechała z nim do Szwajcarii, aby wyrwać go — jak później sam pisał — „spod ucisku, w jakim wtedy żyło Królestwo” i uchronić „od przymusu pobierania nauk w języku, który narzucono nam siłą”. Przebywał kolejno w Zurychu, Genewie, potem w internacie w górskiej miejscowości Trogen (1900-1902), na koniec znowu w Genewie, gdzie w 1905 roku w jednym z liceów zdał maturę. Następnie studiował literaturę francuską i literatury starożytne w Uniwersytecie Paryskim. W 1909 roku doktoryzował się na Sorbonie na podstawie pracy *Uczucie religijne u Leconte'a de Lisle'a*. W latach 1910-1912 był wykładowcą literatury francuskiej w Uniwersytecie w Neuchâtel (Szwajcaria). W 1912 roku powrócił do kraju i osiadł w Krakowie. W 1914 roku zgłosił się jako ochotnik do Legionów Józefa Piłsudskiego; w 1915 roku przez trzy i pół miesiąca przebywał na froncie. Następnie był nauczycielem w szkołach prywatnych w Krakowie, Zakopanem i Piotrkowie Trybunalskim. W 1920 roku brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej, w tym między 19 a 28 sierpnia na Litwie historycznej, w okolicach Wysokiego. „Pobył ... na Litwie — pisał miesiąc później — trwał dni dziesięć. Tyle właśnie, ile trzeba było, aby i na tej ziemi Rzeczypospolitej pozostawić kilka krzy-

żów z imionami polskich żołnierzy”. W 1921 roku habilitował się w Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy *Marek Aureliusz. Z historii i psychologii etyki*. W roku następnym przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował jako nauczyciel francuskiego i łaciny w Gimnazjum im. Marii Konopnickiej oraz dawał wykłady m.in. w Uniwersytecie Warszawskim. W 1927 roku ożenił się z Wandą Radoską, ale po kilku latach małżeństwo się rozpadło.

W 1936 roku został powołany na stanowisko adiunkta w Uniwersytecie Wileńskim. Poza pracą dydaktyczną włączył się w Wilnie w działalność polityczną; był m.in. współzałożycielem wileńskiego Klubu Demokratycznego, który stawiał sobie za jeden z celów harmonijne ułożenie współżycia Polaków i Litwinów. Po zamknięciu Uniwersytetu przez władze litewskie w końcu 1939 roku utrzymywał się początkowo z lekcji francuskiego, a później z dorywczych prac fizycznych (w 1944 roku pracował jako stróż w stolarni, w 1945 roku — jako *układacz* w Muzeum Sztuki). Jednocześnie kontynuował wykłady w podziemnym uniwersytecie; charakterystyczne są ich tytuły: *O pojęciu wartości ujemnej, Koncepcja zbawienia, Aksjologiczne pojęcie sensu, Problem wojny, O rzeczywistym wrodzostwie, Czy cel uświęca środki, Nieuniknione zło ...* 26 marca 1945 roku opuścił na zawsze Wilno. Wkrótce potem tak pisał o ostatnich latach wileńskich: „O bohaterstwo efektywne czy nieefektywne, ocierałem się wciąż ... Dużo było piękna moralnego w tym środowisku, w którym się w Wilnie znalazłem”. A pod koniec życia wspominał: „Nie później niż w czerwcu 44 doszło do skutku jedno z potężniejszych ... przeżyć ..., jakich zaznałem; było to na zachód od miasta, gdzieś w dalszej dolinie

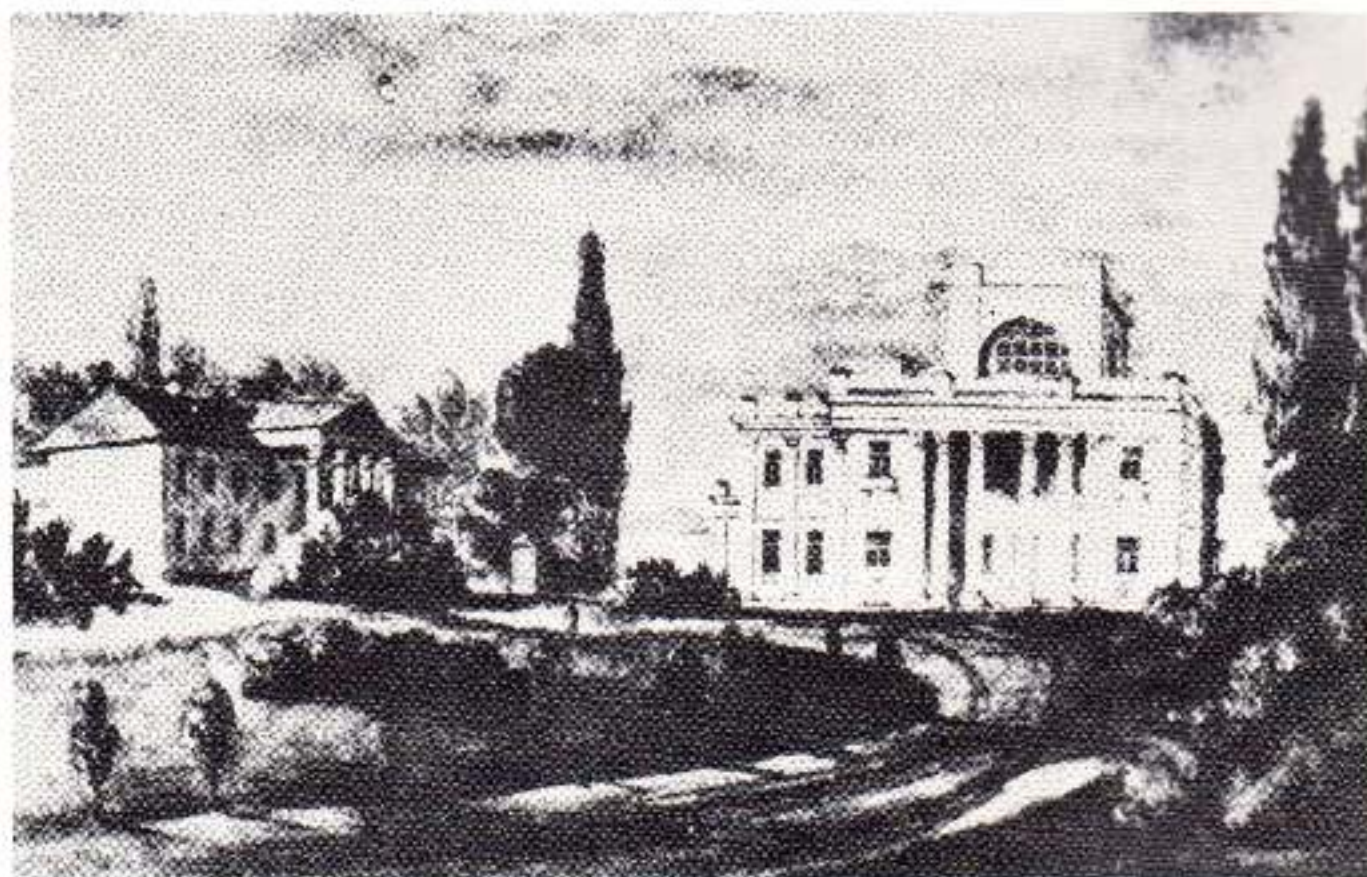
\* Czy w Czepieluch, Kryńkach, Makarowie, Kowalikach, Raśnie i Robiance zachowały się jeszcze groby poległych legionistów z Pierwszej Brygady?





*Henryk Sienkiewicz*





Pałac w Żemłosławiu od strony podjazdu. Rys. Napoleon Orda (1877). W majątku żemłosławskim, подарowanym Wydziałowi Rolnemu Uniwersytetu Stefana Batorego przez margrabinę Janinę Umiaśtowska, Henryk Elzenberg spędził ostatnie wakacje przed wojną. Tu powstał tzw. "Rękopis żemłosławski".

Wili, na której szeroki zakręt patrzyłem, siedząc ... na wzgórzu ... Owego południa obraz natury zespolił mi się z myślą o śmierci ...".

Z Wilna przeniósł się najpierw do Lublina, a następnie do Torunia, gdzie w latach 1945-1960 był profesorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (z przerwą w latach 1950-1956, kiedy został pozbawiony katedry przez reżim komunistyczny). Do jego uczniów należał m. in. poeta Zbigniew Herbert.

Był znakomitym znawcą języka i literatury francuskiej. Pisał przeważnie krótkie studia, eseje i aforyzmy. Większość z nich ukazała się w zbiorach: *Wartość*

*i człowiek* (Toruń 1960), *Kłopot z istnieniem* (Kraków 1963), *Próby kontaktu* (Kraków 1966), *Z filozofii kultury* (Kraków 1991). Wiele prac nie doczekało się publikacji, m.in. tzw. *Rękopis Żemłosławski*, przygotowany podczas wakacji 1939 roku, spędzonych w majątku Żemłosław koło Subotnik\*\*.

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Henryk Elzenberg publikował niewiele ... Lecz to, co ukazało się w druku, imponuje rozległością





Pałac w Żemłosławiu od strony stawu. Rys. Napoleon Orda (1877). Lit. Alojzy Misurowicz.

wiedzy, głębokością analizy, precyzją wysłowienia, ścisłością rozumowania, szerokością horyzontów.

**Tadeusz Czeżowski**, filozof (1969)

Jak mało kto odczuwał ... uroki poezji ... Sam był świetnym pisarzem. Jego proza jest klarowna, zwięzła, pełna energii. ... W chwilach wytchnienia lubił wytworną towarzyskość i pobudzającą intelektualnie rozmowę.

**Mieczysław Wallis**, estetyk (1969)

Był człowiekiem zupełnie niezwykłym. Świetne wykształcenie łączył z ... blaskiem inteligencji, swoistą

**\*\* Dobra żemłosławska, obejmująca Żemłosław, Hutę i Zalesie (2200 ha — w tym 1200 ha starodrzewu sosnowego), ich właścicielka, margrabina Janina z hrabiów Ostroróg-Sadowskich Umiastowska, podarowała Uniwersytetowi Stefana Batorego, a cały ogromny majątek przeznaczyła w testamencie na Naukową Fundację Żemłosławską im. Władysława i Janiny hr. Umiastowskich (akt notarialny nr 1803 sporządzony w Wilnie 6 marca 1922 roku przez Adolfa Zmaczyńskiego i rozszerzony w Warszawie 26 listopada 1923 roku w akcie sporządzonym przez Władysława Dembińskiego). Po wojnie fundacja ta w pewnym zakresie wznowiła działalność w Rzymie. Warto o podobnych faktach pamiętać — jako o egzemplifikacji roli arystokracji polskiej w budowie, pielęgnowaniu i odtwarzaniu substancji cywilizacyjnej naszych ziem po kolejnych kataklizmach, które nawiedzały Polskę za sprawą wschodnich, północnych i zachodnich sąsiadów.**

ścisłość z wrażliwością ..., wielką osobistą delikatność z pewną niewątpliwie trudną mimozowatością usposobienia, ale i z jasnością przekonań, którym się nigdy nie sprzeniewierzył.

**Maria Renata Mayenowa**,

teoretyk literatury (1986)

Widział świat i ludzi w jakiś szczególny sposób, w którym odsłaniały się rzeczy istotne.

**Maria Prüfferowa**, etnolog (1989)

Byliśmy zawsze pełni podziwu dla świetnej inteligencji Elzenbergę, wyraźnie górującej nad wszystkim, z czym w tej mierze zdarzało się nam spotykać. ... Jego umysłowość ... ujawniała swój ... blask ... na seminariach i w rozmowach prywatnych ..., porażając nas często głębią i celnością sądu.

**Bogusław Wolniewicz**, filozof (1986)

## POGLĄDY

Język jest zbiorem znaków dla pojęć, które tworzą tylko siatkę narzucaną na rzeczywistość. Treści indywidualne — a one tworzą materiał rzeczywistości — nie mają odpowiedników językowych. Dlatego nie można mieć zaufania do języka. Poczucie rozumienia jakiejś wypowiedzi powstaje wówczas, gdy się ujęło rzecz za pomocą „zadowalającego obrazu” (*metafory*). Ale nawet najbardziej obrazowa wypowiedź unaczynia tylko pewien aspekt myśli. Największa dbałość o precyzję, o jednoznaczność itd. niewiele tu pomoże. Zresztą precyzja bywa oznaką epigonizmu: „myśli odkrywczą jest na ogół nieprecyzyjna”. Z drugiej strony — problem źle postawiony logicznie nie przestaje być problemem realnym. Pewną pomocą jest tu, jeśli się nie tylko podaje wyniki swoich rozważań, ale i pokazuje drogę, która do nich doprowadziła.

Jednym z podstawowych problemów filozoficznych jest kwestia autoidentyfikacji: uświadomienia sobie własnej jaźni. Wbrew rozpowszechnionym mniemaniom, gdy się myśli o czymś, to nie ma się świadomości samego siebie; ma się jedynie świadomość





Zakret wileński. Lit. Louis Bichehois.

mość tego, o czym się myśli, czyli zawartości myśli. Dopiero gdy się cierpi lub odczuwa chociażby zwykły ból, ma się poczucie własnego istnienia — niezależnego od tego bólu. Spośród naszych przekonań uznajemy za najbardziej pewne te, z których wyprowadziliśmy *maximum* konsekwencji, które gotowi jesteśmy uznać. Wybór określonego zespołu przekonań — światopoglądu — jest aktem irracjonalnym. Nie można się więc z irracjonalizmem nie liczyć, zwłaszcza, że jest rzeczą niemożliwą wykazanie niemożliwości poznania irracjonalnego, mistycznego, podobnie zresztą jak i fałszywości nihilizmu metafizycznego.

Jeśli nawet świat nie ma sensu, to można nadać sens swemu życiu. Życie nabiera sensu, gdy je nasycimy wartościami. Wartości mogą być użyteczne lub perfekcyjne. Coś jest dobre użytecznie, gdy odpowiada czymś pragnieniom. Dobro perfekcyjne jest bezwzględą doskonałością; źródłem norm (powinności) moralnych. Są dwie równoprawne postawy życiowe: dążenie do uniknięcia zła (*soterycy*) lub do urzeczywistnienia w sobie dobra (*malioryści*).

Etyka racjonalna to nie taka, której normy są racjonalnie uzasadnione, bo tego osiągnąć się nie da. Założeniem etyki racjonalnej jest natomiast, że jej normy będą przestrzegane przez mniejszość. Czynią się

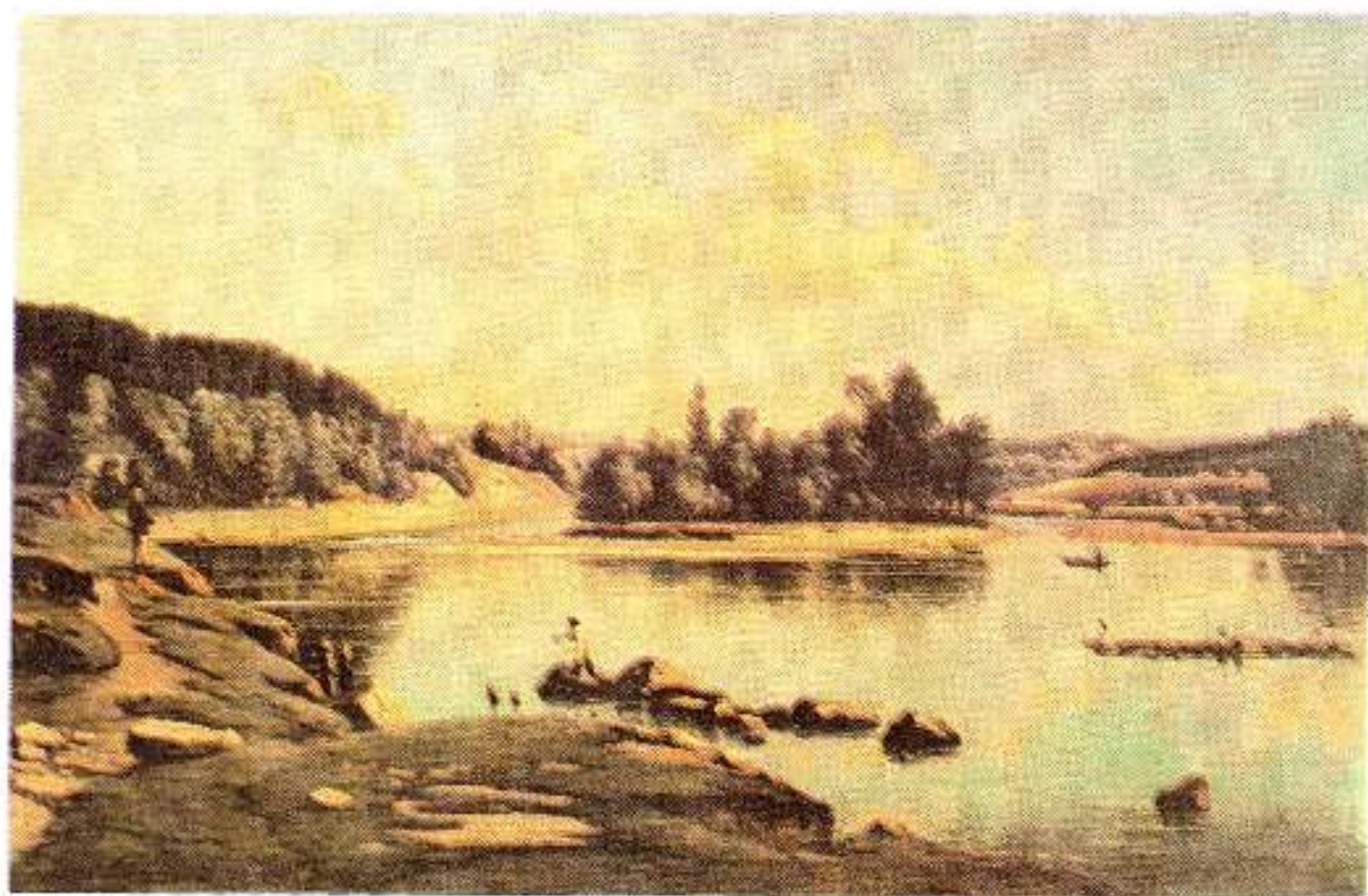
dobre, jeśli ujawniają wartość wewnętrzną — cnotę — działającego i jego poczynania. „Ważne jest *jak* czynimy, a nie — *co*”. Powszechnym błędem jest wiara w to, że ludzie dążą do szczęścia, gdy tymczasem ludzie nie tyle dążą do szczęścia, ile o nim marzą. Pomyłką jest też wazwanie do miłości: w świecie nie ma nic do kochania, a jeśli już kogoś kochamy — to zwykle okazuje się, że jest on człowiekiem niegodziwym. Jedyny rzetelny — nieobłudny — stosunek między ludźmi, to stosunek antagonizmu. Trzeba przy tym pamiętać, że wrogów należy nie tylko zwalczać, ale ponadto poza walką być wobec nich zawsze „w psychicznym pogotowiu do walki”. „Surowość jest wyrazem szacunku, wyrozumiałość lekceważenia”. Toteż doznana krzywda powinna najpierw być ukarana, a dopiero potem — przebaczona. Współczucie z kolei polega nie na pocieszaniu cierpiącego, lecz na współ-cierpieniu. Wątpliwe jednak, czy ktokolwiek do takiego współczucia jest zdolny. Poprzestańmy więc lepiej na skrupulatnym wypełnianiu „bieżących obowiązków” — tym bardziej, że brak takiej skrupulatności może stać się źródłem zaniedbania obowiązków wyższego rzędu.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. UGODA

Istnieje ... kierunek polityki uważający ..., że jeżeli naród podbity jest słaby, ... to należy tę słabość ... podkreślać i przeciwnika o niej przekonać. ... Polityka ta w najlepszym razie ... może uzyskać pozostawienie nas w spokoju i nieuciskanie, ale żadnego polepszenia losu ... Na pomoc tej taktyce przychodzi jedno ważne rozróżnienie: a mianowicie *sily czynnej* i *sily odpornej*, które mogą być bardzo nierówne. Można być zupełnie bezsilnym do szkodzenia przeciwnikowi, a nadzwyczaj odpornym na wynarodowienie ... Polityka ta opiera się na przesłance, że tam, gdzie nasz przeciwnik i zaborca nie będzie miał interesu nas gnębić, to przestanie ... Ale jeżeli ... nad realno

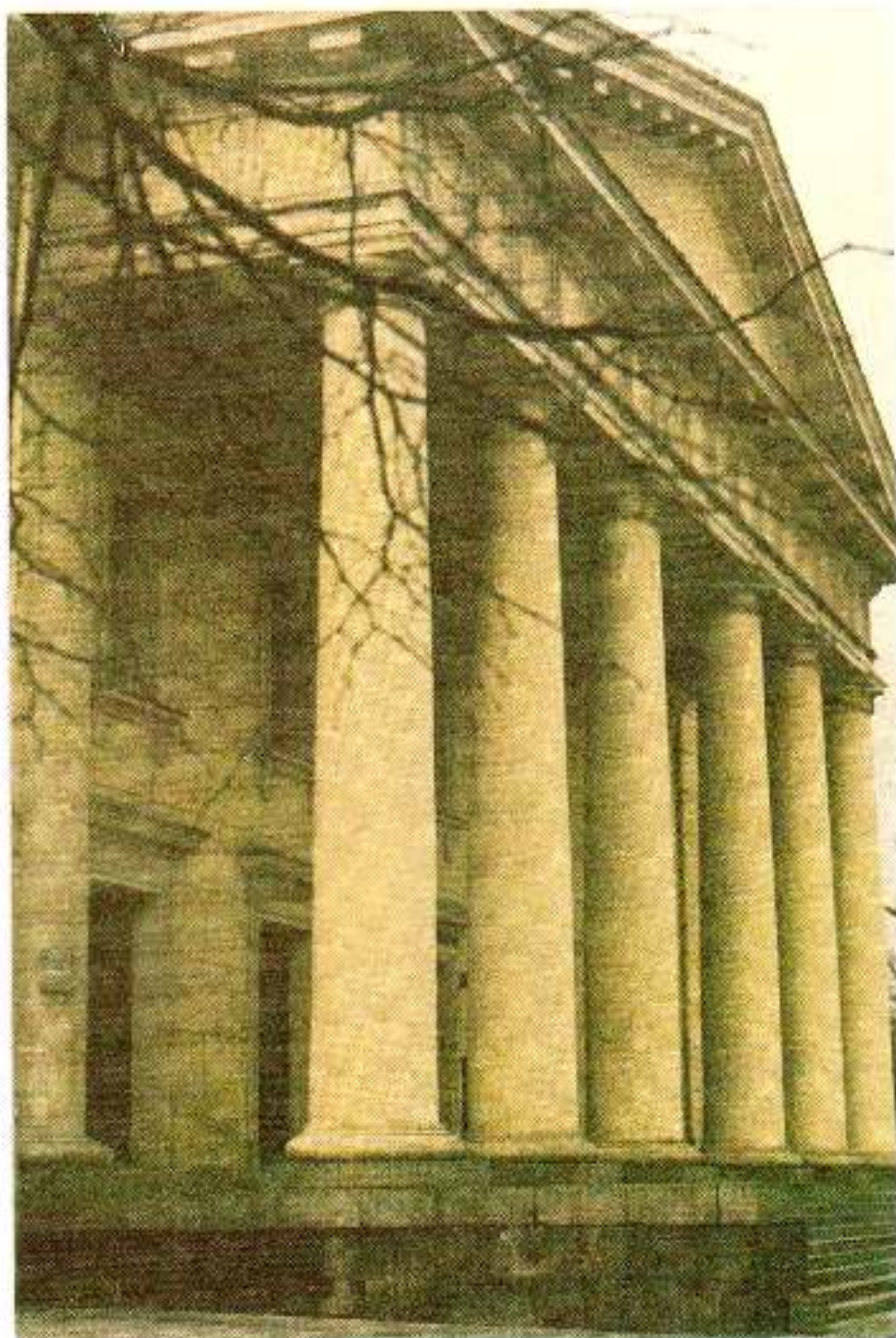




Widok na Wilię z wileńskiego Zakretu (olej). Mal. Józef Marszewski (1872). „Było to ... nie później niż w czerwcu 44, ... gdzieś w dalszej dolinie Wilii, na której szeroki zakręt patrzyłem ... Owego południa obraz natury zespolił mi się z myślą o śmierci” (Henryk Elzenberg).



Dawny ratusz wileński. Fot. J. Juliusz Jaducki (1993). W czasie II wojny światowej Henryk Elzenberg pracował m.in. jako układacz w Muzeum Sztuki, mieszczącym się w gmachu dawnego ratusza.





interesy przekładają oni inne, a mianowicie imperialistyczne? ... zadośćuczynienie nienawiści? ... Jeżeli się już uprawia politykę zrzekania się niechęci w zamian za ustępstwa, to trzeba tę zamianę rozpocząć odpowiednimi gwarancjami, że nam te ustępstwa dadzą. Ale zrzekanie się niechęci i zaznaczanie tego, w nadziei, że się przez to skłoni do ustępstw, jest rzeczą arcyryzykowną.

Ze zbioru *Z filozofii kultury*

## 2. DYSKUSJA

Do stawiania sobie pytań filozoficznych ludzie na dwóch drogach dochodzą. Niektórzy wprost, zaniepokojeni wewnętrzną niepewnością w samych kwestiach należących do filozofii: jaki jest stosunek ducha do ciała? czy ma sens pojęcie pierwszej przyczyny? w czym tkwią dla nas źródła pewności? jaki czyn można uznać za słuszny niezależnie od opinii i praw? ... Wszakże droga ta nie jest jedyną. Można przy jakimkolwiek pytaniu czuć czysto intelektualną potrzebę dotarcia do jego dna logicznego, ujęcia go tak gruntownie i ściśle, by wyszły na jaw zagadnienia tkwiące w samym jego szpiku i rdzeniu. A te zagadnienia ostatecznie są zawsze filozoficzne ... Do sedna zagadnień najszybciej docieramy przez starcie poglądów: za każdą repliką rzecz się pogłębia. Ale pod jednym warunkiem: by repliki były rzeczowe. ... Aby tak było, należałoby ... się zobowiązać do przestrzegania w dyskusji pięciu wskazań następujących: (1) Zawsze dokładnie formułuj to co twierdzisz i to czemu przeczysz; z przeciwnikiem masz się porozumieć, a nie zgłębić go frazeologią. (2) Póki możesz, zdanie swe uzasadniaj; gdy nie możesz a jednak w nie wierzysz, rzuć na szalę twoje najlepsze uczucia i najistotniejsze dążenia ... (3) Argumenty przeciwnika badaj uważnie i tylko na nie dawaj odpowiedź; macie wspólnie posuwać się naprzód, a nie mówić każdy o swoim. (4) Dowcip i humor uważaj za przyprawę, nie za rzecz główną; dyskusja nie jest popisem, tylko dążeniem do wiedzy. (5) Osobie przeciwnika daj spokój, choćbyś go z całej duszy nie cierpiał; utrudniłbyś mu spokojne

rozważenie twych argumentów.

Ze zbioru *Z filozofii kultury*

## 3. SMUTEK

Z żadną duszą nie mam świata wspólnego; z żadną duszą nie jest mi wspólne to, co rozjaśnia mi drogę, to, z czego biorę polot i życie. I daremnie jest takich dusz szukać: na pięknie, na urokach przeżycia, na grze zwiewnych symboli nie oprzemy nigdy żadnej wspólnoty. W żadnej bratniej mi świadomości nic z tego, co ukochałem, nie będzie się odbijało jak w mojej, nie dostąpi życia nowego w miejscu tego, które straci wraz ze mną. Nie tylko ja jestem samotny, ale i mój świat jest samotny wśród niezmierzonej ilości światów rozdzielonych absolutem *inności* wzajemnej. To jest ta melancholia ogromna, ten ocean smutku rozlany nad oceanem piękności, to, co sprawia, że nie można umrzeć radośnie.

Z dziennika *Kłopot z istnieniem*

...

Zło miało spłynąć w morz niedosyty,  
Spółnąć jak czas.  
Sen miał wstać żywy prawdą rozkwitu  
Pod kłamstwem zmać.

I cóż to z nami, przez nas co jeszcze  
Miało się stać?  
Cierń miał się skłócić, nędzarz być  
wieszczem,  
Zachwył miał trwać.

Lecz cierń jest cierniem, Pieśń się urwała  
Strzępi się nic.  
Gwiazdą i pięknem, śmiercią i chwałą  
Nie można żyć.

Z wiersza napisanego po opuszczeniu Wilna



## MYŚLI

W wyniku swym ostatecznym wszystkie poczynania ludzkie są beznadziejne i najniewłaściwiej z góry przegrane.

Czyn może się stać płodniejszy, jeśli go spełnia inny *sprawca*.

Gorszy od błędu jest strach przed błędem.

Dzieło jest przeważnie lepsze niż twórca.

Jeśli się od tworzenia kultury uchylimy, to kultury nie będzie; za nas nikt jej nie wywiedzie z niebytu.

Kultura jest paradą wartości.

*Hegemonia* nauki w kulturze to rzecz dla kultury fatalna; wtedy bowiem nawet aberracje uczonych dla ogółu stają się wzorem.

Wartości religijne promienią w głąb świadomości cieniem szczęścia.

Cześć czegoś, co by go przerastało, jest człowiekowi niezbędna.

Poprzez nicotę idzie się do Boga. Po nicości się od Boga nie wraca.

Są humorysty, którzy twierdzą, że człowiek jest przeznaczony do szczęścia.

Życie jest rzeczą ponurą; najcenniejsze jego klejnoty są poprawne w ciemność, jak gwiazdy.

Obojętność na nagrodę jest miarą siły, z jaką się wierzy w uznane przez siebie wartości.

Z chwilą gdyśmy raz się zetknęli z jakąkolwiek wartością ludzką, nie uwarunkowaną jakimś szczególnym uzdolnieniem albo talentem, nie wolno nam się uchylić od żadnego najuciążliwszego wysiłku, by tę wartość urzeczywistnić i w sobie.

Człowiek uczciwy nie przeszy — ale jest *tylko* uczciwy.

Nie można tworzyć dobra *brudnymi rękami*.

Nie wiedzieć jak niewzruszone przekonanie o moralnej słuszności naszych poczyną — nie zastąpi żywiołu zdobywczej osobowości.

Wrogiem dobra jest natura, nie jakieś samodzielne przeciwstawne mu zło — nie diabeł, tylko świnia.

Cierpienie jest złem największym tylko dla zwierząt.

Kto chce dobra, którego mu niesłusznie odmawiają, a nie ma się do kogo o sprawiedliwość odwołać, temu nie pozostaje nic innego, jak sięgnąć po nie siłą, byle tylko rozumnie użyć.

Jakież bezprawie gorsze jest niż niewola, jakie prawo świętsze niż wolność?

Lepiej jest dobyć mlecza, niż pozwolić się upokorzyć.

Zbrodni i jej owocu nie można nigdy przyjąć do wiadomości jako faktu dokonanego; trzeba stanąć na stanowisku unieważnienia bezprawia.

Wartość walki tkwi nie w szansach zwycięstwa sprawy, w imię której się ją podjęło, ale w wartości tej sprawy.

Poezja, miłość, sztuka, marzenie — wszystko to, zewszę i wszędzie, kwitnie tylko pod osłoną żelaza.

Spółczesństwo to gęstwina liści i łodyg splecionych na powierzchni stawu: *zakorzenienia* jednak to do innego: z dna każda poszczególna roślina wyrasta sama.



Jeden człowiek jest lepszy od dwóch, dwóch niż gromada, gromada niż społeczeństwo.  
Społeczeństwo może w swej masie zawierać ludzi mądrych i dobrych: samo zawsze jest głupie i złe.

Miedzy człowiekiem a człowiekiem jedyny stosunek w pełni rzetelny, to stosunek antagonizmu. We wszystkim innym jest kropla fałszu: w przyjaźni coś z obojętności, w miłości coś z egzaltacji, w przymierzu coś z rozbieżności dążeń i celów. Przeto szanuj nieprzyjaciół twoje

Kocha się ludzi tak, jak rolnik kocha ziemię: ze to, co się w nich włożyło.

Jeśli chcesz, żeby ludzie za tobą poszli, to stawiaj im wymagania jak najwiękze.

Mądrość polityczna polega często na mówieniu głupstw tam gdzie trzeba. Ależ na miłość boską, obywatelu, nigdy przecież na ich myśleniu!

Aby się na piedestale nie wydać kartem, trzeba być wielkością więcej niż naturalną.

Wielkość nie jest dojrzałym owocem, który geniusz znajduje w kołysce.

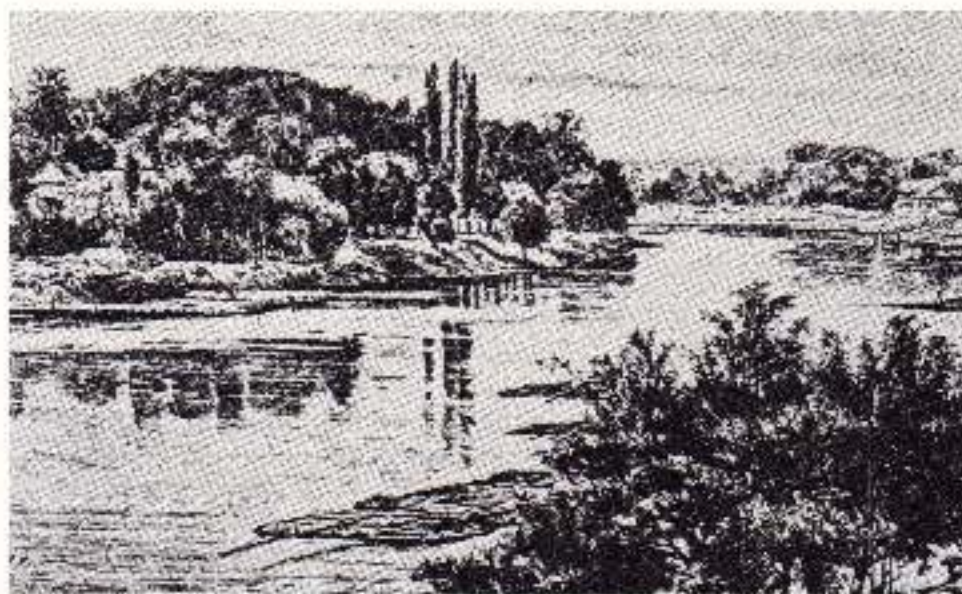
Wielkości nie uznać za wielkość, to by świadczyło, że się nie dowidzi duchowo.

Głupcy mają mało głupich pomysłów.

Twoja bezinteresowna myśl zawsze przypadnie, jeśli się przypadkiem nie stanie bronią w rękach jakiejś strony walczącej.

Zasluga nie jest w tym, żeby jakąś myśl mieć, choćby się ją i samemu znalazło, tylko żeby ją mieć w porę.

W ogromnej większości wypadków efektowna bywa myśl tylko dlatego, że nie jest przemyślana do końca.



Wilenka. Rys. (?) Wastkowski (pol. XIX w.). Drzew. J. (?) Krajewski.



# Józef Wojciech Gołuchowski

## ZYCIE

Urodził się 11 kwietnia 1797 roku w Łączkach Kucharskich koło Tarnowa, zmarł — po krótkiej chorobie — 18 listopada 1858 roku w Garbaczku koło Opatowa Sandomierskiego (pochowany został w kościele parafialnym w pobliskiej Mominie). Był synem Jana Nepomucena, majora wojsk koronnych z czasów Stanisława Augusta, i Eufemii z Radziwiłowskich, oraz prawnukiem podczaszego kijowskiego, Seweryna. Kształcił się początkowo podobno u benedyktynów w Tyńcu, następnie w *Theresianum* w Wiedniu. W latach 1817-1820 odbył studia prawnicze w Uniwersytecie Warszawskim, uzyskując stopień magistra. W 1821 roku otrzymał doktorat prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim i wyjechał do Paryża i Heidelbergu, gdzie otrzymał doktorat filozofii. W latach 1821-1822, w czasie pobytu w Erlangen (Bawaria), zaprzyjaźnił się z filozofem niemieckim Friedrichem Schellingiem.

1 czerwca 1821 roku został wybrany na stanowisko profesora w Uniwersytecie Wileńskim. Na skutek zastrzeżeń urzędników carskich wykłady rozpoczął dopiero 27 października 1823 roku. W pierwszym wykładzie powiedział m.in.: „Uniwersytet Wileński ... to przybytek nauk ... na który się wszyscy uczeni z uszanowaniem, rodacy z wdzięcznością, obcy z uczuciem zazdrości patrzą ... Jego profesorowie ... to mężowie z dzieł swoich, jak daleko tylko mowa polska sięga, a nawet i za granicą zaszczytnie znani”. Wykłady cieszyły się niebywałym powodzeniem i ze względu na wielką liczbę słuchaczy (do 600) odbywały się w największej sali Uniwersytetu: w amfiteatrze chemicznym. Już jednak — a raczej właśnie dlatego — 20 stycznia następnego roku zostały one zawieszono, a 14 sierpnia władze rosyjskie, „dla prze-

cięcia złego wpływu” na młodzież, wydalili go (wraz z Joachimem Lelawem, Ignacym Daniłowiczem i Michałem Bobrowskim) z Wilna. Specjalna komisja (złożona z generała Aleksieja Arakczajewa, admirała Aleksandra Szyszkowa i radcy Nikołaja Nowosilcewa) orzekła: „Doktryny jego ... czynią go nieodpowiednim na nauczyciela tak ważnej dla wpływu swego na umysły i moralność nauki, a osobiście w polskich guberniach”. Nowosilcew dodawał jeszcze od siebie: „Będąc obdarzony świetną wymową i obiekając wywody swoje w ciemna, na pół zrozumiałe słowa, tym pewniej może on działać na młode umysły ... Kiedy im mówić będą o jakimś państwie przedwiecznym, wyrosłym z łona narodu ..., istniejące zaś państwa nazywać będą skrzyniami, w których zamknięty bywa naród, to czegoż od takich nauk oczekiwać można?”. Pozbawienie katedry w Uniwersytecie Wileńskim — był to dla niego wielki cios osobisty. „Filozofia moja — pisał — po rozbiciu okrętu jakiego doznała, utonęła.” Mimo tego jednak, że z Wilna został „zmieciony przez burzę polityczną”, że został „odsunięty od warsztatu, w którym tkane jest życie narodu”, nazywał krótki pobyt na Litwie „najszcześniejszym w swym życiu”, a o młodzieży wileńskiej mówił, że „unosila go na skrzydłach swego ducha”. Nic dziwnego więc, że w Wilnie właśnie, w zaśluzonej oficynie Józefa Zawadzkiego, wydał dzieło swego życia, *Dumania nad najwyższymi zagadnieniami człowieka* (ukazało się ono już po śmierci autora, w 1861 roku). „Litwa była sferą mojego ... naukowego działania — pisał — a zatem jej się przede wszystkim ten upominek należy, zwłaszcza, kiedy, jak powiadają, zawsze w świeżej mnie ma pamięć.” Szczególny jego stosunek do Wilna jeszcze przed przyjazdem do miasta zauważył Schelling pisząc z Erlangen: „Nadzwyczajna skłonność ... ciągnie Ciebie do Wilna, z rodzajem jakiejś fatalnej konieczności.”

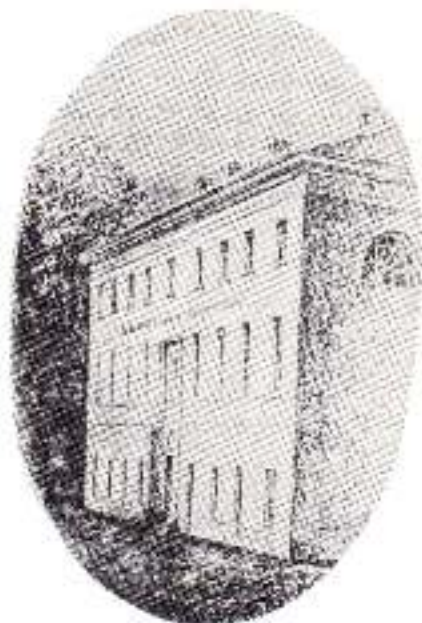
7 marca 1824 roku został co prawda członkiem-korespondentem Warszawskiego Towarzystwa





*Józef Góluchoński*





Laboratorium Chemiczne Uniwersytetu Wileńskiego. Miedz. (fragm.) Erin Corr (ok. 1857). Jesienią 1823 roku w Amfiteatrze Chemicznym Józef Goluchowski „razem zapal i wiarę przelewał w słuchaczy” (Eleonora Ziemińska).

Przyjaciół Nauk, ale w 1826 osiadł w swoim majątku w Garbaczach i na długi czas zaprzestał działalności naukowej. Dzięki talentowi organizacyjnemu i wytrwałej pracy uczynił z Garbaczów wzorowe gospodarstwo. W 1830 roku ożenił się z Magdaleną z Goluchowskich, wdową po swoim bracie Leopoldzie. Po wybuchu Powstania Listopadowego wygłosił w Warszawie w styczniu i lutym 1831 roku cykl wykładów publicznych (m. in. *O wolności słowa i O umysłowej potędze narodu*). Cieszyły się one znowu nadzwyczajnym powodzeniem: był przez młodzież noszony na rękach po Krakowskim Przedmieściu i obwożony po mieście saniami z wyprężniętymi końmi. Następnie zaangażował się w prace Rządu Narodowego; 2 września został nawet ministrem wyznań i oświaty. Po kapitulacji Warszawy wrócił na wieś. Za działalność polityczną został w 1835 roku osadzony na pięć miesięcy w Cytadeli Warszawskiej. W latach 1839, 1845-1846 i 1851 podróżował wraz z żoną po Europie (Włochy, Szwajcaria, Anglia, Niemcy, Francja).

Najważniejsze jego prace filozoficzne — poza wspomnianymi Dumami — to: *O wpływie matematyki na wykształcenie człowieka* (Wiedeń 1816), *Filozofia i życie* (Erlangen 1822), *List filozoficzny do p. Józefa Morawskiego* (Warszawa 1842), *Otwarcie kursu filozofii w Wilnie w 1823 roku* (Warszawa 1842), *Światowość w stosunku do obyczajów* (Poznań 1852) i *Rozprawa konkursowa z 1821 roku* (Warszawa 1962). Opublikował też (anonimowo) kilka rozpraw dotyczących spraw społecznych: *Kwestię włościańską w Polsce* (Lipsk 1849), *Rozbiór kwestii włościańskiej w Polsce i Rosji* (Poznań 1850) i *Kwestię reformy Żydów* (Lipsk 1854).

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Z wysokimi talentami, jakie posiada w umiejętnościach matematycznych, literatury, filozofii, w językach: polskim, łacińskim, greckim, niemieckim, włoskim, francuskim i angielskim, łączy ... Józef Goluchowski ... wzorową moralność, nieskażone obyczaje i najlepsze serce.

**Franciszek Armiński**, astronom (1821)

Nie jest on odurzony nauką ... , ale całkiem jej poświęcony.

**Joachim Lelewel**, historyk (1821)

Jest to człowiek o ... zapale szlachetnym ... i ... wykazanych nieraz w sposób niezaprzeczony, niepospolitych talentach.

**ks. Wojciech Szwejkowski**,

rektor Uniwersytetu Warszawskiego (1821)

Jest to człowiek z niepospolitym talentem ... Jego sposób tłumaczenia się [tu: wykładania] po polsku jest ... czysty, jasny, porządkowy, i ścisły w rzeczy oderwanej.

**Jan Śniadecki**, filozof (1821)

Jest to, jak mówią Niemcy, *ein genialer Kopf*.

Bardzo to człowiek zacny! I życzący dobrze swoim, a widzący jasno, do czego się idzie i jakie rozspoleczeni trzęsie światem, szczególnie zaś tą ziemią naszą nieszczęśliwą.

**Zygmunt Krasiński**, poeta (1823 i 1849)



Więszego miłośnika swej ojczyzny nie znałem. Lepszego sąsiada, stałszego przyjaciela nie było ... Umiał ... doprowadzić słuchaczów na stanowisko którego pragnął; ani wiedzieli, jak ich przekonał.

**Paweł Popieł**, polityk (1860)

Nad wymowę ... silniejsze tu jeszcze były zasady, i one to nadawały ten urok jego wykładowi, który razem zapal i wiarę przelewał w słuchaczów.

**Eleonora Ziemięcka**, publicystka (1861)

## POGLĄDY

Są sprawy, „do zrozumienia których potrzeba starannego rozbioru”. I to jest domena nauki. Ale są i takie, do których potrzebne jest „zapuszczenie wzroku w głąb własną”. Do takich właśnie spraw należą kwestie metafizyczne: nie jest to „czcza spekulacja”, lecz „kwiat życia”, odpowiedź na najwyższe potrzeby ludzkie. Taką najwyższą potrzebą jest potrzeba intuicyjnego, irracjonalnego uchwycenia istoty świata: jego nieskończoności, wieczności, boskości, wzniosłości, tragizmu. Bez tych intuicji życie ludzkie byłoby „zimne i puste”, nieludzkie właśnie. Niektórzy powiadają, że świat poznajemy za pomocą zmysłów. Powiadają dalej, że „przedmioty zewnętrzne za pomocą zmysłów rzucają obraz swój w człowieka”. „Lecz za pomocą jakich przyrządów ten obraz dalej do naszej wiedzy się dostaje?” Wszak „my widzeniem naszym nie obrazimy przedmiotów, ale same przedmioty widzieć mniemamy, co do zewnętrznej ich postaci”. Podobnie, „oderwanymi pojęciami można świat tylko podziurawić, ale niepodobna go ująć w całej pełni”.

Waga filozofii dla narodów tkwi w tym, że własna filozofia stanowi „punkt ogniskowy” narodu. Bez niej naród w ogóle nie mógłby się wykrystalizować; pozostawałby tylko „kupą jednostek”. „Dla narodu nie posiadać zgola filozofii jest wprost hańbą”. Jednostkom — filozofia ma dostarczyć „całościowego poglądu na świat”, dającego poczucie jedności z narodem a nawet — wszechświatem. Bez takiego światopoglądu niemożliwa byłaby krystalizacja osobowości, niemożliwa byłaby indywidualizacja.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. POWSZEDNIOŚĆ

Cóż spostrzegamy, rozpatrując losy ludzkie? ... Brzydotę życia powszedniego: jak jeden drugiemu wchodzi w drogę, jeden drugiego stara się zapchnąć, jeden na drugiego czyha; — i znów pustkę a jalowość tego życia, nienasycony głód, popędzający wszystkich, łaknienie zysku, szalone współzawodnictwo, by w sprawach łada jakich wyprzedzić się wzajem, a w najważniejszych zrobić jak najmniej, potwarzę złośliwość, niepospolitą bystrość w szkodzeniu innym, niesłychaną tępość, gdy idzie o rzeczy najwznioślejsze, bezgraniczną żądzę oswobodzenia siebie samego od wszelkich wędzideł, a uciskania innych całym ciężarem swoich uprzedzeń, najpodlejsze płaszczenie się, gdy tylko jest coś do pochwycenia, obok najnieznośniejszej pychy, czczą okazałość, jalowe używanie; — i znów niezliczone biedy, idące trop w trop za nami: niestałość i chwiejność, niepokój i trwogę, kłopoty nieskończone, potrzeby mnożące się wraz z początkiem ich zaspokajania, rozpaczliwą walkę o wydobyć się z ubóstwa i pogardy, zawsze się z nim kojarzącej; — gdy się widzi to wszystko, to odczuwa się niewymowną tęsknotę, by całkiem odstąpić od tego wszystkiego, rzec się wszelkiej przyjemności, jakiej takie życie może jeszcze dostarczyć, wywędrować ze swymi ideałami i żyć z nimi samotnie, unikając spojrzeń tłumu, wolnym będąc od wszelkiej robocizny dziennej, która ostatecznie na tym polega, że się dzisiaj coś zarabia, by jutro przeżyć.

*Z Filozofii i życia*

w tłumaczeniu Piotra Chmielowskiego

### 2. ZMYŚŁY

Kto sobie raz wbil w głowę, iż to tylko jest prawdziwie pewnym i realnym, co tego rodzaju jest, jak: dwa razy dwa, są cztery; albo jak głos, który uchem słyzy; albo jak obraz, który okiem widzi; ten naturalnie w wyższej ideów krainie nic jak tylko zupełną próżnię znajduje ... Z drugiej strony ... kazać



się umysłowi ludzkiemu wyzuć z tego widzialnego świata, który mu się tak silnie nasuwa, a natomiast się do jakiegoś niewidzialnego wspinać, do którego nie wiedzieć którędy droga, i tam jedyne prawdy szukać, jest to go na krzyż przybijać i na prawdziwe tortury oddawać. Ten świat widzialny nie jest tak nikczemny, jak się może komu zdaje ... Nie trzeba bynajmniej z niego uciekać, ażeby dojść do prawd wiecznych, trzeba go tylko dobrze zrozumieć, trzeba starać się go zgłębić ... Nie w tym ... grzech ..., iż się od zmysłów zaczyna, lecz w tym, iż się ... wszystko na zmysłach kończy.

*Z Otwarcia kursu filozofii w Wilnie w 1823 roku*

### 3. NARÓD

Dwa są sposoby zapatrywania się na naród i na wszystko, co w nim jest. Jeden nazwałbym *atomistycznym*, drugi *organicznym*. To jest można się zapatrywać na naród jako na ciało organiczne z najrozmaitszych części złożone i w jedną całość splecione, jaką jest każde ciało organiczne, np. każde drzewo, każde zwierzę; w którym mnóstwo rozmaitych organów rozróżnić można, pod pewnym względem nawet oddzielny byt mających, a jednak do wspólnego celu zmierzających, temu celowi poddanych. Albo też można

każdy naród uważać jako zbiór pojedynczych atomów mniej lub więcej licznych, niczym się od siebie nie różniących i jednostajną masę stanowiących. Według tego drugiego poglądu, naród każdy wyda się jak *kupa piasku* nie przedstawiającego między sobą żadnej różnicy, którą dowolnie przerabiać można, stanowiącą wprawdzie także jakiś rodzaj całości jako kupa, ale tylko abstrakcyjnej, powierzchownie narzucanej, niewrodzonej. Dlatego też tej kupie żadna krzywda się nie dzieje, gdy ją ktoś do góry nogami przewraca, dowolnie ją przerabia, kraje, uszczupla lub powiększa, albo pojedyncze ziarenka to w górę, to na dole umieszcza. Zawsze będą to ziarenka piasku i nic więcej, ale też za to ta godność piasku nigdy nie zginie, przez nic się nie zmieni, i jeżeli do niej jakie prawa będą przywiązane, przez nic od siebie różnić się nie będą.

Zupełnie inaczej się pokaże, jeżeli sobie naród będziemy wystawiać jako organizm ... Tutaj ...położenia wzajemnego względem siebie tych pojedynczych części bynajmniej nie można dowolnie zmieniać, ani go rozdzierać, inaczej życie całego organizmu byłoby zagrożone.

*Z Rozbioru kwestii włościańskiej*

## MYŚLI

Prawo, na mocy którego naród jakiś istnieje, jest wola jego, że chce być samodzielnym, niepodległym. Innego początku nie ma.

Jeżeli chcecie jako naród egzystować, musicie we wszystkich waszych przedsięwzięciach prywatnych czy publicznych przyszłe pokolenia mieć na względzie.

Biada narodowi, który nie ma wielkich osobistości, albo który chociaż je ma, ich sterowi się nie poddaje.

Kto ma w jakimś narodzie oświeconą klasę za sobą, ma cały naród za sobą.

Państwo, nie umiejące pobudzać obywateli swoich niczym innym, jenó łechcaniem próżności, osobistego pożytku lub też obawą przymusu, nosi już w sobie zarodek śmierci.

Falszowi politycy: prawa człowieka ciągle mają na ustach, a w sercu żywią najwstrętniejsze prześady.

Wybory powszechne nie są nieomylną rękojmią, że padną zawsze na zdolność, na cnotę, na geniusz.

Prawdziwy mąż stanu, to taki, co całość i wielkość narodu ma na względzie.



Kościół św. Michała w Wilnie. Fot. J. Juliusz Judacki. Naprzeciw kościoła św. Michała, w Amfiteatrze Chemicznym, Józef Gołuchowski zaczął głosić potrzebę „filozofii narodowej” — jak donosił w specjalnym raporcie Nikołaj Nowosiłcew do wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza.







Kościół św. Michała w Wilnie. Fot.  
J. Juliusz Jadacki (1993).



Po przegranej bitwie wielkość wodza i waleczność wojska na tym zależy [tu: polega], aby wódz przytomność zachował, a wojsko w rozsypkę nie poszło, oddając wszystko za stracone.

Jest pewien urok do uciśniętych przywiązany. Niejedna sprawa, póki w uciśnięciu i prześladowaniu, świętsza, skoro zaś do panowania przyjdzie, dopuszcza się nadużyć, i traci na powrocie.

Masy zwykłą wolność pojmują jako dowolność, a równość nie w ujemnym znaczeniu, że każdemu zarówno pozwolenia jest ubiegać się w szrankach społecznego porządku, tylko jako czynne niwelowanie wszelkich różnic.

Można zwać rząd, ale różnic zwać nie można.

Rewolucji socjalnej idzie tylko o majątek; ale nie o ten majątek, który praca tworzy, przemysł podwaja, oszczędność gromadzi, tylko o ten majątek, który jeden drugiemu wydiera.

Jednemu wziąć, a drugiemu dać. Stąd wyradza się coraz większa i powszechniejsza nienawiść przeciwko tym, co coś mają, albo więcej mają, ze strony tych, co mało mają, albo nic nie mają.

Socjalizm i komunizm z jednej strony zapowiadają panowanie *niedograniczonej wolności indywidualnej*, z drugiej zaś strony przygotowują *najsroższy despotyzm*.

Stawiajmy naprzeciwko komunizmu majątków wyższy komunizm: cnót.

Język niczym innym nie jest, jak składem wyrobionych w jakimś narodzie pojęć, na których stempel powszechnego uznania jest wyciśnięty.

Żądać wykładu filozofii w obcym, a zwłaszcza martwym języku, jest to żądać śmierci i zagłady filozofii narodowej, za pomocą której język ojczysty kształci się i doskonali.

Nędza jest grobem wszystkich wielkich myśli.

W czym pobłądziła nauka, to musi być naukowo samą siłą rozumu sprostowane. W krainie myśli, co myśl zepsuła, myśl znowu naprawić może i musi.

Cudze myślenie jest tylko bodźcem, żebyśmy własne myślenie obudzili.

Myśl sama w sobie niezadługo staje się jelową, zimną, psoczną, czerłą. Trzeba ją wygrzać uczuciem, żeby wole poruszyć.

Aby działać nie dosyć jest być i myśleć; trzeba mieć wolę.

Rozum ludzki na stole ślepego trafia w żaden sposób usiąść nie może.

Inne serce, to jakby inny kraj. Tam inne prawa, inne wyobrażenia, inne uczucia.

Chcesz poznać jakiegoś człowieka, rozpatruj się w jego wali; tam on jest cały, reszta wszystko ułamki tylko są jego istoty.

Plurwiastek boski tkwi w każdym, lecz każdemu tyle jeno o nim wiadomo, ile go sam z siebie wydobył.

Intuicji *Wieczności* nikomu palcem ukazać nie można.

Kto chce opanować życie, niech się nie daje przez nie porwać.

Jeżeli tylko to kochać będziecie, co widzicie, to wasza miłość chwytac będzie za głenia przemijające.

Szukamy szczęścia, gdzie go nie ma; unikamy go, gdzie się właściwie znajduje. Szukamy życia, gdzie jest śmierć, a boimy się śmierci, gdzie jest prawdziwe życie.

Powiedziałbym wioście i nauce: kształćcie człowieka, ale nie swardzcie się i nie czynicie zgorzenia ludziom słabego ducha albo złego serca.



# Wojciech Wijuk-Kojałowicz

## ZYCIE

Urodził się w 1609 roku w Kownie, zmarł podczas zarazy 6 października 1677 roku w Warszawie. Uczyl się najpierw w kolegium jezuickim w Wilnie; 6 sierpnia 1627 roku wstąpił do zakonu. Naukę kontynuował w kolegium w Nieświeżu (1629-1632). Następnie był wykładowcą poezji w Smoleńsku i w Akademii Wileńskiej, gdzie w latach 1634-1638 studiował teologię. Tam też uzyskał magisterium z filozofii (1641) i doktorat z teologii (1645). W Akademii Wileńskiej wykładał kolejno retorykę i filozofię (1638-1644); potem prowadził wykłady z teologii — najpierw w Braniewie (1644-1645), a po uzyskaniu doktoratu — w Wilnie (1645-1653). Od 1649 roku pełnił funkcję prokancлера Akademii; w 1653 roku został mianowany jej rektorem. W połowie lipca 1655 roku wyjechał do Warszawy na kongregację prowincjonalną jezuitów; 8 sierpnia 1655 roku Wilno zostało zdobyte i spustoszone przez wojska kozacko-moskiewskie (rzeź mieszkańców trwała podobno trzy dni, pożar — siedemnaście; wszystkie bogactwa — nawet marmurowe wystroje architektoniczne — zrabowano i wywieziono do Moskwy). W czasie trwającej do 2 grudnia 1661 roku moskiewskiej okupacji miasta stracił większość swego dorobku rękopiśmiennego (m. in. łaciński rękopis *Rodu Chodkiewiczów*). Na przełomie 1655 i 1656 roku brał udział w pracach kongregacji zakonu jezuitów w Rzymie — jako prokurator (tj. delegat) prowincji litewskiej. W 1662 roku został prepozytem domu profesów pod wezwaniem św. Kazimierza w Wilnie; przedtem — jako spowiednik biskupa wileńskiego — podróżował po Wielkim Księstwie Litewskim; przebywał m.in. w Brześciu

i Słonimie (1658). W 1666 roku przeniósł się do Warszawy, gdzie sprawował do śmierci funkcję prefekta studiów wyższych miejscowego kolegium.

Mógł o sobie powiedzieć — jak to się w owym czasie mówiło: urodzeniem Litwin, narodowością Polak (*natione Lithuanus, gente Polonus*). Tę samą formułę da się zastosować do jego młodszych braci: Kazimierza (1617-1674), autora *Kazań* (Wilno 1673) i tłumacza *Roczników* Tacyty (Warszawa 1803), oraz Piotra (1622-1654), inicjatora *Elogiorum episcoporum vilnensium* (*Nekrologów biskupów wileńskich*). Wszyscy urodzeni w Kownie (podobnie jak średni brat, Jan), odziedziczony majątek — podmiejskie dobra i kamienicę\*\* w samym Kownie — przekazali jako uposażenie dla założonego w 1642 roku z inicjatywy Wojciecha kolegium jezuickiego w rodzinnym mieście. Wszyscy trzej wstąpili do zakonu; Piotr został później profesorem Akademii Wileńskiej (1647-1654), zaś Kazimierz był m.in. jej wicerektorem (1657-1659) i rektorem (1659-1660), a następnie zarządcą kolegium jezuickiego w Połocku (1673-1674).

Wojciech (podobnie jak obaj jego bracia-jezuici) pisał wyłącznie w języku ojczystym i po łacinie (swoje imię oddawał wtedy jako: *Vaitec* lub *Albertus*), ale władał poza tym dwoma innymi językami Rzeczypospolitej — litewskim i ruskim — a także włoskim i hiszpańskim. Był świetnym mówcą; wielkie wrażenie wywarła na słuchaczach m.in. jego oracja wygłoszona (prawdopodobnie 21 listopada 1640 roku) w Wilnie w obecności króla Władysława IV

\* Czy jego późniejsze rękopisy — przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu Stefana Batorego — przetrwały barbarzyństwo ostatniej wojny?

\*\* W kamienicy tej, która zachowała się do dzisiaj (Plac Ratuszowy 9), mieszkał w latach 1819-1823 Adam Mickiewicz.





Wojciech Wiliś Kojałowicz





Ratusz i kościół jezuitów w Kownie. Rys. Napoleon Orda (ok. 1875).

oraz obu kanclerzy Rzeczypospolitej: koronnego i litewskiego. Pięknem polszczyzny dorównywał swemu wielkiemu poprzednikowi zakonnemu, Piotrowi Skardze, którego cenił za to, że — jak o nim pisał — „kazaniami gorącymi Królestwo to [tj. Polskę] póki mu jeno sił stawało ratował”. Tak jak autor *Kazań Sejmowych*, w obronie prawdy gotów był narazić się — i narażał się niejednokrotnie — na niewygodę życiową. A o jego miłości do miasta nad Wilią najlepiej świadczy sposób, w jaki je opisał w swoich *Dziejach litewskich*, na kilka lat przed zniszczeniem Wilna przez wojska kniazia Iwana Chowańskiego i hetmana kozackiego Iwana Złotarańki: „Za naszych czasów tak dalece

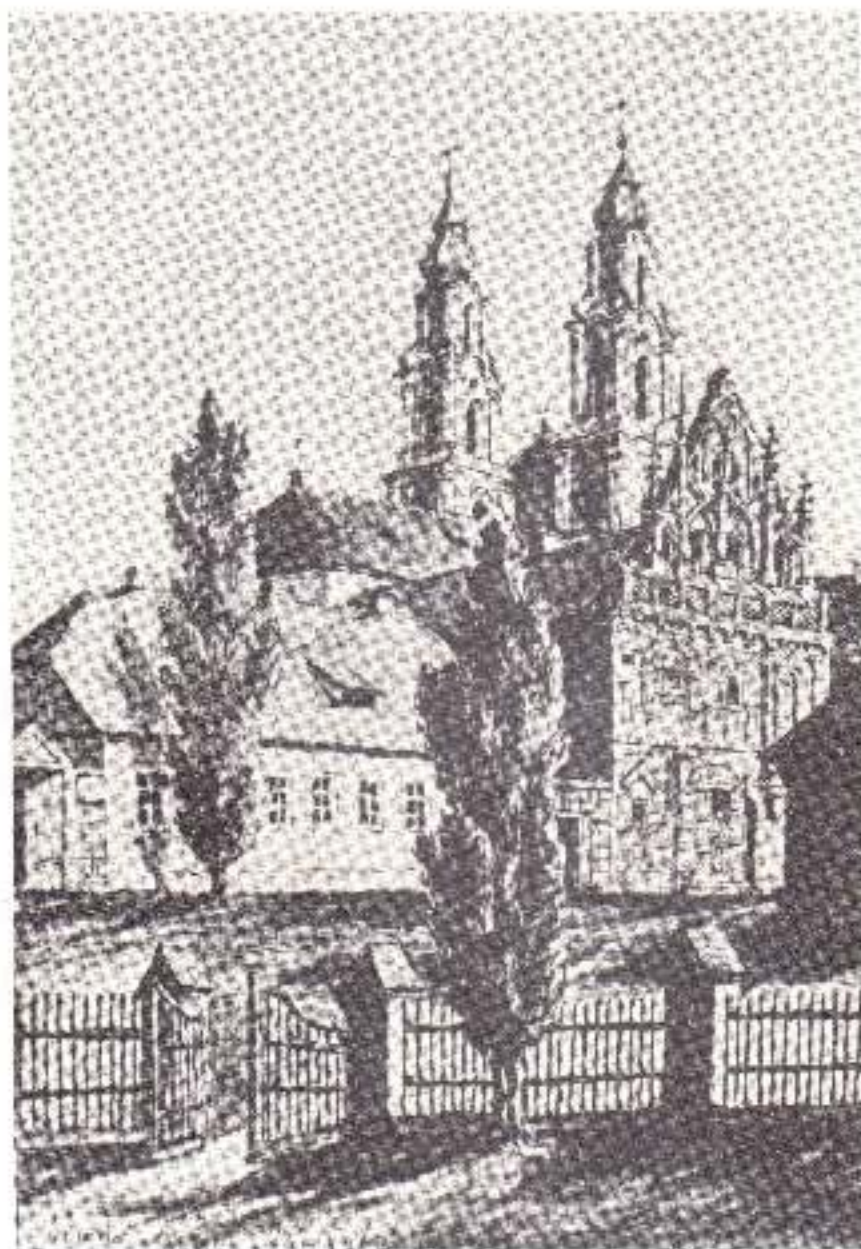
w ozdoby wszelkiego rodzaju urosło, że z największymi miastami iść może w porównanie wielkością, bogactwami, mnogością mieszkańców, różnolitością i liczbą przybywających cudzoziemców, wspaniałością kościołów, uniwersytetem, obszernym handlem i wszystkim, czym się pospolicie miasta odznaczają. Z litewskich pierwsza siedziska rządu; sądów, nauk, handlu, duchowieństwa stolica. Żadnej mu odmówić nie można pochwały, prócz [tej], że nie dość jest obronne, lecz i to okazuje tylko u męznego narodu pogardę niebezpieczeństwa, przeciw któremu nie wałem, ale odwagą się zaslania, czując własne siły.”





Kościół Jezuitów w Kownie. Fot. Jerzy Stefanowicz (1994).





XV-wieczny Dom Knpiecki w Kownie. Z dawnych zbiorów Zygmunta Glogera (przed 1903).

Sam siebie nazywał *perypatetykiem wileńskim*. Główne jego dzieło teologiczno-filozoficzne — to zbiór trzech dialogów *O rzeczach do wiary należących*, które ukazały się najpierw oddzielnie po łacinie (Wilno 1640, 1653 i 1667) i po polsku (Wilno 1648 i 1653, Kalisz 1667), a następnie w jednym tomie po polsku (Kraków 1671). Dwie pozostałe prace filozoficzne — *Compendium ethicae Aristotelicae* (*Zarys etyki Arystotelesowskiej*, Wilno 1645) i *Oculus ratione correctus* (*Oko rozumem poprawione*, Wilno 1648) — wydał tylko po łacinie. Najważniejszym owocem jego studiów historycznych jest łacińska *Historia Lithuaniae* (*Dzieje litewskie* — część pierwsza: Gdańsk 1650; część druga: Antwerpia 1669) oraz polski *Herbarz rycerstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego* (Kraków 1897).

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Kojalowicz ... to zacny jezuita, ziomek nasz, gorliwy o prawdę, miłujący heraldykę Litwy.

Mikołaj, ksiądz wileński  
(ok. 1656)

Nadaje się znakomicie do nauczania we wszystkich gałęziach wiedzy. ... a także do prowadzenia owocnych dyskusji.

Ze sprawozdania jezuickiego dla  
generała zakonu w Rzymie  
(ok. 1670)





Ruiny zamku kowieńskiego. Rys. Napoleon Orda (ok. 1880). Lit. Maksymilian Fajans.

W obcowaniu z ludźmi był skromny i grzeczny, niewiele mówił, ale innych mówiących zwykł był uważnie słuchać.

**Ignacy Chodynicki**, karmelita — na podstawie świadectw bezpośredniego otoczenia Kojalowicza (1833)

## POGLĄDY

Rozstrzygającymi kryteriami prawdy są doświadczenia i rozum, ale nie wzięte osobno, tylko tak, by się wzajemnie uzupełniały. W szczególności „z ław sędziowskich nie powinien zostać usunięty rozum”; przy odrzucaniu jakiegoś poglądu — uznawanego dotąd za dobrze uzasadniony — trzeba pamiętać, że tzw. *świadectwo zmysłów* może być różnie „naświetlone”, zinterpretowane, i nie ma powodów, aby przedwcześ-

nie skłaniają ich do grzechu namiętności; mylą się ci, którzy odwołują się do pozornie *racjonalnego* argumentu, że człowiek pchany namiętnościami nie odpowiada za swoje czyny. Skądinąd „trudna nader sprawa jest, od serca w grzechu zatwardziałego kamień zatwardziałości ruszyć”. A tylko śmierć, „którą ani dla grzechu, ani w grzechu, zadawają”, nie jest straszna.

## WYJĄTKI Z PISM

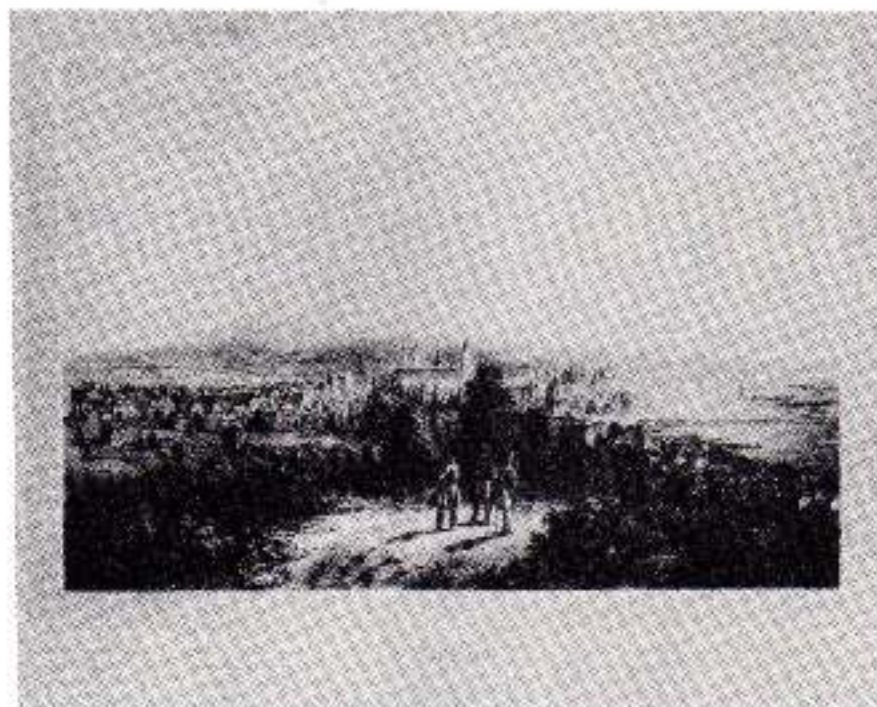
### 1. ROZWAGA

Zbyt pędem wydawanie sądów o jakiegokolwiek rzeczy naraża na popełnienie błędów; ci bowiem, którzy zwracają uwagę na niektóre tylko aspekty zagadnienia, o ile łatwiej wydają sądy, o tyle łatwiej też popadają w błędy ... Nie jest świętym ani

nie wybierać interpretację niewygodną dla teorii tradycyjnej. Tym bardziej należy przestrzec przed wygłaszaniem twierdzeń różniących się od dotychczasowych jedynie szatą językową, gdyż prowadzi to na ogół do niepotrzebnego i niebezpiecznego zamieszania pojęciowego.

Ostrożność w korzystaniu ze *światła rozumu* zalecana jest zarówno w kwestiach wiedzy, jak i wiary. Każdy np. wie, że lepiej jest nie grzeszyć, niż grzeszyć. Dlatego sprawcy zła nie mogą się zasłaniać tym, że





Widok Kowna. Rys. Adolf (?) Czajski (1850). Stał. Antoni Oleszczyński.

też nie zasługuje na pogardę wszystko to, co stare. ... Nie traktujmy również ... jako rzecz godną podziwu lub też jako rzecz podejrzaną tego wszystkiego, co nowe. ... Fałsz musi budzić odrazę, a prawda musi się podobać, bez względu na to, czy jawi się nam z czołem gładkim, czy też pokrytym starczymi zmarszczkami.

*Z Oculi ratione correctus*  
w tłumaczeniu Tadeusza Włodarczyka

## 2. PRAWO

Kiedyby w którymś mieście krom [tu: prócz]

prawa martwego napisanego w księgach nie było żadnego sądu żywego widomego, czy podobna [tu: możliwe] by tam była między obywatelami zgoda, dokończenie sporu jakiegoś prawnego? Zaiste niepodobna; gdyż obie by przeciwne strony prawa na swoje zdanie naciągały; a nikt by ich sporu rozstrzygnąć nie mógł, przeto że [tu: ponieważ] się na trzeciego spuścić nie chcą.

Z pierwszego dialogu  
*O rzeczach do wiary należących*

## 3. JEDNOŚĆ

Na czym ... jedność miałaby polegać [tu: polegać]? ... Biorąc powód jakiegokolwiek z rzeczy innych o wszystkich pewnych, takie sobie rozumienie ... można uformować. Jedna rzecz z drugą zowie się jedną, kiedy ta od owej nie jest przerwana, ale z tegoż początku jednego idąc bez żadnego w pośrodku rozdziału, do jednegoż końca przeciąga się. Jeśli się przerwie, już ma swój inny początek i inny koniec; a zatem lubo [tu: chociaż] może być taka, jako i pierwsza rzecz, ale nie może być jedno [tu: czymś jednym] z nią. Takim sposobem zowie się na przykład jedna familia [tu: rodzina], przeto iż [tu: ponieważ] w niej od jednego przodka inni pochodzą nieprzerwanym postępowaniem po sobie potomka zostawiając; a gdzie za przerwaniem potomstwa kto inny skądinąd w tenże się dom wędruje, już ... inna się ... familia zaczyna.

Z pierwszego dialogu  
*O rzeczach do wiary należących*





Budynek kolegium jezuitów w Kowale. Fot. Jerzy Stefanowicz (1994).





Kościół św. Kazimierza w Wilnie. Fot. Paweł Waszak (1980). △  
 Zaułek św. Kazimierza w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993). ▷ △  
 Zabudowania poklasztorne przy kościele św. Kazimierza w Wilnie. Fot. J. Juliusz  
 Jadacki (1993). W latach 1662-1666 prepozytem (proboszczem) domu profesorów  
 św. Kazimierza w Wilnie był Wojciech Wljud-Kojalowicz. ▷



## MYŚLI

Oko jest podejrzanym arbitrem prawdy.

Znak ma być świadomszy i znajomszy, aniżeli rzecz ona, której znakiem jest.

Kto ufa gruntowi [tu: podstawie] prawdy, w mowie swej nie szuka podpory z przymówek, naśmiewisk i szczypania [tu: uszczypliwości].

Gdzie zgody nie masz, tam prawda być nie może. Prawda jedna jest, a odstępstwo od prawdy może być wielorakie.

Ten, który raz przeciwnych sobie rzeczy uczył, powagi potrzebnej do dania wiary nie ma. Przyczyna tego ta jest, iż kto się w jednym oszukał, mógł się i w innych sprawach oszukać; zatem powaga jego nie jest pewna, ale omylna; nie możemy się więc na niej przez wiarę mocno wesprzeć.

W każdej wątpliwości o należytości [tu: przynależności] jakiejś rzeczy sędzia roztropny upatruje, kto naprzód miał ją w osiadłości swojej [tu: w swoim władaniu]. Do owego, który się świeżo wdziera, należy pokazywać prawo i słusność.

Zły to człowiek — którego obyczaje harde, serce złośliwe, język jadowity, gęba prawie [tu: prawdziwie] niewyparzona.

Niegodzien jest człowiek tego dobrodziejstwa, którego nie uznaje i za które wdzięczności nie okazuje; i pospolita jest rzecz dobrodziejstwa niewdzięcznym odbierać.

Wszelkiej rzeczy doskonałość i dobroć na tym zależy [tu: polega], że jest użyteczna do tego końca [tu: celu], do którego z natury swojej powinna sięgać.

Pochodnia, aby widziana była, nie potrzebuje oświecenia od drugiego światła, ale sama przez się jasna jest i innym przyświeca i drogę wskazuje.

Jako się tego nie boimy, którego na świecie nie masz, tak i tego, który się na nas gniewać nie może.

Starość murów i cegły kościoła — nie czyni starożytności wiary.

Do wiary należy nie tylko rzecz, w którą wierzymy, ale też przyczyna tego, w co wierzymy.

Jako człowiek bez duszy nie jest całym człowiekiem, tak wiara bez uczynków.

Łatwiej się odważać na rzeczy mniejsze, do wysokich i wielkich serce podnosząc.

W dobrym żołdzie trzeba mieć oręża mocne.

Kiedy kto ma tarczę na popis, a w potrzebie z nieprzyjacielem użyć jej na obronę swoją albo nie chce, albo nie umie, więcej ma przeszkody [tu: kłopotu] z niej, niż pomocy.

Do boju mało mieć tarczę, pilniej trzeba miecza.

Kiedy kto na drodze nie idzie, nie jedzie, ale co innego czyni — siedzi, leży, wysypia się — nigdy do kresu drogi nie przyjdzie.



# Adam Kwiryn Krasnodębski

## ŻYCIE

Urodził się 8 grudnia 1628 roku zapewne w okolicach Sokolowa Podlaskiego (w Grannem nad Bugiem?), zmarł 14 marca 1702 roku w Warszawie. Pochodził z tego samego rodu, z którego wyszedł Łukasz Krasnodębski, proboszcz orszański za panowania Zygmunta Augusta, jeden z donatorów Akademii Wileńskiej. Nauki początkowe pobierał u jezuitów wileńskich (być może w Akademii). 8 sierpnia 1645 roku wstąpił do ich zakonu; nowicjat odbywał w jednym z czterech domów jezuickich w Wilnie, mianowicie w domu pod wezwaniem św. Ignacego. Następnie kształcił się w kolegium jezuickim w Pultusku (1647-1650), w którym też wykładał (1650-1653) w niższych klasach. Studia w kolegium w Braniewie (1653-1655) przerwał z powodu okupacji miasta przez wojska brandenburskie w latach 1655-1663 (Brandenburgcy dopełnili dzieła zniszczenia rozpoczętego przez Szwedów, którzy trzydzieści lat wcześniej zrabowali cenną bibliotekę kolegiąlną oraz zgromadzone przez jezuitów dzieła sztuki). Kontynuował je w Trnawie na Słowacji, gdzie też otrzymał święcenia kapłańskie. Około 1661 roku pojawił się znów na Litwie, w 1662 roku przeniósł się do Pultuska, a w rok później — do Reszla. Następnie do końca życia był wykładowcą w różnych kolegiach jezuickich: w Płocku (1668-1670 i 1689-1692), Łomży (1670-1673), Pultusku (1673-1679), Warszawie (1680-1683, 1684-1686 i 1693-1703) i Nieświeżu (1686-1689).

W Wilnie spędził łącznie niecałe dziesięć lat; przed i w czasie nowicjatu, po powrocie ze Słowacji oraz w latach 1683-1684 jako wykładowca Akademii (w niej został też promowany na doktora teologii). Silnie oddziaływał jednak na studentów wileńskich do końca XVII wieku. Wykładowcami filozofii w Akademii Wileńskiej

przez wiele lat byli bowiem jego uczniowie: Kazimierz Stanut (1687-1690 i 1693-1694), Jan Żabicki (1688-1691) i Marcin Przeradowski (1689-1693).

Głównym jego dziełem jest podręcznik *Philosophia Aristotelis explicata* (Wykład filozofii Arystotelesowskiej, Warszawa 1678), świetnie opracowany pod względem dydaktycznym, nawiązujący do traktatu Jana Morawskiego *Philosophiae totius principia* (Zasady całej filozofii, Poznań 1666) oraz do niedawno wydanego dzieła Tomasza Młodzianowskiego *Praelectiones* (Wykłady — część pierwsza: Kraków 1670; część druga: Leszno 1671; część trzecia: Gdańsk 1671).

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Krasnodębski jest ... zdalny do nauczania ... na wszystkich stopniach, a także do prowadzenia spraw ekonomicznych.

Ze sprawozdania jezuitów z Reszla (1665)

Zdany jest ... do spekulacji [tu: filozoficznej] ... i zarządzania.

Ze sprawozdania jezuitów warszawskich (1700)

## POGLĄDY

Zdania (w sensie logicznym) są prawdziwe lub fałszywe, przy czym te, które nie są prawdziwe, są fałszywe, ale „odległość” fałszu od prawdy bywa różna: fałsz jest stopniowalny. Wnioskowanie jest w zasadzie wyprowadzaniem jednego zdania z innego, ale bywają też wnioski „bezprzesłankowe”. W dyskusji szczególną rolę odgrywa rozumowanie odwołujące się do zasady\*

\* Na pochwałę tej zasady, zawartą w dziele *Philosophia Aristotelis explicata*, zwrócił uwagę 250 lat później Jan Łukasiewicz, jeden z najwybitniejszych logików XX wieku.





*Adam Krasnodebski*





Katedra wileńska po przebudowie w 1632 roku. Proj. Giacomo Balin (?).

tw. konsekwencji *osobliwej*: jeśli z zaprzeczenia sądu wynika prawda tego sądu, to ten sąd jest prawdziwy.

Wyniki rozumowania — wnioski — składają się na wiedzę: tworzą ją nie dowolne mniemania, lecz tylko takie przekonania, które są dowodliwe. Jednym z naczelných zadań nauki — w szczególności fizyki — jest analiza przyczynowości.

Związek przyczynowo-skutkowy jest stosunkiem nie-zwrotnym, ale nie jedno-jednoznacznym; choć skutek nie może mieć dwu różnych przyczyn, to ta sama przyczyna może wywoływać różne (a nawet przeciwstawne) skutki. Związek przyczynowo-skutkowy opiera się na oddziaływaniu, a ponieważ niemożliwe jest oddziaływanie na odległość, żeby coś stało się skutkiem czegoś, to to drugie musi się z tym pierwszym bezpośrednio „zetknąć”.

Cel czegoś, np. jakiegoś działania, można uważać za przyczynę tego czegoś, ale taką, która realnie nie „wpływa” na skutek.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. WOLNOŚĆ

Działamy *rozmyślnie* w wypadku, gdy jesteśmy świadomi, co robimy lub do czego zmierzamy. Nie jest przy tym istotne, czy bylibyśmy w stanie w tym wypadku robić coś przeciwnego, czy też nie.

Odmianami działania rozmyślnego są: działanie *wolne* i działanie *samorzutne*. Nasze działanie jest wolne, gdy jeśli zaistnieją określone okoliczności, to możemy to działanie podjąć lub nie. Chodzi przy tym o takie okoliczności, jak brak przeszkody, brak ingerencji Boskiej, świadomość przedmiotu działania ... oraz brak zewnętrznego nakazu (ten ostatni bowiem niweczy wolność). Nasze działanie jest samorzutne, gdy nie możemy go nie podjąć, choć działamy bez przymusu. Tak np. ludzie święci nie mogą nie kochać Boga, mimo że nie są przez nikogo do tej miłości zmuszani.

Przeciwieństwem działania rozmyślnego jest więc działanie nieświadome; przeciwieństwem działania wolnego jest działanie konieczne; przeciwieństwem zaś działania samorzutnego jest działanie wymuszone.

### 2. CHĘĆ

Akty woli mogą być bądź impulsywne, bądź imperatywne. *Impulsywne* akty woli są to takie akty, które są przez nią samą i rozmyślnie wzbudzone — jak miłość, nienawiść i w ogóle wszelka chęć lub niechęć. *Imperatywne* akty woli zaś są to takie akty, że do ich urzeczywistnienia potrzebna jest jakaś inna władza — jak akty ... mówienia, poruszania się, dotykania itd.

Sklonności są także dwojakiego rodzaju. Jeden rodzaj polega na prostym upodobaniu do czegoś. ... Może być przy tym tak, że komuś, np. człowiekowi pysznemu, może się coś podobać, np. skromność, a mimo to sam postępuje wbrew temu upodobaniu, np. objawiając właśnie pychę.





Kościół św. Ignacego w Wilnie. Fot.  
J. Juliusz Jadacki (1993).





Zanlek św. Ignacego w Wilnie. Fot. Jan Bulhak (przed 1939). Tu, w jednym z domów jezuickich, Adam Krasnodębski odbywał nowicjat w latach 1645-1647).

Drugi [rodzaj] polega na dążeniu do osiągnięcia ... jakiegoś dobra. [Aby osiągnąć upragnione dobro] trzeba wiedzieć, jakimi środkami można to uczynić. Jeśli takich środków jest więcej, to dokonujemy wyboru, który jest zasadniczo wolny. Jeśli natomiast ..., tylko jeden środek [prowadzi nas do chcianego dobra], to wybór będzie konieczny, ale koniecznością *moralną*, a nie *fizyczną*. [Nie ma przecież fizycznego przymusu zaspokajania własnych pragnień.]

### 3. DOBRO

Dobro jest wielorakie.

Po pierwsze, czym innym jest dobro *naturalne*, a czym innym — dobro *moralne*. Każda rzecz jest dobra

naturalnie, gdy ma własności, które czynią ją rzeczą tego a nie innego *naturalnego gatunku*. Natomiast dobre moralnie są wyłącznie czyny ludzkie, i to należące do *dziedziny obyczajów*.

Po drugie, czym innym jest dobro w *ogóle*, tj. samo w sobie ..., a czym innym dobro *czegoś*, tj. przysługujące czemuś innemu. Np. dobro przysługujące rozumnemu pragnieniu jest *cnotliwością*, dobro pragnienia zmysłowego — *przyjemnością*, a dobro [środką prowadzące do urzeczywistnienia] dążenia — *użytecznością*.

... Odpowiednio i zło ma różne postacie,

Z podręcznika *Philosophia Aristotelis explicata*  
w tłumaczeniu Krystyny Błachowicz

## MYŚLI

Jeśli coś jest konieczne, to nawet w nadprzyrodzony sposób nie da się tego zmienić.

Przypadek to coś, co mogłoby być inne niż jest.

Koziołjeń jest czymś niemożliwym, bowiem kozia i jelenia nie da się złożyć w całość tak, jak się to da zrobić np. z istotą żyjącą i istotą myślącą.

Jeśli coś nie tylko nie istnieje, nie istniało i nie będzie istnieć, ale nadto *nie może* zaistnieć, to jest czystym wytworem umysłu.

Wcześniej poznajemy, że coś jest barwne, niż że jest np. czerwone.

Zmysły należycie zastosowane nie ulegają błędowi.

Samo zaniechanie działania nie jest wyrazem wolności.

Nie sposób przeistoczyć czynu wolnego w czyn konieczny.

Tylko Bóg mógłby sprawić, byśmy chcieli czegoś, czego nie znamy.

Są takie sztuki, np. sztuka kowańska, po których coś pozostaje; są inne sztuki, np. sztuka cytrzysty, po których nie zostaje nic.

Byłoby rzeczą śmieszną dyskutować z przeciwnikami, gdy zaprzeczają oni wszystkim zasadom.



# Wincenty Lutosławski

## ŻYCIE

Urodził się 6 czerwca 1863 roku w Warszawie, zmarł 28 grudnia 1954 roku w Krakowie. Matka, Maria z domu Szczypińska, zmarła, gdy miał zaledwie sześć lat. Ojciec, Franciszek, członek Stronnictwa Białych w Powstaniu Styczniowym, był właścicielem Drozdowa koło Łomży.

Po ukończeniu gimnazjum w Mitawie (1877-1881) studiował chemię, początkowo w Politechnice Ryskiej (1881-1882), później — wraz z filozofią — w Uniwersytecie Dorpackim (1882-1885), gdzie też otrzymał dyplomy kandydata chemii i filozofii (u Gustava Teichmüllera). W 1885 roku w Dorpacie, podczas lektury *Uczty Platona* (w oryginale) doznał wstrząsu światopoglądowego: w błysku intuicji metafizycznej uświadomił sobie — jak pisał w autobiografii *Jeden łatwy żywot* (Warszawa 1933) — niezniszczalność własnej duszy. Studia uzupełniał w Paryżu (1885-1886).

Po otrzymaniu magisterium filozofii w Dorpacie (1887) został docentem Uniwersytetu w Kazaniu (1890-1893). Odmówił tam złożenia rozprawy i egzaminu po rosyjsku, uzyskał doktorat filozofii w Uniwersytecie Helsińskim (1898), jedynej wówczas na obszarze imperium carskiego wszechnicy, w której można to było zrobić w innym niż rosyjski języku\*. Po doktoracie wykładał w Uniwersytecie Jagiellońskim (1898-1899 i ponownie 1946-1948), a następnie w uniwersytetach w Lozannie i Genewie (1899-1915 z przerwami), w Londynie (1904-1906), w Wilnie (1920-1929, do przejścia na emeryturę) oraz gościnnie w uczelniach amerykańskich. Jednocześnie wiele podróżował po Europie i Ameryce.

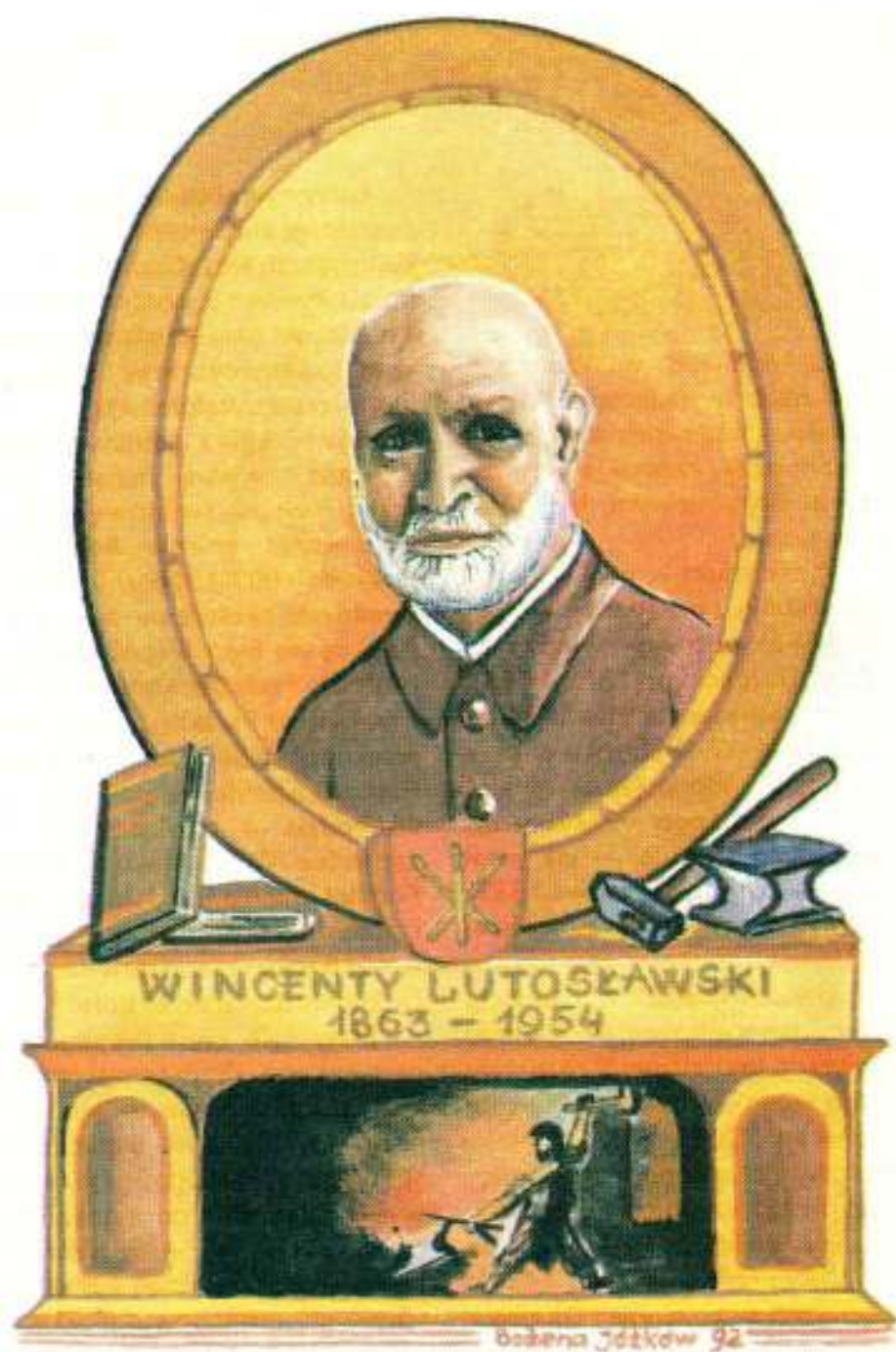
Utrzymywał stosunki z wieloma przedstawicielami ówczesnej elity intelektualnej; uczestniczył w licznych kongresach filozoficznych. Szczególne więzi łączyły go z Litwinem z pochodzenia, biskupem sejneńskim Antanasem Baranaukasem, któremu zawdzięczał powrót do katolicyzmu w 1900 roku (po dwudziestoletnim okresie zwątpienia).

Równolegle z intensywną pracą naukową poświęcał czas i własny majątek działalności publicznej. Przed I wojną światową próbował utworzyć polski Uniwersytet imienia Adama Mickiewicza (działał w latach 1902-1906 w Londynie). W czasie I wojny światowej skutecznie zabiegał o utworzenie Armii Polskiej we Francji (późniejszej *biełkitnej armii* Józefa Hallera). Podczas Konferencji Wersalskiej jako jeden z ekspertów Polskiego Biura Kongresowego starał się przekonać negocjatorów alianckich do idealnej restytucji Rzeczypospolitej w granicach przedrozbiorowych na wschodzie — z włączeniem Pomorza i Śląska na zachodzie. W czasie wojny rosyjsko-polskiej utworzył Komitet imienia Braci Józefa i Mariana Lutosławskich (zamordowanych przez bolszewików w Moskwie w 1918 roku) dla przeciwdziałania wzmożonej agitacji komunistycznej w Polsce.

Przez całe życie propagował hasło wychowania narodowego. Propagował je piórem, wydając (w dużym stopniu własnym sumptem) broszury, pisząc liczne artykuły na ten temat, prowadząc rozległą korespondencję. Propagował je także słowem mówionym, wygłaszając setki odczytów w różnych miejscowościach w kraju (m. in. w Nowej Wilejce, Święcianach i oczywiście w Wilnie) i w głównych centrach emigracyjnych. Propagował je wreszcie czynem, zakłada-

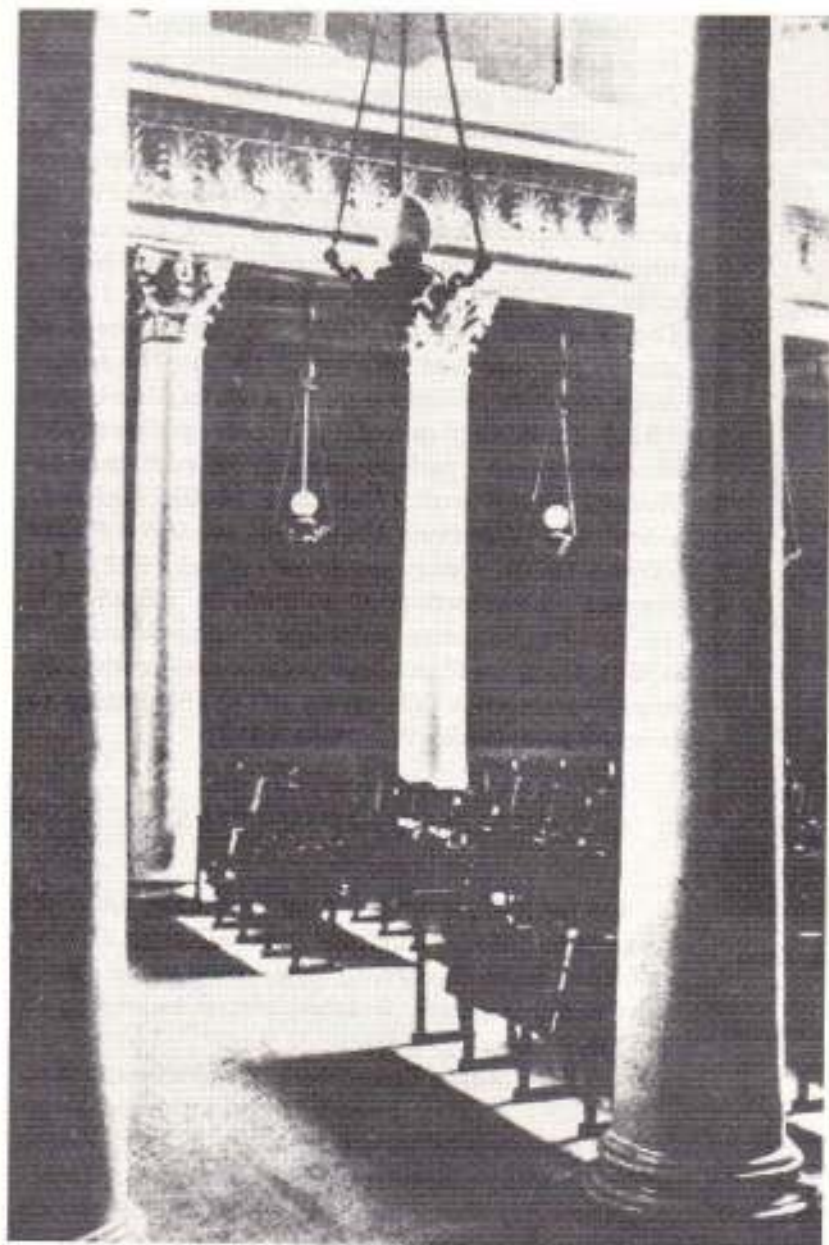
\* Musiał jednak przedtem powtórzyć egzamin magisterski. W archiwum Uniwersytetu w Helsinkach zachowała się ciekawa korespondencja urzędowa w tej sprawie. Wiadomość o tym zawdzięcza Panu Profesorowi Andrzejowi Stelmachowskiemu.





*Wincenty Lutosławski*





Aula Kolumnowa Uniwersytetu Wileńskiego. Fot. Jan Bulhak (ok. 1934). 6-8 stycznia 1933 roku. „Spodziewałem się zastać kilkunastu kowali w sali piątej Uniwersytetu, w której przez dziesięć lat wykladałem. Przyszło trzysta osób” (Wincenty Lutosławski).

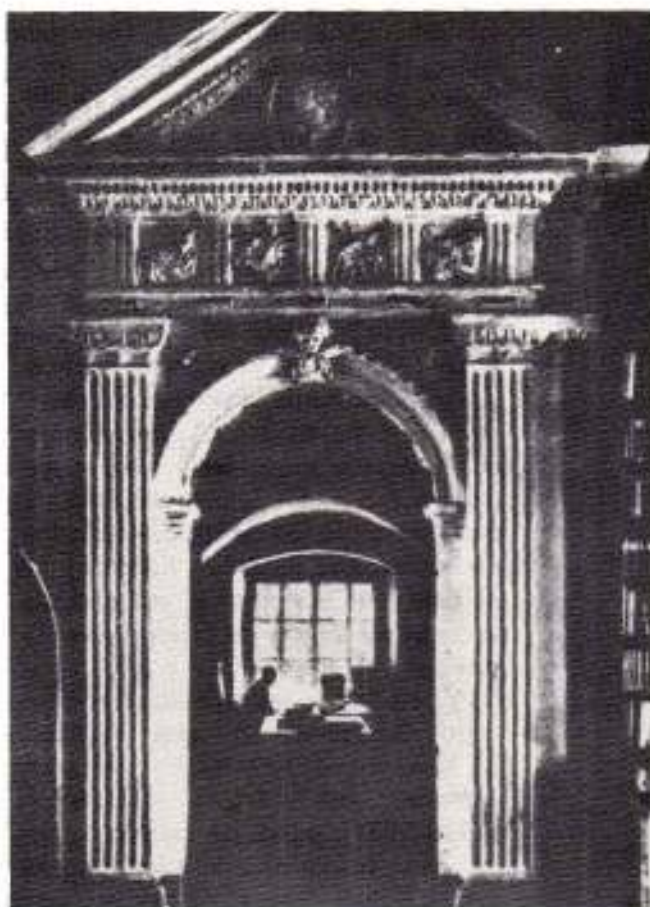
jąc Stowarzyszenie Elsów — które pod nazwą „Filarecki Związek Elsów” przetrwało zdaje się aż do II wojny światowej — oraz luźniejsze koła tzw. kowali (m.in. na Wileńszczyźnie). Organem elsów (skrót od greckiego *eleuteroi laon soteris*: tylko wolni mogą wyzwolić lud) było pismo *Eleusis* (1903-1912). Młodzież elsowska (wywodząca się *nb.* z różnych środowisk) skupiała się w tzw. kuźnicach, w których w atmosferze kultu narodowych wieszczów\*\* hartowała się moralnie, przestrzegając m. in. zasady poczwórnej wstrzeźliwości (od nadużywania alkoholu, od palenia tytoniu, od swobody seksualnej i od uprawiania hazardu). Kuźnie takie działały m.in. w Krakowie, w Londynie, w Barby we Francji i w Tlemcenie w Algierii.

W ojczyźnie, jeśli nie liczyć rodzinnego Drozdowa, mieszkał najdłużej w Krakowie (1899-1901 oraz przez ostatnie lata życia) i Wilnie (1920-1931), gdzie, jak się wyraził, jego „okręt utknął na mieliźnie”, przy ul. Jagiellońskiej 7 m. 2\*\*\*. Był świadom architektonicznego piękna miasta. Wspominał jednak: „przez dwanaście lat pobytu w Wilnie ani razu nie zwiedziłem kościołów dla innych celów niż religijne”. Zarazem przyznawał: „wynikiem pobytu w Wilnie i obowiązku wykładów

\*\* „Polacy — pisał Lutosławski w *Posłannictwie polskiego narodu* — powinni znać święte księgi swego narodu, i przez tę znajomość wspólnej im, natchnionej myśli, pomagać sobie wzajemnie, lepiej i ściślej jednoczyć się w czynie, mającym tę myśl urzeczywistnić.”

\*\*\* Może kiedyś ten budynek — jeśli istnieje — doczeka się stosownej tablicy pamiątkowej?





Sala Biała Uniwersytetu Stefana Batorego. Fot. Jan Bulhak (ok. 1934).

systematycznych było dojrzewanie poglądu na świat". Niekiedy ogarniało go zwątpienie: „Wilno swoją obojętnością rzeźbiło w mej duszy pozytywny ideał tego, czym prawdziwy Polak być powinien”. Ale kiedy już po przejściu na emeryturę na początku 1933 roku odwiedził ponownie miasto nad Wilią, by wygłosić cykl odczytów „w sali piątej Uniwersytetu”, w której przez dziesięć lat wykladał, zgłosiło się trzystu słuchaczy. Cenil tradycję uczelni wileńskiej. Chwalil „neo-cenioną logikę pijara Dowgirda” oraz „jasność i dobitność” pisarstwa Śniadeckich.

Jego spuścizna wydawnicza jest ogromna. Pracą, która przyniosła mu sławę światową, jest monografia *The origin and growth of Plato's logic* (*Źródła i rozwój logiki Platona*, Londyn 1897). Odtworzył w niej ewolucję logicznej treści i wyodrębnił stylistyczne swoistości (tzw. *stylemy*) dialogów Platona, i na tej podstawie ustalił chronologię jego dzieł, powszechnie uznaną za trafną. Inne jego główne dzieła filozoficzne — to zbiór *Z dziejów myśli* (Kraków 1900), *Logika ogólna* (Kraków 1906)<sup>\*\*\*\*</sup>, *Nieśmiertelność duszy i wolność woli* (Warszawa 1909) i *The knowledge of reality* (*Wiedza o rzeczywistości*, Cambridge 1930). Z publikacji dotyczących spraw politycznych, ekonomicznych i pedagogicznych najważniejsze są: *Rozwój potęgi woli* (Warszawa 1909), *Ludzkość odrodzona* (Warszawa 1910), *Bolszewizm a Polska* (Wilno 1920), *Praca narodowa* (Wilno 1922), *Tajemnica powszechnego dobrobytu* (Szamotuły 1926) i *Posłannictwo polskiego narodu* (Warszawa 1939). Dużą część publicystyki zawierają zbiory: *Iskierki warszawskie* (Warszawa 1911) i *Na drodze ku wielkiej przemianie* (Warszawa 1912).

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Był fanatykiem woli ... Miał ... w całej powierzchowności coś rozkazującego, coś wyższego, co było odbiciem jego charakteru, jego umiłowania nauki, jego duszy wreszcie, w której płonął święty ogień patriotyzmu.

**Sofia Casanova**, pisarka hiszpańska, pierwsza żona Lutosławskiego

(o głównym bohaterze powieści *Doktor Wołski*, którego prototypem był Lutosławski, 1894)

Niezwykły Polak, ... autor prac filozoficznych w siedmiu językach, ... Wincenty Lutosławski ...

<sup>\*\*\*\*</sup> Uzupełnieniem tej pracy są *Zadania logiczne* (Wilno 1920), wydane przy współpracy Zygmunta Gierczyńskiego, nauczyciela propedeutyki filozofii w Gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie. Jaki go spotkał los?





◁ Dziedziniec Piotra Skargi w Uniwersytecie Wileńskim. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993).  
 ▽ Dziedziniec Piotra Skargi w Uniwersytecie Wileńskim. Fot. Elżbieta Dziuk-Renik.





jest znakomitym filozofem w technicznym i naukowym sensie tego bardzo nadużywanego słowa...

**William James**, filozof amerykański (1899)

Profesor Lutosławski ... to ... człowiek o wiedzy wielkiej, ... zasługach naukowych ogromnych, ... o dowiedzionej czystości i odwadze intencji i uczuć, ... patriota najlepszy ... Wspomnienie dla mnie bardzo mile, gdyśmy w głębi Puszczy Białowieskiej ... o wydalaniu się [tu: emigracji] inteligentnej młodzieży naszej ze stron rodzinnych rozmawiali.

**Eliza Orzeszkowa**, pisarka (1899)

Jest to ... uczony i ... dzielny człowiek.

**Bolesław Prus**, pisarz (1899)

Dużo z Lutosławskim obcując, nigdy z jego ust niczego złego o ludziach nie słyszałem ... Jestem z podziwem [tu: pełen podziwu] dla jego ofiarności, z jaką siebie i swoją osobowość w pracy publicznej bez reszty poświęca.

**Eugeniusz Romer**, geograf (1919)

Stał się on na długie lata najbardziej znanym polskim filozofem oraz reprezentantem polskiej filozofii zwłaszcza w świecie anglosaskim.

**Tadeusz Czeżowski**, filozof (1958)

## POGLĄDY

„Choć filozofów żadna powaga nie krępuje” nikt nie „rozpoczyna filozofii od początku”. Dlatego dobrze jest, jeśli przed zajęciem jakiegoś stanowiska, filozof ustali, co w tej sprawie napisali jego wybitni poprzednicy. Taka analiza filozoficzno-historyczna, wymagająca dokonania przekładu wypowiedzi danego autora na język nowoczesny i na wyprowadzeniu z tak zrekonstruowanych wypowiedzi nowych, nieznanych autorowi wniosków, pozwala nieraz — choć w sposób tylko hipotetyczny — zrozumieć i ocenić produkcję dawnych myślicieli lepiej, niż oni sami byli w stanie to zrobić.

Jednakże indywidualne przekonania filozoficzne są ostatecznie sprawą naszego wyboru. Można się

cieszyć, jeśli są zgodne z innymi. Jeśli zaś są przeciwne, to trzeba to przeciwieństwo uznać po prostu za fakt. Inaczej bowiem niż w religii, nie ma w filozofii żadnej nadludzkiej sankcji, która przesądzałaby, po której stronie leży racja. Nie musi to wcale prowadzić do paraliżującego sceptycyzmu czy relatywizmu. *Nb.* to, na co się zwykle powołują np. zwolennicy relatywizmu etycznego, to są albo mało wiarygodne opisy życia ludów pierwotnych, albo rzeczywiste różnice między społeczeństwami cywilizowanymi, tyle że dotyczące nie etyki, lecz dogmatów lub ceremoniału.

Spośród konkurencyjnych systemów metafizycznych, mających oparcie w tradycji greckiej, najlepiej odpowiada umysłowości polskiej *eleuteryzm*, będący połączeniem *pluralizmu*, *spirytualizmu*, *indywidualizmu* i *metempsychizmu*. Zgodnie z nim świat tworzy wielość przedmiotów (*pluralizm*) o istocie duchowej (*spirytualizm*), przejawiającej się w poszczególnych jaźniach (duszach): niezależnych i wolnych (*indywidualizm*), wiecznych i nieśmiertelnych (*metempsychizm*). To, że pierwiastek duchowy, obecny w każdym przedmiocie, określa jego istnienie, wydaje się czymś równie oczywistym (przynajmniej w odniesieniu do naszej własnej jaźni) i tajemniczym (bo niewytłumaczalnym przez coś innego), jak zjawisko przyciągania.

Światopogląd *eleuteryzmu* współgra z ideałem pedagogicznym *mesjanizmu*, tj. ideałem wychowania narodowego. Naród jest wspólnotą jednostek do siebie najwięcej podobnych, świadomych tego podobieństwa i zjednoczonych (niezależnie od pochodzenia) w dążeniu do spełnienia pewnego politycznego i kulturowego powołania. Wychowanie narodowe ma doprowadzić każdą jednostkę do możliwie najpełniejszego rozwoju szlachetnej strony jej osobowości, i poprzez to cały naród do możliwie najwyraźniejszego uwytłumaczenia jego odmienności od innych narodów. Powodzenie tego przedsięwzięcia zależy m.in. od dobrego urzędnictwa państwa.

Tutaj ścierają się dwie przeciwstawne tendencje: maksymalizacji (*socjalizm*) i minimalizacji (*anarchizm*) władzy państwowej. Z tą pierwszą tendencją





Ulica Jagiellońska w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993). W czasie swego pobytu w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 7 m. 2 mieszkał Wincenty Lutosławski.



łączy się nadzieja, że da się osiągnąć i następnie utrzymać zupełną równość majątkową. W istocie można tylko zbliżyć się do równości i to tylko na najniższym poziomie; ludzie nie są i nie mogą być równi, a pozorne zrównanie rodzi ostatecznie nową nierówność. Doświadczenie pokazuje ponadto, że państwo jest na ogół złym gospodarzem i nieudolnym nauczycielem. Dlatego najlepiej, żeby ograniczyło swoje funkcje do obrony niepodległości i wymiaru sprawiedliwości. W ten sposób ochroni to, co jest źródłem bogactwa narodu: wolność twórczą obywateli, jej podstawę, czyli nienaruszalność własności, oraz sumienną pracę.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. ZNIECHĘCENIE

We wszystkich dziedzinach pracy, przy najróżniejszych warunkach życia, zdarzają się chwile, w których człowiek doznaje rozczarowania; wyobraża sobie, że usiłowania jego nigdy żadnego skutku nie osiągną i że cele, do których dąży, pozbawione są wszelkiego uroku. Gdy takie zniechęcenie staje się przyzwyczajeniem, trwałym stanem chorej duszy, wtedy nazywamy cierpiącego na takie odrętwienie woli *pesymistą*, a jego usposobienie *pesymizmem* ... Ale pojawiają się tacy, co — widzą w pesymizmie — nie jednostronne urojenie jednostki, lecz — naukowe wyobrażenie rzeczywistości ... Świat cały, całe istnienie ma być niedo-rzeczne i złe ... A przecież ... istnieją ludzie prawdziwie szlachetni, istnieje też prawdziwe szczęście ... Nawet więc jeśli by prawdą było, że największa miłość trwa krótko, to zawsze uczucie to w chwili, kiedy istnieje, jest rzeczywiste ... Uczucia zaś ... mające za przedmiot nieśmiertelne idee, ... naród, prawdę, dobro lub piękno, ... są niezniszczalne.

Ze zbioru *Z dziedziny myśli*

### 2. POWSCIĄGLIWOSC

Warto myśleć i woleć skupić jedynie na tym, co jest wykonalne i co od naszej woli zależy. Zastanawiać się

nad tym, co inni mogliby zrobić, gdy oni od nas nie zależą, nie warto. Każdy człowiek ma dosyć własnych zadań i obowiązków, a jeśli się nimi rzetelnie zajmie, nie będzie innym rzeczywistych lub urojonych grzechów wypominać ... Nie warto szczególnie zaprzętać sobie myśli tym, co inni o naszych czynach pomyślą lub powiedzą; chodzi jedynie o to, aby z własnym sumieniem ... być w zgodzie ... Strzeżmy się wszelkiego gwałtu, nawet duchowego, wobec ludzi, którym chcemy pomóc. Więc nie nadużywajmy sił materialnych, umysłowych lub duchowych, aby zbyt nagle zmieniać przeznaczenie ludzi słabych i ciemnych. Nie olśniewajmy bogactwem ubogich, wiedzą i mądrością nieuków i głupców, ani bohaterstwem tchórzów. Budźmy w nich własne ich siły i usiłujmy zaspokoić już istniejące i uświadomione potrzeby.

Z autobiografii *Jeden łatwy żywot*

### 3. OBYCZAJ

Tradycje istotnie narodowe są wyrazem ducha narodowego i odrębności naszej, więc tym bardziej są godne pieczy naszej, im trudniejsze pod innymi względami są warunki życia narodowego, przy zależności politycznej od innych narodów. Tradycja, obyczaj — to jakby mowa ogólniejsza niż sam język mówiony, wyraz symboliczny, łączący ludzi, stanowiących jeden naród ... Gdy na Boże Narodzenie się dzielimy oplatkiem, a na Wielkanoc jajkiem, to zachodzi tu coś głębszego niż powtórzenie symbolu, przez przodków używanego. Właśnie ta okoliczność, że ten symbol był przez tyle wieków, przez tyle milionów ludzi ... z tym samym uroczystym napięciem uczuć używany, wytworzyła takie dziedziczne zespolenie symbolu z uczuciem, że łatwiej jest wrogom lub zwaśnionym braciom pogodzić się przy owym oplatku lub jajku, niż pod wpływem najtrafniejszych rozmów lub najwznioślejszych argumentów uczuciowych, użytych przy innych okolicznościach.

Ze zbioru *Na drodze ku wielkiej przemianie*



## MYŚLI

Najprzewrotniejsza ... nawet jednostka nie powstrzyma życia budzących się narodów.

Istnienie narodu i jego potęga zależy nie od ilości ciał, lecz od wartości dusz.

Kto kocha swój naród, nie pragnie krzywdy żadnego innego narodu ... Każde prześladowanie narodu jednego przez drugi bywa obłudą, na którym zresztą zawsze prześladowany naród zyskuje wzmocnienie świadomości narodowej.

Każdy naród świadomy swej odrębności szanuje tę odrębność u innych.

Ziemia... jest ... klejnotem i skarbem narodowym, ... depozytem, który należy przechowywać dla przyszłych pokoleń \*\*\*\*\*

Każda władza usposabia do jej nadużywania.

Tyrani ... zawsze ... używają tych samych środków dla utrzymania swojej władzy. \*\*\*\*\*

Gwałtem i terrorem nikogo się nie uszlachetni.

Szał demokratyczny zagraża upadkiem naszej cywilizacji ... Korzystajmy więc z wolności, ... dopóki nam jej demagodzy nie zabiorą.

Gonienie za zyskiem osobistym wbrew dobru publicznemu zawsze prowadzi do katastrofy osobistej, a przygotowuje katastrofę publiczną.

Zrównanie próżniaków z pracownikami, ludzi ... zdolnych z niedołęgami, obywateli wszechstronnie wykształconych z nieukami, niszczy budowlę społeczną, chroniącą od nędzy i głodu nawet próżniaków, nieuków i niedołęgów, dopóki są podporządkowani dzielniejszym współobywatelom.

Lakceważenie prawa własności prowadzi do powszechnej nędzy.

Ten wróg zawsze najstraszniejszy, którego nigdzie spostrzec nie można.

Z wrogiem walczyć jego bronią to metoda niebezpieczna, gdy wróg ma ... liczącą przewagę nad nami ... Aby zwyciężyć wroga, trzeba broni nową i własną; broni, której on nie będzie w możności nam wydrzeć i sobie przyswoić, bo do władania ... nią ... jest niezdolny.

Warto pomagać nie ... tym, co najnatrętniej zebrzą, ... lecz tym, których pokornie prosić trzeba o przyjęcie wsparcia.

Ten, kto wie, ufa samemu sobie ... , zaś ten, kto wierzy, ufa ... Innym.

Niejednego nauczono ... odmawiać pacierze, ... ale niewielu nauczono się modlić.

Lepiej choć część prawdy odsłonić światu, niż przystać na całkowite jej przygłuszenie.

Ludzie wielcy miewają małostki; ludzie mali miewają bohaterstwa.

Ze słabością walczyć należy nie wtedy, kiedy już nas opanowała, lecz wtedy, kiedy się czujemy najsilniejsi.

Kto chce wejść na szczyt góry, nie schodzi bez potrzeby w doliny.

Nie ma nic na ziemi, co mężczyzna mógłby goręcej kochać niż kobietę.

Szczeble miłości są nieskończone i nikt nie kocha za wiele.

Milczenie jest złotem, a jednak są słowa, które koniecznie wyrzec należy: ... słowa życzliwo-

\*\*\*\*\* W pracy *Lithuania and White Ruthenia* (Litwa i Białoruś, Paryż 1919) Lutosławski przypomniał, że władze carskie w 1865 roku zabroniły Polakom nabywania ziemi na Litwie oraz używania języka polskiego nie tylko w szkołach i urzędach, lecz nawet i ... na ulicach.

\*\*\*\*\* Zdanie to zostało wykreślone w 1888 roku przez cenzurę carską z pracy Lutosławskiego *Początki teorii rewolucji*.



ści.

Lepiej pozostać złym, niż stać się pozornie dobrym.

Nie ma tak ciężkiego położenia osobistego, w którym nie można by czegoś dokonać dla innych.

„Wyrzekanie się szczęścia osobistego” wcale dla „społeczeństwa” nie jest pożądane. Im więcej szczęścia osobistego, ... tym więcej sił ... do czynów przynoszących ... pożytek społeczeństwu.

Piekło małżeńskie ... jest najskuteczniejszym środkiem przyspieszenia rozwoju moralnego obojga małżonków.

Mężczyzna, żeniąc się, wybiera dla swych przyszłych dzieci matkę; kobieta, wychodząc za mąż, wybiera dla swego potomstwa ojca. Wybór ten, jakkolwiek doniosły dla wybierających, jeszcze stokroć donioślejszy jest dla tych, co przy wyborze samym żadnego głosu nie mają, a najciężej za niewłaściwy wybór pokutować będą musieli: ... dla dzieci.

Doniosłe prawdy, podobnie jak epokowe fałsze, można zawsze krótko wyrazić.



Siedziba wydawnictwa Józefa Zawadzkiego w Wilnie. Fot. Jerzy Stefanowicz (1994). W wydawnictwie tym Wincenty Lutosławski opublikował m. in. broszurę *Bolszewizm a Polska* (1920).



# Marian Massonius

## ŻYCIE

Urodził się 2 lutego 1862 roku w Kursku, zmarł po długiej chorobie 20 lipca 1945 roku w Wilnie\*. Był synem Piotra i Heleny ze Śliżniów. Rodzina jego pochodziła z okolic Nowogródka; majątkiem rodzimym była Marianówka k. Nieświeża (w której po śmierci ojca przez pewien czas gospodarzył). Kształcił się prywatnie w Kursku, a następnie w gimnazjum mińskim (1872-1878) i w VI Gimnazjum w Warszawie (1878-1881). W latach 1881-1883 studiował filozofię u Henryka Struvego w Uniwersytecie Warszawskim; w czasie studiów (1882) poślubił Anielę Houwalt. W latach 1885-1889 był słuchaczem uniwersytetów w Pradze, Berlinie, Monachium i Lipsku, gdzie wraz z Adamem Mahrburgiem uczęszczał na wykłady z filozofii (Wilhelma Wundta i Richarda von Schuberta-Solderna) oraz historii sztuki i literatury. W 1890 roku uzyskał doktorat filozofii w Uniwersytecie Lipskim. W latach 1890-1891 przebywał w Petersburgu, gdzie był współredaktorem wpływowego czasopisma polskiego *Kraj*. Po krótkim pobycie w Sosnowcu (1891-1895) zatrzymał się na dłużej w Warszawie (1895-1914), gdzie był wykładowcą w szkołach średnich i wyższych oraz założycielem kółek tajnego samokształcenia. Był świetnym mówcą; obdarzony znakomitą pamięcią, „mozolnie ułożone” teksty wygłaszał bez pomocy notatek. Wywierał ogromny wpływ na młodzież (słynne były tak zwane niedziele u Massoniusa). W czasie pobytu w Warszawie założył i redagował (1901-1903) miesięcznik *Książka*; był także członkiem redakcji *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej* (1896-1906) i redakcji *Przeglądu Filozoficznego* (1897-1914). W latach 1915-1918 był dyrektorem gimnazjum polskiego

w Mińsku (gdzie żona jego uczyła języka rosyjskiego), a w 1918 roku zorganizował Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Nieświeżu.

Zajmował się także działalnością polityczną; był m.in. posłem do Dumy rosyjskiej (1906) oraz członkiem Komitetu Wykonawczego Rady Polskiej Ziemi Mińskiej (1917-1918). W marcu 1919 roku został aresztowany przez bolszewików; więziono go (z wyrokiem śmierci) w Mińsku, Bobrujsku i Smoleńsku. W styczniu 1920 roku zwolniony w ramach wymiany, osiadł na ówczesną wiek w Wilnie (mieszkał przy ul. Zamkowej 11, a następnie przy ul. Wielkiej 24 m. 25).

W latach 1920-1932 (a także jeszcze kilka lat po przejściu na emeryturę) wykładał filozofię i pedagogikę w Uniwersytecie Wileńskim; przez pewien czas pełnił funkcje prodziekana i dziekana Wydziału Humanistycznego. Był członkiem Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Jednocześnie sprawował opiekę nad szkolnictwem średnim (był m. in. przewodniczącym komisji maturalnej w Gimnazjum Króla Zygmunta Augusta, przed którą w 1929 roku zdawał późniejszy noblista Czesław Miłosz). Cenił wysoko swoją *Alma Mater*, a zwłaszcza jej „sławnej pamięci ... Wielkiego Rektora”, Jana Śniadeckiego, który słusznie „czuł się ... kierownikiem i stróżem polskiego życia narodowego”. O rodzinnym krajobrazie pisał (słowa „Litwa” używając w znaczeniu historycznym): „Dziwna jest pod względem estetycznym przyroda litewska. Jest ona bardzo piękna, ale pięknnością zgola nie malarzką, jeno na wskroś poetycką. Jej cała wartość estetyczna polega nie na wyglądzie, lecz na nastroju. W poezjach Mickiewicza i Syrokomli, w niektórych powieściach Krasińskiego, ... w dziełach malarzy takich, jak Ruszczyk, Weyssenhof, Gażyczowa, ...

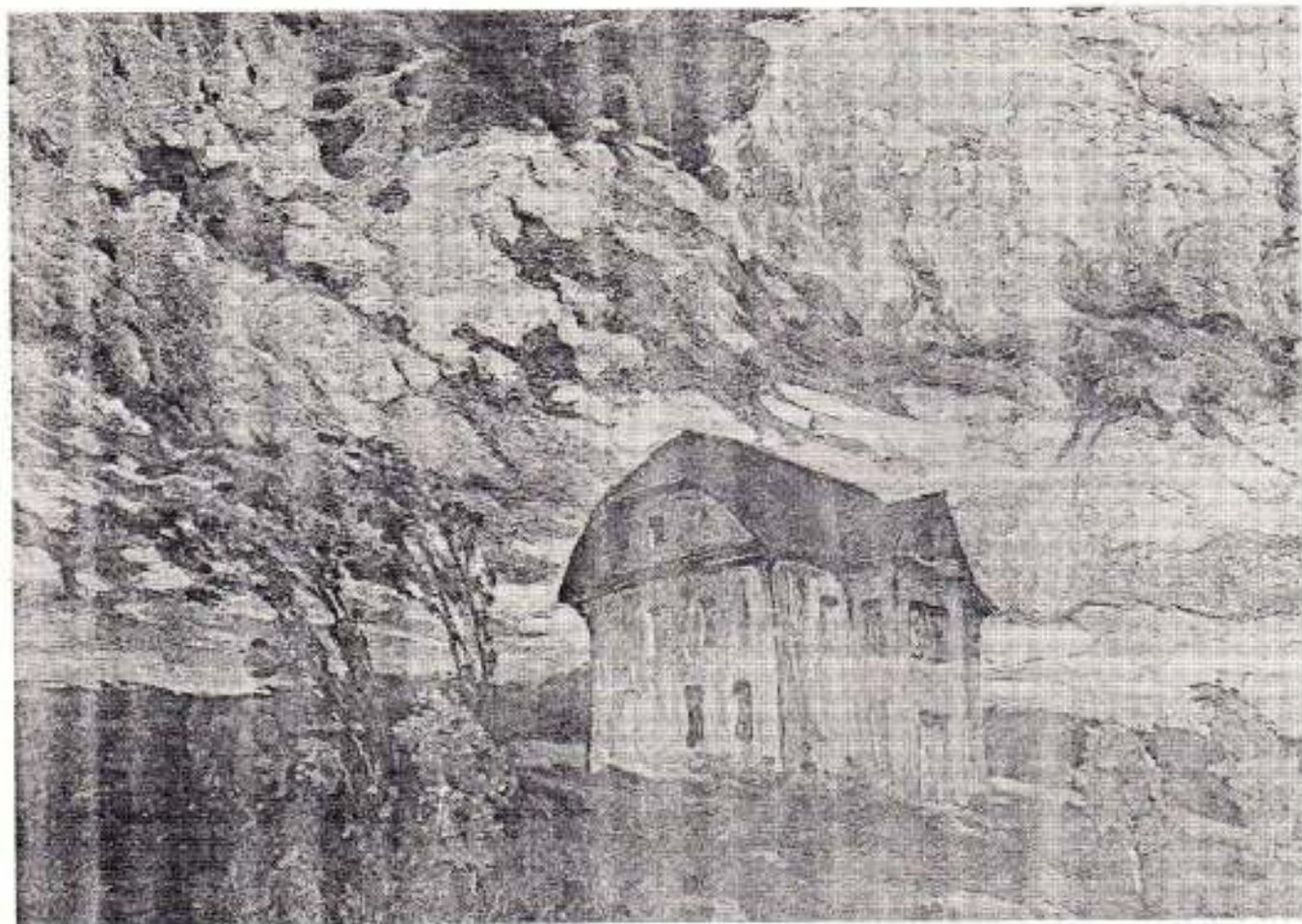
\* Czy na jego wileńskim grobie ktoś zapala znicze w Dzień Zaduszny?





*Marian Massonius*





Jesienny wiatr. Mal. Ferdynand Ruszczyk (1901). „Nastój przyrody litewskiej ... znalazł wyraz najpiękniejszy ... w naszych czasach ... w dziełach malarzy takich, jak Ruszczyk” (Marian Massonius).

nastój ten znalazł wyraz najpiękniejszy i najzupełniejszy ... Na tle tej dziwnej, pełnej nastroju natury, tęsknej i nawet smutnej, ale nie zrozpaczonej, nie tragicznej i nie bolesnej, smutnej smutkiem cichym, łagodnym i zamyślonym, przenikniętych wiecznie zielenią nadzieją, rośnie plemię o charakterze również łagodnie smutnym, tęsknym i marzycielskim, skrytym i zamkniętym w sobie”.

Główne jego prace filozoficzne — to książki: *Szki-ce estetyczne* (Warszawa (1884) i *Ueber Kant trans-*

*zendentalne Aesthetik* (*O estetyce transcendentalnej Kanta*, Lipsk 1890), oraz rozprawy: *Rozdwojenie myśli polskiej* (Warszawa 1902), *Wiara w naukę* (z ok. 1920 roku; Warszawa 1983) i *Rozum w obliczu tajemnicy* (listy do Mariana Zdziechowskiego z 1934 roku, Warszawa 1981). Ponadto opublikował szkice z historii filozofii i wojskowości polskiej, a także broszurę *O bolszewictwie* (Poznań 1921), wnikliwie analizującą mechanizm komunistycznego totalitaryzmu, z którym się osobiście zetknął „w więzieniu bol-



szewickim i poza jego murami”.

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Marian Massonius umiał siłą ... szczerzotłote go uczucia silniejszej nad miłość przyjaźni ... wytrwale i niezłomnie ... krzepić ... wiarę w życie, w ludzi, w wiedzę, w prawdę i piękno.

**Lucyna Majewska**, żona Erazma, ekonomisty (1923)

Miał... umysł żywy, wszechstronne zainteresowania, obszerną wiedzę, niezwykłą pamięć. ... Postawa teoretyczna Massoniusa przy życiowej jego pogodności i łagodności była przepojona wątpliwościami i smutkiem.

**Tadeusz Czeżowski**, filozof (1947)

Już z powierzchowności podobny był do jakiegoś dobrotliwego przyjaciela mądrości, czyli filozofa helleńskiego. I duszę miał również helleńską.

**Jerzy Wyszomirski**, poeta (1947).

Demokrata szczerzy z zacięciem klerykalnym, dobry Polak, złote serce.

**Wacław Lednicki**, rusycysta (1963-1967)

Należał do tych, którzy byli filozofami z nakazu swej natury ... Z usposobienia rozmowny, z potrzeby wewnętrznej nauczyciel ... Szkoda ..., że przepadły bezpowrotnie ... jego cenne spostrzeżenia, opinie, syntez myślicielskie. Nikt już ich nie odtworzy. Przepłynęły przez głowy jego słuchaczy, jak wiatr przepływa przez przestworza \*\*.

**Adam Grzymała Siedlecki**, pisarz (1972)

Na katedrach ... Uniwersytetu Wileńskiego... znalazło się niewielu ludzi miejscowych: niewielu, ale tak znakomitych, jak ... Marian Massonius.

**Władysław Tatarkiewicz**, filozof (1979)

\*\* A może jakieś okruszki tych niezapisanych myśli pozbierają żyjący uczniowie?

## POGLĄDY

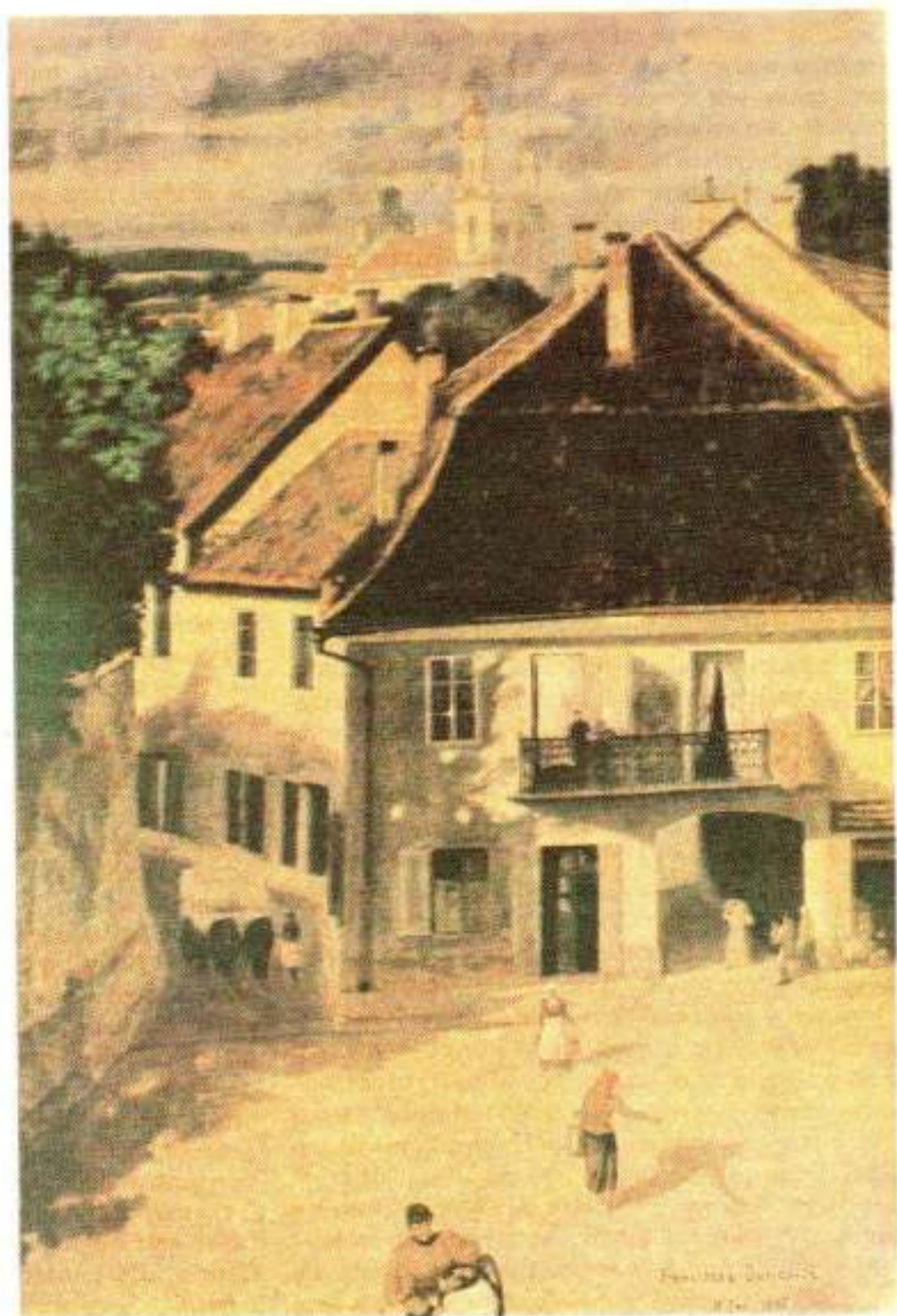
Przeżycie estetyczne nie polega (w wypadku np. poezji) a przynajmniej nie polega wyłącznie (w wypadku np. malarstwa) na doznawaniu przyjemności zmysłowej, czy jakiegoś szczególnego „zdumienia”. Istotą przeżycia estetycznego jest pozarefleksyjny podziw, bezpośrednie „uwielbienie dla piękna”. Bezpojęciowość wartości (tj. piękna) dzieła sztuki — np. poezji — sprawia, że istotnej treści dzieła sztuki nie da się wyrazić językiem prozy. Celem sztuki nie jest bowiem prawda, a w każdym razie nie prawda pospolita — naturalistyczne naśladowanie rzeczywistości. Sztuka stwarzać powinna wartości autonomiczne. Wartość dzieła sztuki jest tym większa, im oryginalniejsza, głębsza, bardziej mistyczna — a nie: prawdziwa — jest idea to dzieło „ożywiająca”. Im zaś jest ona głębsza, tym bardziej ukryta.

Cała wiedza pewna każdego człowieka sprowadza się do dwóch twierdzeń: że on jest i że ma różne wyobrażenia. Czy owym wyobrażeniom coś poza tym odpowiada i ewentualnie co — na to nie sposób udzielić *niewątpliwej* odpowiedzi. Ale po to, by móc systematyzować te wyobrażenia — czyli uprawiać naukę — trzeba *przyjąć, uwierzyć*, że wyobrażeniom odpowiadają przedmioty niezależne.

Sposób uprawiania nauki, poglądy naukowe — a nie tylko np. życie praktyczne czy twórczość artystyczna — są wyznaczone w dużym stopniu przez właściwości charakteru poszczególnych ludzi i całych narodów, do których ci ludzie należą.

Istota polskości tkwi np. w połączeniu waleczności, tzw. *cności* (tj. wysokiego poczucia obywatelskiego), rodzinności i jasności myślenia. „Jest ... więc, po pierwsze ... w charakterze ... polskim *virtus militaris*.” „Jest ... po drugie, ... w duszy polskiej jakiś pierwiastek przyrodzony, ... który nie pozwala na przyznanie istotnej wartości i *zacności* niczemu, co jest lub wydaje się być wyłącznie osobistym, co nie zmierza wyraźnie ku dobru powszechnemu.” Po trzecie, właściwe jest Polakom, „że wszyscy stanowiący





Widok na kościół misjonarzy z ulicy  
Piwnej w Wilnie (olej). Mal. Fran-  
ciszek Jurjewicz (1896).



... rodzinę ... ludzie są od dawna i doskonale znani, że wszystko oddycha atmosferą tradycji rodzinnej, że dom pełen jest serdecznej pamięci o kochanych zmarłych". Po czwarte wreszcie, „umysł polski w swoich najwyższych i najlepszych przedstawicielach ... jest trzeźwym, ostrożnym ..., a jasność i dowodność [tu: zasadność] nad śmiałość pomysłów i domniemaną głębokość przekładającym". Stąd filozofia polska jest z natury filozofią krytyczną; stąd niechęć Polaków do *konstruowania* systemów. Wszelkie konstrukcje metafizyczne są u nas dziełem tych, u których doszło do wzbogacenia polskości pierwiastkami swoiście litewskimi.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. PRZYMUS

Przypowieść o osie, który zdycha z głodu pomiędzy dwiema równymi i w równych od niego odległościach położonymi wiązkami siana, jest źle ułożoną ... Gdyby wobec tych wiązek siana znalazł się ... rzeczywisty, *indywidualny* osioł, toby zjadł naprzód jedną wiązkę, a potem drugą. Gdyby go zaś potem inny osioł spytał, dlaczego zjadł np. naprzód prawą, a potem lewą, nie zaś odwrotnie, to pewnie by odpowiedział, że nie wie, że się nad tym nie zastanawiał...

Być wolnym znaczy: móc *czynić*, co się chce czynić, i móc *nie czynić*, czego się nie chce czynić. Tymczasem — powiada się — nikt *nie chce* czynić rzeczy dla siebie przykrych, ani takich, które uznaje za szkodliwe. A jakże często *musimy* czynić rzeczy przykre lub szkodliwe, a więc takie, których czynić *nie chcemy*. Nieporozumienie polega tu na dwuznaczności wyrazów: „chcieć”, „nie chcieć”, „musieć”. Jeżeli ktoś, pod grozą śmierci, oddaje bandytom pieniądze, to czyni rzecz dla siebie przykrą i szkodliwą, ale czyni to, *co chce*. Gdyby nie chciał, toby nie oddał; toby się bronił, albo wreszcie, gdyby utratę pieniędzy odczuwał, jako przykrość większą od utraty życia, toby się dał zabić. Wybór zależy *od niego i tylko od niego*,

i właśnie to znaczy, że jest wolnym. Być wolnym — nie znaczy: móc uniknąć wszelkich przykrości i szkód, ale właśnie tylko: móc czynić, co się chce czynić, i móc nie czynić, czego się nie chce czynić. Jeżeli chodzi o „przymus” nie w potocznym, lecz w ścisłym tego wyrazu znaczeniu, to nie ma na świecie siły, która by mogła człowieka zmusić do czynienia tego, czego czynić nie chce, ani takiej, która by mu mogła przeszkodzić w czynieniu tego, co chce czynić. Inna sprawa, że to, co chce czynić, i co czyni, często nie osiąga *zamierzonego przez niego rezultatu*. Ale gdyby zawsze osiągało, to człowiek byłby nie tylko *wolnym*, ale *wszechmocnym*, a to są różne rzeczy.

Z rozprawy *Wiara w nauce*

### 2. ZNIEWOLENIE

Chodzi ... bolszewikom ... o doprowadzenie ludzkości, z wyjątkiem jej części wybranej, do jak najzupełniejszego rozprężenia, do przekształcenia organizmów państwowych i społecznych na luźne zbiorowiska, nie wsparte na Bożej, ani na własnej narodowej tradycji, znędniając materialnie, pozbawione życia ideowego, pozbawione własnej, rodzimej inteligencji, zdolne tylko do pracy fizycznej, a niezdolne do żadnego zorganizowanego oporu... Drogą do tego celu ... jest ... utrudnianie życia do ostatecznych granic. Trzeba, żeby stało się ono tak ciężkim i tak nieznośnym, aby wyczerpana bezowocna walka, przez pół sparaliżowana, osłupiała ludzkość była za kawałek chleba, za jaki taki spokój i bezpieczeństwo osobiste gotowa na wszystko. ... Narzędziem jest usilne, cierpliwe podkopywanie poczucia narodowego i miłości Ojczyzny — tej olbrzymiej potęgi, jednoczącej, zespalającej, wiążącej garść mówiących jednym językiem ludzi w *Naród*, w ogromną siłę organiczną; narzędziem — i to najprzedniejszym — jest namiętna walka z wiarą w Boga, z religią i Kościołem ... Co można i co trzeba temu przeciwstawić?... Trzeba w człowieku wzmocnić umiejętność używania rozumu, umiejętność krytycznego myślenia i postępowania za wskazówkami rozsądku. Trzeba wielkie-





Budynek Gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993). W tym gmachu w 1929 roku komisji maturalnej, która egzaminowała Czesława Miłosza przewodniczył Marian Massonius.



Ulica Zamkowa w Wilnie. Fot. Elżbieta Dziuk-Renić.



go odrodzenia religijnego. Zadanie to ogromne, praca nad wyraz trudna — ale zwycięstwo pewne.

Z broszury *O bolszewictwie*

### 3. TAJEMNICA

Nasz *ziemski rozum*, nie uwzględniający tajemnic ... doprowadza nas nieuchronnie albo ... do potworności moralnej ..., albo ... do zupełnej negacji wszelkiej właściwej moralności ... W KONSEKWENTNYM DETERMINIZMIE ... RELIGIJNYM ... jest coś tak okropnego, że wprost nie do wytrzymania. *Łatwiej* ... jest mniemać, że Bóg *nie mógł* zapobiec wszelkiemu złu, niż że nie chciał... Jeżeli Bóg, który mnie stworzył, wie od wieków..., czy ja ... będę *na wieki* zbawiony czy potępiony — to jest On *gorszym* ... od tego, kto ... pragnie być sprawcą mego ... nieszczęścia, ale nie

jest sprawcą mego istnienia ... i ... nie wie, jakie będzie ostateczne saldo mego życia. Ze ... stanowiska NAUKOWEGO o właściwej odpowiedzialności moralnej człowieka za jego postęпки nie może być mowy. Może być odpowiedzialność karna, której racją bytu jest *celowość* społeczna, nie zaś *sprawiedliwość* ... Poczucie odpowiedzialności moralnej ... jest bowiem ... sprzeczne z ZASADĄ PRZYCZYNO- WOŚCI. Ale ta sprzeczność nie tylko nie usuwa, lecz nawet nie osłabia poczucia ... Albowiem ... sprzeczność nie zawsze jest dowodem nieprawdziwości czy niedorzeczności pewnego pojęcia czy twierdzenia ... Pogodzenie tezy o wszechwiedzy i wszechmocy Boga z tezą o Jego najwyższej ... Dobroci, jest ... taką z żadnej strony niedostępną ... tajemnicą.

Z *Rozumu w obliczu tajemnicy*

## MYŚLI

Potomność jest dla filozofów w wielu razach niezasłużenie pobłażliwa ... Podczas gdy w dziełach uczonych specjalistów jedna istotna niekonsekwencja gubi nieodwołalnie całe dzieło, filozofom, zwłaszcza o ile są "genialni", wybacza się nie tylko niekonsekwencje, lecz nieraz wprost niedorzeczności.

Prawdy nie można upiększyć, można ją tylko zasześcić.

Niejedna myśl jest ... zbyt smutna, aby miała być zupełnie fałszywa.

Jednym z najszkodliwszych złudzeń zdaje się być złudzenie, jakoby były złudzenia *dobroczynne*.

Wartość książki ... polega czasem... nie na słuszności zawartych w niej mniemań, ... lecz na tym, że ... *pełna jest myśli*, ... i że ... w czytelniku *myśli budzi*.

Stokroć łatwiej jest *wymyślić* sto wypadków, niż jeden rzeczywisty prawdziwie i pięknie opisać.

Chłód, obojętność i niewiara — ... to są ... trzy rzeczy, które ... gubią wszelką sztukę, a tym bardziej sztukę religijną.

Dzieła ... bez natchnienia ... są *zrobione*, nie *stworzone*.

Utrata wiary jest złem ... tym tragiczniejszym, że ... to, co się za jego podstawę rozumową uważa, jest iluzoryczne. W dziełach nauki nie zaszło w ciągu dwóch ostatnich wieków nic, co by mogło *przez samą treść swoją* wiarę obalić, lub choćby tylko podkopać.

Są ludzie, których... wiara wisi na jednej nici — ale na takiej, która się nie urwie.

O naturze umysłu danego narodu ... najlepiej jest sądzić ... z jego twórczości naukowej.

Ludziom niezwykłym przytrafiają się ... okoliczności niezwykłe.

Jedną z najtrudniejszych rzeczy na świecie jest poznać dokładnie człowieka. Można spędzić



z kimś długie lata pod jednym dachem, a ... go nie poznać.

Gdyby nie było miłości .... toby życie było nie ciężkim i smutnym, jakim jest, lecz — niemożliwym.

Najważniejszą rzeczą w całym życiu jest śmierć.

Rządzić bez jakowychś punktów oparcia w społeczeństwie — niepodobna.

Główną rzeczą w sztuce rządzenia... jest nie to, aby lud był z danego stanu rzeczy *zadowolony*, ale to, aby odczuwał, że jest to stan rzeczy *nieunikniony*.

Prowadzić wojnę bez ryzyka to *contradictio in adiecto*. Aby mieć pewność, że się nie będzie pobitym, na to ... jest tylko jeden środek: nie prowadzić walki.

Ostrożność bez odwagi jest tchórzostwem.

Człowiek jest *moralnie* odpowiedzialny ... nie przed ludzkością, nie przed narodem, nie przed społeczeństwem, nie przed prawem, ... nawet nie przed Bogiem..., lecz przed samym sobą.

Znajomość komunałów ... nie chroni ... od popełniania błędów.



Koło Filozoficzne Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego (siedzą od lewej: trzeci — Marian Massonius, siódmy — Bogumił Jasinowski; stoi dziewiąty od lewej — Tadeusz Czeżowski). Fot. ze zbiorów autora (1937).



# Kazimierz Narbutt

## ŻYCIE

Urodził się 3 stycznia 1738 roku w Dokudowie nad Niemnem (między Lidą a Nowogródkiem), zmarł 17 marca 1807 roku w Radziwoniskach (między Lidą a Szczuczynem Litewskim) i pochowany został w podziemiach tamtejszego kościółka unickiego\*. Ojciec jego, Kazimierz, był miecznikiem, chorążym, wojskim, a następnie marszałkiem powiatu lidzkiego, stanowiącego gniazdo rodowe Narbutów. Matka, Marianna z Nowickich, miała jeszcze pięciu synów, m.in.: Antoniego Jana, późniejszego marszałka lidzkiego, oraz Dominika, późniejszego posła na Sejm Czteroletni\*\* i właściciela Radziwonisk. Jak pisał po wielu latach, „w dzieciennym wieku ... pod imieniem miasta tylkośmy rozumieli ... Wilno, Grodno, Słonim”.

Kształcił się w Szczuczynie, gdzie 25 lipca 1755 roku wstąpił do zakonu pijarów (zmieniwszy imię chrzestne *Daniel* na *Kazimierz*). Następnie uczył się w kolegium pijarskim w Lubieszowie i Dąbrowicy (1757-1759) koło Pińska oraz w *Collegium Nobilium* w Wilnie (1759-1761). Po studiach w Rzymie, gdzie otrzymał 6 kwietnia 1761 święcenia kapłańskie, wykładał kolejno w Dąbrowicy (historię, retorykę i język francuski), gdzie był też prefektem, i w Konwikcie Szlacheckim Wileńskim (filozofię), gdzie zarządzał ponadto drukarnią pijarską. W samym Wilnie przebywał ogółem prawie dziesięć lat. Około 1770 roku wyjechał do Niemiec i Francji jako opiekun synów podskarbiego litewskiego Michała Brzostowskiego. Po powrocie z zagranicy przebywał — w latach 1774-1775 — na dworze warszawskim księcia Michała Fryderyka Czartoryskiego, kanclerza wielkiego litewskiego, który zapisał mu testamentem swoją bo-

gatą bibliotekę. Dzięki poparciu Eleonory Czartoryskiej został proboszczem w Radzyminie pod Warszawą, w którym dzięki jego staraniom wybudowano piękny kościół późnobarokowy (poświęcony w 1781 roku). Był następnie proboszczem w Lidzie (1784-1786); otrzymał też tytuł opata paradyskiego. W okresie Sejmu Czterolletniego król Stanisław August pragnął powierzyć mu planowane biskupstwo w Grodnie, do czego jednak nie doszło z powodu wypadków politycznych.

W 1775 roku został na wniosek Komisji Edukacji Narodowej członkiem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Był jednym z najaktywniejszych członków Towarzystwa aż do jego rozwiązania w 1792 roku. W 1777 roku wraz z Joachimem Litaworem Chreptowiczem zajął się uporządkowaniem systemów miar i wag w Księstwie i w Koronie. W tym czasie zaprzyjaźnił się z biskupem wileńskim Hieronimem Stojnowskim, księdzem Grzegorzem Piramowiczem i poetą Józefem Szymanowskim. Za zasługi dla edukacji otrzymał 23 listopada 1793 roku Order św. Stanisława. Po trzecim rozbiórze Polski osiadł w majątku brata Dominika. Ostatnim jego wystąpieniem publicznym było poświęcenie w 1801 roku kamienia węgielnego pod budowę kościoła pijarskiego w Lidzie.

Pierwsze prace naukowe z lat 1764-1765 opracowywał po łacinie. Należą do nich m.in. *Institutiones philosophiae eclecticae* (*Zasady filozofii elektycznej*, rękopis przechowywany obecnie w Kijowie) i *Praefatio ad philosophiam* (*Wstęp do filozofii*, rękopis w Wilnie). Potem pisał już wyłącznie po polsku, „sądząc ... że to będzie — jak mówił — przysługą

\*Czy zachowały się jakieś ślady jego grobowca?

\*\*Jako poseł lidzki zgłosił on 28 lipca 1793 roku projekt ustawy, mającej zapobiegać „ustawicznym krzywdom ... obywatelom Obu Narodów wyrządzanych ... od ... wojska moskiewskiego”.





*Kazimierz Narbutt*





Konwikt Szlachetnej Młodzieży przy ul. Dominikańskiej w Wilnie. Lit. nieznany artysta (1850). Tu w latach sześćdziesiątych XVIII wieku uczył filozofii Kazimierz Narbut, a w latach 1807-1809 prefektem był Anioł Dowgird.

przyjemną współziomkom moim\*\*\*\*. I dodawał: „Czemuż spodziewać się nie mamy, a jeszcze upewnić dawnym przykładem, że i w ojczystym naszym języku polskim potrzebne i pożyteczne nauki kwitnąć będą? Jego główne prace — pisane już po polsku — to *Logika* (Wilno 1769) i *Z filozofii wybrane zdania* (Wilno 1771), wydane jako sprawozdanie z dyskusji publicznej z udziałem wileńskich uczniów: podczaszego nowogródzkiego Stefana Wereszczaka i stolnika brzeskiego Stanisława Godlewskiego. Ponadto przygotował wiele opracowań na zlecenie Komisji

\*\*\*\* Po polsku pisywał też wiersze, drukowane podobno anonimowo w *Monitorze* i *Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych*. Żadnego z nich nie udało się jednak w sposób pewny mu przypisać.

Edukacji Narodowej, m.in. zaginiony *Słownik geograficzny świata antycznego*. Jest też autorem — dokonanego dla „pożytku współobywateli” — przekładu *Nauki Żołnierskiej* Fryderyka II Pruskiego (Wilno 1771) oraz zaginionych przekładów (z francuskiego) *Rozmyślań o religii chrześcijańskiej* i *Rozmyślań o ewangelii*.

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Kazimierzowi Narbutowi ... winniśmy pierwszą oryginalną *Logikę* w języku polskim.

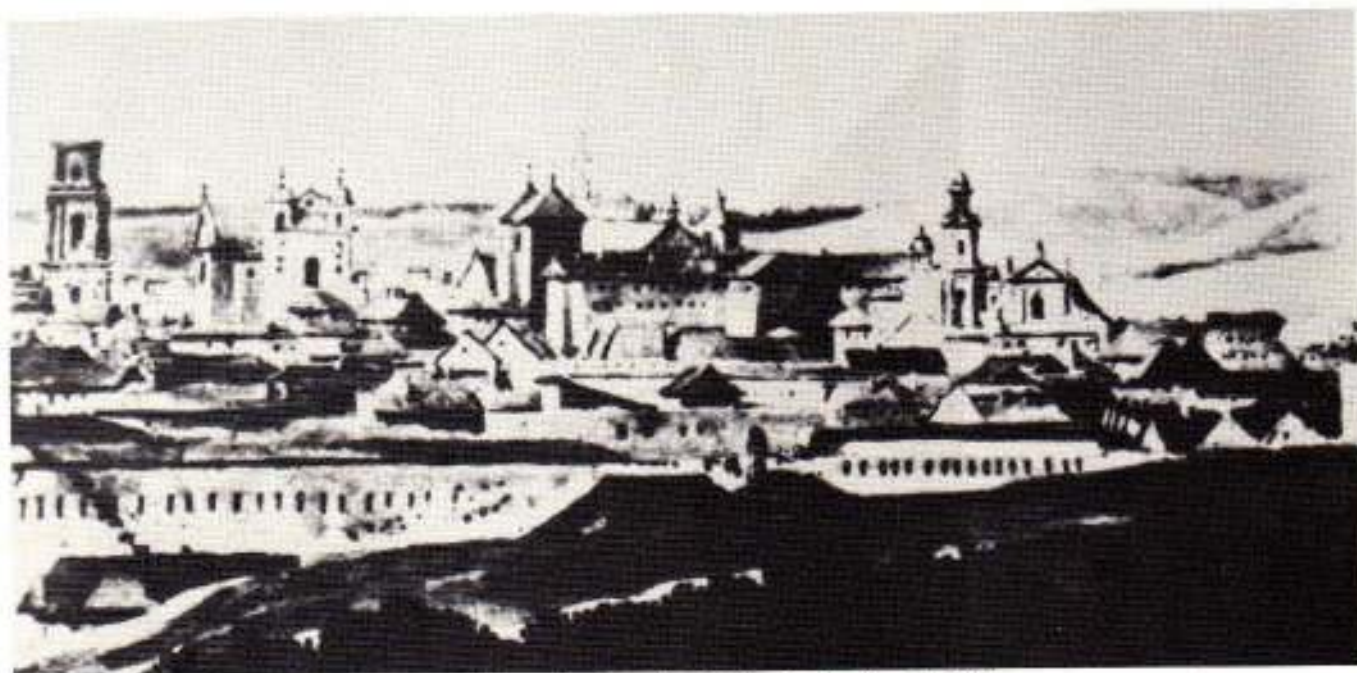
Józef Emanuel Jankowski, filozof (1822)





Ulica Dominikańska w Wilnie. Fot.  
J. Juliusz Jadacki (1993).





Widok Wilna. Akw. Franciszek Smuglewicz (przed 1807).

Kazimierz Narbutt był człowiekiem gruntownie uczonym. Znał dobrze historię powszechną i krajową, filozofię, teologię, język włoski, francuski i niemiecki. Zalecała [tu: cechowała] go przy tym skromność, owoc gruntownej nauki, pobożność prawdziwa, szlachetność serca. W towarzystwach lubiany był bardzo dla uprzejmości i wesołości dowcipu wolnej od pedantyzmu i nie wybiegającej nigdy za granicę, jaką mu stan jego zakreślał.

**Antoni Moszyński**, historyk (1842)

Nie zimne formuły, nie pozór brał za naukę, ale treści sięgał.

Anonimowy korespondent

*Pamiętnika Religijno-Moralnego* (1850)

## POGLĄDY

Wśród wyobrażeń jedne są wyraźne, „rozeznane” i zupełne, inne — nie. Wyobrażenia wyraźne pozwala-

ją wyodrębnić swój przedmiot z otoczenia; „rozeznane” — umożliwiają dotarcie do swoistości wyobrazonego przedmiotu; zupełne — przedstawiają dokładnie tyle własności, ile składa się na tę swoistość. Sądzenie jest łączeniem i rozdzielaniem wyobrażeń. Jeśli więc wyobrażenia są niezupełne, nierozdzielone lub niewyraźne, to powstać może fałsz. Zdanie jest mianowicie fałszywe, gdy „albo dwa fałszywe wyobrażenia, albo jedno fałszywe z drugim prawdziwym łączy, albo dwa prawdziwe od siebie odłącza”.

Wyobrażenia — poza spostrzeżeniami — mają swoje źródło w czynnościach umysłu. Najważniejsze z tych czynności — to m.in. tworzenie „pojęć” (abstrahowanie), ujmowanie „różnic” (dyferencjacja) i „wnoszenie jednego z drugiego” (partykularyzacja). Wszystkie te czynności są także narażone na błąd. Toteż musi istnieć swoboda roztrząsania wszelkich poglądów, a w szczególności swoboda badania, czy prawomocne są argumentacje na ich rzecz. Chodzi o to, aby „w sądzie i obieraniu zdań na nic wzglę-





Wnętrze kościoła św. Ducha. Fot. Jerzy Karpowicz.



du, jak tylko na samą prawdę" nie mieć i nie coś „za prawdę" uważać, „że ten albo ów tak sądzi". Jeżeli racje przemawiające za pewnym poglądem są równoważone przez racje mu przeciwne, należy powstrzymać się od sądu.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. OSTROŻNOŚĆ

Przyczyną zdań fałszywych najgruntowniejszą jest porywczość, którą się wielu uwodzi, kiedy o rzeczy albo mniej wiadomej, albo bez potrzebnego zastanowienia się czynić zdania odważają się; bo najbystrzejsze pojęcia obejść się bez tego nie mogą, ażeby nie miały cokolwiek pozwolić refleksji, czyli uwadze, lub potrzebnemu zastanowieniu się nad materią zdania podaną. Dlatego nie wprzód do stanowienia zdania przystąpić należy, aż kto upewnionym zostanie o prawdziwym wyobrażeniu rzeczy, o okolicznościach i stanie tak zmysłów, jako też umysłu, jeżeli nie jest jaką pasją, przywiązaniem się do interesu, zdaniem uprzedzonym [tu: uprzedzeniem] etc. ogarniony.

Z książki *Z filozofii wybrane zdania*

### 2. POJMOWANIE

Każdy... język ma swoje szczególne sposoby mó-

wienia, i kształty mowy swojej; do czego nie dość umieć słów znaczenia, ale różne sposoby wyrażania myśli ... Myśli naszych tłumaczeniem są słowa; dlatego odmianie nie podlegających, wyraźnych, i jasnych zażywać trzeba; jeśli bowiem odmienne będą słowa, które raz tę, drugi raz inną rzecz znaczą, pewności nie będzie co znaczą w tym wyrażeniu, co w innym. Jeżeli słowa będą niewyraźne i pomieszane, myśli naszej jasno drugim nie otworzymy. Bowiem kto toż samo rozumie przez słowo, co drugi je wymawiający, ten myśl drugiego rozumie, czyli pojmuje; kto inaczej, ten myśl drugiego przewraca; kto nic nie rozumie, ten drugiego nie pojmuje...

Z *Logiki*

### 3. UOGÓLNIANIE

Porządek, jakim rzeczy przyrodzone dają się nam poznać ... jest taki ... Najpierw i one w zmysły nasze wpadają, ciekawość zastanawia uwagę [tu: uwagę] naszą, roztropność wiedzie do przypatrzenia się bliższego przymiotom i własnościom onych, rozum każe czynić doświadczenia i komparacje; z tego wypada znajomość: co to jest i na co? Na koniec wyobrażenie gatunku lub rodzaju, do którego ta rzecz naturalna należeć powinna, sama przez się uformuje się.

Z pracy *Examen*

*prospektu „Elements d'histoire naturelle"*

## MYŚLI

Świat ten taki jest, że mógłby i nie być.

Trzeba wręcz pójść przeciwko wszelkiemu doświadczeniu i zdrowemu rozumowi, chcąc twierdzić, iż rzeczy własności same przez się są takimi, jakimi się przez zmysł pokazują.

Nie ma obowiązku, ażeby się trzymać koniecznie czyjego zdania, bo każdy człowiek błędowi jest podległy; i dlatego egzaminować zdania ludzkie należy; kto dalekim od błędu chce być, dowody szacować należy [tu: powinien] ludzkie, a nie wspaniałe tytuły i imiona głośne.

Czytanie w każdej materii nadgradza [tu: wynagradza nam] ... zawsze niemoc naszą przyrodzoną.

Czym ... słabszy rozum, tym silniejsza imaginacja. Nieuczony ... łatwo lada powieści wierzy. Lepiej czynią ci, co ... rzetelnie wyznać nie wstydzi się tego, czego nie wiedzą, ... niż ci, co ... odważyli się czynić [tu: uznawać] zdań zasadzających się na samej tylko imaginacji próżnej. Najlepiej tego ... uczyć, do czego ... ucznia ... ochota i sposobność prowadzi.



Wiadomość [tu: znajomość] języków pomocna jest tym tylko, którzy umieją rozumu zażywać.

Nic bardziej zepsuć nie może myśli wyrażenia innych, ozdoby księgo-pisania, i sposoby mówienia dobre w niwecz obrócić, jako złe wyłożenie w drugim języku ... Tłumaczyć nie potrafi żaden, chyba ... że ... oprócz umiejętności języków doskonale umie rzecz, którą tłumaczy.

Ludzie nieoświeceni ... złe prawa stanowią i z samych swoich praw psują się.

Dobroć ... lub złość spraw ludzkich nie wynika z istoty prawa zakazującego lub przykazującego, ale takimi są ... one ... z przyrodzenia swego.

Towarzystwa [tu: społeczeństwa] ludzkiego szczęśliwość ... zależy [tu: polega] na ścisłym praw przestrzeganiu.

Czasem rzeczy powabem kształtnym uwiedzeni, mamy za dobro, co tylko jest zmysłowi łagodnym.

Rzeczpospolita tak rządna, żeby w niej wszyscy bez braku [tu: bez wyjątku] pocziwymi byli, jest samym szczerym wymysłem.

Wszystkie niemal bezprawia, błędy, niezgody — pochodzą z nieświadomości praw i powinności swoich.

Każdy chętniej i dokładniej wykona obowiązki swoje, każdy lepiej odprawi robotę i rzemiosło, kiedy jako człowiek rozumny prowadzony w nich będzie.

Rozsądek, czułość serca, nałogi dobre staną za najwymowniejsze i najdowolniejsze namowy, dysertacje i lekcje o obyczajach.

Złe, gdy ... dzieci o własnych wadach mówią z obojętnością i bez wstydu, jako się mówi o chorobach.

Wolność nie zależy tylko na samej możliwości obierania, ale obieranie stać się powinno ... Niedosyć mieć zdolność czyli sposobność czynienia, ale nadto czynić trzeba.



Panorama Wilna od północy. Rys. Michał Elwiro Andriolli (pol. XIX w.).



# Piotr Skarga-Pawęski

## ŻYCIE

Urodził się w lutym 1536 roku w Grójcu koło Warszawy, zmarł (na kamicę) o godzinie 4 po południu 7 września 1612 roku w Krakowie i tam został pochowany w krypcie kościoła św. Piotra i Pawła, wzniesionego z jego inspiracji. Rodzice — ojciec Michał (zmarł w 1548 roku) i matka Anna ze Świętokowskich (zmarła w 1544 roku) — wcześniej go osierocili, tak że pozostawał pod opieką starszego brata Franciszka. Kształcił się w Grójcu, a następnie w „przesławnej Akademii Krakowskiej” (1552-1555), gdzie słuchał m.in. wykładów Benedykta Herbasta, Jana Nicza (Lwowczyka), Marcina Glicza z Pilzna i Mikołaja z Szadka. Po otrzymaniu bakalaureatu nauk wyzwolonych był rektorem szkoły przy kościele św. Jana w Warszawie (1555-1557). Zostawszy dworzaninem kasztelana krakowskiego Andrzeja Tęczyńskiego, opiekował się jego synem Janem w czasie pobytu w Wiedniu (1560-1562). Przez kolejne dwa lata przebywał na dworze biskupa Jakuba Uchańskiego. W 1564 roku został wyświęcony przez arcybiskupa lwowskiego Pawła Tarłę na kapłana; następnie został kanonikiem archikatedralnym i rozpoczął działalność kaznodziejsko-misyjną, która trwała nieprzerwanie aż do śmierci i zaowocowała wieloma nawróceniami. M. in. przeszli na katolicyzm: wojewodzina ruska Anna z Radziwiłłów Sieniawska, kasztelan wojnicki Jan Krzysztof Tarnowski, czterej synowie Mikołaja Czarnego Radziwiłła, wojewoda poznański Hieronim Gosłomski, kanclerz wielki litewski Lew Sapieha. A były to czasy, gdy — jak wspominał — „w Litwie już katolicka wiara konała”, „a Wilno... ukazać się na ulicę

kapłanowi katolickiemu ledwo dało”.

Po pobycie za granicą (1568-1571) — gdzie wstąpił do zakonu jezuitów (2 lutego 1569 w Rzymie) i studiował w ich rzymskiej uczelni — wykładał w latach 1571-1573 w kolegiach w Pułtusku, Jarosławiu, Poznaniu, Lwowie i Warszawie. W 1574 roku został najpierw wicerektorem, potem rektorem kolegium jezuickiego w Wilnie, wreszcie zaś (7 lipca 1578 roku) pierwszym rektorem utworzonej przez króla Stefana Batorego Akademii Wileńskiej. W czasie sprawowania tej funkcji założył kolegia jezuickie w Połocku (1580), Rydze (1582) i Dorpacie (1583). W 1584 roku opuścił Wilno, by powrócić tu jeszcze na dwa lata w 1609 roku; po zdobyciu Smoleńska (13 czerwca 1611 roku) wygłosił w mieście nad Wilią ostatnią mowę: *Na moskiewskie zwycięstwo*. Okres wileński był dla niego okresem największej aktywności (zachowały się teksty aż 34 listów wysłanych z Wilna!). Litwa pozostawiła wiele śladów w jego pismach. Są w nich słowa o „ziemi naszej”, która „wiele krwi nabrała, a od niej szczerwieniła”: o „kościelach św. Stanisława na Zamku Wileńskim”, o „moście, który jest ku miastu przez Wileną rzekę”; są wzmianki o Puni i Balwierzyszkach, Oniksztach i Stokliszkach.

W Krakowie, dokąd się przeniósł z Wilna, objął stanowisko przełożonego domu zakonnego św. Barbary. Tu był inicjatorem założenia wielu instytucji charytatywnych: Bractwa Miłosierdzia (1584 — dla potajemnego wspierania zubożałych), Bractwa św. Łazarza (1592 — dla żebraków), Banku Pobożnego (1586 — udzielającego pożyczek bez procentu) i Skrzynki św. Mikołaja (1588 — dla uposażenia ubogich panien). Wkrótce podobne bractwa powstały m.in. w Lublinie i Warszawie. Po śmierci Stefana Batorego poparł elekcję Zygmunta III Wazy na króla polskiego; w 1588 roku został jego kaznodzieją na-





*Piotr Skarga*





Obraz Matki Boskiej Trockiej. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993). 12 kwietnia 1611 roku Piotr Skarga-Pawęski odbył z królową Konstancją pielgrzymkę do cudownego obrazu z kościoła farnego w Trokach.

dwornym w Warszawie. Utrzymywał kontakty z wybitnymi Polakami swoich czasów: późniejszym świętym Andrzejem Bobolą, wielkimi wodzami Janem Karolem Chodkiewiczem i Stanisławem Żółkiewskim, poetą Stanisławem Grochowskim, filologiem Stanisławem Warszewickim, kardynałem Stanisławem Hozjuszem. Był jednym z współtwórców Unii Brzeskiej (1595-1596), która stała się początkiem kościoła gre-

ckokatolickiego w Polsce. W 1606 roku przyczynił się do udaremnienia wydania edyktu tolerancyjnego dla różnowierców, w następstwie czego został przez nich obwołany *praecipui turbatore Reipublicae* (głównym wicherzycielem Rzeczypospolitej). Do Krakowa wrócił na kilka miesięcy przed śmiercią.

Swoim poglądom dawał wyraz głównie w kazaniach i broszurach polemicznych (polemizował m.in. z kalwinami Andrzejem Wolanem i Krzysztofem Kraińskim oraz z ortodoksem Melecjuszem Smotryckim). Publikował je „z przywiązania do ojczystego języka” prawie wyłącznie po polsku (tylko kilka ukazało się po łacinie). Sam tłumaczył to tak: „Polak jestem, dla Polaków tylko żyję, myślę i piszę”. Ale ojczyznę rozumiał szeroko. „Spoiła się ona — pisał — z członów rozlicznych; z Polaków, z Litwy, z Rusi, z Prusów, Inflantów, Żmudzinów, i zrosła w jedno ciało.” Najważniejszymi zbiorami kazań są: *Kazania na niedziele i święta* (Kraków 1595), *Kazania sejmowe* (Kraków 1597), *Żołnierskie nabożeństwo* (Kraków 1606), *Kazania przygodne* (Kraków 1610) i *Wzywanie do pokuty* (Kraków 1610). Polemiczny charakter mają m.in.: *O jedności Kościoła* (Wilno 1577), *Siedem filarów* (Wilno 1582), *Synod brzeski* (Kraków 1597) i *Zawstydzenie arianów* (Kraków 1604-1608). Był także autorem *Żywotów świętych* (Wilno 1579), dzieła, które przez następne trzy wieki było bodajże najpoczytniejszym utworem literatury polskiej. Pracę nad ostatnim dziełem — *O cnotach chrześcijańskich* — przerwała mu śmierć.

Zdaniem Ignacego Krasickiego, „kto po polsku mówić lub pisać chce, niech Skargę czyta”. Adam Mickiewicz dodawał: „odbija się w nim cały kraj, cały naród ze swoją przeszłością, obecnością i przyszłością nawet”.

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Jest to mąż wielce pobożny i godny.

Giovanni Commendone,  
nuncjusz papieski w Polsce (1569)





Św. Kazimierz. Mal. nieznaną artystą (przed 1672). Kościół reformatów w Krakowie. „Jest to krew nasza, domownik nasz, królestwa tego syn i miłośnik ludu swego” (Piotr Skarga-Pawęski).

Piotr Skarga, rektor kościoła św. Jana w Wilnie, ... to ... mąż zaprawdę czcigodny i wiekiem, i obyczajem, i nieposzlakowanym życiem.

**Mikołaj Krzysztof Radziwiłł**  
*Sierotka*, książkę (1674)

Skarga nasz wybornie umie ... obok głównych dowodów [tu: wywodów] ... dać ... coś literackiego, bawiącego, niespodziewanego, co słuchacza i rozzerwie i nauczy.

**Stanisław Sokołowski**, profesor  
Akademii Krakowskiej (1589)

... Zimny kraj, skąd idą te ... Skardzynie ... księgi,  
Lecz z nich ogień niebieski pała jakiś tęgi ...

... W nich ... strumienie  
Wód żywych płyną duszom ku ochłodzie ...

**Stanisław Grochowski**, poeta (ok. 1600)  
A ty zyzania [tj. kąkol], starcze, jezuito Skarga!  
U ciebie była zawsze niewstydliva wargi.

Król kaził [tu: naruszył] wolność i swobody  
nasze...

Skarga-ć w głos w swych kazaniach o tym retoru-  
je? — Psuje.

Z paszkwilów rozpowszechnianych  
anonimowo w czasie Rokoszu  
Zebrzydowskiego (1606)

Wiem [tu: znam] ... jego ... miłość i życzliwość do  
ojczyzny, do powszechnego dobrego [tu: dobra].

**Andrzej Bobola**, podkomorzy  
koronny (1610)

Nierychło takiego kaznodzieję Polska nasza zobaczy, który serca ludzkie miał w ręku swoich, i obracał nimi kędy chciał, przez dziwną a jemu daną tylko wymowę ... Płynęły złote słowa z ust jego.

**Fabian Birkowski**, pisarz  
(1612, w czasie pogrzebu Skargi)

## POGLĄDY

„Z przyrodzenia mamy tę chuć [tu: dążenie], iż zawsze chcemy co wiedzieć, i umieć, i tajemne a niewiadome rzeczy poznać.” Ludzie sądzą, że najpewniejszym źródłem wiedzy są zmysły: „na co sami właśnie patrzą, co sami słyszą, i czego się dotyczą, o tym wątpić nie umieją”. Tymczasem niedoskonałość organów percepcyjnych sprawia, że „zmysły nasze omylić się mogą”. Poza tym na manowce sprowadzają nas błędy w rozumowaniu. Grożą one, gdy „człowiek ... włada pojęciami, których w świecie zmysłowym wykazać niepodobna”. Główne jednak przeszkody na drodze do prawdy są natury emocjonalno-etycznej. Działanie rozsądku zakłócają: rozpusta, piniactwo, pycha, upór, próżność (*populari-*





Widok na uniwersytecki kościół św. Jana w Wilnie. Lit. Philippe Benoist i Adolphe Bayot. W tym kościele miał kazania Piotr Skarga-Pawęski; ostatnie — „Na moskiewskie zwycięstwo” (tj. zdobycie Smoleńska 13 czerwca 1611 roku przez Zygmunta III). Tu 5 lipca „Maciej Sarbiewski zadziwił audytorium piękną mową ... w obecności dworu” króla Władysława IV (Albrycht Stanisław Radziwiłł). Rok 1596: „zbudowałem ... się ja ... tymi czasy w Wilnie, gdym u św. Jana w kościele patrzył na siedem długich procesji ...” (Marcin Śmiglecki).



zes), okrucieństwo, podejrzliwość, obłuda, przypisywanie sobie cudzych zasług, „zły język”. „Mądrość bez prostoty jest chytrłość i złość.”

Prawdziwa, *dobra* wolność polega na tym, że można (a) przeciwstawić się pokusie czynienia zła, (b) odmówić służenia obcym potencjom i (c) okazać nieposłuszeństwo wobec własnego władcy, jeśliby ten chciał łamać prawa, w szczególności prawa przyrodzone, „z którymi się każdy rozumny [człowiek] rodzi”. Złą wolnością jest „swawola i niekarność”: „bez prawa, bez urzędu żyć, na zwierzchność nie dbać, mędrszemu i starszemu nie ustąpić, wolność mieć do grzechu, do zabijania i wydzierania”.

Patriotyzm jest spotęgowaną miłością bliźniego, a „miłość ku bliźnim, im jest szersza, tym jest lepsza”. Patriotyzm, służenie ojczyźnie, „najmilejszej matce”, jest cnotą, i jako cnota nie potrzebuje zapłaty. Przecież „jeśli za dobry postępek chce [kto] pieniędzy, pewnie się na zły utargować [tu: namówić] da”. Pierwotna bezinteresowność patriotyzmu idzie w parze z pośrednimi korzyściami, które postawa ta przynosi obywatelowi: „kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy”.

W przeciwieństwie do patriotyzmu egalitaryzm nie jest postawą pożądaną. Hasła egalitarystyczne kłócą się z rzeczywistością: „jeden zacniejszy [jest] niżli drugi, jeden wyższy w stanie [tu: hierarchii społecznej] a drugi niższy, jeden większą część [tu: szacunek] ma, drugi mniejszą”. „Przeto hardość jest wielka i głupstwo, gdy się wszyscy równymi sobie czynią.” Bez nierówności, bez „podlegania drugiemu” nie może być mowy o dobrze funkcjonującym organizmie państwowym. Ten ostatni — jak wszystko, co „z rozumu i wolnej woli pochodzi” — jest szczególnie podatny na destrukcję. „Co rozumem i pilnością i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością, i złością ludzką obala.”

Jest wiele niebezpieczeństw, które zagrażają państwu: prywatna i niezgoda (rozbić polityczne społeczeństwa, sekciarstwo religijne), skrajne ograniczenie władzy wykonawczej (nierząd), erozja prawa („sznura spraw ludzkich”) i aparatu sądowego (głupota

i przekupstwo sędziów) oraz upadek obyczajów poszczególnych obywateli. Szczególną misję przy na-  
prawie państwa mają osoby sprawujące władzę, które powinny pamiętać, że „urzędy i zwierzchności wszelakie nie są dla tego, kto na nich siedzi, ale dla tych, które [tu: którymi] rządzi”. Zadaniem urzędnika państwowego jest zwłaszcza ułatwianie ludziom tego, aby stawali się *boni cives*. Wspólnotę wzmacniają: pokrewieństwa, przysięgi i podarunki. Ale naj-  
silniejsza wspólnota powstaje, „gdy się na cnotcie funduje, a szczerą miłością wiąże”.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. GROZA

Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłumoczek i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie, i mniema, że się sam miluje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkim, co zebrał, utonąć musi. A gdy swymi skrzynkami i majątnością, którą ma w okręcie, pogardzi, a z innymi się do obrony okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy, dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował. Ten najmil-  
szy okręt ojczyzny naszej wszystkich nas niesie, wszystko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkim, co w domu jest, nie pogardzamy, zatonię, i z nim my sami poginiemy.

*Z Kazań sejmowych*

### 2. ŚMIERĆ

Gdy kto podły [tu: mały] umrze, ... jakoby list z dębu cichutko zleciał ... Lecz gdy pan wielki umarł, jako dąb mocny, ogromny głos i trzask lecąc na ziemię uczynił ... I jest w śmierci panów ... większy przestach i nauka dzielniejsza. Przestach jest: bo ... jeśli się dąb tak mocny obalił, a coś z sosienką i z małą wierzbiną? Nauka jest: iż te szczęścia świata





Piotr Skarga-Pawęski — pierwszy rektor Akademii Wileńskiej (olej). Mal. nieznaną artysta (1612).





◁ Kościół farny w Trokach. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993).

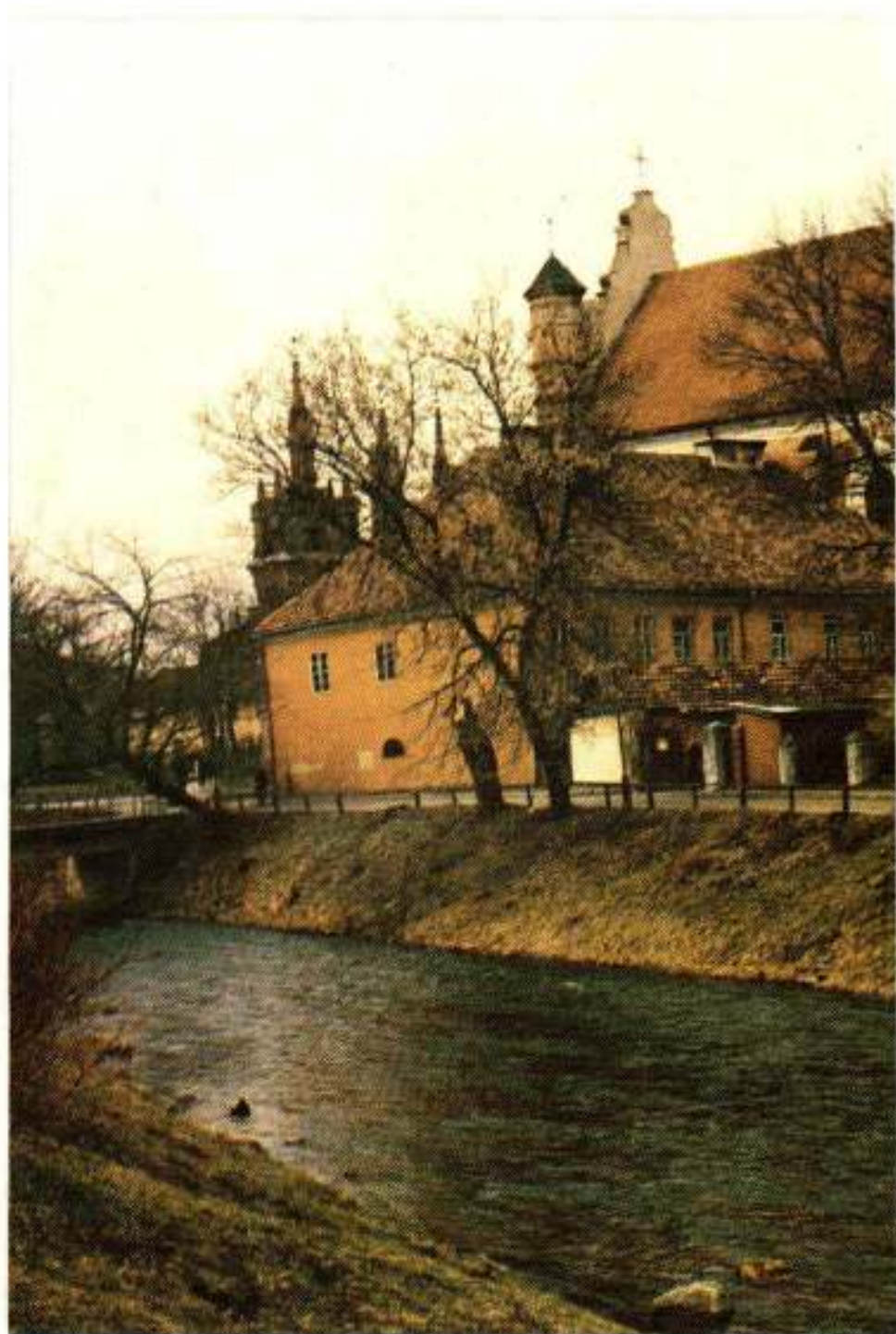
▽◁ Kościół farny w Trokach. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993).

▽ Ołtarz główny kościoła farnego w Trokach. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993).





Most na Wilence pod klasztorem bernardynów. Fot. J. Juliusz Jada-  
cki (1993). Piotr Skarga-Pawęski  
wspominał w żywotach świętych  
„most, który jest ku miastu przez  
Wilenską rzekę”.





tego nie takie są, jako się widzieć dadzą ... Rozmyśl o śmierci wielki nasz mistrz jest na pokorę, na której nam najwięcej schodzi. Wszystkich nas hardość i zamilowanie samych siebie podnosi i głupimi czyni ... Prędko wszystkim światem wzgardzić może, kto pomyśli, iż dziś umrzeć ma ... Maszli na to przywilej, abyś dziś nie miał umrzeć? Nie masz, rzeczesz. Otóż lepiej wierzyć, iż dziś. A jeśli nie dziś umrzesz, przed się [tu: przecież] kłamstwa nie będzie. Bo jutro będzie drugie dziś.

*Z Kazań przygodnych*

### 3. WALECZNOŚĆ

Trzy są ... przedniejsze ... cnoty rycerskie. Pierwsza

jest *sprawiedliwość* ... Tej sprawiedliwości ... żołnierz ... przestrzega w postępkach swoich, aby nikt za jego przyczyną krzywdy nie miał, domowi zwłaszcza i sąsiedzi ... Druga cnota żołnierska jest *męstwo* ..., które na trzech rzeczach pokazać się ma. Naprzód, aby rozkoszy cielesne i miękkości pomiatał ... A ku temu *męstwo* należy [tu: polega] na wycierpieniu i znoszeniu przykrości cielesnych ... Do tego potrzeba mu mężnym być na pogardzeniu zdrowia własnego, gdy potrzeba ... Trzecia cnota rycerska jest *posłuszeństwo*, które najwyższe jest i największe w tym rzemiośle ... Mocne ma być słowo i rozkazanie starszych na wojnie, i zaraz się stawać ma. Bo inaczej rządu by żadnego i zatem zwycięstwa by nie było.

*Z Żołnierskiego nabożeństwa*

## MYŚLI

*Sprawiedliwość jest fundamentem wszystkiej Rzeczypospolitej.*

*Złe prawo gorsze niżli tyran. Bo wždy [tj. wszak] tyran odmienić się, albo namówić, albo umrzeć może, i jego tyraństwo ustaje. A złe prawo zawždy trwa.*

*Cóż jest rodzaj [tu: dobre urodzenie] i szlachectwo bez cnoty? Larwa bez twarzy, dym bez ognia, piana bez piwa, czapka bez głowy.*

*Jedno z drugiego pochodzi i płynie: miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłości być nie może.*

*Żadne nie są mocniejsze mury i wały u miasta jako zgoda, jedność i miłość sąsiedzka jednego ku drugiemu.*

*Najpożyteczniejsze i najtrudniejsze jest wytrwanie w dobrym do końca.*

*Kto dziś nie ochotny, jutro gotowy nie będzie.*

*Stójcież na skale, żadna was woda nie podbierze.*

*Lepsze ciasne sumienie, aniżeli przestronne.*

*Tam żadnej niezgody nie masz, gdy się jednemu zda to, a drugiemu co innego, a obydwie rzeczy dobre.*

*Grzechy i występki ludzkie mogą mieć rozmaite karania, ale własne [tu: właściwe] jest rozumnemu człowiekowi wstyd i sromota. Bo i bestie cierpieć mogą..., ale wstydzić — nie.*

*Człowiek skoro się urodzi, więźniem jest skazanym na śmierć.*

*To mamy nad młode starzy, iż nam śmierć w oczy lezie, a młode z tyłu kijem zabija.*

*Stajmy się sprawiedliwymi, a śmierć sprawiedliwych nas spotka.*

*Biada tym, ... którzy na wschód słońca patrząc, o zachód nie dbają.*

*Ledwie wle, w co wlerzy, który tego, w co wlerzy, nie rozmyśla.*

*Rozumienie i mądrość jest przypadkiem: przychodzi i odchodzi.*

*Kto ani czyta, ani słucha mądrych, ani się ich radzi, ani z nimi towarzyszy, skąd ma mądrym*



być i rozumu dostawać?

Długo potrzeba młodemu milczeć, aby dobrze mówić umiał.

Na tym [tu: od tego] najwięcej zależy ... wychowanie, aby rodzice sami tacy byli, jakie dzieci chcą mieć.

Obietnica — małżeństwa nie czyni.

Włęcz się takiego małżeństwa znajduje, gdzie rychlej dobry da się skazać, niżli zły naprawić.

Trudno takiego dobrym zwać, któryby grzechu nie hamował, a niekarnością wrota do niego otwierał.

Obcowaniem się między złymi próżno wymawiać, kto dobrym chce być.

Człowiek z natury do dobrego nad wszystko liście lekcejszy [tj. lżejszy], lada mu wiatr przeszkodzi; a do złego tak, jako glina do ziemi skłonny jest.

Uczeni nie idą na kazanie jako do szkoły, ale jako do łaźni, albo apteki, albo do zwierciadła.

Niektórym ... Słowo Boże ... jest za śpiewanie i muzykę, po której się słuchaniu nic nie zawiąże: chwałą kazania, a życia swego nie poprawią.

Modlitwa bez miłosierdzia jest jako ptak z obciętymi skrzydłami; lecieć w niebo nie może.

Nie jest miłosierdzie, gdy tylko sama jest żałość i woła bez uczynku i pomocy, gdy zaraz być może bez zwłoki.

Musi mieć dobrą barki, kto z tonącym wypłynąć chce, aby z nim zaraz nie utonął.

Z najlepszego wina, gdy kwaśnieć pomalu pocznie, najjadowniejszy się ocet staje.

Trudno ogień gasić, póki słoma przy nim trwa.

Nie ma [tu: nie powinna] się wojna podnosić, jeno dla pokoju i dobra pospolitego.

Lepiej sto zdradzić [tj. zdrajców] zgubić, aby wszystka ojczyzna nie zginęła.

Lepiej bywa, gdy nie tylko różgi u złego drzewa obcinamy, ale korzeń psujemy.

Gdy nad szyją czujemy nieprzyjaciela, nie w złoto ani aksamity, ale w żelazo się ubieramy.

Żle, jeśli ... ryby w Litwie, a rybołów w Polsce.

Sromota jest wielka, gdy kto zacne i świetne ... przodki swoje ma, a o ich sprawach nic nie wie ... i jakoby nie wiedział skąd jest i skąd wyszedł.

Dolina Niemna pod Bałwierzyszkami. Fot. z dawnych zbiorów Stanisława Pawłowskiego (ok. 1910). Jak można sądzić z *Żywotów świętych* Piotr Skarga-Pawęski odwiedzał Bałwierzyszki, położone „dwanaście mil od Wilna, z drugiej strony Niemna”.





# Maciej Kazimierz Sarbiewski

## ŻYCIE

Urodził się 24 lutego 1595 roku w Sarbiewie pod Płońskiem, zmarł 2 kwietnia 1640 roku w Warszawie, po wylewie krwi do mózgu w czasie kazania pożegnalnego w katedrze św. Jana. Pochowany został w podziemiach kościoła jezuickiego przy ul. Świętojańskiej; w 1777 roku (po kasacie zakonu jezuitów) szczątki przeniesiono do kościoła pijarskiego przy ul. Długiej, a następnie umieszczono na Cmentarzu Powązkowskim we wspólnej mogile, do której złożono także inne prochy, usunięte na polecenie władz zabórczych z kościołów warszawskich.

Ojcem jego był Mateusz, matką — Anastazja z Milewskich; dziad Adam dożył 109 lat; miał też brata Stanisława, piastującego różne urzędy szlacheckie na rodzinnym Mazowszu. W latach 1607-1612 uczył się w kolegium jezuickim w Pultusku. 25 lipca 1612 roku wstąpił w Wilnie do zakonu jezuickiego. W 1614 roku opuścił Wilno i przeszedł kurs filozofii (logiki i metafizyki) w kolegium jezuickim w Braniewie. Następnie był *magistrem poetyki i syntaksy* w Krożach (1617-1618) i wykładowcą retoryki w Połocku (1618-1620). Studia teologiczne rozpoczęte w Wilnie (1620-1622), kontynuował w Rzymie, dokąd wyjechał jesienią 1622 roku. W podróży, w Bawarii, został napadnięty i obrabowany; schronienie i pomoc znalazł u jezuitów w Bambergu. 3 czerwca 1623 roku w Rzymie przyjął święcenia kapłańskie. Podczas pobytu w Wiecznym Mieście nawiązał kontakt z rodziną książąt Barberinich, z której pochodził papież Urban VIII (Matteo Barberini). Na dworze papieskim zetknął się także z przyszłym królem polskim Władysławem IV.

Poza studiami teologicznymi prowadził samodzielne badania nad starożytnościami rzymskimi, a także uprawiał muzykę (grał podobno na harfie, cytrze i klawesynie). Za napisane wówczas wiersze łacińskie otrzymał w 1623 roku od papieża złoty medalion i został uwieńczony laurem poetyckim; z Polaków taki laur otrzymali poza nim tylko Klemens Janicki (w 1540 roku) i Adam Schraeter (w 1564 roku). Intensywna praca poza sławą przyniosła niestety także chorobę; we Włoszech zapadł na gruźlicę. Po powrocie jesienią 1625 roku do kraju i rocznych wykładach z retoryki w Połocku (1626-1627) został profesorem Akademii Wileńskiej (1628-1635), gdzie wykładał retorykę, filozofię i teologię. Był prefektem kongregacji mariańskiej (w 1633 roku), a następnie dziekanem wydziału teologicznego i filozoficznego (1633-1635); tam też otrzymał doktorat z filozofii (w 1632 roku) i z teologii (uroczysta promocja odbyła się 5 lipca 1636 roku w kościele św. Jana w obecności króla, który ofiarował mu z tej okazji pierścień z szafirem). Od 14 sierpnia 1635 roku był kaznodzieją nadwornym Władysława IV; tuż przed śmiercią na własną prośbę otrzymał dymisję z tej funkcji.

Zbiory jego wierszy szybko znalazły wydawców. Pierwsze utwory poetyckie ukazały się w Wilnie (1619-1620) i Krożach (1620). Następnie wybór poezji *Lyricorum libri tres* (*Liryki w trzech księgach*) wydano w Kolonii (1625), w Wilnie (1628) i Antwerpii (1630). W Antwerpii także wyszła trzykrotnie (1632, 1634 i 1646) znacznie rozszerzona wersja *Liryków* pod tytułem *Lyricorum libri quatuor* (*Liryki w czterech księgach*) — w pierwszym wydaniu z kartą tytułową według projektu Petera Rubensa. Autorem pierwszego pełniejszego tłumaczenia *Liryków* na język polski był w połowie XIX wieku Władysław Syrokomla.

Traktaty estetyczne — *De perfecta poesi* (*O poezji*)





*Maciej Sarbiewski*





Pałac biskupi w Werkach (proj. Wawrzyniec Gucewicz). Rys. Napoleon Orda (1877). Lit. Philippe Benoist.

*doskonalej*, ok. 1626). *Praecepta poetica* (Wykłady poetyki, ok. 1627) oraz rozprawa *Dii gentium* (*Bogowie pogan*, 1627) krążyły długo jedynie w rękopisach i zostały opublikowane w wersji łacińskiej i polskiej dopiero po ostatniej wojnie (kolejno w latach 1954, 1958 i 1972). Wileńskie wykłady filozoficzno-teologiczne *Commentarius in Thomae Aquina-*

*tis „Summae theologiae”* (Komentarz do „Sumy teologicznej” Tomasza z Akwinu, ok. 1633) — nie doczekały się dotąd publikacji.

Był poliglotą. Ogromną większość poezji, wszystkie rozprawy naukowe, a także listy pisał po łacinie; poza tym znał jeszcze grekę oraz język włoski i francuski. Ale kazania — w każdym razie w czasie pobytu





Widok na Krośno z Leśnej Góry. Rys. Wincenty Misiewicz (1841).

„A owo brzeg Krośenty jasno zielenieje,  
Owdzie rzeka coś szepce w tajemniczej mowie,  
Tam wesołe pastwisko, tam gęste sítowie.  
... U brzegów Krośenty,  
Gdzie stary niegdyś Rekuć przybytek miał święty,  
... się bieli miasto na jeziorze” (Maciej Sarbiewski, op. posth.).  
Według tradycji na Leśnej Górze koło Kroś Maciej Sarbiewski  
miał wyrzynać na korze dębowej ody.

w Wilnie — wygłaszał w języku ojczystym. O doskonałości jego polszczyzny świadczyć może jeden z nielicznych utworów literackich wydanych po polsku: *Laska marszałkowska* (Wilno 1635).

Współcześni nazywali go „Horacjuszem chrześcijańskim”; potomni — „sarmackim”. Sam był krytycznie nastawiony do części swego dorobku: „wszystkie moje utwory pisane na cześć innych osobistości uważam za nic warte” — wyznawał.

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Jego ... boska poezja miła jest uszom Rzymian ...

Tak wysoko wznosi się ... on ... ponad poetów lirycznych, że ... może być nazwany ich księciem ... Ma znakomite uzdolnienia ... Czcí go Wilno ..., gdzie się niegdyś wychował, gdzie zdobywał nagrody szkolne i skąd wyszedł tak znakomitým mężem.

**Stanisław Łubieński**, biskup płocki  
(1630-1639)

...Ojczystej

Wisły nie przestaje rozgłaszać imienia  
Sława poety ...

**Mikołaj Kmicic**, poeta (1632)

Sarbiewski ... więcej sławy przyniósł zakonowi swoimi utworami lirycznymi — niż pracami filozoficznymi czy teologicznymi.

**Przemysław Rudnicki**,

rektor kolegium jezuickiego w Krakowie (1633)

Podczas promocji na doktora teologii ... zadziwił audytorium piękną mową w rzadko spotykanej ... wytwornej łacinie.

**Albrycht Stanisław Radziwiłł**, książę (1636)

Nazwano go ... współczesnym Horacym ... Szanowano ... jego uczoność.

**Wojciech Wijuk-Kojałowicz**, filozof i historyk  
(1640)

## OJCZYZNA

Napisana po polsku *Laska marszałkowska* jest świadectwem wielkiego uczucia do „złotej”, „milej”, „przecacnej”, „drogiej” i „nieoszacowanej” Ojczyzny. Polskę rozumiał szeroko: „imieniem Polaków obejmujemy — pisał — łącznie tych także, których z czasem dopiero dopuszczono lub przyłączono do organizmu tego wielkiego państwa”, a „Polaków i Litwę” miał za „miecz obosieczny” na wspólnych wrogów. Miłość do „Wielkiego Księstwa Litewskiego i wszystkiej Ojczyzny” widoczna jest zresztą nie mniej w twórczości łacińskiej, a jej szczególnym wyrazem miał być zachowany tylko w drobnym fragmencie





Pałac Biskupi w Werkach (akw.). Mal. Marcei Januszewicz (1838).





Ruiny zamku trockiego. Rys. Jan Tysiewicz (właśc. Władysław Niewiarowicz) (ok. 1851). Drzewor. Ignacy Budziłowicz.

„... Z daleka nam Troki  
swe wieże zjawiają nad wzgórzem trawiastym,  
Dziewicy miłym, i kościół wysoki  
Błyśnie nad miastem ...” (Maciej Sarbiewski).

— poemat *Lechiada*.

Miłość do „wielkiego państwa” — to także uznanie dla wielkiej tradycji jego kultury: uznanie dla wielkości „Mikołaja Kopernika z Pomorza, najwybitniejszego znawcy nauk matematycznych minionego wieku” (*Bogowie pogan*), Piotra Skargi, „męża o nadprzyrodzonych zdolnościach, godnego wiecznej pamięci” (tamże) i Jana Kochanowskiego, „sarmackiego geniusza”, przewyższającego innych „wytwornością mowy polskiej, powagą myśli, doborem inwencji” (*Wykłady poezji*).

Miłość wreszcie — to także przestrogi dla rodaków:

Po szkodzię, mówią, Polak mądrym bywa;  
Obyż ... prawdy w odmienniej postaci  
Świat nie oglądał: że kiedy straszliwa  
Nastaje klęska — Polak rozum traci...

(z *Liryków* w tłumaczeniu Tadeusza Karyłowskiego).

I gorzkie wyrzuty, że rodacy „mają słabą pamięć o wspaniałych czynach przodków” oraz że „królów szanują, a prawa psują”.

Pierwszą w obrębie wielkiej Ojczyzny — Ojczyzną dzieciństwa — było dla niego Mazowsze. „Szeroko otwarte i łaskawe ... są niebiosy, pod którymi leży Sarbiewo, wioska moja rodzinna” — pisał w liście do przyjaciela, Stanisława Łubieńskiego (z 29 grudnia 1637 roku). Wracił tam — „nad rzeki ojczyste, Narew i Bug” — kilkakrotnie, odwiedzając w Broku i Wyszkowie tego ostatniego.

Drugą Ojczyzną — Ojczyzną młodości i wieku dojrzałego — była Litwa, gdzie spędził łącznie jedną trzecią życia. Przez jego pisma przewijają się nazwy licznych bliskich mu miejsc na Litwie: *Bezdany*, gdzie nieraz „przytulil go gaik”; *Kroże*, miasto, co „się bieli ... na jeziorze”: według tradycji — przytaczanej przez Adama Naruszewicza — na Leśnej Górze wznoszącej się za krożańskim kościołem farnym, wyrzynał na korze dębowej swoje pierwsze ody; *Kroźenta*, której „brzeg ... jasno zielenieje ...”, ówdzie rzeka coś szepce w tajemniczej mowie, tam wesole pastwisko, tam gęste sitowie, „gdzie stary niegdyś Rekuć przybytek miał święty”; *Merecz*, gdy towarzyszył królowi w czasie polowań; *Niemenczyn* „zaciszny”, z „miłą willą wileńskiego kolegium jezuitów”, którą odwiedzał w czasie wakacji; *Piotuchowo*, z „zacisznym łaskiem”; *Ponary*, których „grzbiet ... słońcem ozlaczany”; *Troki*, co „z daleka ... swe wieże zjawiają nad wzgórzem trawiastym”; *Waka* „o modrych strugach” i „nurtach kryształowej tęczy” płynących „kamiennym korytem”; *Werki* (dawna posiadłość biskupów wileńskich), gdzie znalazł „znacznie czystsze i zdrowsze powietrze, przedziwny urok rzeki, brzegów i wzgórz, i widok na rozległe lasy”.

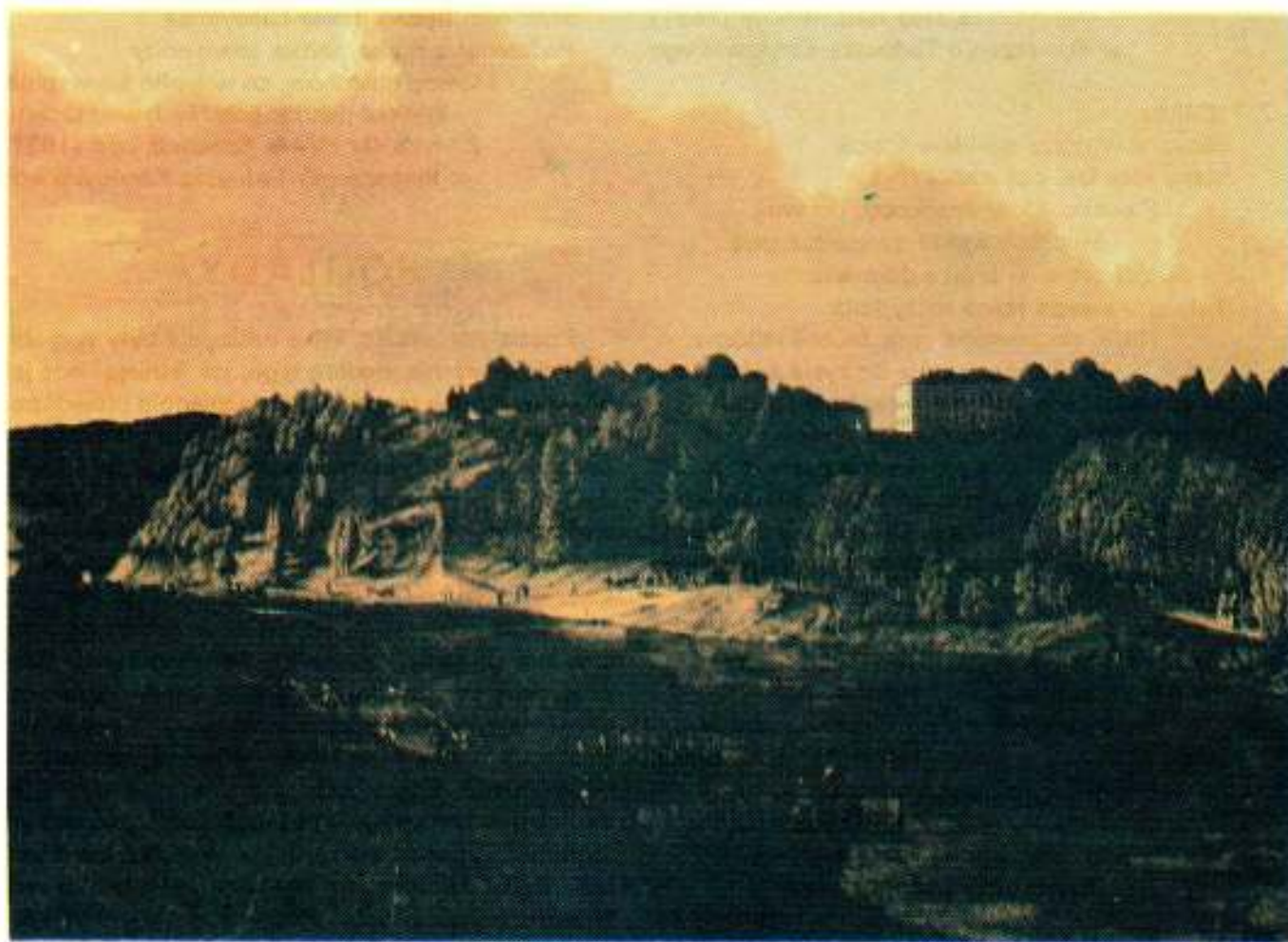
Ale najbliższe było mu samo miasto „sławnej Akademii”.

## SŁOWA O WILNIE

### 1. WILIA

Wonnych kwiatów rwij tysiące  
Z czarodziejskiej Białej łąk,





Wilnia pod Werkami (olej). Mal. Wincenty Dmochowski (1840).



Zrywaj pęki ziół rosnące  
 Nad brzegami Niemna w krąg  
 I gdzie Wilna gród prastary  
 Pieści dłonią swą matczyną  
 Wdzięczne wzgórza, leśne jary  
 Mknące w dal,  
 I pełną krasy dolinę  
 Zwierciadlane nurty płyną  
 Wilii fal.  
*Z Orła Radziwiłłów (1631)*  
 w tłumaczeniu Tadeusza Karyłowskiego

## 2. PIEWIK

Siedzący w górze na liściu topoli,  
 Pijany rosy lżą, coć napój daje,  
 Piewiku, który strzekocąc do woli,  
 Milczące wokół uweselasz gaje.  
 Po długiej zimie — krótka pora wiosny  
 Rydwanu swego rażne toczy koła:  
 Nuże, pospiesznie spór zacznij radosny  
 Ze słońcem, które do życia świat wola.  
 Bo szczęścia uśmiech nie zjawia się co dnia  
 I prędko znika; niedługo wzrok pieści  
 Rozkoszy serca płomienna pochodnia,  
 Dłuższą jest zwykle tęsknota boleści.  
*Liryk Do pasikonika (1631)*  
 w tłumaczeniu Tadeusza Karyłowskiego

## 3. ŁUKISZKI

Już ciepłe tchnienie czarodziejskiej wiosny  
 Powiało znowu nad niwą zieloną,  
 Na łąkach kwiat się uśmiecha radosny  
 I cudne tęczę wiośnianych barw płoną.  
 Na modrej Wilii pod niebem bez chmur  
 Mkną ciche tratwy od prawa i lewa,  
 A nad brzegami jej każdy pagórek  
 Rozlicznych ptasząt śpiewami  
 rozbrzmiewa.  
 ...Ledwie słońca promień  
 Nad wzgórz grzbietami ozłoci krąg nieba  
 I świat ze sennych wyrwie oszłomień,

Na szczyt Łukiszek wbiegniemy zielony,  
 Gdzie bujne sosny widnieją z daleka,  
 A spodem, wzgórza okružając skłony  
 Ze szmerem modra przewija się rzeka.  
 Tam ze wzgórz szczytu, w słońcu uśmiechnięty  
 Gród Wilna ujrzymy ...  
 Stamtąd rozblysną nam strojne świątynie  
 Wież kopułami; na górze wzniesiona  
 Podwójna twierdza z mgły rannej wypłynie...  
 Miło nam będzie dzieło Giedymina  
 Podziwiać z bliska, zamek znamienity  
 I szereg gmachów, co w niebo się wspina,  
 Wysoko pietrząc potężnych wież szczyty.  
*Z liryku Do Pawła Kozłowskiego (1631)*  
 w tłumaczeniu Tadeusza Karyłowskiego

## POGLĄDY

Poezja jest „sztuką, która naśladuje byty w materiale słownym nie według tego, jak istnieją, lecz jak powinny czy też mogą istnieć, względnie prawdopodobnie istnieją, istniały lub istnieć będą”. Tym samym poeta jest kimś, kto tworzy nowy, *poetycki* świat. Jest to, po pierwsze, świat, którego pierwotnymi elementami są czynności, działania, a nie — jak w wypadku świata realnego — rzeczy, osoby (substancje). Rzeczy i osoby działające uczestniczą w świecie poetyckim „jedynie ze względu na swój stosunek do samej czynności”. Elementy świata fikcji poetyckiej są, po drugie, przedmiotami ogólnymi, uniwersalnymi — w przeciwieństwie do pierwotnych elementów świata realnego, które są konkretami, indywiduami. Czynności opisywane w poematach są ogólne przy tym sensie słowa „ogólność”, przy którym „ogólne [...] jest to, co każdy może zrobić lub zdziałać”. Świat fikcyjny nie jest więc światem przedmiotów niemożliwych. „Poeta [...] jako twórca i sprawca czegoś może się zajmować wyłącznie rzeczami możliwymi i nie wolno mu [...] stwarzać niemożliwości”. Możliwość zdarzeń — to możliwość





△ Dziedziniec Macieja Sarbiewskiego w Uniwersytecie Wileńskim. Fot. Elżbieta Dziuk-Renik.

◁ Dziedziniec Macieja Sarbiewskiego w Uniwersytecie Wileńskim. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993).

◁ Płyta pamiątkowa Macieja Sarbiewskiego w Uniwersytecie Wileńskim. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993). Napis na płycie głosi: MDXCV - MDCXL. Mathiae Casimiro Sarbiewski S. J. Academiae Vilnensis professori. Poetae in clyto laurea Urbani VIII P. M. manu coronato.





Werki. Rys. Albert Jamett. Lit. Louis Bichebois. Kwiecień 1639 roku: „znacznie ... tu czystsze i zdrowsze powietrze, przedziwny urok rzeki, brzegów i wzgórz, i widok na rozległe lasy” (Maciej Sarbiewski).

bierna lub czynna. Coś jest możliwe biernie, gdy „nie jest z natury rzeczy wykluczone”, tj. gdy „musiało się stać” lub mogło zajść „z pewnym prawdopodobieństwem”, jeśli coś innego zaszło. Coś jest możliwe czynnie, gdy znajduje się w sferze „możliwości działającego”. „Polowanie [...] na jelenie w Libii” np. „jest niemożliwością”, ale „nie samą przez się, lecz jedynie w pewnych warunkach, mianowicie przy założeniu [...], że nie ma wcale jeleni w Libii. [...] To zaś, by czujność latała jest samo przez się” i „bezwzględnie niemożliwością, bo nie ma ona po temu żadnych warunków naturalnych, będąc przecież nie podmiotem działającym, lecz pewną jego właściwością.”

Dzięki tym swoistościom świata poetyckiego twórca może spełniać swoje główne powołanie, tj. „pouczać czytelnika”, „wpływać na ludzkie postępo-

wanie” (zwłaszcza moralne): wpływać bezpośrednio lub pośrednio (za pomocą alegorii). Ale poemat powinien nie tylko uczyć: powinien także bawić. Właściwością poezji jest to, że pokazuje swoją *prawdę* „godnie przyrodzoną”. Piękno utworu poetyckiego ma trzy wspierające się źródła: różnorodność, niezwykłość i prawdopodobieństwo fabuły.

Zwłaszcza niezwykłość powiązana musi być z prawdopodobieństwem. Albowiem „jeśli wprowadzimy jakiś motyw budzący zdziwienie, czytelnik zaraz zacznie się zastanawiać, w jaki sposób coś takiego mogło dojść do skutku, a jeśli nie dopatry się w nim prawdopodobieństwa, przestanie się dziwić i rzecz cała straci dlań swój urok”.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. POLSKOŚĆ

Polacy ... umysł mają chłonny na wszystko, co ich otacza ... Umysłowość to jednak o ile podatna na wpływy, o tyle nie lubiąca wysiłków. Są jak pioruny, które gdy raz uderzą, leżą tak jak każdy inny krzemień. Lepszy jesteśmy w pierwszym zapędzie, niż w stałym dążeniu... Polacy ... chcieliby zawsze być czym więcej niż są; nigdy nie są ze siebie zadowoleni. Ażeby coś im się wydało wielkim, musi być bardzo odległe. Nawet ojczyznę swoją kochają dopiero wtedy, gdy są





Pałac Biskupi w Werkach. Fot. Paweł Waszak (1980).



z dala od niej, a będąc na miejscu nie cierpią jej, jakby po to wyjeżdżali za granicę, aby ją pokochać, a wracali, aby znienawidzić ... Kawalerzyści z nich lepsi od wszystkich innych, gardzący śmiercią, mężni, wytrzymali niebywale na głód, upał i mróz ... Zbytne ... zamilowanie i skłonność do krasomówstwa prowadzi ich często do dziecinnej niemal gadatliwości ... W gościnności i wszelkich objawach życzliwości dla swoich są wylewni, dla obcych jeszcze wylewniejsi ... Wtedy najlepszy jest u nich porządek, kiedy najwięcej wyrzekają na brak porządku ... Nikt od nich goręcej nie wychwala dawnych obyczajów i urzędów, ale też nikt ich chętniej nie odmienia ... Jednych chronią morza, drugich góry ...; my ludzie równin, zawsze mieliśmy tylko piersi nasze za osłonę ... Pola nasze i równiny symbolizują szczerą i prostotę serc naszych i godne zaufania obyczaje.

Z traktatu *O poezji doskonałej*  
w tłumaczeniu Mariana Plezi

## 2. ROZWÓJ

*Wiek chłopięcy...*, jak znajduje się na pograniczu dojrzałości, tak również na pograniczu prawdziwej i trwałej cnoty. Pragnie bowiem tego lub owego i zaraz to ma sobie za nic, wyprzedza namysł porywem, słowa czynami, uznania raczej domaga się niż je sobie zdobywa, lekceważy innych, nienawidzi upominających, sprzyja chwalcy, nie dba o to, co użyteczne, obiecuje często innym to, czego jeszcze sam nie ma, łatwo daje wiarę, spodziewa się więcej niż może osiągnąć, chętnie zawiera przyjaźnie, nie zachowuje w niczym miary... *Wiek młodzieńczy...* nie jest jeszcze zupełnie dojrzały, cechuje go bowiem dzikość, gwałtowność, brak opanowania; bardziej płonie niż pali. Można mu najwyżej oddać tę pochwałę, że żądny jest

slawy i skory do działania... *Wiek sędziwy...* z natury łączy w sobie strony ujemne z wieloma zaletami. Starzy bowiem nie są skłonni do oddawania się nadziejom, przeszłość tylko chwalą i bywają w takich wypadkach gadatliwi... Skąpi są, a lubią otrzymywać dary... Uparci są, trudni w pożytku i uważają się za najmądrzejszych, a przecież często padają ofiarą pomyłki... Takie są ich wady. Cnoty następujące: Są umiarkowani... Cechuje ich rozwaga i mądrość... Są powolni, ale to chroni ich przed niebezpieczeństwami.

Z traktatu *O poezji doskonałej*  
w tłumaczeniu Mariana Plezi

## 3. ZAGROŻENIE

Nie mówię nic o tym maluczkim świecie, którym się nazywają sami ludzie ... Któż nie widzi, że ten świat, byś go nie wiem jak wspierał, ... ustawicznie się wali ... Nie mówię też nic o tym drugim, w którym mieszkamy, wielkim przyrodzonym świecie, który z czterech nieprzyjaznych żywiołów, jako z czterech przeciwnych i niestwornych [tu: niezgodnych] ścian złożony i niebem zasklepiiony, ustawicznie się na nas wali gradami, piorunami, powodziami, nieurodzajami, chorobami. Mówię ... o świecie politycznym [tj. politycznym], który królestwy, carstwy, księstwa i prowincjami, powiatami i miastami stoi ... Dajmy skrzydła myślom i oczom naszym, wynieśmy je pod najwyższe obłoki, a stamtąd jednym wzrokiem na ten padół płaczu, na tę śmiertelność naszej sceny wejrzeć chcemy ... Ustawicznie się walą państwa na państwa, prowincje na prowincje, miasta na miasta ... Wszystek świat, już nie mówię nierzędem, ale samymże niestatkem stoi ... Wszystkie dzieła i rzeczy ludzkie albo powstają, albo upadają, i między tymi dwiema kresy, ledwie się trzeci znajduje.

Z *Laski marszałkowskiej*



## MYŚLI

Nie istnieje ... nic starszego, nic bardziej tajemnego ani okrutnego od czasu, który ... pochłania wszystko.

Dom ... wspierają ... tam tylko, gdzie się wali albo łacniej upaść może.

Jak ... nitka utkana z nitką czyni szatę, ... tak jedna prawda zależy od poznania drugiej.

Skupienie przynosi prawdziwą radość duszy.

Mądrość jest najpewniejszym obrońcą w niebezpieczeństwach.

Właściwością roztropności jest ... patrzeć na dziesiąte następstwo i rozważać ... skutki, które towarzyszą poszczególnym działaniom.

Dlatego śmiejemy się i dziwimy, że rozumiemy.

Tylko poeta nigdy nie kłamie.

Zaiste wszystkie błędy najłatwiej przypisuje się tym, którzy nie mogą przemówić w swojej obronie, bo ledwie zdolni są ryczeć.

Gdy w jakiejś społeczności ... głupiec jest stawiany wyżej nad mądrych, natychmiast następuje zachwianie całego ładu.

Gdy głupiec zostanie wyniesiony do godności, wkrótce potem haniebnie upada.

Władca ... zły jest wtedy, gdy jest powolny, niezdecydowany; nie tyle przewiduje ... grożące niebezpieczeństwo, ile wszędzie je wietrzy ... Najgorzej zaś, gdy jest okrutny ... dla swoich.

Trud państwa wznosi.

Obywatele ... winni być nie mniej zdecydowani w duchu i radzie, jak szybcy w dłoni, ale ... z zachowaniem ... pewnej stałości.

Żelaza trzeba w bój, niezłękłej dłoni i wielkiej duszy.

Męstwem — nie liczbą — wojują mężowie.

Sławę tworzą czyny, nie imię.

Są niektórzy, co ... tylko wysokim urodzeniem ... ojczyznę wspierają: ... łaskami ..., buławami ..., pastorałami ... cudzymi i już spróchniałymi.

Ten osiągnął kres szczęśliwości ludzkiej, kto był miły ojczyźnie, bliskim i samemu sobie.

Samemu sobie nikt złym się nie zdaje.

Zawsze ... prawdziwa miłość przynosi jakiś owoc.

Niemenczyn. Grodzisko. Fot. ze zbiorów autora (ok. 1975). W „miej willi wileńskiego kolegium jezuitów”, która znajdowała się w „zaczynym” Niemenczynie, lubił przebywać Maciej Sarbiewski.





# Antoni Adam Skorulski

## ŻYCIE

Urodził się 22 listopada 1715 roku prawdopodobnie w Skorulach koło Janowa nad Wilią, zmarł 28 stycznia 1777 roku w Wilnie\*. Nie jest wykluczone, że był bratem Józefa Skorulskiego (1718 - po 1774), profesora filozofii w Wilnie i Kownie. Uczył się początkowo zapewne w Krożach. 20 sierpnia 1730 roku w Wilnie wstąpił do zakonu jezuitów. Studiował retorykę w kolegium w Słucku (1732-1733) oraz filozofię w kolegium w Nieświeżu (1733-1736). Po trzyletniej praktyce pedagogicznej w Akademii Wileńskiej studiował teologię w Wilnie (1739-1741) i w Warszawie (1741-1743), ucząc tam zarazem matematyki. 13 kwietnia 1742 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie wrócił do Wilna, a po roku przeniósł się do Dźwińska (Dyneburga), gdzie wykładał retorykę i poetykę (1744-1745). Z kolei retoryki uczył w Krożach (1745-1746). W latach 1746-1751 oraz 1757-1759 prowadził głównie działalność misyjną, kaznodziejską i administracyjną w Dźwińsku, Laukiesie (w Kurlandii), Kownie i Wilnie. 2 lutego 1749 roku złożył uroczystą profesję czterech ślubów. W latach 1766-1772 był prowincjałem litewskim. Działalność pedagogiczną kontynuował w Kownie (1749-1751, 1764-1765), w Akademii Wileńskiej (1752-1755, 1759-1760 i 1772-1777) — w której uzyskał magisterium filozofii (1752), doktorat teologii (1759) i doktorat prawa kanonicznego (1774) — oraz w Iłukście koło Dźwińska (1755-1757) i w Nowogródku, gdzie pełnił funkcję rektora (1760-1764). W 1765 roku był krótko rektorem wileńskiego *Collegium Nobilium* (które gruntownie zreformował, a następnie

wspierał także finansowo), zaś w latach 1772-1774 — rektorem Akademii Wileńskiej. Po złożeniu tej ostatniej funkcji wykładał jeszcze przez pewien czas w Akademii nauki przyrodnicze i — z poparciem króla Stanisława Augusta i biskupa Józefa Kossakowskiego (bodajże swego krewnego), ale wbrew kapitułom katedralnej — piastował krótko (1775-1776) stanowisko kanonika wileńskiego.

Jedynym jego opublikowanym dziełem jest *Commentariolum philosophiae (Zarys filozofii)*, wydany w 1755 roku w Wilnie po łacinie (ale z polskimi napisami w drzewie genealogicznym — zamieszczonym w dedykacji dla Jerzego Montwida Białozora — i z polskimi odpowiednikami niektórych terminów wewnątrz tekstu). Był on używany jako podręcznik w Akademii Wileńskiej i niektórych innych uczelniach jezuickich na Litwie. Ponadto w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie zachował się łaciński manuskrypt *Philosophia (Filozofia)*, stanowiący zapis jego wykładów z lat 1752-1755 w Akademii Wileńskiej. Znanne są także m.in. rękopisy jego listów — pisanych po polsku — do króla Stanisława Augusta (a przechowywanych w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie). Poza językiem polskim i łaciną władał prawdopodobnie także językiem litewskim.\*\*

Przywiązywał wielką wagę do „edukacji Młodzi Narodowej”: „układania ... młodych umysłów ... do cnoty, do Miłości Ojczyzny i ... ku Majestatowi” króla — „na pożytek Kraju”. W swoim *Zarysie filozofii* z uznaniem — choć nie bez istotnych zastrzeżeń (nie akceptował heliocentryzmu!) — wyrażał się o teo-

\* Nazwiska filozofa nie ma w wykazach ani Cmentarza na Rossie, ani Cmentarza Bernardyńskiego. Gdzie więc jest miejsce jego wiecznego spoczynku?

\*\* Pragnę serdecznie podziękować ks. prof. Romanowi Darowskiemu SJ za udostępnienie mi maszynopisu swojej monografii o Antonim Skorulskim, a także innych materiałów dotyczących jezuitów wileńskich.





*Antoni Skorulski*





Plan Wilna z końca XVIII w. Rys. Ferdynand Ruszczycki (1912).

riach naukowych „spółziomka swego”, „Polaka z Torunia”, Mikołaja Kopernika („niegodziwie — jak pisał — przywłaszczanego” przez Niemców) oraz wspominał współczesnego sobie filozofa polskiego, jezuitę Jana Morawskiego.

W *Zarysie* są też wzmianki o miejscach związanych z jego „małą Ojczyzną”: m.in. o źródłach — Łotakiei pod Kownem i na Trockim Przedmieściu w Wilnie.

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Skorulski ... nadaje się szczególnie do wykładania matematyki ... i ... dyscyplin spekulatywnych.

Wewnętrzne opinie zakonne  
z lat 1743 i 1749





Pieczęć Akademii Towarzystwa Jezusowego w Wilnie. Ostatnim jezuickim „rządcą uczonym” Akademii Wileńskiej był w latach 1772-1774 Antoni Skorulski.

O wielki Rządco, o Rządco uczony!...

Bez nagrody darmo wszelka praca;

... Tę prawdę...

Tyś pierwszy między nas wniósł, toż przykłady

Twemi, drudzy Tweż wymierzają ślady.

Z ody *Do Antoniego Skorulskiego*,  
Ksawerego Zubowskiego, poety (1772)

## POGLĄDY

Pierwotną czynnością poznawczą jest postrzeganie; wynikiem postrzegania są szczegółowe pojęcia, w których dany jest przedmiot postrzeżenia, oznaczony następnie za pomocą słów. Poza pojęciami szczegółowymi umysł posługuje się pojęciami ogólnymi, o różnym stopniu ogólności, które prawdopodobnie są pojęciami wrodzonymi. Najogólniejszym pojęciem jest pojęcie „bytu”, tj. „tego, co może istnieć lub co właśnie istnieje”.

O ile pojęcia powinny być jasne i wyraźne, o tyle sądy o przedmiotach powinny być prawdziwe. Jedne

i drugie są zaś takie, jeśli przemawia za nimi oczywistość, zgodne świadectwo ludzi — i jeżeli wspiera je poprawne rozumowanie.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. NIEŚMIERTELNOŚĆ

Dusza ludzka jest substancją niezłożoną i — jako taka — duchową, a nadto, co wynika z poprzedniego, z natury swej nieśmiertelną. Jest *substancją*, bowiem nie potrzebuje niczego innego, w czym musiałaby tkwić, aby istnieć, jako że nawet oddzielona od ciała istnieje realnie ... Jest *niezłożoną*, bowiem nie można wskazać *materii* i *formy*, których połączenie tworzyłoby jej substancję. Nie da się też wskazać części składowych duszy; każdą taką część trzeba by bowiem uznać za zupełną podstawę czynności postrzegania i chcenia ...; rozum jednak burzy się przeciwko takiemu przypuszczeniu. Wynika stąd, że dusza jest *nieśmiertelna*, i to bądź ze swej natury, bądź też dlatego, że w świecie ... nie ma niczego, co mogłoby ją doprowadzić do zagłady i uczynić śmiertelną. Albowiem ... aktywność czynników naturalnych ogranicza się jedynie do łączenia, układania i rozdzielania części rzeczy. Ponieważ zaś dusza ludzka ... — jak widzieliśmy — nie jest złożona z części, żaden czynnik naturalny nie może jej ani wytworzyć z niczego, ani unicestwić.

### 2. POSTRZEŻENIE

Trudności w poglądach tych, którzy zakładają istnienie *pojęć nabytych* ..., nie są łatwe do przezwyciężenia. Nielatwo bowiem ustalić, kiedy wyglądy rzeczy są przez nas zauważane: czy przed poznaniem rzeczy, czy podczas ich poznania, czy już po poznaniu. Jeśli to *pierwsze*, to umysł wyobrażałby sobie rzecz zanimby ją zobaczył. Czy jakiś malarz mógłby jednak przyporządkowywać obraz — rzeczy, której ani nie widział, ani nie znał? Jeśli to *drugie*, to pozostaje pytanie, jaką drogą przenikają do umysłu



Kapliczka przy klasztorze franciszkanów. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993). O Trockim Przedmieściu, do którego przylegał klasztor franciszkanów, wzmiankuje w swoim *Zarysie filozofii* Antoni Skorulski.





obrazy rzeczy — tych zwłaszcza, które, jak duch, nie uobecniają się ani w zmysłach ani w umyśle ... *Ostatnie* z wymienionych rozwiązań można pominąć jako nierozumne, bowiem gdy rzecz już została poznana, jej obraz staje się zbędny.

### 3. PRZYSZŁOŚĆ

Wszelkie sądy o przyszłości ... są prawdziwe lub fałszywe. Jednakże rozum nasz nie byłby w stanie ocenić ich trafności, gdyby w tej sprawie nie przechylił szali *autorytet* Boski lub też skądinąd pochodząca *oczywistość* .... Albowiem te dwie rzeczy, czy się je

weźmie razem, czy z osobna, są *pewne, uznane i rozstrzygające* dla osiągnięcia prawdy. Któż zaiste podawałby w wątpliwość, że np. całość jest większa od swej części, że trójkąt składa się z trzech boków i trzech kątów, że Bóg jest jeden, ale w trzech osobach? I jak dwa pierwsze twierdzenia narzucają się natychmiast, przenikając umysł jakimś światłem prawdy, tak ostatnie twierdzenie ma w sobie powagę ... autorytetu, który nie może ani się mylić, ani zwo- dzić ...

Z Zarysu filozofii  
w tłumaczeniu Jacka Kujawy

## MYŚLI

Jest tylko jeden świat.

Dusza prowadzi nas w kierunku przeciwnym niż ciało.

Wola ludzka jest wolna — i to nie tylko wolnością od *przymuszenia*, lecz również swobodą *sprzeciwiania się*.

Niemożliwe jest, abyś nie myślał o tym, o czym myślisz.

Inteligencja jest tą władzą umysłu, dzięki której postrzegamy rzeczy, o postrzeżonych — sądzimy, a osądziliśmy je ... wywnioskujemy to, co jest w nich ukryte.

Najdalsi od właściwej drogi postępowania są ci, którzy to jedynie uznają za prawdziwe, co wcześniej zostało im wpojęte przez nauczycieli; albo ci, którzy ... przyjmują za pewne coś, co zasłyszeli od innych, nie zważywszy uprzednio tego na szalach własnego rozsądku; albo wreszcie ci, którzy jeśli się im powie coś nowego i wcześniej niesłyszanego, uporczywie to odrzucają i potępiają.

Rektor Akademii Wileńskiej, Władysław Dauksza, w otoczeniu profesorów. Fresk z kaplicy NMP Pocieszenia w kościele św. Jana w Wilnie (XVIII w.). Pod kierunkiem tych pedagogów kształcił się Antoni Skorulski.





# Hieronim Strojnowski

## ŻYCIE

Urodził się 20 września 1752 roku w Chodackowie koło Krzemieńca, z Benedykta i Marianny; zmarł 5 sierpnia 1815 roku w Czarcim Kącie (Elniakampiu), folwarku plebanii świętojańskiej pod Wilnem; pochowany został w grobowcu rodzinnym w Horochowie na Wołyniu, w majątku brata, Waleriana (1759-1834), ekonomisty i polityka. Uczył się najpierw w konwiktie pijarskim w Złoczowie, potem w Podolińcu na Spiszu, gdzie w 1766 roku wstąpił do zgromadzenia pijarów (przyjmując imię: Hieronim od św. Benedykta); śluby zakonne złożył w 1768 roku. Po rocznym pobycie w kolegium w Rzeszowie (1770-1771) wykładał w kolegiach swego zakonu w Złoczowie (1772), w Międzyrzeczu Koreckim (1773) i w warszawskim *Collegium Nobilium* (1774-1780), gdzie był *publicznym nauczycielem* geometrii, logiki i ekonomii politycznej; w 1782 roku został prefektem kandydatów do Seminarium Akademickiego w Krakowie.

Przez wiele lat prowadził kurs tzw. prawa przyrodzonego w — jak sam się wyrażał — „gronie cnotliwych i oświeconych mężów” wileńskiej Szkoły Głównej (1781, 1783-1789, 1793, 1799-1806); był też jej ostatnim rektorem (1799-1803) oraz pierwszym rektorem utworzonego na jej miejsce Uniwersytetu Wileńskiego (1803-1806), do którego sprowadził w 1806 roku Jana Śniadeckiego. Wraz z upływem czasu wykłady prawa przyrodzonego przyciągały coraz większe audytorium, które sięgało nieraz pół setki słuchaczy (co w tych czasach należało do wyjątków); jednym z nich był — w 1782 roku — hetman Michał

Kazimierz Ogiński. Będąc członkiem Zgromadzenia Szkół Pobożnych (pijarów), miał poczucie misji pedagogicznej: „Polak — zwracał się do swego audytorium w Wilnie — umiem cenić szlachetne publicznego nauczycielstwa obowiązki ... Żadna moc ... w sercu moim przytłumić miłości Ojczyzny ... nie potrafi”. A jednak po upadku Rzeczypospolitej stał się lojalnym poddanym dworu petersburskiego.

W 1782 roku otrzymał tytuł doktora teologii i obojga praw w krakowskiej Szkole Głównej Koronnej. W latach 1787-1788 przebywał w celach zdrowotnych (suchoty) we Włoszech; został wtedy członkiem Akademii Nauk we Florencji (od 1787 roku) i Akademii Arkadyjskiej w Rzymie (od 1788 roku). Był także członkiem warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i petersburskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W 1791 roku został powołany przez Sejm Czteroletni na członka Deputacji Kodeksowej (kodyfikacyjnej); w 1793 roku został członkiem Litewskiej Komisji Edukacji. Był autorem projektu podziału tzw. *Kodeksu Stanisława Augusta* (z 1791 roku) i instrukcji dla wizytatorów generalnych (z 1786 roku); wchodził w skład zespołu opracowującego kolejną wersję *Ustaw Komisji Edukacyjnej* (z 1789 roku), które stały się później podstawą reorganizacji Uniwersytetu Wileńskiego. W latach 1802-1803 uczestniczył w pracach powołanej przez księcia Adama Czartoryskiego (pod auspicjami cara Aleksandra I) petersburskiej komisji do spraw reformy edukacji w cesarstwie rosyjskim; dzięki temu udało mu się obronić zachowanie na Litwie zasadniczej struktury szkolnictwa, wypracowanej jeszcze przez Komisję Edukacji Narodowej. Za pracę w służbie publicznej odznaczony został medalem *Bene merentibus* (w 1792 roku), orderem św. Stanisława (4 grudnia 1794 roku) i orderem św. Anny (w 1806 roku).





*Hieronim Strojnowski*





Wnętrze katedry wileńskiej. Fot. Władysław Zahorski (?) (1904). Początek XIX wieku. „Na wspaniałych stallach dziwnej piękności katedralnego kościoła” zasiadał m.in. Hieronim Strojnowski (Stanisław Morawski).





Katedra wileńska. Rys. Jan Rustem (ok. 1811). Miedz. Jan Ligber.

Wyświęcony na księdza w 1776 roku — pod wpływem rodziny poprosił w 1790 roku o zwolnienie ze ślubów zakonnych. Po jego uzyskaniu pełnił wiele funkcji kościelnych: kanonika kijowskiego (od 1790 roku), proboszcza w Korcu Wołyńskim (od 1792 roku), koadiutora (od 1794 roku) i prałata scholastyka katedralnego wileńskiego (od 1803 roku), proboszcza kościoła św. Jana w Wilnie (od 1797 roku), członka litewskiego trybunału duchownego (od 1798 roku), koadiutora łuckiego z tytułem biskupa lambezytańskiego (od 1806 roku; konsekrowany 19 stycznia 1808 roku w Łucku), deputata kapituły łuckiej (od 1806 roku) a później przewodniczącego kolegium biskupiego w Petersburgu, wreszcie — administratora (od 1808 roku) i biskupa diecezji wileńskiej (od 1814 roku).

Ostatnie ćwierćwiecze jego pracowitego życia było najściślej związane z miastem nad Wilią. „Na obiedzie u biskupa Strojnowskiego ... kwiat wileńskiego towarzystwa ... się ... znajdował” — wspominał pa-

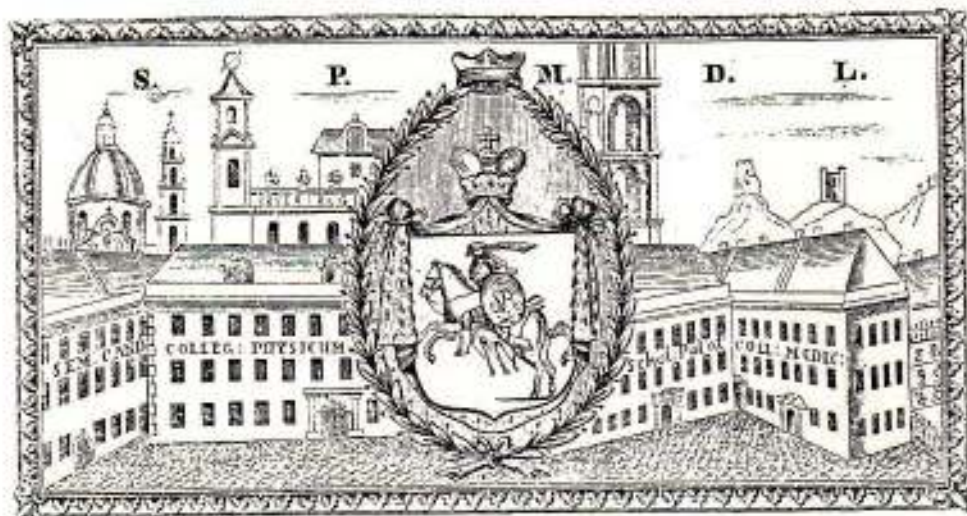
miętnikarz. Był miłośnikiem sztuki; zgromadził cenną galerię obrazów; ale był też hojnym członkiem wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności. Przyczynił się do założenia drukarni Józefa Zawadzkiego. Po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja, którą uważał za realizację własnych idei politycznych, mówił do wilan: „Niepodległy nikomu w zdaniu i przekonaniu moim, winszuję sobie, że jestem Polakiem”. Nie przeszkadzało mu to jednak należeć przy tym do masonerii.

Głównym jego dziełem jest *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów* (Wilno 1785), wielokrotnie wznawiany (w roku 1791, potem na przełomie wieków, następnie w 1805 — dwukrotnie, wreszcie w 1912) podręcznik akademicki, przełożony przez Bazylego Anastasiewicza na język rosyjski (Petersburg 1809). Niektóre poglądy tam zawarte sprecyzował w *Myślach o porządku sukcesji*, przedstawionych komisji kodyfikacyjnej 18 lutego 1792 roku (a opublikowanych dopiero w 1938 roku). Później propagował je w przemówieniach, z których ogłosił: *Mowę o nie-szczęśliwych skutkach ... niedostatecznej znajomości praw moralnych* (1783), *Mowę przy rozpoczęciu ... kursu nauki prawa przyrodzonego w Wilnie dnia 5 października 1789 mianą* (Warszawa 1790), *Mowę o Konstytucji ... roku 1791* (Wilno 1791), *Mowę przy ofiarowaniu ... dzieła „Nauka” ... Królowi Stanisławowi Augustowi* (Wilno 1802), *Mowę rektorską ... w dniu uroczystego obchodu w Wilnie koronacji ... Aleksandra I 29 września 1801 roku* (Wilno 1802), *Mowę przy rozpoczęciu lekcji prawa w gimnazjum wołyńskim* (Warszawa-Wilno 1806) oraz *Odezwę ... z powodu przekładu ... „Fizyki”* (Warszawa-Wilno 1806).

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Strojnowski, prefekt litewski, umiał sobie nieupadającą grzecznością szacunek, miłość i posłuszeńst-





Szkoła Główna Wielkiego Księstwa Litewskiego w Wilnie. Tutaj w latach 1781-1794 katedrę prawa naturalnego miał Hieronim Strojnowski.  
wo [uczniów] pozyskać.

**Józef Sołtykowicz**, prawnik (1782-1783)

Czytałem z pociechą [tu: radością] ... *Naukę prawa Strojnowskiego* ... i z tym większą chęcią ... to dzieło aprobuję, im prawdziwszego pożytku w umysłach ludzkich z tej nauki obiecywać mogę tak z istoty rzeczy, jako też z łatwości i doskonałości wykładu onej.

**Ignacy Massalski**, biskup wileński (1785)

Ta książka stała się dla całej społeczności potrzebą.

**Tadeusz Czacki**, historyk (przed 1813)

Rektor Strojnowski ... jest mężem zarówno czci-godnym wiedzą, jak też gorliwością i działalnością swoją na rzecz uniwersytetu zasługującym na szacunek.

**Wasilij Siewiergin**, chemik i podróżnik rosyjski, członek petersburskiej Akademii Nauk (1803)

Za czasów księcia biskupa [Ignacego] Massalskiego i później nie było innych pralatów, jak sami arystokraci: Łopacińscy, Wollowicze, Kossakowscy, Strojnowscy, Brzozowscy, Zienkiewiczowie ... Łączyli oni z pięknym wychowaniem i własnym, zwykle wielkim majątkiem, ogromne dobra beneficjalne, a co naj-więcej, powagę wszystko podówczas znaczącego imienia. Ozdobieni gwiazdami św. Stanisława i Orła

Białego, w paradnych kapituły wileńskiej togach zasiadając na wspaniałych stallach dziwnej piękności katedralnego kościoła, wyglądali jak owi senatorowie rzymscy, kiedy ich, oczekujących na śmierć, zaszli Gallowie ...

**Stanisław Morawski**, lekarz (1818-1825)

Był to człowiek szlachetnego i przystojnego wychowania ... Cóż, kiedy ... próżność była jego panującą namiętnością.

**Stanisław Jundziłł**, biolog (przed 1847)

## POGLĄDY

Życie człowieka regulują trzy rodzaje «ustaw» (praw): prawa naturalne, określające przyrodzone uprawnienia i obowiązki jednostki, oraz oparte na tych pierwszych prawa polityczne dwojakiego rodzaju — określające wzajemne zobowiązania obywatela i władzy w obrębie państwa, i określające stosunki między narodami.

Prawa naturalne — wypływające z przyrodzonych potrzeb człowieka (tj. potrzeby pokarmu, odpoczynku, ubrania, narzędzi i potomstwa) — są pierwotne wobec pozostałych; żadne państwo (ani własne, ani tym bardziej obce) nie może ich ograniczyć — jego rola polegać może wyłącznie na nadzorowaniu przestrzegania tych praw. Prawa naturalne są przy tym jednakowe dla wszystkich ludzi. W szczególności „wszyscy ludzie ... są sobie *istotnie* równi co do własności osobistej i wolności przyrodzonej”. Zarazem „nie są i nie mogą być równi co do ... sił duszy i ciała, ... co do ... przymiotów i talentów, co do pozyskanych dóbr ziemskich”; taka *przypadkowa* nierówność jednak „nic w sobie niesprawiedliwego





Pałac Biskupi i Obserwatorium Astronomiczne w Wilnie. Chromolit. Philippe Benoist (poł. XIX w.). Na obiedzie u biskupa Strojnowskiego ... się kwiat wileńskiego towarzystwa znajdował (Stanisław Morawski).



Kaplica Bożego Ciała w kościele św. Jana w Wilnie. Fot. Elżbieta Dziuk-Renić.



Fragment frontonu kościoła św. Jana w Wilnie. Fot. Paweł Waszak (1992).





Obserwatorium Astronomiczne w Wilnie. Ryt. według akw. Stanisława Januszewicza (XIX w.). Na pierwszym piętrze gmachu mieszkał Hieronim Strojnowski, a po nim Jan Śniadecki.

... nie zawiera”.

Prawa polityczne wewnątrzpaństwowe powinny być wyraźnie sformułowane w ustawie rządowej, czyli konstytucji. Konstytucja jest dobra, jeżeli: (a) zabezpiecza własność i wolność obywateli, (b) rozdziela kompetencje władzy prawodawczej, wykonawczej i sądowej; (c) ustanawia *jedną* głowę państwa; (d) zapewnia trwale oświecenie narodu i (d) wyznacza jasną procedurę działania poszczególnych urzędów.

Prawa polityczne regulujące stosunki międzynarodowe dadzą się sprowadzić do czterech: (a) prawa do niepodległości, (b) prawa do samoobrony zbrojnej, (c) prawa do respektowania umów międzypaństwowych i (d) prawa do pomocy ze strony sojuszników.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. ISTOTA

Przez *istotę* ... rozumieją filozofowie takową

własność rzeczy, która je zupełnie od wszystkich innych różni; która będąc najpierwszą, z innej własności nie wynika, a wszystkie od niej swój początek biorą. Wyznać należy, że takowa istota rzeczy jest nam zupełnie niewiadoma [tu: nieznaną]. Za pomocą zmysłów i doświadczenia poznać tylko możemy własności i siły, którymi rzeczy obdarzone sprawować mogą jakieś odmiany lub im podlegać: *zbiór takowych własności i sił* zwiemy *naturą* ... Własności w rzeczach, jak wiemy z doświadczenia, są dwojakie: jedne, które zawsze i nieodmiennie w rzeczach znajdują się; drugie, które mogą w nich znajdować się lub nie znajdować się; te ostatnie zowią się *przypadkowe*, pierwsze zaś *istotne*, przeto że [tu: ponieważ] z istoty rzeczy wynikają i z nią nierozdzielnie są związane, i takowych własności *zbiór* ... tworzy *istotę* albo *naturę* czyli przyrodzenie.

*Z Nauki prawa przyrodzonego*

### 2. ŁAD

Jako moralny porządek jest częścią ogólnego świata porządku, tak w niczym nie może być odmieniny, arbitralny, od mniemania, układu, woli i ustanowienia ludzkiego zależący; a zatem człowiek w sprawach swoich wolnych, bezkarnie, czyli bez doznanania nieszczęśliwych skutków, nie może się oddalać od tegoż porządku, który Moc i Mądrość Najwyższa określiła ... *To jest, czego dowodzi smutne, ale jednostajne wszystkich wieków doświadczenie, dzieje dawnych i teraźniejszych narodów.*

*Z Mowy przy rozpoczęciu kursu nauki prawa przyrodzonego*

### 3. WŁASNOŚĆ

Każdy człowiek do ostatniej życia swego chwili jest właścicielem majątku swego tak ruchomego jak gruntowego, skoro go nabył przyrodzonym lub sprawiedliwie w społeczności opisanym sposobem. A



każdy właściciel ma niezaprzeczone prawo własnością swoją rozporządzać, mieniać, dać, darować, wedle potrzeby, zdania, woli i skłonności swojej ...

Rzeczpospolita ... czyli naród cały ... jako nie jest panią i właścicielką niczyjej osoby ..., tak też nie jest panią i właścicielką żadnego takiego majątku ..., który

prawem własności obywatel posiada ... A jeżeli naród cały, tym bardziej najwyższa zwierzchność narodowa nie jest i być nie może panią i właścicielką majątków obywatelskich, ale jest i być powinna onych opiekunką i obroicielką.

Z Myśli o porządku sukcesji

## MYŚLI

W każdej nauce ... źródłem wielu błędów dwie główne były i są dotychczas przyczyny: *pierwsza*, wyobrażenia fałszywe lub ciemne i niepewne; *druga*, przewrotny [tu: odwrotny niż trzeba] porządek w dochodzeniu i wykładaniu prawd, gdy pospolicie od ... ogólnych, a częstokroć mniej pewnych ... *pryncypiów* ... zaczynano.

Wszelkie dzieła i ustawy ludzkie podpadają pod sąd rozumu.

Człowiek rodzi się, rośnie, żyje i umiera w społeczności.

Będzie w społeczności wszystkim dobrze, gdy wszyscy powinności swoje pełnić będą.

Należąca się *pomoc* człowiekowi od człowieka jest dwojaka: *laskawa* [tu: z życzliwości] i *zobowiązana* [tu: z wzajemności].

Miłość ... jestestwa swego nieoddzielnie złączona z miłością dobrego, a nienawiścią złego, jest wrodzona każdemu człowiekowi.

Nie na tym wolność przyrodzona zależy [tu: polega], aby człowiek żadnemu prawu nie podlegał.

Nie jest to ... zbyt wielka władza, gdy w miarę powinności daje ... się ... tylko do jej wypełnienia sposobność.

Stracona daremnie część dochodów publicznych ... jest ... nienadgodzoną [tu: niepowetowaną] szkodą całego narodu.

Celem kary nie jest zemsta, ani zgładzenie winy, ... lecz ... obrona i ubezpieczenie ... wewnętrzne ... obywateli.

Są zbrodnie, za które społeczność wedle prawideł przyrodzonej obrony ma prawo karać śmiercią.

Każdy ... naród wzajemnie jeden od drugiego ... zupełnego potrzebuje bezpieczeństwa.

Wtenczas naród ma bezpieczeństwo zewnętrzne, kiedy ... w przypadku gwałtu i napaści od innego narodu jest w stanie dania skutecznego odporu.

Każdy naród słusznie bronić się może mocą [tu: z użyciem siły] przeciwko gwałtom i napaściom narodów, ... jego ... własność lub wolność naruszających.

Chcieć mocą utrzymać w poddaństwie naród zwyciężony, nie jest to kończyć wojnę.

Na nic nie ... przydadzą się ... maksymy ..., póki nie są gruntownie, w całej podstawie, poznane.



# Marcin Śmiglecki

## ŻYCIE

Urodził się w 1564 roku we Lwowie w pochodzącej ze Śmigła (w Wielkopolsce) mieszczańskiej rodzinie Wojciecha i Anny z Wilczków (jego starszy brat, Mikołaj, używał nazwiska: Kiślecki); zmarł prawdopodobnie 26 lipca 1618 roku w Kaliszu. Początkowo kształcił się w szkole katedralnej we Lwowie; po kilkuletniej nauce w kolegium jezuickim w Pułtusku udał się w sierpniu 1580 roku (wraz z bratem) do Włoch, aby — na koszt kanclerza Jana Zamoyskiego — odbyć studia w *Collegium Romanum*; był tam słuchaczem m.in. Francisca Suñeza. W 1581 roku, wbrew woli swego protektora, wstąpił do zakonu jezuitów.

Latem 1585 roku powrócił — zatrzymując się po drodze w Mediolanie — do Polski. Osiadł w Wilnie, gdzie przez cztery lata był w Akademii Jezuickiej wykładowcą filozofii (drugim w historii uczelni), a przez następne dziesięć — teologii; doktorat teologii uzyskał tamże w 1594 roku. W Wilnie też, w 1588 roku, otrzymał święcenia kapłańskie. Ilustrując wywody, przeprowadzane w swoich publikacjach, nieraz odwoływał się do miejsc, z którymi się wtedy związał: do wileńskiego kościoła św. Jana (gdzie obserwował wstrząsającą procesję biczowników), do ulicy Niemieckiej (na której ewangelicy mieli pobić na śmierć mnicha z kościoła św. Ducha), do podtrockiego Międzyrzeczka, do Nowogródka (właśnie oczekującego przybycia króla).

Po opuszczeniu Wilna w 1594 roku kierował kolegiami w Pułtusku (1600-1602), Poznaniu (1602-1608) i Kaliszu (1608-1609) oraz domem

profesów w Krakowie; od 1611 roku (do śmierci) był prefektem w kolegium kaliskim.

Kilkakrotnie reprezentował litewską prowincję jezuicką na kongregacjach generalnych w Rzymie. W latach 1586-1587 był członkiem mieszanej komisji (9 Polaków i 9 cudzoziemców), która pod przewodnictwem prowincjała Polski, Giovanniego Paola Campaniego, pracowała nad reformą nauczania filozofii w kolegiach jezuickich (zachowała się jego pisemna opinia z 1594 roku o programie *Ratio studiorum*).

Prowadził ostre polemiki teologiczne z różnowiedcami, w szczególności z poglądami «nowokrzęściców» (arian): Szymona Budnego, Marcina Czechowica, Fausta Sozziniego i Valentina Schmalza.

Pisał po polsku i po łacinie. Głównymi jego dziełami filozoficznymi są rękopiśmienne *Commentaria in „Organum” Aristotelis* z 1587 roku ( *Komentarze do „Organonu” Arystotelesa*, Warszawa 1987) oraz obszerna, dwutomowa, erudycyjna *Logica selectis disputationibus et quaestionibus illustrata* (*Logika ilustrowana wybranymi dysputami i kwestiami*, Ingolstadt 1618; wznowienia w Oksfordzie w latach 1634, 1638 i 1658). Dzięki swoim zaletom dydaktycznym służyła ona przez długi czas jako podręcznik akademicki w niektórych uniwersytetach europejskich (m.in. w Oksfordzie, gdzie w XVII wieku istniało nawet Stronictwo Śmigleccjan, i w Dublinie, gdzie ok. 1685 roku uczyć się z niego miał Jonathan Swift). Szczególne miejsce zajmują w jego twórczości traktaty ekonomiczne: *O lichwie* (Wilno 1596), rozszerzany i wydawany później kilkakrotnie (siódme wydanie ukazało się w Wilnie w 1641 roku), *Przeestrogi* (wydane anonimowo już po śmierci, w 1632 roku) i *O dziesięcinach* (Kraków 1648). Spośród prac teologicznych najważniejsze są: *Opisanie dysputacji nowogródzkiej* (Wilno 1594), *O bóstwie przedwiecznym* (Wilno 1595), *Absurda synodu toruń-*





*Marcin Śmiglecki*





Katedra wileńska po przebudowie w 1538 roku. Proj. Bernardino Zanobi de Gianotis. Rys. Joachim Knackfuss (1790).

kiego (1596), *Dysputacja wileńska* (Wilno 1599, Kraków 1599), *Nodus gordius* (*Węzeł gordyjski*, Kraków 1609), *Nova monstra novi arianismi* (*Nowe monstra nowego arianizmu*, Nysa 1612) i *De baptismo* (*O chrzcie*, Kraków 1615).

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Przydawać się nic nie może do tego wysokiego i szczęśliwego nad niewiernością zwycięstwa. Śmigleckiego słowa ...z *Dysputacji wileńskiej* ... skruszyły broń kacerzów.

**Piotr Skarga-Pawęski**, filozof i kaznodzieja (przed 1612)

Śmiglecki ... nigdy nie tracił w dysputach filozoficznych ... z przeciwnikami ... zimnej krwi.

**Rafał Jączyński**, jezuita (przed 1659)

Był jednym z ostatnich dialektyków, którzy pisali o logice Arystotelesa zarazem jak najsztudniej i najsolidniej.

**René Rapin**, logik francuski (1686)

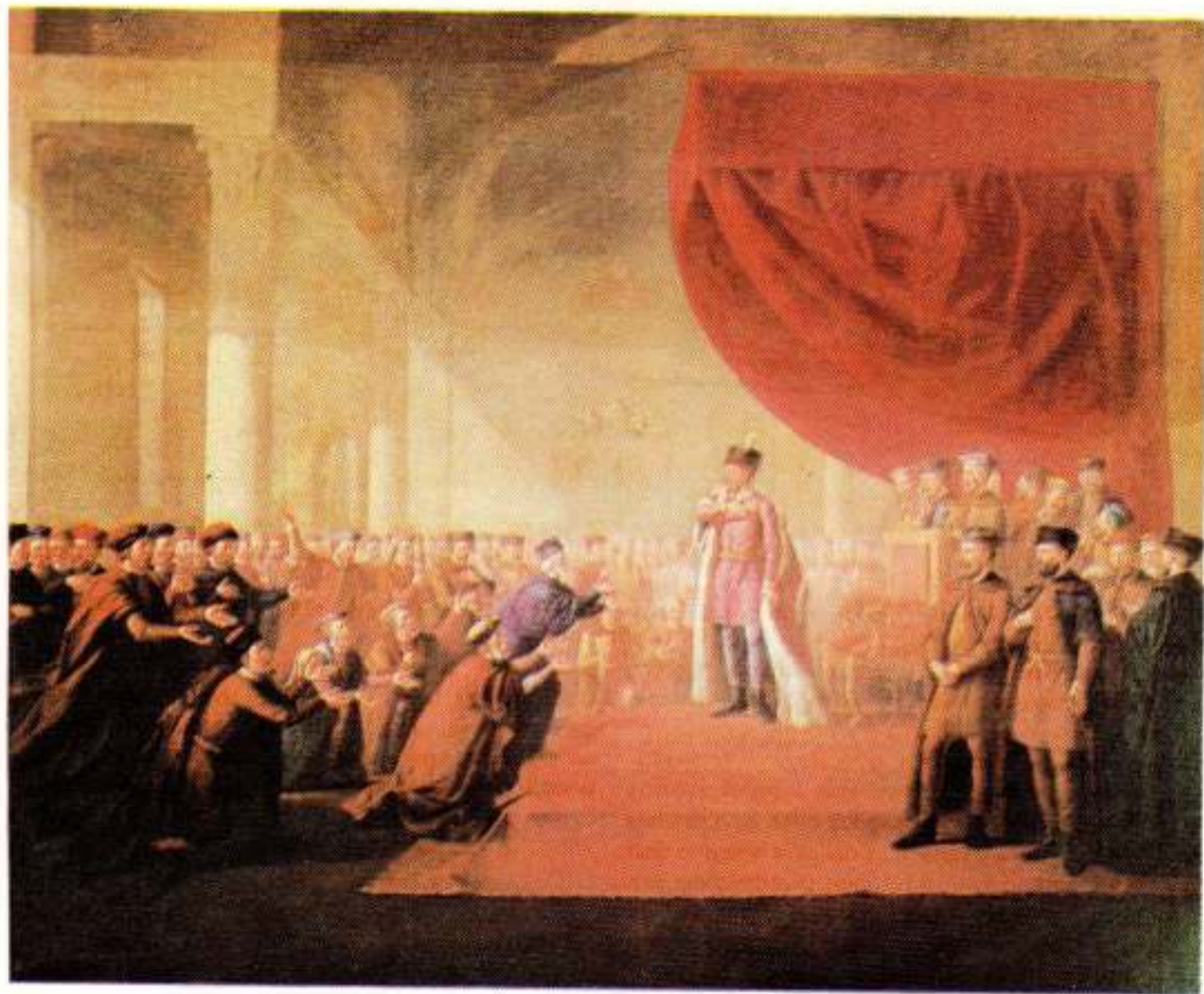
## POGLĄDY

Wśród przedmiotów istniejących, realnych, tj. niesprzecznych wewnątrznie, jedne są aktualne (spostzegalne), inne potencjalne. Możliwość przedmiotów potencjalnych nie jest tzw. możliwością obustronną: przedmiot potencjalny to coś, co *de facto* „nie jest [tu: nie istnieje], a może być”. Przedmioty potencjalne — to nie to samo, co czysto intencjonalne, fikcyjne, które — jako naruszające ontologiczną zasadę sprzeczności — istnieją tylko «obiektywnie» [tu: tylko jako przedmioty myślnie]. Zarówno przedmioty realne, jak i fikcyjne, są poznawalne, bowiem nie ma przedmiotów niepoznawalnych. Wszystkie



z „Panegiryku” braci Skorulskich  
Widok Wilna. Rys. Tomasz Makowski (1613).





Założenie Akademii Wileńskiej przez króla Stefana Batorego (olej). Mal. Wincenty Smokowski (ok. 1830). Drugim wykładowcą filozofii w Akademii był Marcin Śmiglecki.





XVII-wieczny dwór modrzewiowy z Międzyrzecza koło Starych Trok. Fot. Jan Bulhak (ok. 1930). „Trzy mile od Wilna jest Międzyrzecze...” (Marcin Śmiglecki).

przedmioty są poznawalne — choć na różne sposoby: sensualnie, intelektualnie lub «wizyjnie». Poznanie sensualne jest poznaniem pierwotnym, podstawowym. Poznanie intelektualne, dyskursywne (odwołujące się do operacji abstrahowania i dedukowania) jest poznaniem prawdziwym, gdyż tylko ono dostarcza wiedzy o uniwersaliach. Poznanie wizyjne jest poznaniem doskonałym, gdyż jego przedmiotem jest Absolut. *Nb.* przedmiot poznania jest czymś różnym od treści aktu poznawczego; istnieć może bowiem akt i treść bez przedmiotu (jest tak w wypadku przedmiotów fikcyjnych), a ten sam przedmiot może być ujęty w aktach o różnych treściach. Przedmiotem wiedzy dyskursywnej są nie tylko przedmioty realne, lecz i fikcyjne. Wartość wiedzy o fikcjach związana

jest z tym, że z fałszywych przesłanek (a zdania o fikcjach są fałszywe) można wyprowadzić prawdziwe wnioski. Jeśli chodzi o samą prawdziwość (w sensie logicznym), to przysługuje ona tylko wypowiedziom «doskonałym», czyli zdaniom orzekającym.

## WYJĄTKI Z PISM

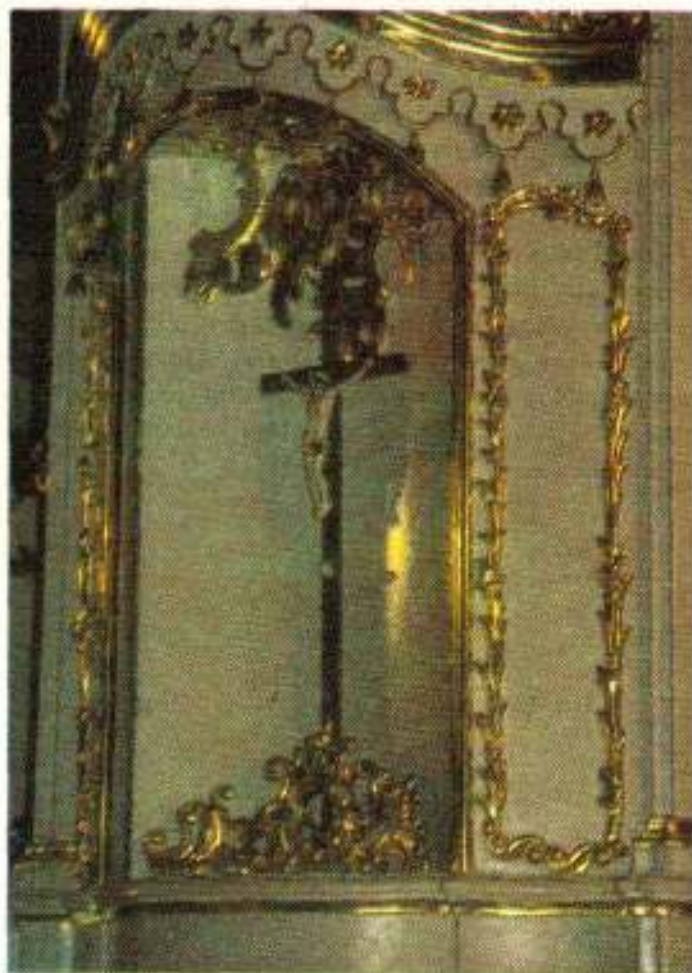
### 1. SŁOWO

Jasna to rzecz jest, że w nas dwojakie słowo się znajduje — jedno zwierzchnie, które z ust wychodzi i brzmi na powietrzu; drugie wewnętrzne, serdeczne, i umyślne [tu: istniejące w sercu lub w umyśle] ... Tak zwierzchnie, jako i wewnętrzne słowa w tym się zgadza-





Portal kościoła św. Ducha w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993).



Krucyfik z kościoła św. Ducha w Wilnie. Fot. Paweł Waszak (1992).



ją, że wyrażają i są niejakim obrazem myśli wewnętrznej i umysłu ludzkiego; a tym się zaś od siebie dzielą [tu: różnią], że jedno jest ... cielesne, drugie duchowne.

*Z dzieła O bóstwie przedwiecznym*

## 2. NIEMOŻLIWOŚĆ

Byt myślny jest tym, co jest ... w ogóle niemożliwe: tak dla mocy stworzonych [tu: ludzi], jak i niestworzonych [tu: Boga], lub co żadną w ogóle miarą nie może być zrealizowane, gdyż implikuje w sobie wewnętrzną sprzeczność. Jeśli bowiem coś jest niemożliwe tylko dla mocy stworzonej, ale może być zrealizowane Mocą Bożą, wówczas jest ono po prostu możliwe ... i jako takie może istnieć w rzeczywistości. Z tego względu na przykład złota góra nie jest bytem myślnym, albowiem chociaż w sposób naturalny nie może być urzeczywistniona, to jednak może być zrealizowana przez Boga; i gdyby została zrealizowana, istniałaby realnie ... Natomiast kozłojeleń, ponieważ nawet Mocą Bożą nie może być urzeczywistniony, jest bytem myślnym, gdyż może istnieć wyłącznie w umyśle ... Jest czymś wewnętrznie sprzecznym, aby ta sama rzecz była jednocześnie kozłem i jeleniem:

jeśli bowiem jest ona kozłem, to nie jest jeleniem, a jeśli jest jeleniem, to nie jest kozłem.

*Z Logiki w tłumaczeniu Tadeusza Włodarczyka*

## 3. KOJARZENIE

Wiedzieć to nic innego jak poznawać rzecz poznając jej przyczynę w tym, co [istotnie] jest jej przyczyną; ale zmysłem nie możemy rozpoznawać przyczyny ..., lecz tylko aktualne jej współzachodzenie ze skutkiem. Tak więc [sam] zmysł nie może dać wiedzy: bo gdy zmysł dostrzega przyczynę i skutek, dostrzega tylko współzachodzenie obu, nie zaś zależność jednego od drugiego ... Dla przykładu: kiedy pies uderzony kijem ucieka później na sam widok kija, nie dopatruje się w kiju przyczyny odebranego ciosu, lecz na widok kija budzi się w nim wyobrażenie otrzymanego przedtem uderzenia, i tak przed kijem ucieka; kojarzy bowiem uderzenie — z kijem, jakby dwa ściśle powiązane ze sobą zjawiska, nie uświadamiając sobie, że jedno jest dla drugiego przyczyną.

*Z Logiki w tłumaczeniu Stefana Kazikowskiego*

# MYŚLI

Nic ... odmienniejszego [tu: zmienniejszego] i słabszego ... nie ma ... nad baczenie [tu: poznanie] ludzkie, zwłaszcza w rzeczach takowych, których dla głębokości rozum osiąść nie może.

Można być przekonanym o słuszności tezy błędnej z równą mocą, co o słuszności tezy prawdziwej.

Aby doskonale poznać jakąś jedną rzecz, trzeba mieć pewną wiedzę również o wszystkich innych rzeczach.

Nietoperze na słońce patrzeć nie mogą.

Nieporządna ... dysputacja [tu: dyskusja] ... nic, jenó swary przynosi, a pożytku bynajmniej.

Trudna rzecz z tym mówić, który nierozumnie mówi.

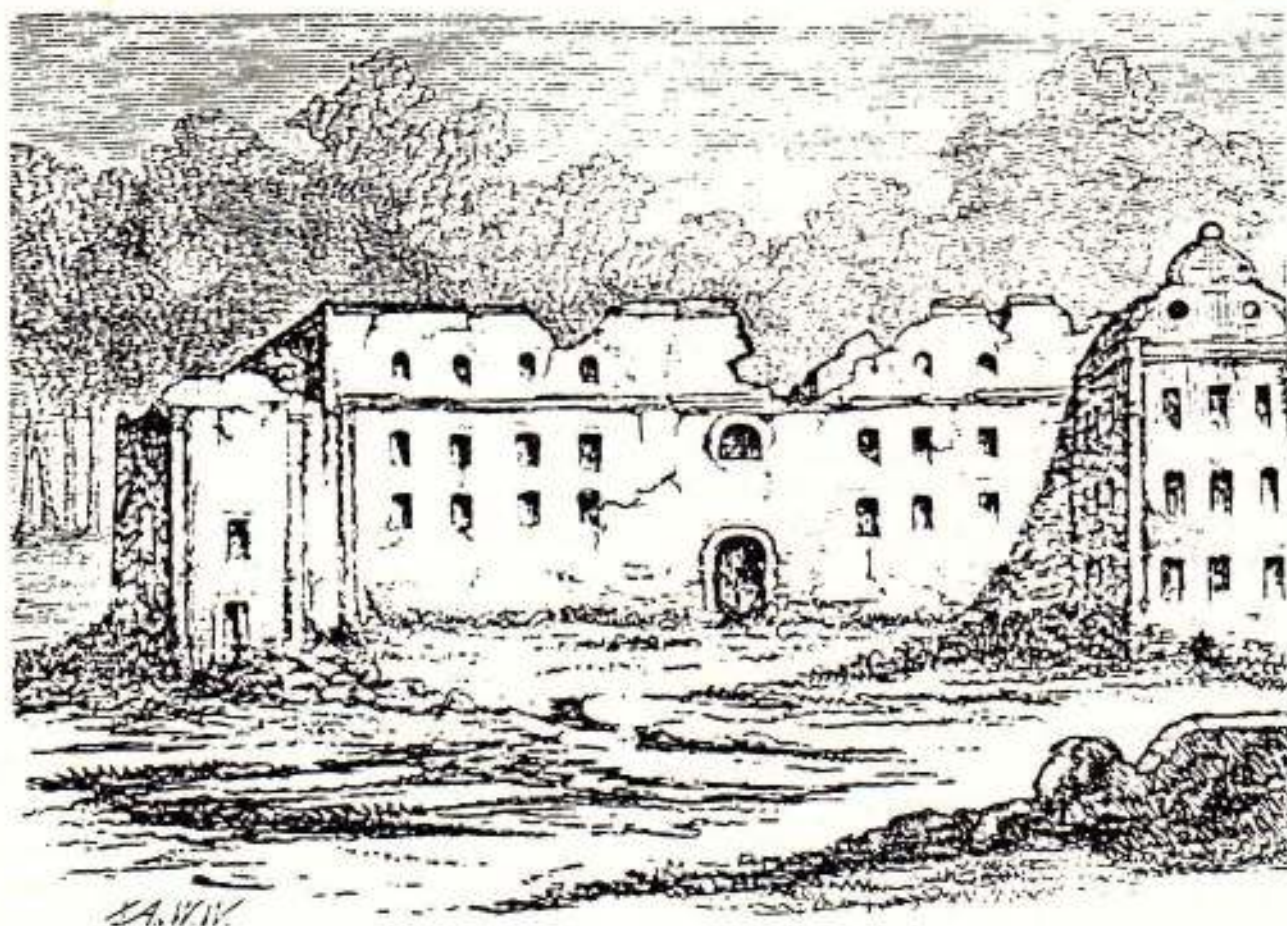
Cóż ... miłszego być może, jako ludziom prawdę pokazać.

Insza ... wiara, inszy uczynek: może kto w sprawach [tu: w działaniu] pobłądzić, a w wierze nie. Piłanica wierzy, że się trzeba nie upijać, a przedsię [przecież] się upija; dobrze wierzy, ale źle czyni.

Kto ... przeciwko temu, co wierzy, czyni, nie jest niewierny, ... lecz w grzech wpada.



Insza ... rzecz ... jest darować, insza sprzedać, insza — pożyczyć.  
 Większa ... powinność jest oddać niż dać, bo kto oddaje, ten już powinien.  
 Sprawiedliwość potrzebuje, abyś nie więcej brał od kogo niż mu dajesz.  
 Żadnej większej zniewagi nie może doznać prawdziwy królewicz, jak gdy poddane zostanie  
 w wątpliwość to, że jest prawdziwym synem królewskim.  
 Nie masz na świecie rzeczy tak dobrej, która by złością ludzką zepsowana [zepsuta] być nie  
 mogła.  
 Przyrodzone to ... jest ... ludziom, że choć kto zły, przecie za złego nie chce być miany, ale za  
 dobrego; i szuka sposobów rozmaitych, aby złość jego pokryta była.  
 Gdy kto nieprzyjaciela pożyć [tu: pokonać] chce, wiele mu na tym [tu: powinien zadbać  
 o to], aby poznał sztuki jego, bo tym łatwiej ująć ich i zabezpieczyć [tu: zapobiec] im może.



Ruiny zabudowań jezuickich na Zakrecie w Wilnie. Ryc. Marcelli Januszewicz (ok. 1850). Za czasów Marcina Śmigleckiego nie nie  
 zapowiadało takiego końca folwarku Akademii.



# Jan Śniadecki

## ŻYCIE

Urodził się 29 sierpnia 1756 roku w Żninie (Wielkopolska) jako drugi syn Jędrzeja herbu Leliwa, mieszczanina pochodzenia szlacheckiego, i Franciszki z Giszczyńskich (ich pierwotny syn, Franciszek, dożył zaledwie sześciu lat; z młodszego rodzeństwa Jana — Józef został prawnikiem i dzierżawcą wsi Niesłabin pod Szremem, a Jędrzej — lekarzem i przyrodnikiem, profesorem Uniwersytetu Wileńskiego); zmarł — schorowany (od 1814 roku cierpiał na rodzaj astmy) — na atak serca o godzinie 2 po południu 21 listopada 1830 roku w Jaszunach pod Wilnem;\* pochowany został tamże w grobowcu na wzgórzu za rzeką Mereczanką, kilkaset kroków od dworu, który sobie wybudował w latach 1824-1828 według projektu wileńskiego architekta Karola Podczyńskińskiego w posiadłości córki Jędrzeja — Zofii Balińskiej.\*\*

Życie Jana Chrzyciela Władysława rozpada się na trzy okresy: wielkopolski (1756-1772), małopolski (1772-1807) i litewski (1807-1830). Okres wielkopolski wypełnił pobyt w rodzinnym Żninie, gdzie w szkole parafialnej pobierał nauki początkowe, oraz w Poznaniu, gdzie uczył się — m.in. retoryki i dialektyki — w Kolegium Lubrańskiego (1764-1771). Na okres małopolski przypadł najpierw kolejno: bakalaureat filozofii w Akademii Krakowskiej (w 1772 roku), studia w zakresie fizyki i matematyki (1772-1774), licencjat nauk wyzwolonych i doktorat filozofii (31 marca 1775 roku), wykłady z algebry w Akademii (1776/1777) oraz fizyki, logiki i ekonomii politycznej w Szkołach Nowodworskich (1777/1778). W latach 1778-1781 odbył podróż naukową po Europie, wiodącą poprzez Lipsk, Getyngę, Lejdę, Utrecht, Hagę

— do Paryża, gdzie zawarł znajomość z czołową tamtejszych uczonych, m.in. z Jeanem d'Alembertem, Jeanem Condorcetem i Pierrem de Laplacem. W 1781 roku objął katedrę matematyki w Akademii Krakowskiej i jako pierwszy w dziejach tej uczelni wykładał ten przedmiot po polsku. W latach 1782-1787 był sekretarzem Akademii. 1 kwietnia 1784 roku uczestniczył w pierwszym w Polsce locie balonem (nad uniwersyteckim ogrodem botanicznym). Po kilkumiesięcznym pobycie w Anglii w 1787 roku (Cambridge, Londyn, Greenwich) i wizycie u słynnego astronoma Williama Herschela w Slough pod Windsorem — na wniosek Hugona Kollątaja został powołany do prac Komisji Edukacji Narodowej w Warszawie (1788-1789). W 1790 roku powrócił do Krakowa, gdzie wkrótce — w 1791 roku — uruchomił obserwatorium astronomiczne. W czasie ostatniego sejmiku Rzeczypospolitej w 1793 roku przebywał w Grodnie i skutecznie zabiegał o interesy swojej uczelni i o zachowanie funduszy Komisji Edukacji Narodowej. W czasie Powstania 1794 roku został powołany przez Tadeusza Kościuszkę na członka Krakowskiej Komisji Porządkowej. W 1795 roku wznowił wykłady w Akademii, a w następnym roku podjął na dworze wiedeńskim starania o utrzy-

\* Druga bratanica, Ludwika, młodzieńcza miłość Juliusza Słowackiego, żona sławnego Mikołaja Czarjowskiego (Sadyka Paszy), tak opisywała w 1855 roku tę chwilę: „Jaki był piękny! Nie było tam wtenczas fotografa, który mógł schwycić ten wyraz już nieziemski, to światło z nieba rozlane na jego wzniosłym czole, ten spokój zawarty w samych przez się oczu i półuśmiech na ustach.”

\*\* Kiedy dwór w Jaszunach, własność Anny z Balińskich Pereświat-Soltanowej, dostał się w ręce beneficjentów ostatniego rozbioru Polski w 1939 roku — zdemolowano całe jego wnętrze, zniszczono pozostałe po Śniadeckim pamiątki (m.in. globus, książki i rękopisy), ścięto parkowy starodrzew i zbezczeszczone grobowiec filozofa.





*Jan Śniadecki*





Fotel rektorski Jana Śniadeckiego. Z dawnych zbiorów Zygmunta Glogera (przed 1900).

manie jej w dotychczasowej strukturze. Kiedy okazało się, że nie przyniosły one oczekiwanych rezultatów, przeszedł w 1803 roku na emeryturę. W latach 1803-1805 odbył w towarzystwie bogatej sawantki Antoniny z Morskich Choloniewskiej (z którą przyjaźnił się od 1796 roku aż do śmierci) trzecią podróż naukową po Europie: był w Holandii, we Francji — gdzie odwiedził Tadeusza Kościuszkę — i we Włoszech.

2 czerwca 1806 roku odwiedził po raz pierwszy Wilno; ostatecznie osiedlił się w nim 18 lutego 1807 roku, objąwszy kierownictwo obserwatorium Uniwersytetu Wileńskiego, które sprawował do 3 listopada

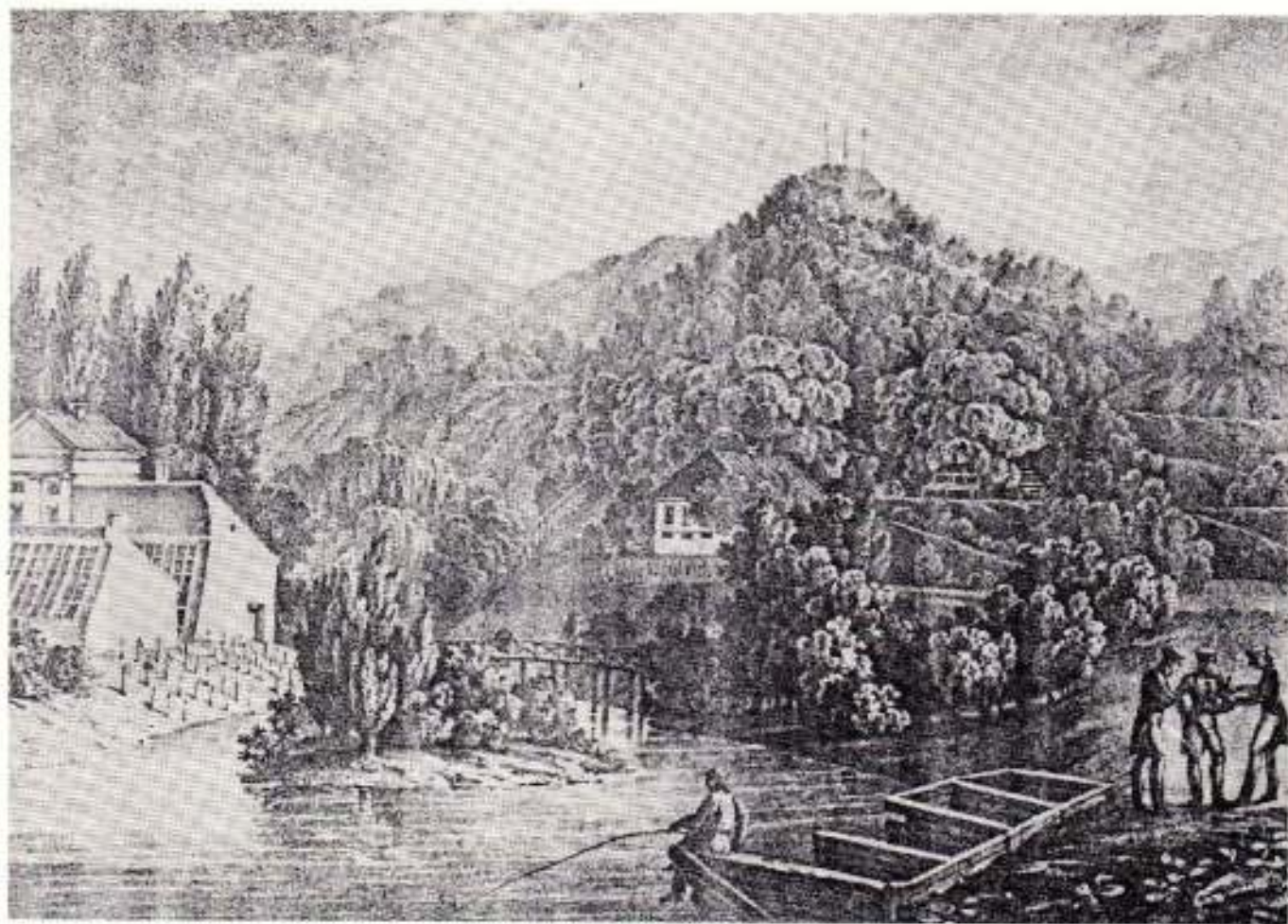
1824 roku. Od 24 lutego 1807 roku do 1 marca 1815 był rektorem Uniwersytetu; na tym stanowisku przyczynił się do powołania na katedry m.in. Euzebiusza Słowackiego, Leona Borowskiego i Joachima Lelewela, do rozbudowy obserwatorium astronomicznego i ogrodu botanicznego, oraz w ogóle do podniesienia poziomu podległych Uniwersytetowi ponad siedemdziesięciu szkół z ziem zaboru rosyjskiego. W 1812 roku Napoleon mianował go przewodniczącym Komitetu Oświecenia i Wyznań Religijnych w Rządzie Tymczasowym Litewskim.

Przykładał wielką wagę do kształcenia młodzieży w języku polskim (w 1790 roku wizytował osobiście



Dom Jana Śniadeckiego w Jaszunach. Fot. Jerzy Karpowicz (1993). Juliusz Słowacki przed opuszczeniem Wilna wstąpił do „białego palacu w Jaszunach” — „pozdrowić po raz ostatni i pożegnać” właściciela.





Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wileńskiego. Rys. Karol Raczyński (przed 1869). Lit. Maciej Przybylski. Jan Śniadecki przywoził tu z majątku pani Antoniny z Morskich Choloniewskiej liczne okazy rzadkich roślin.

szkoły w Krakowie, Pińczowie i Kielcach; w 1808 roku w Wilnie założył nawet szkołę polską dla Żydów — „cudzoziemców w kraju naszym”, jak się wyraził). Zbierał fundusze na wydawanie *Słownika języka polskiego* Samuela Lindego. „Pracować na sławę imienia i wziętość narodu polskiego” — miał za „świętą powinność”. O jego uczuciach narodowych świadczy najlepiej to, że w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1792 roku był zwolennikiem walki „do upadłego” (sam miał „dwie fuzje i parę pistoletów na strzelanie Moskali”,

a dokupił sobie jeszcze „sztuciec wyśmienity”), a — jak zaświadcza pamiętnikarz — po zajęciu przez wojska pruskie Krakowa 15 czerwca 1794 roku osiwił w ciągu jednej nocy z rozpacz. Bolał nad tym, że w ostatnich latach Rzeczypospolitej „stan ludzi rząd narodu trzymających przyszedł do tego punktu odwagi, iż wszelką sromotę i ohydę znieść bez kosztu potrafia”; że Litwa pod rządami zaborców staje się „krajem demoralizacji i pieniactwa”. A jednak wołał — jak pisał z Rzymu w 1805 roku — „wśród śniegów





Zamek w Kiejdanach. Rys. Napoleon Orda (ok. 1876). Kiejdany były dla Jana Śniadeckiego „jednym z najznamienszych miejsc na ziemi”.

i mroźów żyć między Polakami, jak wśród śmiejącej się zawsze natury patrzeć na próżniactwo, niechlujstwo i ostatnią deprawację obyczajów pospółstwa włońskiego”. Cenił „dziedzictwo chwały narodowej”: język Piotra Skargi i Kazimierza Kojałowicza, poezję Macieja Sarbiewskiego i Ignacego Krasickiego, dokonania naukowe Mikołaja Kopernika i Hugona Kollątaja. W testamencie zapisał 18 000 złotych dla ubogich studentów Akademii Krakowskiej (a także pewną kwotę na sieroty wileńskie), zaś swoją bogatą bibliotekę prawie w całości przekazał Uniwersytetowi Wileńskiemu.\*\*\* *Vigilantissimus rector* (jak głosił napis

\*\*\* W 1832 roku po zamknięciu Uniwersytetu przez władze carskie udało się ją zatrzymać przy Akademii Medyko-Chirurgicznej; po jej kasacji w 1840 roku zrabowane zbiory Śniadeckiego przejęły Uniwersytety w Kijowie, Kazaniu i Moskwie.

na nagrobku) cieszył się niezwykłym autorytetem w całym kraju; jeszcze za jego życia poeci — m.in. Ignacy Szydlowski, Ludwik Osiński — pisali na jego cześć ody (do ody tego ostatniego Józef Elsner napisał nawet muzykę); w odrodzonym po pierwszej wojnie światowej Uniwersytecie Stefana Batorego na wniosek Ferdynanda Ruszczyca jedną z sal gmachu głównego nazwano imieniem Jana i Jędrzeja Śniadeckich; po drugiej wojnie światowej Anna Mierzecka napisała o nim powieść *Patrz w serce*. Krytycznie oceniał rewolucję francuską, która — wedle jego słów — „napelniwszy nieszczęściem całą Europę... skończyła się na zrobieniu sobie rządu żołnierskiego, dumnego i wszystkim chcącego przewodzić”.

W Wilnie mieszkał — podobnie zresztą jak w Krakowie — przy Obserwatorium (na pierwszym piętrze gmachu, od podwórza). Ostatnie lata życia spędził





Dom Jana Śniadeckiego w Jaszunach. Rys. Napoleon Orda (pol. XIX w.). Tu — na 8 dni przed wybuchem Powstania Styczniowego — Jan Śniadecki zmarł na atak serca. Nie było tam wtenczas fotografa, kto mógł schwycić ten wyraz już nieziemski jego twarzy (Ludwika ze Śniadeckich Czajkowska).

w Jaszunach. Przedtem bywał często w czasie wakacji w dobrach Wincentego Tyszkiewicza w Świsłoczy i Konstancji z Poniatowskich Tyszkiewiczowej w Horodle; brał tam udział w polowaniach na zające, bekasy i kuropatwy; czasem (jak w 1816 i 1819 roku) zaglądał do Warszawy.

Władał biegle — poza łaciną — językiem angielskim, francuskim i niemieckim. Był członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (od 1801 roku), Petersburskiej Akademii Nauk (od 1808 roku) i Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (od 1816 roku). Głównymi jego pracami filozoficznymi są rozprawy *O metafizyce* (Wilno 1814), *O języku polskim* (Wilno 1815), *O filozofii* (Wilno 1819), *O pismach klasycznych i romantycznych* (Wilno 1819) oraz *Filo-*

*zofia umysłu ludzkiego* (Wilno 1822). Z innych prac ważne są: *Rachunku algebraicznego teoria* (Kraków 1783), *O Koperniku* (Warszawa 1802; przełożona na angielski, francuski, niemiecki, perski, rosyjski i włoski), *Geografia* (Wilno 1804, którą pisał „w roku 1795 płacząc nad grobem Ojczyzny”; przełożona na rosyjski; *nb.* wśród zamieszczonych tam „znakomitszych miejsc na ziemi”, dla których podał położenie geograficzne, znalazło się wiele „miejsc” litewskich: poza Wilnem — m.in. Birże, Kiejdany, Kowno, Olkieniki nad Mereczanką, Onykszty, Poniewież, Rosienie, Troki, i Wilkomierz) i *Trygonometria kulista* (Wilno 1817, przełożona na niemiecki). Przeprowadził wiele ważnych obserwacji astronomicznych, był pionierem badań nad rachunkiem prawdopodobieństwa, uno-



wocześnił polską terminologię matematyczną.

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Jan Śniadecki ... należy do tych, którzy stale i nieprzerwanie zasługiwali na moją przychylność i na mój szacunek ... Z zasługami w naukach umiał połączyć ... wszystkie cnoty towarzyskie [tu: społeczne].

**Stanisław August Poniatowski, król (1796)**

Jest dzielnym, taktownym człowiekiem ... o mocnym charakterze.

**Napoleon Bonaparte, cesarz (1812)**

Jan Śniadecki łączy ... dwa rzadkie nader w pisarzach przymioty: ... głęboką naukę z wzorowym stylem.

**Stanisław Kostka Potocki, polityk (1816)**

Zaletami i dokładnością dzieła Jana Śniadeckiego ... *Rachunku algebraicznego teoria* (1783) ... tyle przejęci jesteśmy, że je mamy za wyższe nad ówczesny stan nauk matematycznych.

**Adrian Krzyżanowski, matematyk (1822)**

Jan Śniadecki ... jest autorem o wielkiej powadze i nieporównanym stylu; ... znakomitym w ojczystym języku pisarzem.

**Maurycy Mochnacki, publicysta (1825)**

Mąż wielkich zasług i sławy, ale dumny i twardy, ... uważał ... nabywanie nauki za pewien rodzaj księżego nowicjatu życia.

**Stanisław Morawski, lekarz (przed 1825)**

Sławny ... był w kraju i za granicą ... miłością ojczyzny, ... głębokością nauki, mocą i słodyczą wymowy, nieskażoną cnotą i niezgiętym żadnymi względami charakterem.

**Stanisław Jundziłł, ksiądz, przyrodnik (przed 1835)**

Jest to ... mąż, który całe życie poświęcił naukom, bezpieczny przewodnik młodzieży, urzędnik gorliwy o dobro publiczne, mędrzec głośny w uczonym świecie, chrześcijanin wierny obowiązkom religii.

**Franciszek Stachowski, kanonik plocki (1832)**

Ten człowiek po upadku i wymarcu Stanisławowskich czasów wziął w Polsce berło ducha i utrzymywał je aż do roku 1831; ... wielkością jakąś tajemniczą działał na ludzi; ... siwy starzec, jak wulkan śniegiem pokryty — bo tak go słowy odmalowali sobie Litwini — stał dumny, twardy, niepochyłony przed nikim, nawet przed Napoleonem ... Jowisz Litewski ...

**Juliusz Słowacki, poeta (1845)**

Był ... szczeropolskim ... mówcą ... Wdzięczność ... Litwy ... dla niego za szerzenie oświaty ... nie miała granic.

**Dominik Szulc, filozof (1860)**

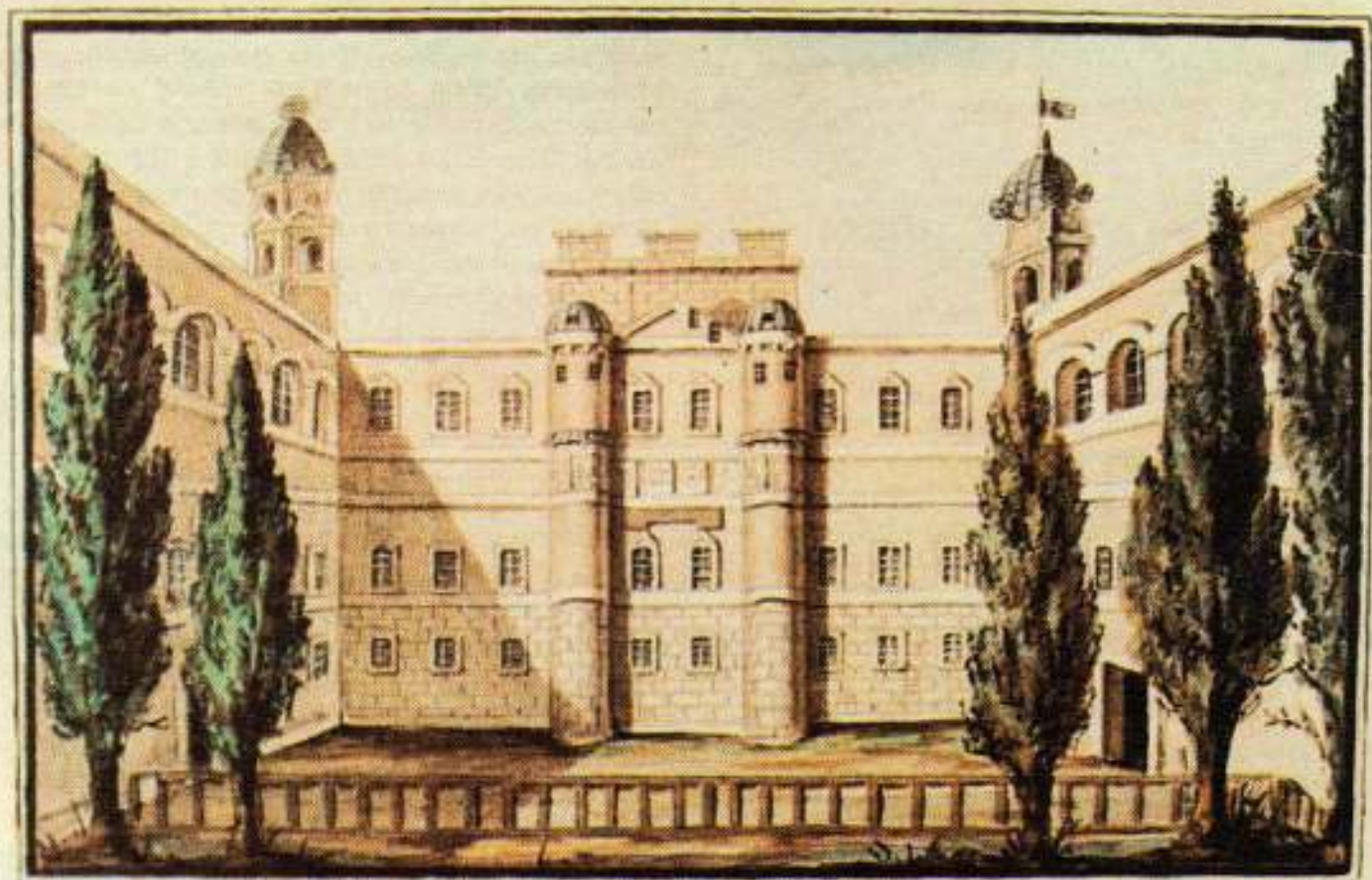
Nikt z uczonych Polaków na początku ...XIX wieku ... nie dostąpił większej sławy i poważniejszego znaczenia w Kraju Polskim, jak Jan Śniadecki.

**Michał Baliński, historyk (1865)**

## POGLĄDY

Przedmiotem wiedzy są „fenomena” (zjawiska) oraz stosunki między nimi i doznającym wrażenia człowiekiem; porównywanie tych fenomenów i stosunków oraz ich uogólnianie prowadzi ostatecznie do sformułowania praw powszechnych. Wskazanie przyczyny jakiegoś danego w doświadczeniu „przypadku” polega na „wyciągnięciu” go z przypadku „ogólniejszego”. Poszczególne nauki mają przy tym właściwe sobie metody badań, ale wszystkie one odwołują się do świadectwa zmysłów i rozumowania. Idealizm i sceptycyzm, empiryzm i dogmatyzm — to są stanowiska pozbawionej podstaw nieufności lub nieuprawnionego zawierzenia wobec tych dwóch źródeł poznania, prowadzące do „wandalizmu naukowego” i „metafizycznego romansu”. W szczególności „chimerą” jest „rozum czysty z wlanymi sobie od przyrodzenia myślami”, a marzeniem — nie nauką — dociekanie, jakie są „rzeczy w sobie bezwzględnie”.





Obserwatorium Astronomiczne w Wilnie (akw.), Mal. Stanisław Januszewicz (XIX w.).



Jedyną dopuszczalną metafizykę tworzą «metafizyki» poszczególnych nauk, tj. zbiory ich najogólniejszych praw czyli zasad. Warunkiem dobrej metafizyki jest (a) staranne oddzielenie twierdzeń wymagających uzasadnienia od założeń dowodu nie potrzebujących (do których należy np. założenie o wolności woli), (b) rzetelność doświadczenia zmysłowego i trafność przeprowadzonych rozumowań oraz (c) oparcie się na zdobyczach nauki, a nie na wiedzy potocznej. Inna sprawa, że język naukowy powinien być możliwie najbliższy językowi potocznemu, gdyż ułatwia to popularyzację wiedzy.

Moralność „wynika ze stosunku człowieka do innych współ-ludzi”, toteż jej podstawową zasadą powinno być poszanowanie praw innych i interesu publicznego.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. JĘZYK

Język ... być powinien *jasny, prosty i dostatni* [tu: zasobny]. Pierwszy przymiot zależy [tu: polega] na tym, aby każda rzecz była właściwie nazwana, i to nazwisko [tu: nazwa] wszystkim rzecz znającym zrozumiałe. Nie może się w żadnym języku obejść, aby czasem rzetelnego znaczenia wyrazu nie wskazywały słowa przyległe [tu: kontekst]; im mniej tego język potrzebuje i używa, tym jest z siebie *jaśniejszy* ... Język jest *prosty*, kiedy rzeczy zawiłe, wyniosłe myśli i głębokie pojęcia może wydać [tu: przekazać] zwięzłe, zrozumiałe i sposobem zbliżonym do mowy potocznej. Język może być zawikłany co do prawideł gramatycznych, a prosty w wyrażeniu rzeczy i myśli ... Kiedy język może wszystko właściwie i zrozumiałe nazwać i wyrazić, jest językiem *dostatnim*, czyli w nazwiska zamożnym. Mamy do nazywania rzeczy, myśli, wrażenia i ruchy czucia. W rzeczach zachodzą rozmaitości [tu: różnice], w myślach różne cienie i odmiany, w poruszeniach różne stopnie mocy i natężenia. Język jest bogaty, kiedy to wszystko może

wydać i wyrazić.

Z rozprawy *O języku polskim*

### 2. DOWCIP

W sile rozumu jest częstokroć pewna zdolność bystrego postrzegania drobnych podobieństw i różnic w następujących się pojęciach, a stąd szybkiego wyprowadzania niespodzianych zdań, odpowiedzi i wniosków, co nazywamy *dowcipem*. Snujące się po głowie myśli, czytanie, a najczęściej obcowanie z ludźmi poddają materiał; siła dociekająca rozumu upatruje w tym materiale stronę dotąd niepostrzeżoną, szybko chwyta i wiąże niespodziane stosunki, wydając zdanie, powieść [tu: opinię] lub odpowiedź dowcipną, której zaletą jest nowość postrzeżenia w rzeczach znanych i niespodziane zachwycenie uwagi. Jest to jak iskra i błyskotka [tu: błysk] siły wynalazkowej rozumu; gdy się daje zgadnąć i przewidzieć, gdy wypada z długiego zastanowienia, traci na swej wartości ... Że atoli dowcip wypada z uwagi zbyt lotnej i szybkiej, często mija się z rozsądkiem i ubieganie się za dowcipem jest ledwo nie zawsze niebezpieczne dla gruntownego myślenia.

Z *Filozofii umysłu ludzkiego*

### 3. MARZYCIELSTWO

Zmyślone ... w literaturze romansowej ... przyładki świata, żywo zazwyczaj odmalowane, rozwalniają i zapalają dwie najdzielniejsze wieku młodego władze, *imaginację* i *czułość* [tu: zmysłowość], które by, osobliwie w charakterach żywych i drażliwych, powściągać i na wodzy trzymać należało ... Obudzona romansem namiętność... truje spokojność życia i zaślepia nas w najważniejszym punkcie szczęścia osobistego ... Okropne ... są ... skutki lekcji romansowych: choroby nerwowe, stępiona ustawicznym drażnieniem tkliwość serca, wygórowana w imaginacji czułość, niestateczność i dziwactwo humoru, nuda życia w świecie rzetelnym [tu: rzeczywistym], gdzie trudno spotkać romansowych bohaterów; zgola ... ruina zdrowia, rozsądku i pokoju duszy.

Z *Listu do synowicy* [Ludwiki]





△ Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Wileńskiego. Fot. Elżbieta Dziuk-Renik.

◁ Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Wileńskiego. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993).

▽ Tablica poświęcona Komisji Edukacji Narodowej na budynku Obserwatorium Astronomicznego. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993).





## MYŚLI

Każdy rozum ma ... granice, ale nie każdy w jednym miejscu.

Głowy wielkich ludzi są to ... urodzajne niwy, gdzie jedne myśli stają się nasieniem drugich, jeszcze rozleglejszych i głębszych.

Kraina orłów nie jest to kraina wszystkich bez braku [tu: wyjątku] latawców.

Pograżonemu w ciemnościach oku najdrobniejsza iskierka wydaje się światłem.

Są pytania, na które nigdy nie możemy odpowiedzieć.

Najistotniejszy przymiot nauczyciela i człowieka uczonego jest jasność, precyzja i porządek myśli.

Zbyt drobiazgowy porządek jest sprawcą nieładu i zamieszania.

Mówić ... dobrze lepiej jest niż mówić wiele.

Każdą myśl ... trzeba póty obracać i wyrabiać w swej głowie, póki ... się ... jej nie przywidzie do największej prostoty i jasności.

Każdy z piszących ma swój osobny styl, ale wszyscy powinni mieć jeden język.

Jest to prawdziwy *jakobinizm* literacki, gdzie każdy ma się za prawodawcę i nikogo nie słucha.

Łatwiej jest psuć język, jak go w czystości utrzymać.

Język narodowy ... prawdziwie świętokradzkim sposobem odnawiać i przerabiać ... to jest bita droga do zguby i upadku mowy ojczystej.

Na stworzenie szczęśliwego nazwiska [tu: nazwy] ledwo nie tyle trzeba talentu, ile na stworzenie myśli nowej.

Za zepsutym językiem, tak jak cień za ciałem, idzie koniecznie upadek smaku, nauk i oświecenia.

Język powinien służyć myśleniu, nie więzić je i krępować.

Kto ciemno pisze, ten albo rzeczy, albo języka, albo jednego i drugiego nie rozumie.

Kto się ciemno tłumaczy, ten się sam nie rozumie, albo sili się na zrozumienie tego, co jest do pojęcia niepodobne.

Łatwiej jest wierzyć niż rozsądzać.

Zaćmienie myśli rośnie w miarę ich ogólności.

Być gruntownie uczonym nie jest to jedno, co wiele rzeczy pamiętać.

Człowiek porządnie uczony powinien wprzód wiele wiedzieć, żeby mógł potem jeden przynajmniej obiekt gruntownie objąć.

Doświadczenie jest najlepszym mistrzem człowieka.

Każda ... prawda ... być powinna pod ścisłą strażą mądrości, żeby nie przeszła swych granic, za którymi staje się błędem, a częstokroć źródłem domowego i publicznego nieszczęścia.

Śmiałe przedsięwzięcia mogą się udać bez rozsądku; ale się bez niego utrzymać ani wielkich i dobroczynnych skutków wydać nie mogą.

Każda nauka ma swoich półmędrków i kuglarzy.

Nauka bez obyczajów jest hańbą człowieka, a klęską dla społeczności.

Gdzie nie masz prawdy ani pewności, tam nie masz ani obowiązków ani cnoty.



Trzeba nam nieszczęść, żebyśmy się nawrócili do dobrego. Trzeba nam głupstw i błędów, żebyśmy przyszli do rozumu.

Chcąc ... człowieka ... uczynić dobrym nie dosyć mu pokazać obowiązki cnoty, ale ... trzeba ażeby te przepisy płynęły w jego żyłach, poruszały najmocniej jego nerwy i naginały jego wolę.

Człowiek ma także powinności względem samego siebie do pełnienia, a tą jest nie szkodzić sobie, narażając się na niepewność zrobienia dobrze drugim.

Nic nie może wzbudzić większego respektu i uszanowania, jak nieszczęście cierpiącego za innych człowieka.

Miłość bez nadziei jest to ogień bez żywiołu [tu: powietrza].

Gruntem szczęścia osobistego i najbezpieczniejszą warownią obyczajów i moralności jest czysta religia.

Religia ... to jest siła moralna ściągnięta z Nieba na zabezpieczenie porządku towarzyskiego [tu: społecznego] przeciwko gwałtom i burzy namiętności ludzkich.

Cnota i nauka są źródłem trwałej i prawdziwej chwały panujących, a oraz fundamentem pomyślności publicznej.

Interes kraju tak można zgubić nieprawością i lenistwem, jak nieumiejętnością rzeczy.

Narody porządne stoją na prawach; ale prawa stoją na obyczajach.

Zgon moralny ... prowadził kraj do zgonu politycznego.

Częstokroć jedno pokolenie błdzi i grzeszy, a drugie za nie cierpi i pokutuje.

Fundusze ... publiczne ... są własnością obowiązków, dla których są nadane.

Rząd, gdyby [tu: choćby] najdoskonalszy, nie ugruntuje ufności mieszkańców rozsądnych, jeżeli jego trwałość najmocniej obwarowaną nie będzie.

Rewolucja krajowa jest jak owa bajeczna u poetów *Circe*, która swoich dowódców przeobraża albo w burzycieli porządku, gdy się nie uda, albo w bohaterów i zbawców, gdy swego dopnie.

Grób Jana Śniadeckiego w Jaszunach. Rys. Napoleon Orda (poł. XIX w.). Epitafium głosi: „Viro, philosopho et mathematico, summo astronomo cracoviensi et vilnensi, vigilantissimo rectori alm. univ. viln. studiosissimo Joanni Śniadecki, nato Znín ad Gnieznan 29 Aug. MDCCLVI + 9 Nov. MDCCCXXX v. s., in aedibus a se extructis Jaszunis”.





# Andrzej Towiański

## ŻYCIE

Urodził się nad ranem 1 stycznia 1799 roku (według ksiąg parafialnych 21, a według metryki chrztu — 24 grudnia 1788 roku) w Antoszwirńcu koło Janiszek jako syn Jakuba Geralda (1768-1837), rejenta a później notariusza Wileńskiego Sądu Ziemskiego (więzionego w 1830 roku w związku z umieszczeniem w swoich dobrach antoszwirnieckich posągu Napoleona i Pogoni Litewskiej) i Izabelli z Pomarnackich, wnuk Pawła i prawnuk Antoniego (ożenionego z Teresą z Piotrowskich), dziedzica majątków Porojskie i Barkiły, łowczego i cześnika wileńskiego za panowania króla Augusta III; zmarł 13 maja 1878 roku w Zurychu i tam został pochowany.

W latach 1809-1815 uczył się w gimnazjum w Wilnie, w którym zaprzyjaźnił się z Ferdynandem Guttem, przyszłym szwagrem, synem członka loży masońskiej *Gorliwy Litwin*. Po ukończeniu — z bardzo dobrymi wynikami — gimnazjum studiował prawo w Uniwersytecie Wileńskim (1816-1818); tu zetknął się być może z Adamem Mickiewiczem. Następnie — z tytułem kandydata filozofii — rozpoczął pracę w sądownictwie wileńskim (jako rejent, a później asesor); należał do założonego w listopadzie 1819 roku konserwatywnego Towarzystwa Antyszubrawców (z czasem połączonego z Towarzystwem Literackim Wileńskim). Od dzieciństwa objawiał niezwykłą wrażliwość religijną; pierwszą kulminacją związanych z tym przeżyć był wstrząs mistyczny doznany 11 maja 1829 roku w wileńskim kościele Bernardynów. Ze swoich przeżyć i wątpliwości próbował zdać sprawę — jak później wspominał — „biegłym teologom i sławnym uczonym” (m.in. Janowi i Jędrzejowi Śniadeckim), ale nie znalazł u nich zrozumienia. 1 marca 1830 poślubił wilniankę Karolinę z Maxów

(1805-1878). W latach 1832-1833 przebywał w Petersburgu, gdzie obracał się w środowiskach zwolenników sławnego mistyka, ziemianina podolskiego Tadeusza Grabianki. Później (1834-1837) odbył kilka podróży po Europie, m.in. do Czech (Karlowe Vary, Praha) i do Saksonii (Drezno).

W 1837 roku objął po ojcu około 1000-hektarowe dobra Antoszwirńce (ze 140 „duszami”), które doprowadził do rozkwitu; założył w nich m.in. ogrody i zbudował kaplicę. Po latach, na obczyźnie, będzie wracał myślami do rodzinnych stron i wspominał okolice Antoszwirńca: miasteczka Inturki, Janiszki i Łabonary (gdzie „był odpust na 8 września”), wieś Graużyna, Orniany i Szerejkiszki, miejscowych włościan: Dwilewicza z Janiszek, Filipczuka z Antoszwirńca i Łuszczuka z jednej z sąsiednich wsi, oraz oczywiście „miasto nad brzegiem Wilii” i wileńskie kościoły Bernardynów i Misjonarzy; a w swoim pokoju zawsze będzie zawieszal obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

11 maja 1839 roku przeżył kolejny wstrząs mistyczno-religijny. Pod jego wpływem 23 lipca 1840 roku — pożegnawszy się z rodziną i domownikami „na granicy antoszwirńskiej pod lasem olkuńskim” — „opuścił ziemię urodzenia” i wyjechał z Litwy na zawsze, oddając majątek w dzierżawę, a rodzinę (w tym pięcioro dzieci) pozostawiając pod opieką jednego ze swoich przyjaciół.

15 grudnia 1840 roku przybył do Paryża (gdzie właśnie odbywała się uroczystość złożenia prochów Napoleona w kościele Inwalidów); następnie udał się na krótko do Belgii (gdzie spotkał się na polach bitwy pod Waterloo z generałem Janem Skrzynec-kim). 27 września 1841 roku w paryskiej katedrze Notre Dame «Polak z Litwy» (*Polonaise de Lithuanie*, jak się podpisywał) wygłosił pierwszą odczwę do rodaków, wzywającą do doskonalenia się duchowego w myśl ideałów chrześcijańskich. Szybko skupił wokół siebie na krócej lub dłużej czołowych przedstawicieli emigracji polskiej, m.in.: generała Karola





*Andrzej Towiański*





Sklepienie kościoła bernardynów w Wilnie. Fot. Jan Bulhak (ok. 1934). W tym miejscu 11 maja 1829 roku Andrzejowi Towiańskiemu objawiła się jego misja życiowa.

Różyckiego i pułkownika Mikołaja Kamieńskiego, potem Seweryna Goszczyńskiego, Adama Mickiewicza, Ludwika Nabelaka i Juliusza Słowackiego, malarza Walentego Wańkowicza, publicystę Feliksa Wrotnowskiego. 1 czerwca 1842 roku w Nanterre pod Paryżem założył Koło Sprawy Bożej, które miało dostarczyć ram organizacyjnych jego działalności; w 1843 roku powołał koło francuskie (z Émilem Bournierem na czele), a w 1848 roku — koło włoskie w Turynie (skupiające m.in. Tancredę Canonica, Atilia Begeya i Luigiego di Carmagnolę). 18 lipca 1842 roku został wydalony z Francji pod niesprawdzonym zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji; po rocznym pobycie w Brukseli przez Frankfurt i Rzym (gdzie bezskutecznie starał się o audiencję u papieża Grzegorza XVI) udał się do Szwajcarii (Solura, Zurych). 26 maja 1848 roku przyjechał ponownie do Paryża, gdzie został za rzekomy udział w zamieszkach uwięziony (11 lipca — 21 września); otrzymawszy nakaz opuszczenia Francji, przez Awinion powrócił w czerwcu 1849 roku do Szwajcarii i w Zurychu spędził resztę życia wraz z rodziną, którą sprowadził z Kraju.

Niesłusznie oskarżany o rusofilstwo, wzywał Polaków, aby strzegli i bronili „tego wszystkiego, co w wiekach przeszłych utworzyło się na ziemi naszej; ... znaków i form naszych narodowych: ... praw, zwyczajów, języka ubioru, pieśni, podań, przysłów i innych pamiątek starej Polski”. Głosząc, że „ważną jest powinnością Polaka zwyciężyć ten patriotyzm fałszywy,

...który zależy [ty: polega] na nienawiści do Rosjan” i przywołując „święte godło nasze: *Kochajmy się*”, wypominał „rządowi rosyjskiemu” represje, którym poddał uczestników Powstania Styczniowego, „karząc ... srodze Polaków ... za miłość i poświęcenie się dla ojczyzny; za cnoty, jakie sam w historii własnego narodu podnosi”. O rodakach mówił: „Litwin przez niedolę zamarły, ciąglego budzenia i ogrzewania potrzebuje. Wielki w duchu — nie na ziemi.” i dodawał: „Nie ma kraju, w którym by tak małym kosztem, byle przy miłości i czuciu, można było tyle dobrego zrobić, co u nas w Polsce, a szczególnie na Litwie.”

Oddziaływał na otoczenie głównie wygłaszając przemówienia publiczne i udzielając indywidualnych przestroż, upomnień, rad i pouczeń, m.in. jak zapamiętać nad sobą i jak właściwie postępować z innymi. Według zgodnych świadectw — rozmowy z nim były *sui generis* seansami psychoterapeutycznymi, w czasie których wywierał na swych rozmówców wpływ hipnotyczno-katartyczny (w 1841 roku doprowadził w ten sposób do równowagi psychicznej pogrążoną w depresji żonę Adama Mickiewicza, Celinę). Najważniejsze jego pisma to: *Biesiada* (Paryż 1842), *Wielki Perceps* (1844; wyd.: Warszawa 1921) oraz *Zbiór objaśnień* (1863; wyd.: Turyn 1882) i *Pamiętka zebrani* (1870; wyd.: Turyn 1882).

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Świętość ... widzę w tym mężu ... To jest w moim przekonaniu największy filozof, mędrzec i polityk wieku naszego.

**Adam Mickiewicz, poeta (1842)**

Ten ... szlachcic litewski wśród sosnowych lasów wyciągnął z Myśli Bożej wszystko, i wszystko odtworzył na nowo z prostotą pastuszą.

**Juliusz Słowacki, poeta (1842)**

Jest to ... człowiek ognisty, śmiały, ... niepospolitych sił umysłu, poetyckiego zapалу, łatwej i bujnej wymowy ..., który samą już postawą, samym tonem głosu, samą dziwnością silnie na imaginację...





Kościół misjonarzy w Wilnie. Lit. nieznaný artysta (1848).





Kościół misjonarzy w Wilnie. Fot.  
J. Juliusz Jadacki (1993).





Kruchta kościoła bernardynów. Fot. Jan Bulhak (ok. 1934).

uderza.

**Stefan Witwicki, poeta (1844)**

Człowiek ten ... wiele serc poruszył, ... rozwiąza-  
szy im zawile zadania życia praktycznego, zasiewając  
słowa głębokiej mądrości, przynoszące pociechę i ra-  
dość ... Jak każdy Polak, wyssał on z mlekiem matki  
miłość ojczyzny.

**Tancredo Canonico, prawnik (1865)**

Andrzej Towiański był ... duchem wielkim i czys-  
tym.

**Kornel Ujejski, poeta (1878)**

Nauka Towiańskiego ... ożywiła wyższym tchnie-  
niem umysły, i serca z wiary wyziębione napelniła

wiarą i miłością.

**Agaton Giller, polityk (1881)**

Miał ... talent wykładu oratorskiego. Mówił raz  
spokojnie i cicho, ale od czasu do czasu głośnie-  
j, coraz głośnie- — tak, iż wreszcie krzyczał nawet ...  
Większa część przytomnych [tu: obecnych] była  
przejęta silnym wzruszeniem.

**Stanisław Motty, prawnik (1889)**

## POGLĄDY

„Złożeni jesteśmy z ducha, który nosi w sobie  
cząstkę nieba, i z ciała, które jest ziemią.” Ta „cząstka  
nieba” tkwi nie w rozumie lecz w sercu: w „życiu  
wewnętrznym” człowieka, w jego uczuciach. Dlatego  
nie można dopuścić do przewagi rozumu nad uczu-  
ciami: nauki, która jest „wiedzą rzeczy ziemskich”, nad  
sztuką, a w szczególności muzyką: któż bowiem „nie  
doświadczył zbawczego wpływu, jaki wywiera na  
duszę melancholiczny dźwięk dzwonu kościelnego,  
ten ton jękliwy, wprowadzający w głębokie dumanie,  
budzący poczucie marności świata tego i tęsknotę do  
świata wyższego?” Dlatego cenić trzeba dar egzaltacji  
artystycznej, która tylko „bez karbu puszczone ...  
rozsypuje i wyplądnia ducha”; dlatego nie wolno  
niszczyć „egzaltacji młodzieńczej”, która zdolna jest  
uodpornić nas przed „rozpełnieniem się wewnętr-  
nym” w okresie dojrzałym.

Największym grzechem przeciwko duchowi jest  
pycha i mściwość. Aby je skutecznie zwalczyć, należy  
uświadomić sobie, że przyczyną zła, które nas dotyka  
z czyjejś strony, nie jest nasz prześladowca, lecz  
„przeszłe niesprawiedliwości”, których sami byliśmy  
sprawcami. Prześladowca jest tylko narzędziem prze-  
znaczenia (któremu nie wolno się sprzeciwić) i od-  
powiada nie przed swoją ofiarą, lecz przed Opatrz-  
nością. Dlatego musi „upaść to prawo odwetu panu-  
jące na świecie: za złe złem płacić, złe złem zwyciężać.”

Obowiązkiem naszym — «Sprawą Bożą» — jest  
samodoskonalenie duchowe i pomoc innym w prze-  
mianie wewnętrznej. Praca nad sobą wymaga połą-  
czenia stałego skupienia („pokoju wewnętrznego”)





Kaplica w Antoszwiniu. Wg XIX-wiecznego oryginału rys. J. Juliusz Jadacki (1993). Andrzej Towiański objawszy w 1837 roku po śmierci ojca majątek, zbudował w Antoszwiniu kaptlicę i założył nowoczesne ogrody.

z wielkim napięciem uczuciowym; własne słabości łatwiej przychodzi przezwyciężyć, kiedy się pomyśli o bezmiarze cierpień innych ludzi. W pracy z innymi trzeba pamiętać o tym, że więcej można osiągnąć „przemawianiem do sumienia” i „podawaniem środków ułatwiających poprawę” niż najsurowszymi upomnieniami i karami; że „ustępstwa w rzeczach nieistotnych często ułatwiają bliźniemu przyjęcie rzeczy istotnej”; a przede wszystkim, że nikogo nie można zmusić do przemiany wewnętrznej bez jego ostatecznej zgody (i to jest nieprzekraczalna «granica» cnoty miłosierdzia).

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. BLIŹNI

Nie do nas należy zwyciężyć zło, które jarzmi bliźniego; powinnością naszą jest tylko przedstawić mu zło i ukazać drogę walki i zwycięstwa ... Nie mierzmy ... przy tym ... jego powinności i siły miarą właściwą dla nas ..., ale stosując się do jego możliwości wymagajmy od niego tego, co on spełnić może ... Nie

szperajmy w tajnikach duszy bliźniego, aby odkryć to, co zakrytym jest dla nas, ale patrzmy na to, co bliźni, zostawiony wolności swojej, wydaje z siebie, i wedle tego czyńmy z nim. Podejrzewanie, szperanie, a następnie ściganie bliźniego za to, co jest lub może być w duchu jego, odbiera bliźniemu wolność okazania się tym, czym on jest w istocie, a często nawet wywołuje z niego owoce przeciwko temu, co on nosi w sobie; niejednen bowiem broniąc się od tego ucisku ducha, ... ucieka się do fałszów i przyjmuje zło najprzeciwniejsze zarodowi swemu.

*Z Pamiątki zebrani*

### 2. NIEWOLA

Nie może ... dobijać się o wolność zewnętrzną, kto milując jarzmo wewnętrzne staje się w duchu swym dobrowolnym niewolnikiem ziemi ... Wolność zewnętrzną przy niewoli wewnętrznej jest sprzecznością i kłamstwem, bo jest niezgodą ducha niewolnika z ciałem jego wolnym, i dlatego to niektóre narody utraciły wolność zewnętrzną — i to kłamstwo, ta niezgoda zamieniły się dla nich na smutną prawdę i zgodę, bo zło, które naprzód jarzmiło samego ducha ich, ujarzmiło potem i ciało ... Narody te dobijają się bezskutecznie o wolność zewnętrzną, lub osiągnąwszy tracą ją rychło.

*Z Powinności Polaka w modlitwie*

### 3. ZWĄTPIENIE

Niewiara — to szaleństwo! Kiedy w każdej chwili żywota naszego poddani jesteśmy prawom świata wyższego, niewidzialnego, zapierać się tego świata wyższego ... jest to to samo, co będąc poddanym we wszystkich szczegółach życia zewnętrznego prawom ... jakiegoś rządu ..., przeczyć istnieniu tego rządu. Jakże to wielkie nieszczęście stracić wiarę! Wiara, to ... pierwsze uczucie, pierwszy ruch konieczny dla wyzwolenia ducha ... z więzów niższych, ziemskich ... Czyż może być miłość tam, gdzie nie ma wiary? ... Toteż na duchu ... pisarza szerzącego niewiarę ciąży po śmierci całe zło, jakie jego przykład, słowa i pisma ... mogły wyrządzić za życia.

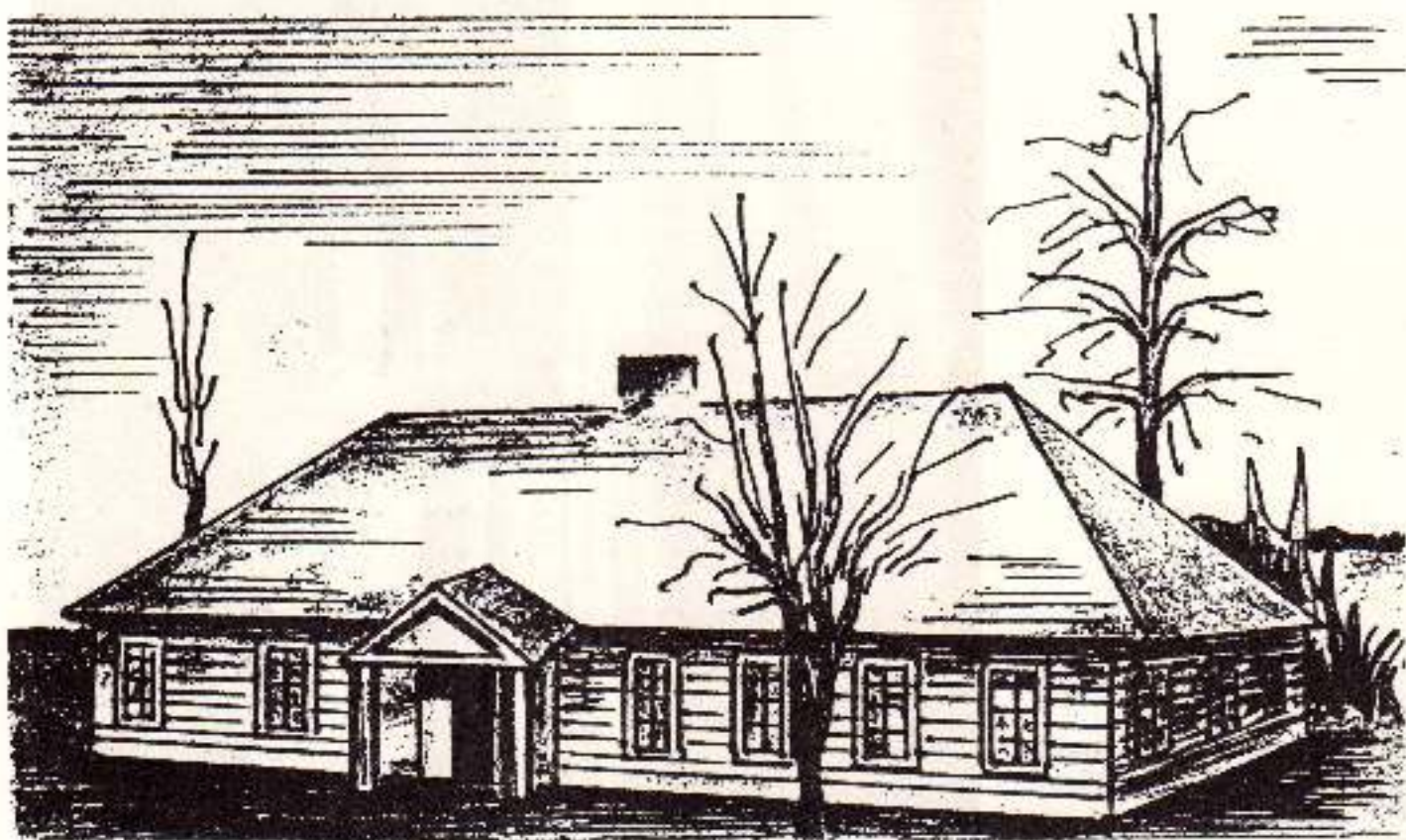
*Z Wiary i niewiary*



Sklepienie kościoła bernardynów  
w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki  
(1993). 11 maja 1829 roku w koś-  
ciele bernardynów Andrzej Towiań-  
ski doznał wstrząsu mistycznego,  
który naznaczył dalsze jego życie  
piętną Sprawą Bożej.







Dwór w Antoszewie. Wg XIX-wiecznego oryginału rys. J. Juliusz Jadacki (1993).



## MYŚLI

Widzenie celu i dążenie do niego są to dwa niezbędne warunki, żeby stanąć u celu.

Do czynu trzeba iść z pewnym planem ... ale trzeba strzec się być niewolnikiem planu swojego.

Lepiej jest pełznąć ku celowi, niż świetnie latać po manowcach.

Ciężkie jest zaślepienie tych, którzy nazywając się ludźmi czynu, poczytują za nic czyn wewnętrzny, którego spełnienie od nich samych zależy.

Umieć wziąć się do rzeczy, to znaczy obudzić do czegoś miłość, ruch, ogień, i potem z tego życia wewnętrznego wyprowadzić czyn na zewnątrz.

Bez walki nie ma zwycięstwa.

Kto żołnierza nie kocha, ... ten wodzem nie jest.

Prawdziwy artysta jest gwałtownikiem, porywającym skarby z królestwa niebieskiego; ... jest ptakiem niebieskim, uprzedzającym czas obecny.

Muzyka wyższa jest to modlitwa ... do Boga ... Trzeba jej słuchać duszą, a nie samym tylko uchem.

Z czystego tylko wnętrza może iść mowa prosta i szczerą.

Uczeni, których powołaniem jest być kapłanami prawdy, tak często są kapłanami kłamstwa.

Rządy uciskające i jarzmiące ducha więcej niż rządy uciskające i jarzmiące człowieka zniszają i fałszują ducha i człowieka.

Kto w duchu nie pracuje, jest zdrajcą; kto ciała nie pielęgnuje — będzie zdrajcą.

Kto jest niskim z ducha, temu nie poczytuje się za winę, że nie czuje niskości.

Żadne położenie nie usprawiedliwia fałszu, kłamstwa, zdrady.

Kto nie ma obrzydzenia do złego, ten okazuje, że nie ma miłości do dobrego ... Pomyślenie o złym bez wstrętu jest już skłonieniem ducha do złego.

Nigdy zło nie jest niebezpieczniejszym jak wtenczas, kiedy pokrywa szpetność swoją blaskiem cnoty i dobra.

Wszelkie zło rozbija się tym tylko, że je ktoś pierwszy, który je zwycięży, odrzuci, i wzór przeciwny postawi.

Jeśli będziesz ... zastanawiać się nad pokusą, to ulegniesz jej.

Zachowywanie w sobie żalu do bliźniego bez objawienia onego, ... może doprowadzić człowieka do największych nawet zbrodni.

Pokora jest głównym zadaniem życia.

Pokora nie jest to poniżać siebie przed bliźnim, ale widzieć i jawić w prostocie to, co jest.

Dobry wychowawca powinien ... dać dziecku prawo, konstytucję, ... i stać się ... niewolnikiem tego prawa; ... postawić je wyżej nad siebie.

Wielką szkodę wyrządza się dziecku, kiedy karb powagi i siły rodzicielskiej ... usuwa się przedwcześnie.

Dary nieba i dary ziemi nie idą z sobą w parze.

Prawdziwy chrześcijanin nie wdziera się do nieba, ale zasługuje na niebo.



# Marian Zdziechowski

## ŻYCIE

Urodził się 30 kwietnia 1861 roku w Nowosiółkach koło Rakowa nad Isfoczą, jako syn Edmunda i Heleny z Puljanowskich (zdeje się — siostry prawnika i ekonomisty, Antoniego); zmarł — w trzy miesiące po operacji, po której nie wrócił już do zdrowia — 5 października 1938 roku w Wilnie; został pochowany w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Wojskowym na Antokolu. Zdziechowski herbu Rawicz byli zamożną rodziną ziemiańską, wywodzącą się z okolic Radomia, osiadłą w Mińszczyźnie od końca XVIII wieku; dobra rakowskie, gdzie było „lasu i łąk dostatek”, należały niegdyś do książąt Sanguszków — dziad Mariana, Wawrzyniec, nabył je w 1804 roku. Puljanowscy byli starą szlachtą litewsko-ruską (z okolic Słucka). Bratem Mariana był Kazimierz (1878-1942), powieściopisarz, zarządca majątku rodzinnego, w wyniku Traktatu Ryskiego przedzielonego granicą polsko-sowiecką (nb. w 1939 roku Słaboszewko koło Inowrocławia, gdzie osiadł w 1922 roku, naziści włączyli do Rzeszy).

Wychowywał się „w epoce, w której wspomnienia z roku 1863 były jeszcze świeże”. Stykał się m.in. z Józefem Popowskim, powstańcem, po jego powrocie z katorgi. „Małym dzieckiem będąc — pisał — bawiłem się z moim bratem cioteczynym, który później zajął [wybitne] stanowisko w socjalizmie polskim, w wypędzaniu Moskali z Polski.” Duży wpływ na jego osobowość wywarł mieszkający w sąsiedztwie Rakowa, w Krzywiczach, napoleończyk Władysław Świętorzecki, który podarował mu krzyż oficerski Legii Honorowej (nawiasem mówiąc w niedalekich Prylukach w 1896 roku przyszedł na świat znany

malarz i publicysta, Józef Czapski).

W latach 1873-1879 uczył się w rosyjskojęzycznym Gimnazjum Mińskim; mówienie po polsku było w nim (i w ogóle w miejscach publicznych miasta) surowo zakazane. „Mińsk był wówczas — jak wspominał u schyłku życia — głuchą prowincją jeszcze, którą dopiero koleje żelazne miały połączyć ze światem... W szkołach nie żywiliśmy zaufania do nauczycieli Rosjan, ale, choć z niedowierzaniem słuchaliśmy wszystkiego, co nam o przyszłości naszej lub o Kościele Katolickim gadali, jednak systematyczne oczernianie tak Polski, jak katolicyzmu, pozostawiło swój osad w umysłach naszych.” W latach 1879-1883 odbył studia historyczno-filologiczne w Petersburgu i Dorpacie (dokąd się przeniósł po roku ze względów klimatycznych) i tam został kandydatem filologii słowiańskiej (za rozprawę kandydacką *Der Held Dobrynja Nikitsch* otrzymał złoty medal). Studia kontynuował w Grazu, Zagrzebiu (sławistyka) i Genewie (komparatystyka). W 1887 roku poślubił Marię z Kotwiczów (wnuczkę Mateusza, szambelana króla Stanisława Augusta). „Od dziecka unosił wyobraźnię moją — wspominał — książę Józef Poniatowski; w kulcie bohaterów narodowych wychowywałem moich synów” (pamięci jednego z nich, Edmunda, poświęcił *Gloryfikację pracy*).

W 1889 roku otrzymał doktorat w Krakowie na podstawie pracy *Mesjaniści i słowianofile*. W Krakowie też habilitował się (1894) na podstawie I części książki *Byron i jego wiek* oraz otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego (1899) i zwyczajnego (1908). Będąc obywatelem rosyjskim, wykładał w Uniwersytecie Jagiellońskim (1889-1914) nie pobierając wynagrodzenia. W 1902 roku został członkiem korespondentem, a w 1908 roku — członkiem zwyczajnym Krakowskiej Akademii Umiejętności. Był prezesem Związku Literackiego oraz jednym z inicjatorów





*Marian Zdziechowski*





Uniwersytet Stefana Batorego. Dziedziniec Adama Mickiewicza.  
Fot. Jan Bulhak (ok. 1934).

Klubu Słowiańskiego (1901) i jego organu *Świat Słowiański* (skupili się wokół niego tacy ludzie, jak m. in. Jan Baudouin de Courtenay, Karol Morawski, ks. Stefan Pawlicki, Karol Potkański, Jan Rozwadowski i Stanisław Smolka). Satyryk Adolf Nowaczyński tak opisywał jego rolę w tym gronie:

*Co czas niejaki podnosi się błady  
Mąż znan z świętości ...  
Błogosławiony Marian ze Zdziechowa.*

Działal w charytatywnym Stowarzyszeniu Wincentego à Paulo; w Krakowie zetknął się też z malarzem Adamem Chmielewskim, późniejszym świętym Albertem. Lata I wojny światowej spędził w majątku rodzinnym w Rakowie, wspomagając Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny (zawiązane w Petersburgu). W 1918 roku opuścił „stary dwór” rakowiecki i przez Wilno powrócił do Krakowa.

W 1919 roku został powołany na katedrę literatury powszechnej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, tym — jak sam mówił — „najbardziej ku wschodowi wysuniętym posterunku kultury zachodniej”. Dwa lata przed śmiercią pisał: „Każdy kamień w Wilnie mógłby coś opowiedzieć o walkach i męczeństwie

tych, co w obronie polskiego Wilna stawali, każda niemal rodzina mogłaby się pochlubić, że miała bohaterów, bojowników, którzy na szubienicach, na katordze, na wygnaniu złożyli ojczyźnie w ofierze najlepsze, co jej dać mogli.” Wykłady (m.in. z historii literatury francuskiej i rosyjskiej oraz z „Podstaw duchowych kultury nowoczesnej”) miał w sali V (z oknami wychodzącymi na dziedziniec Piotra Skargi). Słuchacz tych wykładów, późniejszy noblista, wspominał „małego staruszczyka o ascetycznej twarzy”:

*W tej samej sali,  
W której ławkach poeci znaki wycinali,  
Stary Marian Zdziechowski uczył o zagładzie  
... nadchodzącej ...*

Dwukrotnie (1924-1925 i 1926-1927) sprawował godność rektora tej uczelni. Był także prezesem wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (od 1928 roku), członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Królewskiej Akademii Umiejętności w Budapeszcie oraz doktorem *honoris causa* uniwersytetów w Wilnie (1933) i w Szeged (na Węgrzech). Czynnie współdziałał z wileńskim oddziałem katolickiej organizacji *Odrodzenie*. Po przewrocie majowym 1926 roku był (wraz z Ignacym Mościckim) brany pod uwagę przez Józefa Piłsudskiego jako kandydat na urząd prezydenta Rzeczypospolitej. W 1931 roku przeszedł na emeryturę, ale w 1938 roku wznowił na krótko wykłady jako profesor honorowy. W 1933 roku uczniowie i przyjaciele urządzili mu jubileusz 50-lecia pracy twórczej. Trzy lata później otrzymał Literacką Nagrodę Filomatów.

W Wilnie — gdzie spędził ostatnie 20 lat życia — zajmował obszerne mieszkanie w domu przy ulicy Antokolskiej 54, w którym często spotykała się śmietanka umysłowa miasta. Szybko stał się jedną z najbardziej charakterystycznych postaci Wilna. Na długo zachowali wileńskie w pamięci obraz, „jak zdąża wolnym krokiem z grubym mszalikiem w rękę z dalekiego Antokola na sumę niedzielną do Katedry” (Czesław Zgorzelski), albo „jak idzie ulicami Wilna czytając z barokowych jak zawsze w tym mieście chmur





Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie. Fot. Jak Budhak (ok. 1934).

tragedię oszalałej i skazanej ludzkości" (Czesław Miłosz). Wakacje spędzał zwykle w Suderwie pod Wilnem. „Tu — pisał z dumą — odbywały się koło połowy wieku zeszłego liczne zjazdy ziemiaństwa i duchowieństwa ku uczczeniu arcybiskupa metropolity Żylińskiego, który zwykł tam u najbliższych swoich krewnych, Wollków [stryjenka Marii z Kotwiczów Zdziechowskiej, Ludwika, była z domu Żylińska], część lata spędzać; tu częstym gościem bywał [Władysław] Syrokomla; tu po raz pierwszy grano jego *Chatkę w lesie*; obok dworu zaś wznosi się okazały kościół, którego budowę według planu Wawrzyńca Gucewicza, rozpoczął biskup Wolczacki, a doprowadził do końca [w 1803 roku] dziad mojej żony Hipolit Wollk."

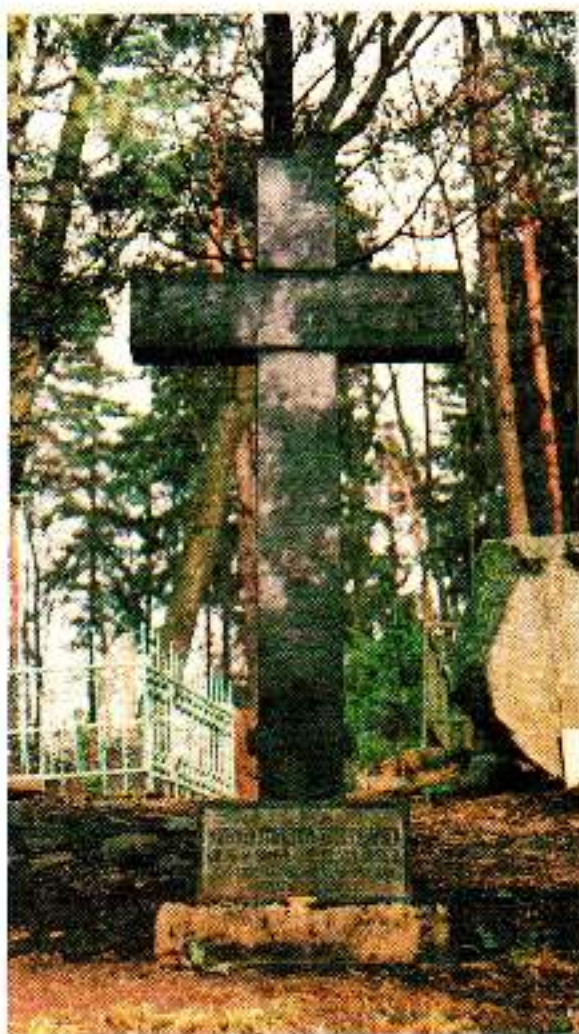
Wiele podróżował; był m. in. w Egipcie (w 1885 roku — z bratem stryjocznym, Feliksem), w Finlandii (podczas rosyjskiej rewolucji marcowej 1917 roku), wielokrotnie w Czechach, Serbii i Chorwacji.

Utrzymywał kontakty z wybitnymi cudzoziemcami, m.in. z filozofem niemieckim Rudolfem Euckenem, francuskim — Maurice Blondelem, szwajcarskim — Charlesem Secrétanem; z politykiem węgierskim hr. Gyulą Andrássym; z Czechami: filozofem Tomášem Masarykiem (późniejszym prezydentem) i poetą Adolfem Černym; z Rosjanami: pisarzem Lwem Tols-

tojem (28 sierpnia 1896 roku odwiedził tego "światowca z twarzą chłopą" w Jasnej Polanie), prawnikiem Borysem Ciczerinem, filozofem Władimirem Sołowjowem i poetą Dmitrijem Mereżkowskim; przyjęty też został (w 1904 roku) na audiencji prywatnej przez papieża Piusa X.

Był człowiekiem niezłomnym; w 1893 roku potępił masakrę dokonaną przez Rosjan w Krożach, których mieszkańcy próbowali nie dopuścić do zamknięcia kościoła klasztornego; w 1904 roku napiętnował obecność przedstawicieli ziemiaństwa polskiego z Litwy w czasie odsłonięcia pomnika Katarzyny II; w 1921 roku sprzeciwiał się Traktatowi Ryskiemu, którego postanowienia uważał za krzywdzące dla Polski; w 1927 roku upomniał się o rehabilitację generała Tadeusza Rozwadowskiego i wyjaśnienie zagadkowej śmierci generała Włodzimierza Zagórskiego; na łożu śmierci, nawoływał do godnego potraktowania zwróconych przez Rosjan szczątków króla Stanisława Augusta. Przez całe życie wskazywał na niebezpieczeństwo, grożące światu w ogóle, a Polsce w szczególności, ze strony nacjonalistycznego imperializmu i komunistycznego totalitaryzmu, który uważał za ochłokratyczną karykaturę demokracji (przywódców bolszewickich nazywał „międzynarodową swołoczą" i „zgrają szubrawców"). Przestrzegał rodaków, aby się nie stali *antemurale bolschewitatis* zamiast jak dotąd *christianitatis*. Sowietyzacja — ale i amerykańzacja („fordyzacja") — prowadziła, jego zdaniem, nieuchronnie do śmiertelnej dla cywilizacji „bestializacji" człowieka. Zwalczał szerzące się wówczas złudzenia w tym względzie, wskazując, że „miłosierdzie ... nie tylko socjalizmem i komunizmem nie jest, ale wyznawcy tych zasad mają je w pogardzie" bowiem „jalmużna jest występkiem przeciw równości". Dwa lata przed wybuchem II wojny światowej pisał: „Widmo przyszłości prześladowuje mnie i dręczy ... Chmura czarna, brzemienna piorunami, pędzi na nas od ... wschodu ... Co będzie ..., gdy nagle ... znajdziemy się wszyscy w kleszczach czerwonego terroru?"





Kościół Świętej Trójcy w Suderwie. Fot. Jerzy Kurpiewicz (1992). △  
Nagrobek Marii i Marjana Zdziechowskich na Cmentarzu Wojskowym  
na Antokolu w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jaducki (1993). >



Publikował po polsku, francusku, niemiecku i rosyjsku (poza tym znał kilka innych języków słowiańskich oraz — w młodości — węgierski). Do jego głównych prac poruszających problematykę filozoficzną — poza już wspomnianymi — należą: *Szkice literackie* (Warszawa 1900), *U opoki mesjanizmu* (Lwów 1912), *Pesymizm, romantyzm, a podstawy chrześcijaństwa* (Kraków 1915), *Wpływy rosyjskie na duszę polską* (Kraków 1920), *Europa, Rosja, Azja* (Wilno 1923), *W obliczu końca* (Wilno 1937) oraz *Widmo przyszłości* (Wilno 1939). Był ponadto autorem monografii poświęconych m. in. Stanisławowi Brzozowskiemu, François Chateaubriandowi, Zygmuntowi Krasińskiemu, Zygmuntowi Miłkowskiemu, Napoleonowi III, Włodzimierzowi Solowjowi i Lwowi Tolstojowi, oraz szkiców dotyczących m. in. sytuacji politycznej i kulturowej Chorwacji, Czech i Węgier.

## W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Często powracam myślą do ... znajomości ... z Marianem Zdziechowskim, z którą wiąże się tyle przyjemnych wspomnień ... Rozmowy ... z nim ... pomogły mi ... zbliżyć się duchowo do Polaków.

**Lew Tolstoj**, pisarz rosyjski (1899)

Ma on ... serce namiętnie pragnące szczęścia ... dla tych, co są w nędzy i ucisku.

**Piotr Chmielowski**, krytyk literatury (1904)

Marian Zdziechowski just ... jednym z najwybitniejszych ... myślicieli polskich ... Tylko najwyższej miary szlachetność kieruje jego intencjami.

**Adam Grzymała-Siedlecki**, dramaturg (1933)

Zywie w nim i kwitnie rogatek dusza szlachcica na zagrodzie.

**Helena Romerowa**, literatka (1933)

Posiada ... serce czyste i umysł prawy, serce przy tym gorące i umysł rozległy.

**Manfred Kridl**, krytyk literacki (1933)

Czcigodny mistrz wielkiej i wszechstronnej wiedzy filozoficzno-literackiej ... jest ... jedną z najczystszych

i najwyższych sił moralnych w nowoczesnych dziejach kultury polskiej.

**Roman Dyboski**, anglista (1934)

Przeszedł przez życie okryty szatą olśniewającej białości.

**Konrad Górski**, polonista (1938)

Był on rasowym rycerzem atyki i honoru ... Miał ... umysłowość i charakter Polaka w kresowej szlacheckiej tradycji wypielegnowaną.

**Wacław Lednicki**, rusycysta (1938)

Urzekal nas swymi przycichłymi, z nerwową płochliwością wyrzucanymi słowami ... Słuchaliśmy ... go ... z przejęciem.

**Stanisław Pigoń**, filolog (1946)

Jedną z najbardziej podstawowych jego cech było niesłychane uwrażliwienie na problemy moralne życia publicznego.

**Stanisław Stomma**, prawnik,

sekretarz Mariana Zdziechowskiego (1979)

Marian Zdziechowski był ... jednym z najświetlejszych ludzi swego czasu.

**Teresa Tatarkiewiczowa**, tłumaczka (1979)

## POGLĄDY

Świat nie daje się usprawiedliwić ze stanowiska rozumu. Bezrozumność świata objawia się przede wszystkim w istnieniu zła. Budząca przerażenie groza zła: bólu, cierpienia, rozpacz, beznadziejności, nędzy, upokorzeń, zawodów, wreszcie śmierci — jest treścią życia ludzkiego. „Ludzkość jest zbiorowiskiem istot słabych, niedoskonałych, często występnych.” „Ból pochłania człowieka, a w bólu tym on uświadamia sobie nicosć własnego istnienia.” Zło nie jest „czymś drobnym i przypadkowym”, nie jest brakiem dobra. Zło jest „naturą rzeczy”; świat jest nim wypełniony po brzegi.

Ten przeniknięty złem świat nic nie mówi o Bogu, przeciwnie — „zasłania” Go: „wiera jest gwałtem zadany rozumowi”. Bóg — Najwyższe Dobro, Źródło i symbol wartości — jest cudem. Dowodów Jego



istnienia jednostka powinna szukać w sobie, wsłuchując się w wewnętrzny głos sumienia, w świadectwo zmysłu nieskończoności, w „zrośnięty z duszą niepokój”.

Świadomość istnienia zła — wsparta tęsknotą do Nieskończonego Dobra — jest bodźcem do czynu: bodźcem do zwalczania „tyranii bezrozumu”. Wielkie zło wyzwala dążenie do wielkiego dobra. A ponieważ zło jest istotą istnienia, jego zwalczanie wymaga bohaterstwa, „walki do ostatniego tchu” — „choćby nie było nadziei zwycięstwa”.

Pesymistyczny irracjonalizm prowadzi nie do cynicznej apatii, lecz do katastroficznego heroizmu.

## WYJĄTKI Z PISM

### 1. SZCZĘŚCIE

Można uważać życie ziemskie albo za początek i kres bytu ludzkiego i, stosownie do tego, szukać szczęścia na ziemi; albo za wstęp i przygotowanie do zagrobowej wieczności, w której szczęście staje się nagrodą walk i zasług ziemskich; można wreszcie uznać cierpienie za treść wszelkiego istnienia; w takim razie dążenie do szczęścia traci rację bytu; nicość staje się celem istnienia.

*Z Byrona i jego wieku*

### 2. UPADEK

Maksymalistyczna orientacja myśli ma swoją słabą stronę, z wysokości bowiem nieskończonych i nieuchwytnych aspiracji ziemia i sprawy ziemskie wydają się czymś tak małym i martwym, że błędną nawet różnicę między dobrem a złem, i obrzydzenie budzą w duszy maksymalisty ... te drobne, w jego mniemaniu, i głupie cnoty, którymi stoją społeczeństwa, a które nie sięgają poza sferę elementarnych obowiązków rodzinnych i obywatelskich. Są to cnoty «mieszczańskie» i nie obowiązują one bohaterów ducha. Nic naturalniejszego, jak z zapatrzenia się w ziemski raj, a pogardy ziemskich cnót, spaść w wspólne błoto.

*Z Wpływów rosyjskich na duszę polską*

### 3. NADZIEJA

Wiara jest rzeczą trudną i wielką. Polega na uznaniu rzeczywistości; więcej jeszcze, na urzeczywistnieniu tego, co jest przedmiotem nadziei, nie zaś tego, co już udowodnionym zostało. Nadzieja jest tu przewodnikiem, a żądza jej spełnienia — dowodem jej prawdy. Rzeczywistość świadczy przeciw nadziei, więc przeciw wierze, ale czyżbyśmy mieli dla tego wzgardzić wiarą...? Wszak bez zwyciężenia trudności, bez odwagi i gotowości do ofiar nikt rzeczy wielkich nie dokona.

*Z książki Pesymizm, romantyzm,  
a podstawy chrześcijaństwa*

## MYŚLI

Duszę narodu wyrażają nie tylko ci prorocy, za którymi naród idzie, ale i ci, których naród kamieniuje. ... bo za nadto ciężkich wymagają od niego ofiar.

Złe jest, gdy ... przywiązanie do własnego kraju mierzy się siłą nienawiści do ludzi innej wiary czy narodowości, kraj ten zamieszkających.

Ażeby wychować naród, trzeba poznać jego charakter; ażeby go poznać, trzeba sięgnąć aż do źródeł narodu.

Wychowywać znaczy wykonywać władzę i żądać posłuszeństwa.

Młodzieży kupować nie wolno.

Przyszłość narodu może być ... nie tylko przedmiotem chluby ..., ale także zjadliwym wrzodem, który gorączkę sprowadzi i przyspieszy śmierć.



Pogarda dla życia lepiej chroni pierś żołnierza niż najlepszy pancerz.  
 Pozbawionym będąc siły fizycznej, co może naród przeciwstawić wrogim potęgom, jeśli nie siłę moralną, którą czerpie z tradycji?  
 Nie wolno brać się do naprawy ojczyzny i społeczeństwa z rękami brudnymi.  
 Niszcząc, trzeba zarazem myśleć o budowie.  
 Nie słyszano dotychczas, aby państwo jakieś powstawało z buntu warstw niższych; one potrafią rozwalić państwo, ale państwa nie stworzą.  
 Nigdy nie było i być nie mogło rewolucji dobrej, każda bowiem była dziełem gwałtu, a zatem wielkim złem.  
 Rewolucje, które wystąpiły przeciw wszechwładzy państwa, w rezultacie przyczyniły się do wzrostu jego potęgi, wyrażającej się w zniewoleniu społeczeństw.  
 Rewolucyjne hasła wolności i braterstwa ... ziały się ostatecznie w równości ... powszechnego zidiocenia.  
 Człowiek nie jest dobry, rozum nie jest nieomylny, natura jest ... obojętna, nauka równie przydatną do rzeczy dobrych, jak złych, materia przygniata ducha, a państwo ... jest tyranią, której brak duszy.  
 Zmysł moralny stanowi niezbędny pierwiastek inteligencji; stępienie ... go ... sprawia, że inteligencja tępieje także.  
 Dwie są cechy umysłu szerokiego: zdolność obejmowania rozległych widnokręgów i zdolność rozumienia stanowiska i poglądów przeciwnika.  
 Aby przekonać przeciwnika, należy wprzód być przez niego dosłyszany.  
 Ludzie czynią ustępstwa tylko tym, których się boją.  
 Lepiej mieć do czynienia z twardym biurokratą, niż z szaleńcem lub błaznem.  
 Idee rządzą światem ...  
 Ideal niepodobna zwalczyć siłą; trzeba jej także umieć przeciwstawić ideę.  
 Trzeba odróżnić idee polityczne od partyj politycznych; partyjność jest śmiercią idei.  
 Prawda jest niezmienna, ale zmienia się ... to, co my o niej wiemy.  
 Prawda ... nakłada więzy. Stąd strach przed prawdą.  
 Prawda narzucona ujarzmiła, prawda przeżyta wyzwala.  
 Bezradność, nie umiejąca się zdobyć na sąd samodzielny nader często [ludzie] przykrywają szumnym mianem przedmiotowości [tu: obiektywizmu].  
 Rządcy są ludzie z jednej bryły.  
 Litość jest przedśmianiem [tu: przedśmianiem] miłości.  
 Największe rozjuszenie ogarnia człowieka wobec przeciwnika powalonego na ziemię i bezbronnego.  
 Trudno ... wyobrazić sobie widok wstrętniejszy nad kata, udającego, że jest ofiarą.  
 Wszystkie ułomności człowieka ... można zrozumieć i wybaczyć, ... ale nie ... okrucieństwo.  
 Za okrucieństwem i kłamstwem idzie obluda ... Obluda ustępuje miejsca cynizmowi.  
 Strach jest uczuciem upodlającym.



Poniżać siebie dla osiągnięcia jakiegoś realnego celu jest rzeczą ... nieładną; lecz poniżać siebie bez celu, ... jest rzeczą ... niemądrą.

Oburzenie przeciw złu jest uczuciem świętym ... Ale może się ono łatwo ... przeistoczyć w coś, co jest zupełnym przeciwieństwem świętości.

Pokora ... nie jest zrzekaniem się godności, ... lecz jest stawianiem się we właściwym miejscu.

Nie wolno mieszać przeświadczenia o ... obowiązkach względem ludzi z miłością dla nich.

Absolutyzm w zasadach jest nieraz krzywdą dla samych zasad.

Nie wolno ... w imię zasad humanitarnych zasłaniać oczu na fakty.

Niepodobna wymagać, aby ... poeta miał tak ustalone zapatrywania, jak bankier.

Wszelka prawdziwa poezja wiąże się ściśle z tęsknotą za Nieskończonością.

Trudno ... ściśle określić, gdzie się kończy poetyczność, a zaczyna mistycyzm.

O rzeczach wiary temu tylko mówić wolno, kto ją przeżył.

Nie bądźmy żandarmami Pana Boga. Treść religii jest nieskończona, więc nie da się zamknąć ... w żadnych dogmatach. Dogmaty są tylko symbolami Prawdy Bożej.

Lepiej pióro złamać, niż pisać nie silić się myśli ludzkie kierować ku dobru.

Zmysł piękna nie daje dostatecznej ochrony przeciw deprawacji.

Można o powinności ... wątpić, ale jest to wątpienie zbrodnicze.



Alegoria zła. Rzeźba stiukowa Pietra Perettiego i Giovanniego Galliego w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu (ok. 1680).



## Postłowie

Jeszcze w czasie druku tej książki rozpoczęły się przygotowania do publikacji następnej serii *Sławnych Wilnian* — poświęconej artystom: architektom, rzeźbiarzom, malarzom, fotografikom, muzykom i aktorom. Podobnie jak seria dotycząca filozofów, ukazuje się ona najpierw na łamach *Magazynu Wileńskiego*. To, kiedy i w jakiej postaci ukaże się w wydaniu książkowym, będzie zależało od dwóch rzeczy.

Po pierwsze, będzie zależało od przyjęcia, z jakim spotka się tom niniejszy. Autorzy czekają na uwagi dotyczące jego treści i formy — pod adresem: Jacek Juliusz Jadacki, Instytut Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście 3, 00-047 Warszawa 64.

Jak szybko i w jakiej postaci ukaże się tom *Sławnych Wilnian*, poświęcony artystom, zależy, po drugie, od tego, czy znajdą się Czytelnicy pierwszego tomu, którzy zechcieliby wesprzeć finansowo wydanie następnego. Przyjmujemy z wdzięcznością każdy dar, przesłany na konto, którego uprzejmie użyczył nam Oddział Warszawski Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej: Bank PKO, II Oddział w Warszawie, nr 1528-164366-132 (z dopiskiem: *Magazyn Wileński — Sławni Wilnianie. Artyści*). Lista donatorów drugiego tomu — za ich zgodą — zostanie w nim opublikowana.



## Spis rycin

<b>Florian Bochwic</b> .....	9	Kościół św. Stefana w Wilnie. Fot. Jan Buhał (ok. 1911) .....	38
Zakład zdrojowy w Druskenikach (1848) .....	10	Kościół św. Stefana w Wilnie. Akwaf. Jerzy Hoppen (1927) ....	39
Druskeniki. Rys. Józef Ignacy Kraszewski (1849). Lit. Eugène Ciceri .....	12	Obraz św. Piotra z kościoła augustianów w Wilnie. Stal. Etienne Baudran (1. poł XIX w.) .....	40
Kościół Matki Boskiej Szkaplerznej w Druskenikach. Fot. Jerzy Karpowicz (1991) .....	13	Obraz św. Tekli z kościoła augustianów w Wilnie. Chromolit. Bracia Thurwanger (XIX w.) .....	41
W parku zdrojowym w Druskenikach. Fot. Jerzy Karpowicz (1991) .....	13	Kościół augustianów w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) ...	41
Dwór we Florianowie. Fot. ze zbiorów autora (ok. 1910) .....	14	W tym miejscu był cmentarz św. Stefana w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	42
<b>Józef Władysław Bychowiec</b> .....	15	<b>Henryk Elzenberg</b> .....	45
Pałac w Cierkszkach. Fot. Juliusz Klos (ok. 1930) .....	17	Pałac w Żemtosławiu od strony podjazdu. Rys. Napoleon Orda (1877) .....	46
Kościół św. Stefana w Wilnie. Rys. A. Kozarski (1863) Ryl. Feliks Zabłocki .....	18	Pałac w Żemtosławiu od strony stawu. Rys. Napoleon Orda (1877). Lit. Alojzy Misurowicz .....	47
Kościół św. Stefana w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) ....	18	Zakret wileński. Lit. Louis Pierre Alphonse Bichebois (poł. XIX w.) .....	48
Ulica Ostrobramska w Wilnie. Lit. Marcin Zaleski (1845) .....	19	Widok na Wilię z wileńskiego Zakretu (olój). Mal. Józef Marszewski (1872) .....	49
Alegoria chytrości. Rzeźba stiukowa Pietra Peretti'ego i Giovanniego Gałlego w kościele św. Piotra i Pawła na Antokulu (ok. 1680) .....	20	Dawny ratusz wileński. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	50
Defilada przed Napoleonem. Mal. Piotr Michałowski (ok. 1840) .....	22	Wilejka. Rys. J. Waszkowski (poł. XIX w.). Dzew. J. Z. Krajewski .....	53
<b>Tadeusz Hipolit Czeżowski</b> .....	24	<b>Józef Wojciech Gołuchowski</b> .....	55
Oratorium wileńskie. Mal. Ludomir Slendziński (1944) .....	25	Laboratorium Chemiczne Uniwersytetu Wileńskiego. Miedz. Erin Corr (ok. 1857) .....	56
Uczestnicy zjazdu filozoficznego w lasku koło Zielonych Jezior (pięty od prawej) – Tadeusz Kotarbiński. Fot. ze zbiorów autora (1937) .....	26	Kościół św. Michała w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) ....	59
Tadeusz Czeżowski (z lewej) i Tadeusz Kotarbiński na przejażdżce po Jeziorze Trzcim. Fot. ze zbiorów autora (1937) ...	28	Kościół św. Michała w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) ....	60
<b>Benedykt Dobaszewicz</b> .....	31	<b>Wojciech Wójcik-Kojalowiec</b> .....	63
Widok Kroży. Wg rys. Ignacego Buczyńskiego (przed 1872) ..	32	Ratusz i kościół jezuitów w Kownie. Rys. Napoleon Orda (ok. 1875) .....	64
Plan kolegium jezuickiego w Krożach. Rys. Stanisław Jurawicz (1747) .....	33	Kościół jezuitów w Kownie. Fot. Jerzy Stefanowicz (1994) .....	65
Salę Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie. Rys. Albert Zemajtis (ok. 1858). Chromolit. Charles Claude Bachelier .....	34	XV-wieczny Dóm Kupiecki w Kownie. Z dawnych zbiorów Zygmunta Clogera (przed 1903) .....	66
<b>Aniol Dowgird</b> .....	37	Ruiny zamku kowieńskiego. Rys. Napoleon Orda (ok. 1880). Lit. Maksymilian Fajans .....	67
		Widok Kowna. Rys. Adolf J. Czapski (1850). Stal. Antoni	



Gieszczyński .....	68	Wnętrze kościoła św. Ducha. Fot. Jerzy Karpowicz (1993) .....	101
Buczynek kolegium jezuitckiego w Kownie. Fot. Jerzy Stefanowicz (1994) .....	69	Panorama Wilna od północy. Rys. Michał Flwiro Andriolli (poł. XIX w.) .....	103
Zabudowania poklasztorne przy kościele św. Kazimierza w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	70	<b>Piotr Skarga-Pawęski</b> .....	105
Zaulek św. Kazimierza w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	70	Obraz Madki Boskiej Trockiej. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	106
Kościół św. Kazimierza w Wilnie. Fot. Paweł Waszak (1980) ..	70	Św. Kazimierz. Mal. nieznaný artysta (przed 1672) .....	107
<b>Adam Kwiryn Krasnodębski</b> .....	73	Widok na uniwersytecki kościół św. Jana w Wilnie. Lit. Philippe Benoist i Adolphe Bayot (poł. XIX w.) .....	108
Katedra wileńska po przebudowie w 1632 roku. Proj. Giacomo Baŕin (fl. Lit. Joachim Knackfuss (1790) .....	74	Piotr Skarga-Pawęski — pierwszy rektor Akademii Wileńskiej (olej). Mal. nieznaný artysta (1612) .....	110
Kościół św. Ignacego w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) ..	75	Kościół famy w Trokach. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	111
Zaulek św. Ignacego w Wilnie. Fot. Jan Bułhak (przed 1939) ..	76	Kościół famy w Trokach. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	111
<b>Wincenty Lutosławski</b> .....	78	Obraz główny kościoła famego w Trokach. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	111
Aula Kolumnowa Uniwersyteu Wileńskiego. Fot. Jan Bułhak (ok. 1934) .....	79	Most na Wilence pod klasztorom bernardynów. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	112
Sala Biała Uniwersyteu Wileńskiego. Fot. Jan Bułhak (ok. 1934) .....	80	Dolina Niemna pod Białwierzyszkami. Fot. z dawnych zbiorów Stanisława Pawłowskiego (ok. 1910) .....	114
Dziedziniec Piotra Skargi w Uniwersytecie Wileńskim. Fot. Elżbieta Dziuk-Renik (1993) .....	81	<b>Maciej Kazimierz Sarbiewski</b> .....	116
Dziedziniec Piotra Skargi w Uniwersytecie Wileńskim. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	81	Pałac Biskupi w Werkach (proj. Wawrzyniec Gucowicz). Rys. Napoleon Orda (1877). Lit. Philippe Benoist .....	117
Ulica Jagiellońska w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	83	Widok na Kroźe z Leśnej Góry. Rys. Wincenty Misiowicz (1841) .....	118
Siedziba wydawnictwa Księga Zawadzkiego w Wilnie (1954) .....	86	Pałac Biskupi w Werkach (ok. 1840). Mal. Marceł Januszewicz (1838) .....	119
<b>Marian Massonius</b> .....	88	Ruiny zamku trockiego. Rys. Jan Tysiewicz (właśc. Władysław Niewiarowicz) (ok. 1851). Drzewor. Ignacy Budziłowicz .....	120
Jesienny wiatr. Mal. Ferdynand Ruszczyc (1901) .....	89	Willa pod Werkami (olej). Mal. Wincenty Dmochowski (1840) .....	121
Widok na kościół misjonarzy z ulicy Piwnej w Wilnie (olej). Mal. Franciszek Jurjewicz (1896) .....	91	Dziedziniec Macieja Sarbiewskiego w Uniwersytecie Wileńskim. Fot. Elżbieta Dziuk-Renik (1993) .....	123
Budynek Gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	93	Dziedziniec Macieja Sarbiewskiego w Uniwersytecie Wileńskim. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	123
Ulica Zamkowa w Wilnie. Fot. Elżbieta Dziuk-Renik (1993) ..	93	Płyta pamiątkowa Macieja Sarbiewskiego w Uniwersytecie Wileńskim. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	123
Koło Filozoficzne Studentów Uniwersyteu Stefana Batorego (separ. od lewej: trzeci — Marian Massonius, siódmy — Bogumił Jasziński; stoi dziewiąty od lewej — Tadeusz Czołkowski. Fot. ze zbiorów autora (1937) .....	95	Werk. Rys. Albert Jarnett (przed 1875). Lit. Louis Pierre Alphonse Bichebnis .....	124
<b>Kazimierz Narbutt</b> .....	97	Pałac Biskupi w Werkach. Fot. Paweł Waszak (1980) .....	125
Konwikt Szlachetnej Młodzie przy ul. Dominikańskiej w Wilnie. Lit. nieznaný artysta (1850) .....	98	Niemenczyn. Grodzisko. Fot. ze zbiorów autora (ok. 1915) ..	127
Ulica Dominikańska w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) ..	99	<b>Antoni Adam Skorulski</b> .....	129
Widok Wilna. Akw. Franciszek Smugiewicz (przed 1807) .....	100	Plan Wilna z końca XVIII w. Rys. Ferdynand Ruszczyc (1912) ..	130



Pieczęć Akademii Towarzystwa Jezusowego w Wilnie. Z dawnych zbiorów Michała Balińskiego .....	131	Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wileńskiego. Rys. Karol Raczynski (przed 1869). Lit. Maciej Przybylski .....	153
Kapliczka przy klasztorze franciszkanów. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	132	Zamek w Kiejdanach. Rys. Napoleon Orda (ok. 1876) .....	154
Rektor Akademii Wileńskiej, Władysław Dauksza, w otoczeniu profesorów. Fresk z kaplicy NMP Pocieszenia w kościele św. Jana w Wilnie (XVIII w.) .....	133	Dom Jana Śniadeckiego w Jaszunach. Rys. Napoleon Orda (pol. XIX w.) .....	155
<b>Hieronim Strojnowski</b> .....	135	Obserwatorium Astronomiczne w Wilnie (akw.) Mal. Stanisław Januszewicz (XIX w.) .....	157
Wnętrze katedry wileńskiej. Fot. Władysław Zahorski (1904) .....	136	Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Wileńskiego. Fot. Elżbieta Dziuk-Renik (1993) .....	159
Katedra wileńska. Rys. Jan Rustem (pocz. XIX w.). Miedz. Jan Ligber .....	137	Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Wileńskiego. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	159
Szkoła Główna Wielkiego Księstwa Litewskiego w Wilnie. Z dawnych zbiorów Michała Balińskiego .....	138	Tablica poświęcona Komisji Edukacji Narodowej na budynku Obserwatorium Astronomicznego. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	159
Pałac Biskupa i Obserwatorium Astronomiczne w Wilnie. Chromolit. Philippe Benoist (pol. XIX w.) .....	139	Grób Jana Śniadeckiego w Jaszunach. Rys. Napoleon Orda (pol. XIX w.) .....	161
Kaplica Bożego Ciała w kościele św. Jana w Wilnie. Fot. Elżbieta Dziuk-Renik (1993) .....	139	<b>Andrzej Towiański</b> .....	163
Fragment frontonu kościoła św. Jana w Wilnie. Fot. Paweł Waszak (1992) .....	139	Sklepienie kościoła bernardynów w Wilnie. Fot. Jan Bulhak (ok. 1934) .....	164
Obserwatorium Astronomiczne w Wilnie. Ryt. według akw. Stanisława Januszewicza (XIX w.) .....	140	Kościół misjonarzy w Wilnie. Lit. nieznanego artysty (1848) .....	165
<b>Marcin Śmiglecki</b> .....	143	Kościół misjonarzy w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	166
Katedra wileńska po przebudowie w 1538 roku. Proj. Bernardino Zanobi de Gianotis. Lit. Joachim Knackduss (1790) .....	144	Kruczta kościoła bernardynów. Fot. Jan Bulhak (ok. 1934) .....	167
Widok Wilna. Rys. Tomasz Małowski (1613) .....	144	Kaplica w Antoszwiciu. Wg XIX-wiecznego oryginału rys. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	168
Założenie Akademii Wileńskiej przez króla Stefana Batorego (olej). Mal. Wincenty Smokowski (ok. 1830) .....	145	Skupienie kościoła bernardynów w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	169
XVII-wieczny dwór modrzewiowy z Międzyrzecza koło Starych Trok. Fot. Jan Bulhak (ok. 1930) .....	146	Dwór w Antoszwiciu. Wg XIX-wiecznego oryginału rys. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	170
Portal kościoła św. Ducha w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	147	<b>Marian Zdziechowski</b> .....	173
Krucyfiks z kościoła św. Ducha w Wilnie. Fot. Paweł Waszak (1992) .....	147	Dzielnica Adama Mickiewicza w Uniwersytecie Wileńskim. Fot. Jan Bulhak (ok. 1934) .....	174
Ruiny zabudowań jezuitów na Zakrecie w Wilnie. Rys. Marceja Januszewicza (ok. 1850) .....	149	Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie. Fot. Jan Bulhak (ok. 1934) .....	175
<b>Jan Śniadecki</b> .....	151	Nagrobek Marii i Mariana Zdziechowskich na Cmentarzu Wojskowym na Antokolu w Wilnie. Fot. J. Juliusz Jadacki (1993) .....	176
Fotel rektorski Jana Śniadeckiego. Z dawnych zbiorów Zygmunta Clogera (przed 1900) .....	152	Kościół Świętej Trójcy w Suderwie. Fot. Jerzy Karpowicz (1992) .....	176
Dom Jana Śniadeckiego w Jaszunach. Fot. Jerzy Karpowicz (1993) .....	152	Alegoria zła. Rzeźba stiukowa Pietra Perettiego i Giovanniego Galliego w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu (ok. 1680) .....	180
		Panorama Wilna. Fot. Jerzy Karpowicz (1994) .....	199



## Spis osób

Kursywą zaznaczone są numery stron, na których dane nazwisko występuje w podpisach pod ilustracjami.

### A

Albert, św. — zob.: Chmielowski, Adam  
 Aleksander I, car rosyjski 134, 137  
 Alombert, Jean d' 150  
 Anastasiewicz, Bazyli 137  
 Andrassy, Gyula 175  
 Andriolli, Michał Elwiro 103  
 Andrzej, św. — zob.: Bobula, Andrzej  
 Anna, św., 134  
 Arakczajew, Aleksiej 54  
 Armiański, Franciszek 56  
 Arystoteles 66, 72, 76, 142, 144  
 August III, król polski 162  
 Aureliusz, Marek 44

### B

Bachelier, Charles Claude 34  
 Bafn, Giacomo 74  
 Balińska, Anna Pereświer-Soltanowa — zob.: Pereś-  
 wier-Soltanowa, Anna z Balińskich  
 Balińska, Zofia ze Śniadeckich 150  
 Baliński, Michał 156  
 Baranuskas, Antanas 77  
 Barbara, św. 104  
 Barberini, Matteo (papież Urban VIII) 115  
 Bargiel, Franciszek 35  
 Baudouin de Courteney, Jan 174  
 Baudran, Etienne 40  
 Bayot, Adolphe 108  
 Begy, Attilio 164  
 Benedykt, św. 134

Bennist, Phillippo 108, 117, 139  
 Białozor, Jerzy Montwid 128  
 Bichebols, Louis Pierre Alphonse 48, 124  
 Birkowski, Fabian 107  
 Blondel, Maurice 175  
 Blachowicz, Krystyna 76  
 Bobula, Andrzej (św. Andrzej) 106, 107  
 Bobrowski, Michał 54  
 Bochwić, Bolesław 8  
 Bochwić, Florian 5, 6, 8, 9, 10, 14  
 Bochwić, Jan Otto 8, 14  
 Bochwić, Romuald 8  
 Bochwić, Tadeusz 8  
 Bochwicowa, Aniela z Borzobogatych 8  
 Bochwicowa, Paulina z Majewskich 8  
 Bohdanowicz, Wincenty Wizbor 30  
 Borowski, Leon 152  
 Borzobogata, Aniela Bochwicowa — zob.: Bochwicowa,  
 Aniela z Borzobogatych  
 Bounier, Émile 164  
 Brusses, Charles de 15  
 Brzostowski, Michał 96  
 Brzozowscy 138  
 Brzozowski, Stanisław 177  
 Buczyńska, Domicela Bychowcowa — zob.: Bychowcowa,  
 Domicela z Buczyńskich  
 Buczyński, Ignacy 32  
 Budny, Szymon 142  
 Budziłowicz, Ignacy 120  
 Bułhak, Jan 38, 76, 79, 80, 146, 164, 167, 174, 175  
 Buonaparte, Napoleon I — zob.: Napoleon I Buonaparte  
 Bychowcowa, Domicela z Buczyńskich 17  
 Bychowiec, Józef Władysław 5, 6, 15, 16, 22, 38



Byron, George 172, 178

## C

Campani, Giovanni Paolo 142

Campe, Joachim Heinrich 15

Canonico, Tancredo 164, 167

Capellari, Bartolomeo Alberto (papież Grzegorz XVI) 164

Carmagnola, Luigi 164

Casanova, Sofia Lutosławska — zob.: Lutosławska, Zofia  
z d. Casanova

Černý, Adolf 175

Chateaubriand, François René 177

Chmielowski, Adam (św. Albert) 174

Chmielowski, Piotr 57, 177

Chodkiewicz, Jan Karol 106

Chodkiewiczowie 62

Chodynicki, Ignacy 67

Cholomiejska, Antonina z Morskich 152, 153

Chopin, Fryderyk 23

Chowański, Iwan 64

Chreptowicz, Joachim Litawor 96

Chrzanowska, Maria Gażyczowa — zob.: Gażyczowa, Ma-  
ria z Chrzanowskich

Cicéri, Eugène 12

Cieciszowski, Kasper 38

Circe, boginka grecka 161

Commendone, Giovanni 106

Condorcet, Jean 150

Conrad, Joseph 26

Corr, Erin 56

Courteney, Jan Baudouin de — zob.: Baudouin de Cour-  
teney, Jan

Czacki, Tadeusz 138

Czajkowska, Ludwika ze Śniadeckich 150, 155, 158

Czajkowski, Michał (Sadyk Pasza) 150

Czapski, Adolf 68

Czapski, Józef 172

Czarny, Mikołaj Radziwiłł — zob.: Radziwiłł, Mikołaj Czarny

Czartoryscy 128

Czartoryska, Eleonora 96

Czartoryski, Adam 134

Czartoryski, Michał Fryderyk 96

Czechowicz, Marcin 142

Czeżowska, Antonina z Packiewiczów 25

Czeżowska, Helene z d. Kuschée 23

Czeżowski, Jan Adam 23

Czeżowski, Tadeusz Hipolit 5, 6, 23, 24, 25, 28, 47, 82, 90, 95

Cziczerin, Borys 175

## D

Danilowicz, Ignacy 54

Darowski, Roman 128

Dauksza, Władysław 133

Dąbhska, Izydora 25

Dernbiński, Władysław 47

Dmochowski, Wincenty 121

Dobaszewicz, Benerykt 5, 6, 30, 31, 33

Dobaszewicz, Tomasz 38

Dowgird, Stanisław 36

Dowgird, Anioł 5, 6, 18, 36, 37, 38, 38, 40, 80, 98

Dowgirdówna, Placyda Pukalska — zob.: Pukalska, Placyda  
z Dowgirdów

Drzewińska, Feliksowa 38

Drzewiński, Feliks 38

Dwilewicz, właścianin z Janiszek 162

Dyboski, Roman 177

## E

Elsner, Józef 154

Elzenberg, Anna 44

Elzenberg, Henryk (sen.) 44

Elzenberg, Henryk (jun.) 5, 6, 44, 45, 46, 46, 47, 49, 50

Elzenbergowa, Maria z Olędzkich 44

Elzenbergowa, Wanda z Radoskich 44

Eucken, Rudolf 175

## F

Fajans, Maksymilian 67



Fijałkowski, Antoni 38  
 Filipczuk, właściciel z Antoszwilcia 162  
 Fryderyk II, król pruski 98

## G

Gańczowa, Maria z Chwaniowskich 87  
 Gianotis, Bernardino Zarubi de zob.: Zarubi de Gianotis, Bernardino  
 Gedymin, książę litewski 122  
 Gierczyński, Zygmunt 80  
 Gilex, Agaton 167  
 Galli, Giovanni 20, 180  
 Giszczyńska, Franciszka Śniadecka — zob.: Śniadecka, Franciszka z Giszczyńskich  
 Glicz, Marcin 104  
 Gloger, Zygmunt 56, 152  
 Godlewski, Stanisław 98  
 Gołuchowska, Eufemia z Radziłowskich 54  
 Gołuchowska, Magdalena z Gołuchowskich 56  
 Gołuchowski, Jan Nepomucen 54  
 Gołuchowski, Józef 5, 6, 38, 54, 55, 56, 56, 59  
 Gołuchowski, Leopold 56  
 Gołuchowski, Seweryn 54  
 Gorbaccy 36  
 Gostomski, Hieronim 104  
 Gószczyński, Seweryn 164  
 Górski, Konrad 177  
 Grabianka, Tadeusz 162  
 Gramotowski, Wiktor 6  
 Grochowski, Stanisław 106, 107  
 Grzegorz XVI, papież — zob.: Capellari, Bartolomeo Alberto  
 Grzymała, Adam Siedlecki zob.: Siedlecki, Adam Grzymała  
 Gucewicz, Wawrzyniec 10, 117, 175, 176  
 Gumański, Leon 25  
 Güntherówna, Gabriela Puzynina — zob.: Puzynina, Gabriela z Güntherów  
 Gutt, Ferdinand 162

## H

Halier, Józef 77  
 Herbert, Zbigniew 46  
 Herbest, Benedykt 104  
 Herder, Johann Gottfried von 15  
 Herschel, William 150  
 Hoppen, Jerzy 39  
 Horacjusz 118  
 Hosiwałtówna, Aniela Massoniusowa — zob.: Massoniusowa, Aniela z d. Hosiwałt  
 Hozjusz, Stanisław 106

## I

Ignacy, św. 72, 75, 76  
 Irving, Washington 15

## J

James, William 82  
 Jamett (Zarnett), Albert 124  
 Jan, św. 104, 107, 108, 115, 131, 134, 137, 139, 142  
 Jan Kazimierz, król polski 23  
 Janicki, Klemens 115  
 Janowski, Józef Emanuel 98  
 Jankowski, Placyd 38  
 Januszewicz, Marcell 119, 149  
 Januszewicz Stanisław 140, 157  
 Jasnowski, Bogumił 95  
 Jęczyński, Rafał 144  
 Jundziłł, Stanisław 138, 156  
 Jurewicz, Stanisław 31  
 Jurjewicz, Franciszek 97

## K

Kamieński, Mikołaj 164  
 Kant, Immanuel 15, 89  
 Karyłowski, Tadeusz 120, 122  
 Katarzyna II, caryca rosyjska 175  
 Kazikowski, Stefan 148



Kazimierz, św. 62, 70, 107  
 Kiślecki, Mikołaj 142  
 Kios, Juliusz 17  
 Kmiec, Mikołaj 118  
 Knackfuss, Joachim 144  
 Kochanowski, Jan 120  
 Kojatowicz, Jan Wijuk 62, 69  
 Kojatowicz, Kazimierz Wijuk 62, 69, 154  
 Kojatowicz, Piotr Wijuk 62, 69  
 Kojatowicz, Wojciech Wijuk 5, 6, 62, 63, 66, 67, 69, 70, 118  
 Kollataj, Hugo 150, 154  
 Konopnicka, Maria 44  
 Konstancja, królowa polska 106  
 Konstanty Mikołajewicz, wielki książę rosyjski 59  
 Kopernik, Mikołaj 23, 46, 120, 130, 154  
 Kossakowscy 138  
 Kossakowski, Józef 128  
 Koszka, Stanisław Potocki — zob.: Potocki, Stanisław Koszka  
 Kościuszko, Tadeusz 15, 150, 152  
 Kotarbiński, Józef 8  
 Kotarbiński, Tadeusz 25, 28  
 Kotwicz, Mateusz 172  
 Kotwiczowa, Ludwika z Żylińskich 175  
 Kotwiczówna, Maria Zdziechowska — zob.: Zdziechowska,  
 Maria z Kotwiczów  
 Kozarski, A. 18  
 Kozłowski, Paweł 122  
 Krajewski, J. (i) 53  
 Krasicki, Ignacy 106, 154  
 Krasieński, Krzysztof 306  
 Krasieński, Zygmunt 56, 177  
 Krasnodębski, Adam Kwiryn 5, 6, 72, 73, 76  
 Krasnodębski, Łukasz 72  
 Kraszewski, Józef Ignacy 12, 87  
 Kridl, Manfred 177  
 Krzyżanowski, Adrian 156  
 Kujawa, Jacek 133  
 Kuschée, Helena Czeżowska — zob.: Czeżowska, Helena  
 z d. Kuschée

## L

La Fontaine, Jean de 15  
 Laplace, Pierre de 150  
 Lednicki, Wacław 90, 177  
 Lelewel, Joachim 54, 56, 152  
 Libelt, Karol 8  
 Ligber, Jan 137  
 Linde, Bogumił 153  
 Lisle, Leconte de 44  
 Lubrański, Jan 150  
 Lutosławska, Maria ze Szczygłelskich 77  
 Lutosławska, Sofia z d. Casanova 80  
 Lutosławski, Franciszek 77  
 Lutosławski, Józef 77  
 Lutosławski, Marian 77  
 Lutosławski, Wincenty 5, 6, 77, 78, 79, 79, 80, 82, 83, 85  
 Lwowieczyk, Jan Nicz — zob.: Nicz, Jan Lwowieczyk

## Ł

Łazarz, św. 104  
 Łopacińscy 138  
 Łubieński, Stanisław 118, 120  
 Łukasiewicz, Jan 72  
 Łuszczuk, Włodzisław z okolic Antoszwina 162

## M

Mackiewicz, Michał 7  
 Mahrburg, Adam 87  
 Majewska, Barbara Mickiewiczowa — zob.: Mickiewiczowa,  
 Barbara z Majewskich  
 Majewska, Lucyna 90  
 Majewska, Paulina Bochwicowa — zob.: Bochwicowa, Paulina  
 z Majewskich  
 Majewski, Erazm 90  
 Majorkiewicz, Jan 8  
 Małowski, Tomasz 144  
 Małowski, Szymon 38  
 Marek, Ludwik 23  
 Marszewski, Józef 49



Masaryk, Tomáš 175  
 Massalski, Ignacy 138  
 Massonius, Marian 5, 6, 38, 87, 88, 89, 90, 93, 95  
 Massonius, Piotr 87  
 Massoniusowa, Aniela z d. Houwalt 87  
 Massoniusowa, Helena z d. Ślizień 87  
 Mayenowa, Maria Renata 47  
 Maxówna, Karolina Towiańska zob.: Towiańska, Karolina z Maxów  
 Mereżkowski, Dmitrij 175  
 Michał, św. 59  
 Michałowski, Piotr 22  
 Mickiewicz, Adam Bernard 8, 36, 38, 62, 77, 87, 106, 162, 164, 174  
 Mickiewicz, Władysław 25  
 Mickiewiczowa, Barbara z Majewskich 8  
 Mickiewiczowa, Celina z Szymanowskich 164  
 Mierzecka, Anna 154  
 Mikołaj, książdz z Wilna 66  
 Mikołaj, św. 104  
 Mikołajewicz, Konstanty — zob.: Konstanty Mikołajewicz  
 Mikuli, Kami 23  
 Milewska, Anastazja Sarbiewska zob.: Sarbiewska, Anastazja z Milewskich  
 Mikołowski, Zygmunt 177  
 Milosz, Czesław 87, 93, 174, 175  
 Misiewicz, Wincenty 118  
 Misurwitz, Alojzy 47  
 Młodziejowski, Tomasz 72  
 Mochnicki, Maurycy 156  
 Morawski, Jan 72, 130  
 Morawski, Józef 56  
 Morawski, Karol 174  
 Morawski, Stanisław 136, 138, 139, 156  
 Morska, Antonina Choloniewska — zob.: Choloniewska, Antonina z Morskich  
 Mroszyński, Antoni 100  
 Mościcki, Ignacy 174  
 Motty, Stanisław 167  
 Murat, Joachim 15, 22

## N

Napoleon I Buonaparte, cesarz francuski 15, 22, 152, 156, 162, 172  
 Napoleon III Buonaparte, cesarz francuski 177  
 Narbutt, Dominik 96  
 Narbutt, Antoni Jan 96  
 Narbutt, Kazimierz (sen.) 96  
 Narbutt, Kazimierz (Daniel) 5, 6, 96, 97, 98, 98, 100  
 Narbuttowa, Marianna z Nowickich 96  
 Naruszewicz, Adam 120  
 Nicz, Jan Lwowczyk 104  
 Niewiarowicz, Władysław (Tysiewicz, Jan) 120  
 Nikicz, Dobrynia, bohater bylin staroruskich 172  
 Nowaczyński, Adolf 174  
 Nowicka, Marianna Narbuttowa — zob.: Narbuttowa, Marianna z Nowickich  
 Nowodworski, Bartłomiej 150  
 Nowosilcew, Nikołaj 54, 59

## O

Odyniec, Antoni 38  
 Ogórski, Michał Kazimierz 134  
 Oleszczyński, Antoni 68  
 Olędzka, Maria Elzenbergowa — zob.: Elzenbergowa, Maria z Olędzkich  
 Orda, Napoleon 46, 47, 64, 66, 117, 154, 155, 167  
 Orzeszkowa, Eliza 8, 44, 82  
 Osiński, Ludwik 154  
 Ostroróg-Sadowska, Janina Umiastowska — zob.: Umiastowska, Janina z Ostroróg-Sadowskich

## P

Packiewicz, Antonina Czeżowska — zob.: Czeżowska, Antonina z Packiewiczów  
 Paweł, św. 20, 104, 180  
 Pawęska, Anna ze Świętkowskich Skarga 104  
 Pawęski, Franciszek Skarga 104



Pawełski, Michał Skarga 104  
 Pawełski, Piotr Skarga 5, 6, 64, 81, 104, 105, 106, 106, 107,  
 107, 108, 110, 112, 114, 120, 144, 154, 174  
 Pawlicki, Stefan 174  
 Pawłowski, Stanisław 114  
 Pelc, Jerzy 26  
 Pereświat-Soltanowa, Anna z Balińskich 150  
 Peretti, Pietro 20, 180  
 Petarca, Francesco 15  
 Pigoń, Stanisław 177  
 Pilchowski, Dawid 18  
 Piłsudski, Józef 25, 41, 174  
 Piotr, św. 20, 40, 104, 180  
 Piotrowska, Teresa Towiańska — zob.: Towiańska, Teresa  
 z Piotrowskich  
 Piraminowicz, Czestorz 30, 96  
 Pius X, papież — zob.: Santo, Giuseppe Melchiorre  
 Plater, Józef 8  
 Platon 21, 77, 80  
 Plezia, Marian 126  
 Podczaszński, Karol 150  
 Pomarnacka, Izabella Towiańska — zob.: Towiańska, Izabel-  
 ia z Pomarnackich  
 Poniatowska, Konstancja Tyszkiewiczowa — zob.: Tyszkiewiczowa, Konstancja z Poniatowskich  
 Poniatowski, Józef 172  
 Poniatowski, Stanisław August — zob.: Stanisław August,  
 król polski  
 Popiel, Paweł 57  
 Popowski, Józef 172  
 Potkański, Karol 174  
 Potocki, Stanisław Kostka 156  
 Prüfferowa, Maria 47  
 Prus, Bolesław 27, 82  
 Przeradowski, Marcin 72  
 Przybylski, Maciej 153  
 Pukalska, Placyda z Dowgirdów 36  
 Pułjanowski 172  
 Pułjanowska, Helena Zdziechowska — zob.: Zdziechowska,  
 Helena z Pułjanowskich  
 Pułjanowski, Antoni 172  
 Puzynina, Gabriela z Güntherów 8, 10, 17

## R

Raczyński, Karol 153  
 Radloska, Wanda Eizenbergowa — zob.: Eizenbergowa,  
 Wanda z Radoskich  
 Radziłowska, Eufemia Gołuchowska — zob.: Gołuchowska,  
 Eufemia z Radziłowskich  
 Radziwiłł, Albrycht Stanisław 108, 118  
 Radziwiłł, Mikołaj Czarny 104  
 Radziwiłł, Mikołaj Krzysztof Sierotka 107  
 Radziwiłłowie 8, 122  
 Radziwiłłówna, Anna Sieniawska — zob.: Sieniawska, Anna  
 z Radziwiłłów  
 Rapin, René 144  
 Rekuć, rzekome bóstwo żmudzkie 115, 120  
 Regnier, Mikołaj 18  
 Reymont, Władysław 8  
 Rogowski, Józef 18  
 Romer, Eugeniusz 82  
 Romerowa, Helena 177  
 Rozwadowski, Jan 174  
 Rozwadowski, Tadeusz 175  
 Różyci, Karol 162/163  
 Rühens, Peter 115  
 Ruknicki, Przemysław 118  
 Rustem, Jan 137  
 Ruszczyk, Ferdynand 87, 89, 130, 154  
 Rzewuski, Henryk 8, 15

## S

Sadowska, Janina Liniastowska z d. Ostroróg — zob.:  
 Liniastowska, Janina z Ostroróg-Sadowska  
 Sadyk Pasza — zob.: Czajkowski Michał  
 Sanguszkowie 172  
 Sapieha, Lew 104  
 Sarbiewska, Anastazja z Milewskich 115  
 Sarbiewski, Adam 115  
 Sarbiewski, Maciej Kazimierz 5, 6, 108, 115, 116, 118, 120,  
 123, 124, 127, 154



- Sarbiewski, Mateusz 115  
 Sarbiewski, Stanisław 115  
 Sarto, Giuseppe Melchioro (papież Pius XI) 175  
 Schelling, Friedrich 54  
 Schmalz, Valentin 142  
 Schraeter, Adam 115  
 Schubert-Soldern, Richard von 87  
 Secretan, Charles 175  
 Siedlecki, Adam Grzymała 90, 177  
 Sieniawska, Anna z Radziwiłłów 104  
 Sierotka, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł — zob.: Radziwiłł Mikołaj Krzysztof Sierotka  
 Sierpiński, Wacław 23  
 Siewiergin, Wasilij 138  
 Skarga, Anna Paweska ze Świętokowskich — zob.: Paweska, Anna ze Świętokowskich Skarga  
 Skarga, Franciszek Pawęski — zob.: Pawęski, Franciszek Skarga  
 Skarga, Michał Pawęski — zob.: Pawęski, Michał Skarga  
 Skarga, Piotr Pawęski — zob.: Pawęski, Piotr Skarga  
 Skorński, Antoni Adam 5, 6, 33, 128, 129, 131, 131, 132, 133  
 Skoniski, Józef 128  
 Skrzynecki, Jan 162  
 Slendziński, Ludomir 25  
 Słowacki, Fuzebiusz 152  
 Słowacki, Juliusz T. 36, 152, 156, 164  
 Smokowski, Wincenty 145  
 Smolka, Stanisław 174  
 Smoluchowski, Marian 23  
 Smotrycki, Melecjusz 106  
 Smuglewicz, Franciszek 100  
 Sokolowski, Stanisław 107  
 Sułajew, Władimir 175, 177  
 Soltanowa, Anna z Balińskich Pereświat — zob.: Pereświat-Soltanowa, Anna z Balińskich  
 Soltykowicz, Józef 138  
 Sozzini, Fausto 142  
 Stachowski, Franciszek 156  
 Stanisław, św. 96, 104, 134, 138  
 Stanisław August (Poniatowski), król polski 54, 96, 128, 134, 137, 136, 172, 175  
 Stanut, Kazimierz 72  
 Staszic, Stanisław 26  
 Stefan, św. 18, 36, 38, 39, 41, 42  
 Stefan Batory, król polski 23, 46, 47, 62, 80, 95, 104, 145, 154, 174, 174  
 Stelmachowski Andrzej 77  
 Stomma, Stanisław 177  
 Strojnowscy 138  
 Strojnowska, Marianna 134  
 Strojnowski, Benedykt 134  
 Strojnowski Hieronim 5, 6, 96, 134, 135, 136, 137, 138, 138, 139, 140  
 Strojnowski, Walerian 134  
 Struve, Henryk 87  
 Suárez, Francisco 142  
 Świeżawski, Stefan 3, 4  
 Swift, Jonathan 142  
 Syrokomla, Władysław 87, 115, 175  
 Szczygielska, Maria Lutosławska — zob.: Lutosławska, Maria ze Szczygielskich  
 Szulc, Dominik 156  
 Szwejkowski, Wojciech 56  
 Szydlowski, Ignacy 154  
 Szymanowska, Celina Mickiewiczowa — zob.: Mickiewiczowa, Celina z Szymanowskich  
 Szymanowski, Józef 96  
 Szyszkow, Aleksander 54

## Ś

- Ślizieniówna, Helena Massoniusowa — zob.: Massoniusowa, Helena z d. Ślizień  
 Ślizień, Otto 38  
 Śmigłocka, Anna z Wilczków 142  
 Śmiglecki, Marcin 5, 6, 108, 142, 143, 144, 146  
 Śmiglecki, Wojciech 142  
 Śniadecka, Franciszka z Giszczyńskich 150  
 Śniadecka, Ludwika Czajkowska — zob.: Czajkowska, Ludwika ze Śniadeckich  
 Śniadecka, Zofia Balińska — zob.: Balińska, Zofia ze Śniadeckich



Śniadecki, Franciszek 150  
Śniadecki, Jan Chrzyciel Władysław 5, 6, 26, 36, 56, 80, 87,  
134, 140, 145, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 154, 155, 156,  
161, 162

Śniadecki, Jędrzej (sen.) 150  
Śniadecki, Jędrzej (jun.) 26, 36, 80, 150, 154, 162  
Śniadecki, Józef 150  
Świętkowska, Anna Skarga Pawęska — zob.: Pawęska,  
Anna ze Świętkowskich Skarga  
Świętorzecki, Władysław 172

## T

Tacyt 62  
Taru, Paweł 104  
Tarnowski, Jan Krzysztof 164  
Tatarkiewicz, Władysław 90  
Tatarkiewiczowa, Teresa 177  
Teichmüller, Gustav 77  
Tekla, św. 41  
Tęczyński, Andrzej 104  
Tęczyński, Jan 104  
Thurwanger, bracia 41  
Tokstoj, Lew 175, 177  
Tomasz z Akwinu, św. 117  
Towiańska, Izabella z Pomarnackich 162  
Towiańska, Karolina z Maxów 162  
Towiańska, Teresa z Piotrowskich 162  
Towiański, Andrzej 5, 6, 162, 163, 164, 167, 168, 169  
Towiański, Antoni 162  
Towiański, Jakub Gerald 162  
Towiański, Paweł 162  
Trentowski, Bronisław 8, 15  
Twardowski, Kazimierz 23, 25/26  
Tysiewicz, Jan — zob.: Niewiarowski, Władysław  
Tyszkiewicz, Wincenty 154  
Tyszkiewiczowa, Konstancja z Poniatowskich 154

## U

Uchański, Jakub 104

Ujejski, Kornel 167  
Urniastowska, Janina z Ostroróg-Sadowskich 46  
Urniastowski, Władysław 47  
Urban VIII, papież — zob.: Barberini, Matteo

## W

Wallis, Mieczysław 47  
Wańkiewicz, Walenty 164  
Warszewicki, Stanisław 106  
Wastkowski, (?) 53  
Wereszczak, Stefan 98  
Weyssenhof, Henryk 87  
Wigura, Franciszek 15  
Wijuk, Jan Kojalowicz — zob.: Kojalowicz, Jan Wijuk  
Wijuk, Kazimierz Kojalowicz — zob.: Kojalowicz, Kazimierz  
Wijuk  
Wijuk, Piotr Kojalowicz — zob.: Kojalowicz, Piotr Wijuk  
Wijuk, Wojciech Kojalowicz — zob.: Kojalowicz, Wojciech  
Wijuk  
Wilczkówna, Anna Śmiglecka — zob.: Śmiglecka, Anna  
z Wilczków  
Wincenty à Paulo, św. 174  
Witwicki, Stefan 167  
Wizbor, Wincenty Bohdanowicz — zob.: Bohdanowicz,  
Wincenty Wizbor  
Władysław IV, król polski 62, 108, 115  
Włodarczyk, Tadeusz 68, 148  
Wolan, Andrzej 106  
Wolniewicz, Bogusław 47  
Wolski, Henryk, bohater powieści Sofii Lutosławskiej 80  
Wolczacki, Walenty 175, 176  
Woilk, Hipolit 175, 176  
Wolkowie 175  
Wolkowice 138  
Wójtowiczowa, Janina 7  
Wrotnowski, Feliks 164  
Wundt, Wilhelm 87  
Wyszomirski, Jerzy 90



## Z

Zabłocki, Feliks 70  
 Zagórski, Włodzimierz 175  
 Zahorski, Władysław 136  
 Zaleski, Marcin 19  
 Zamoyski, Jan 142  
 Zanolli de Gianotis, Bernardino 744  
 Zawadzki, Józef 54, 85, 137  
 Zdziechowski 172  
 Zdziechowska, Helena z Pułjanowskich 172  
 Zdziechowska, Maria z Knevelerów 172, 176  
 Zdziechowski, Edmund 172, 176  
 Zdziechowski, Feliks 172, 175  
 Zdziechowski, Kazimierz 172  
 Zdziechowski, Marian 5, 6, 89, 172, 173, 174, 176, 177  
 Zdziechowski, Wawrzyniec 172  
 Zebrzydowski, Mikołaj 107  
 Zgierski, Czesław 174  
 Ziemięcka, Eleonora 56, 57  
 Zienkiewicz 138  
 Ziotareńko, Iwan 64  
 Zmaczyński, Adolf 47  
 Zubowski, Ksawery 131  
 Zwinogrodzki, Zbigniew 26  
 Zygmunt August, król polski 72, 80, 87, 93  
 Zygmunt III Waza, król polski 104, 108

## Ż

Żabicki, Jan 72  
 Zamett, Albert — zob.: Jamett (Zamett), Albert  
 Żemajtis, Albert 34  
 Żółkiewski, Stanisław 106  
 Żyńska, Ludwika Kotwiczowa — zob.: Kotwiczowa, Ludwika z Żylińskich  
 Żyliński, Wacław 175



## Spis miejscowości

oraz rzek (rz.) i krajów (kr.)

Kursywą zaznaczone są numery stron, na których dana nazwa występuje w podpisach pod ilustracjami.

### A

Akwini (we Włoszech) 117  
kr. Algieria 77  
kr. Ameryka 77, 82  
kr. Anglia 56, 150  
Antoszwicie k. Janiszek 6, 162, 168, 170  
kr. Austria 15  
Antwerpia (w Belgii) 66, 115  
Awinion (we Francji) 164

### B

Bahwierzyski k. Olity 104, 114  
Bamberg (w Bawarii) 115  
Baranowice 8  
Barby (we Francji) 79  
Barkły na Wileńszczyźnie 162  
kr. Bawaria 54, 115  
kr. Belgia 162  
Berlin (w Brandenburgii) 87  
Bezdany k. Wilna 120  
rz. Biała 120  
kr. Białoruś 30, 85  
Białowieża 82  
Białystok 6, 7  
Birze 155  
Bohujsk 87  
Bólkowo k. Świącian 17  
kr. Brandenburgia 72  
Braniewo 30, 62, 72, 115  
Brok n. Bugiem 120

Bruksela (w Belgii) 164  
Brześć n. Bugiem 62, 106  
Budapeszt (na Węgrzech) 174  
rz. Bug 72, 120

### C

Cambridge (w Anglii) 80, 150  
Chmielnica k. Skonimia 15  
Chodaczków k. Krzemieńca 134  
kr. Chorwacja 175, 177  
Cierkliszki k. Świącian 17  
kr. Czechy 162, 175, 177  
Czarci Kąt (Elniakampie) p. Winem 134  
Czepiele k. Wysokiego Litewskiego 44

### D

Darewo k. Baranowicz 8  
Dąbrowica k. Pińska 36, 96  
Dąbrówno k. Orszy 36  
Dokudowo n. Niemnem 96  
Dorpat 77, 104, 172  
Drezno (w Saksonii) 162  
Drozdowo k. Łomży 77, 79  
Druskieniki 8, 10, 12, 13  
Dublin (w Irlandii) 142  
Dyneburg — zob.: Dźwińsk  
Dźwińsk (Dyneburg) 128

### E

kr. Egipt 175



Elniakampie — zob.: Czarcia Kąt

Ems (w Nadrenii) 15

Erlangen (w Bawarii) 54, 56

kr. Holandia 175

Florencja (we Włoszech) 134

Horianów (Waszkowice Nowe) k. Baranowicz 8, 14

kr. Francja 56, 77, 79, 96, 152, 164

Frankfurt n. Menem (w Hesji) 164

Frankfurt n. Odrą (w Brandenburgii) 15

## G

Garbacz k. Opatowa Sandomierskiego 54, 56

Gdańsk 66, 72

Genewa (w Szwajcarii) 44, 77, 172

Cetynga (w Dolnej Saksonii) 15, 150

Gniezno 167

Gorlice k. Nowego Sącza 23

Granino n. Bugiem 72

Graużyna k. Janiszek 162

Graz (w Austrii) 172

Greenwich (w Anglii) 150

Grodno 15, 36, 96, 150

Grójec k. Warszawy 104

## H

Haga (w Holandii) 150

Heidelberg (w Badonii) 54

Helsinki (w Finlandii) 77

kr. Holandia 152

Horodło 154

Horochów na Wołyniu 134

Huta k. Żemłosławia 47

## I

Iukszta k. Dźwińska 128

kr. Inflanty 106

Ingolstadt (w Bawarii) 142

Inowrocław 172

Inturki 162

rz. Isłocz 172

## J

Janiszki 162

Janów n. Wilią 6, 128

Jarosław 104

Jasna Polana (w Rosji) 175

Jaszuny p. Wilnem 150, 152, 154, 161

Jezioro Trockie 28

Jurkowszczyzna k. Mścisławia 36

## K

Kalisz 66, 142

Karlovy Vary (w Czechach) 162

Kazań (w Rosji) 77, 154

Kiejdany 154, 155

Kielce 152

Kijów 8, 54, 96, 137, 154

Kolonia (w Nadrenii) 115

Korzec Wołyński 134, 137

Kuwaliki k. Wysokiego Litewskiego 44

Kowno 6, 62, 64, 65, 66, 67, 68, 128, 130, 155

Kraków 25, 36, 44, 46, 66, 72, 77, 79, 80, 104, 106, 107, 107,  
118, 128, 134, 142, 144, 150, 152, 153, 154, 155, 172, 174, 177,  
181

Kroże 30, 32, 33, 115, 118, 120, 128, 175

rz. Krożenta 118, 120

Królewiec 15

Krynki k. Niemierowa 44

Krzemieniec 134

Krzywicz k. Rakowa 172

kr. Kurlandia 128

Kursk (w Rosji) 87

## L

Lambezycja (w Rumunii) 137

Laukiesa (w Kurlandii) 128

Lejda (w Holandii) 150



Leszno 72

kr. Libia 124

Lida 36, 96

Lipsk (w Saksonii) 56, 87, 89, 150

kr. Litwa *passim*

Londyn (w Anglii) 77, 79, 80, 150

Lozanna (w Szwajcarii) 77

Lubieszów k. Pińska 36, 96

Lublin 36, 46, 104

Lwów 23, 25, 104, 142, 177

## Ł

Łabonary 162

Łączniki Kucharskie k. Tamowa 54

Łomża 72, 77

rz. Łotakieja p. Kownem 130

Łuck 137

Łużki k. Połocka 36

## M

Makarowo k. Wysokiego Litewskiego 44

kr. Małopolska 150

Marianówka k. Nieświeża 87

kr. Mazowsze 115, 120

Mediolan (we Włoszech) 142

Merecz n. Mereczanką 120

rz. Mereczanka 150, 155

Międzyrzec Korecki 134

Międzyrzecz k. Starych Trok 142, 146

Mińsk Białoruski 30, 87, 172

Mir k. Nowogródka 8

Milawa 77

Mohylew 36

Momina k. Opatowa Sandomierskiego 54

Monachium (w Bawarii) 87

Moskwa (w Rosji) 62, 77, 96, 108, 153, 154

Mścislaw 36

## N

Nanterre p. Paryżem 164

rz. Narew 120

Neuchâtel (w Szwajcarii) 44

kr. Niemcy (Rzesza Niemiecka) 56, 96, 172

rz. Niemen 96, 114, 122

Niemenczyn 120, 127

Nieślabiń p. Szreinem 150

Nieświcz 8, 30, 62, 72, 87, 128

Nowa Wilejka 77

Nowogródek 8, 30, 87, 96, 128, 142

Nowosiółki k. Rakowa 172

Nysa 144

## O

rz. Odra 15

Oksford (w Anglii) 142

Olkieniki n. Mereczanką 155

Olkuny n. Gołoną k. Inturek 162

Oniekszy 104, 155

Opatów Sandomierski 54

Omiany k. Janiszek 162

Orsza 36

## P

Paradyż k. Świebodzina 96

Paryż (we Francji) 44, 54, 77, 150, 162, 164

Petersburg (w Rosji) 36, 87, 134, 137, 139, 155, 162, 172

Piżno 104

Pińczów 152

Pińsk 36

Piotrków Trybunalski 44

Piotuchowo k. Starych Trok 120

Płock 72, 156

Płońsk 115

kr. Podlasie 72

kr. Podole 23



Podoliniec (na Spiszu) 134  
 kr. Polska *passim*  
 Połock 25, 36, 38, 104, 115  
 kr. Pomorze 77, 120  
 Ponary k. Wilna 120  
 Poniewież 155  
 Porajście k. Szumsk 162  
 Poznań 56, 72, 89, 104, 142, 150  
 Prowieniszki k. Kowna 23  
 Praha (w Czechach) 87, 162  
 kr. Prusy 106, 153  
 Prytki k. Rakowa 172  
 Pułtusk 72, 104, 115, 142  
 Puzos k. Olity 104

## R

Radom 172  
 Radziwiłłowski k. Szczuczyna Litewskiego 96  
 Radzymin k. Warszawy 96  
 Raków n. Isłoczą 172, 174  
 Raśna k. Wysokiego Litewskiego 44  
 Ruszel 72  
 Robianka k. Wysokiego Litewskiego 44  
 Rosienie (na Żmudzi) 155  
 kr. Rosja 56, 177  
 kr. Ruś 106  
 Ryga 77, 104, 172, 175  
 Rzeczka Niemiecka zob.: Niemcy  
 Rzeszów 134  
 Rzym (we Włoszech) 30, 47, 62, 66, 104, 115, 118, 134, 138,  
 142, 153, 164

## S

kr. Saksonia 162  
 Sandomierz 54  
 Sarbiewo p. Płońskiem 115, 120  
 Sejny 77  
 kr. Serbia 175  
 Skorule k. Janowa 6, 128

rz. Skwierciana 36  
 Slough p. Windsorem (w Anglii) 150  
 Słaboszewko k. Inowrocławia 172  
 Słonim 15, 62, 96  
 kr. Słowacja 72  
 Słuck 30, 128, 172  
 Smoleńsk 62, 87, 104, 108  
 Sokółów Podlaski 72  
 Solura (w Szwajcarii) 164  
 Sosnowiec 87  
 kr. Spisz 134  
 Stare Troki 142, 146  
 Stokliszki 104  
 Subotniki 46  
 Suderwa p. Wilnem 175, 176  
 Szadek k. Sieradza 104  
 Szamotuły 80  
 Szczuczyn Litewski k. Grodna 36, 96  
 Szeged (na Węgrzech) 174  
 Szerejkiszki k. Janiszek 162  
 Szrem 150  
 kr. Szwajcaria 44, 56, 164  
 kr. Szwecja 72

## Ś

kr. Śląsk 77  
 Śmigiel (w Wielkopolsce) 142  
 rz. Święta 36  
 Święciany 77  
 Świsłocz 154

## T

Tarnów 54  
 Tlemcen (w Algierii) 77  
 Toruń 23, 25, 46, 130  
 Trnava (na Słowacji) 72  
 Trogen (w Szwajcarii) 44  
 Trnki 106, 111, 120, 120, 130, 132, 142, 155  
 Turyn (we Włoszech) 164



Tyniec 54

## U

Utrecht (w Holandii) 150

## W

rz. Waka 120

kr. Warmia 30

Warszawa 6, 7, 15, 22, 23, 25, 44, 47, 54, 56, 62, 72, 77, 80,  
87, 89, 96, 104, 106, 115, 128, 134, 137, 142, 150, 155, 164,  
174, 177, 181

Waszkowce k. Baranowicz 8, 14

Waszkowce Nowe — zob.: Fiorianów

Waterloo (w Belgii) 162

Werk! p. Wilnem 117, 119, 120, 121, 124, 125

Wersal (we Francji) 77

kr. Węgry 174, 177

Wiedeń (w Austrii) 23, 54, 56, 104

kr. Wielkopolska 142, 150

rz. Wilenka 53, 104, 112

rz. Wilia 46, 49, 64, 80, 104, 120, 121, 122, 128, 137, 162

Wilno *passim*

Wilkomierz n. Świętą 36, 155

Windsor (w Anglii) 150

Witebsk 36

kr. Włochy 56, 115, 134, 142, 152, 164

Wojnicz k. Brzeska 104

kr. Wołyń 134

Wrocław 25

Wysokie Litewskie 44

Wyszków 120

## Z

Zagrzeb (w Chorwacji) 172

Zakopane 44

Zalesie k. Żemłosławia 47

Zamość 3

Zielone Jezioro 28

Złoczów 134

Zurych (w Szwajcarii) 44, 162, 164

## Ż

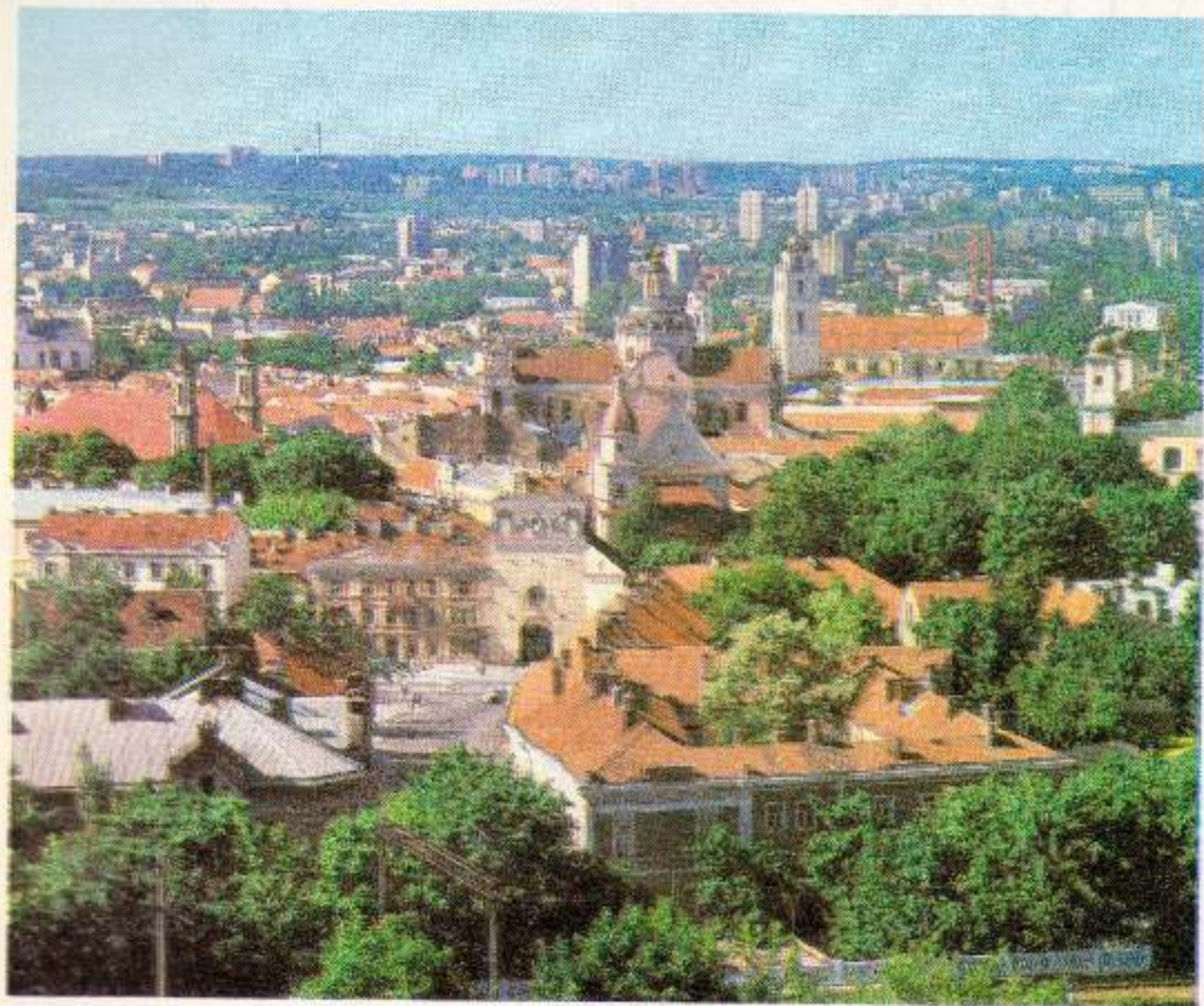
Żemłosław n. Gawią k. Subotnik 46, 46, 47, 47

kr. Żmudź 30, 106

Żnin 150, 161

Żółkiew 23



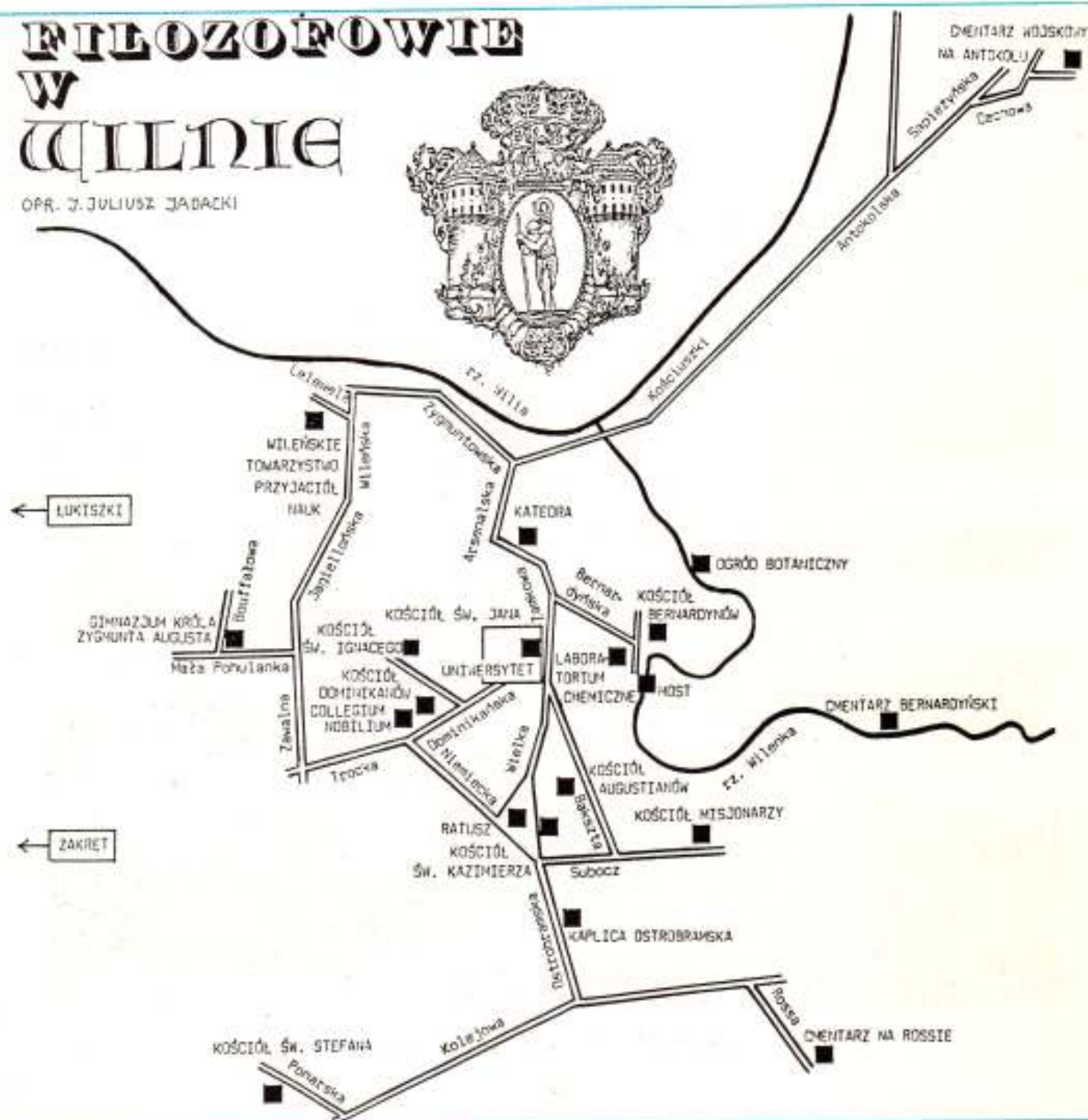


**Panorama Wilna, Fot. Jerzy Karpowicz (1994).**



# FILOZOFOWIE W WILNIE

OPR. J. JULIUSZ JABACKI





# Spis treści

Stefan Swieżawski: Przedmowa .....	3
Słowo wstępne .....	5
1. Florian Bochwic .....	8
2. Józef Władysław Bychowiec .....	15
3. Tadeusz Hipolit Czeżowski .....	23
4. Benedykt Dobaszewicz .....	30
5. Anioł Dowgird .....	36
6. Henryk Elzenberg .....	44
7. Józef Wojciech Goluchowski .....	54
8. Wojciech Wijuk-Kojałowicz .....	62
9. Adam Kwiryn Krasnodębski .....	72
10. Wincenty Lutosławski .....	77
11. Marian Massonius .....	87
12. Kazimierz Narbutt .....	96
13. Piotr Skarga-Pawęski .....	104
14. Maciej Kazimierz Sarbiewski .....	115
15. Antoni Adam Skorulski .....	128
16. Hieronim Strojnowski .....	134
17. Marcin Śmiglecki .....	142
18. Jan Śniadecki .....	150
19. Andrzej Towiański .....	162
20. Marian Zdziechowski .....	172
Posłowie .....	181
Spis rycin .....	182
Spis osób .....	185
Spis miejscowości oraz rzek i krajów .....	194



J. Juliusz Jadacki  
Ižymus vilniečiai. Filosofai.  
lenkų kalba

Wydawnictwo Polskie w Wilnie — "Magazyn Wileński"  
Pismo Polaków na Litwie.  
Niezależny Dwutygodnik Ilustrowany  
2056 Wilno, Laisvės pr. 60

Redaktor Michał Mackiewicz, redaktor techniczny Walentyna  
Nowikowa, korekta Krystyna Ruczyńska, opracowanie kom-  
puterowe Waldemar Karpowicz.

Oddano do druku 03.10.1994. Zamówienie nr 1134. SL672. Format  
70x84/12. Druk offsetowy. Objętość 17 ark. druk. Nakład 5 tys. egz.  
Drukarnia "Spauda" Laisvės pr. 60-Vilnius, Lietuvos Respublika.



